

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
KIERUNEK PRAWO

Mateusz Tomczyk

ROZPRAWA DOKTORSKA
KARALNE PRZYWŁASZCZENIE AUTORSTWA

Praca doktorska napisana
pod kierunkiem naukowym
prof. zw. dr. hab. Roberta Zawłockiego
w Katedrze Prawa Karnego

Poznań 2017

Spis treści:

Wykaz skrótów	6
WSTĘP	8
ROZDZIAŁ I	
PRZYWŁASZCZENIE AUTORSTWA. UWAGI OGÓLNE	16
1. Wprowadzenie	16
2. Pojęcie plagiatu	18
3. Geneza typu czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa w polskim systemie prawnym	20
4. Kryminologiczne aspekty przywłaszczenia autorstwa	22
4.1. Etiologia kryminalna przywłaszczenia autorstwa	22
4.2. Społeczne niebezpieczeństwo, jako cecha faktyczna przywłaszczenia autorstwa	25
5. Typ czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa w ujęciu prawnoporównawczym	27
5.1. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej	28
5.2. Wielka Brytania	34
5.3. Republika Federalna Niemiec	37
5.4. Republika Francuska	40
5.5. Federacja Rosyjska	42
5.6. Republika Finlandii	44
6. Konkluzje	46
ROZDZIAŁ II	
ZNAMIEŃ PRZYWŁASZCZENIA W POLSKIM PRAWIE KARNYM	50
1. Wprowadzenie	50
2. Przywłaszczenie jako znamieŃ typów czynów zabronionych	52
3. Naturalno-kazualna i konwencjonalno-normatywna postać czynności sprawczej przywłaszczenia	52
3.1. Postępowanie sprawcy względem przedmiotu czynności wykonawczej przywłaszczenia	55
3.1.1. Faktyczne władztwo	57
3.1.1.1. Postać zewnętrzna przedmiotu czynności wykonawczej	62
3.1.1.1.1. Mienie, prawo majątkowe, rzecz ruchoma	62
3.1.1.1.2. Dokument stwierdzający tożsamość osoby	

albo stwierdzający prawo majątkowe	69
3.1.1.1.3. Mienie i dobro kultury	74
3.1.1.1.4. Drzewo i drewno	76
3.2. Zachowanie się sprawcy względem pokrzywdzonego i osób trzecich	76
3.2.1. Skutek stanowiący znamię przywłaszczenia rzeczy ruchomej albo prawa majątkowego	78
3.2.1.1. Fizyczne unicestwienie rzeczy ruchomej, jako skutek stanowiący znamię czynu zabronionego	80
3.2.1.2. Stan realnego i konkretnego zagrożenia, jako skutek stanowiący znamię czynu zabronionego	81
3.2.1.3. Skutek stanowiący znamię czynu zabronionego przywłaszczenia - pojęcie	87
4. Konkluzje	89
ROZDZIAŁ III	
ZNAMIONA TYPU CZYNU ZABRONIONEGO PRZYWŁASZCZENIA	
AUTORSTWA	91
1. Wprowadzenie	91
2. Naturalno-kauzalna postać czynu przywłaszczenia autorstwa	92
2.1. Znamię autorstwa	92
2.1.1. Autorstwo jako fakt	94
2.1.2. Autorstwo jako dobro osobiste	95
2.1.3. Dobro osobiste	101
2.1.4. Autorstwo jako dobro rzeczywistości umysłowej i w sferze percepcji pozamaterialnej	104
2.1.5. Informacja jako spoiwo struktury dobra osobistego autorstwa	109
2.1.6. Informacja o przynależności utworu do twórcy	118
2.2. Czynność podawania się za autora cudzego utworu	119
2.3. „Od cudzego utworu do własnego utworu”. Utwór jako „materiały pracy” sprawcy przywłaszczenia autorstwa	122
2.3.1. Plagiat jawny	123
2.3.2. Plagiat ukryty	126
2.3.3. Inne plagiaty	132
2.3.4. Przywłaszczenie autorstwa, a plagiat – wątpliwości i wnioski	132

3.	Naturalno-kauzalna postać przywłaszczenia autorstwa w kontekście naturalno-kauzalnej postaci przywłaszczenia rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego	135
3.1.	Formalny charakter przywłaszczenia autorstwa	137
4.	Umyślne przywłaszczenie autorstwa, a umyślne przywłaszczenie rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego	146
4.1.	Znamię cudzego utworu, a cudzej rzeczy ruchomej i cudzego prawa majątkowego	147
4.1.1.	Urojenie „własności” cudzego utworu – błąd co do faktu	148
4.2.	Zamiar bezpośredni kierunkowy w przywłaszczeniu autorstwa	148
4.3.	Błąd co do prawa na tle prawa cytatu	151
5.	Konkluzje	153
ROZDZIAŁ IV		
ZNAMIONA CZYNU ZABRONIONEGO		
PRYWŁASZCZENIA AUTORSTWA W ŚWIETLE		
ZASADY <i>NULLUM CRIMEN SINE LEGE CERTA</i>		
1.	Wprowadzenie	156
2.	<i>Nullum crimen sine lege certa</i> , a zasady ZTP	156
3.	Przywłaszczenie i autorstwo w języku powszechnym	165
4.	Przywłaszczenie i autorstwo w języku prawniczym	166
5.	Wadliwość przepisu art. 115 ust. 1 pr. aut.	169
6.	Wadliwość przepisu art. 115 ust. 1 pr. aut., a błąd legislacyjny „absurdalnego rezultatu”	174
7.	Konkluzje	184
ROZDZIAŁ V		
ROZWAŻANIA <i>DE LEGE FERENDA</i>		
1.	Wprowadzenie	187
2.	Przywłaszczenie prawa do autorstwa	187
3.	Przypisanie sobie autorstwa	189
4.	Podawanie się za twórcę albo artystę wykonawcę	192
5.	Konkluzje	194
ZAKOŃCZENIE		
	Bibliografia	202

Wykaz skrótów

- Apel.-Lub.** – Apelacja. Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Lublinie,
Apel.-W-wa – Apelacja. Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Warszawie,
Biul. PK – Biuletyn Prawa Karnego,
Biul. SN – Biuletyn Sądu Najwyższego,
Dz. U. – Dziennik Ustaw,
K.c. – ustawa z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny (Dz. U. 1964, nr 16, poz. 93 ze zm.),
K.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997r. Kodeks karny (Dz. U. 1997, nr 88, poz. 553 ze zm.),
K.k. z 1932r. – rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932r. Kodeks karny (Dz. U. 1932, nr 60, poz. 571),
K.k. z 1969r. – ustawa z dnia 19 kwietnia 1969r. Kodeks karny (Dz. U. 1969, nr 13, poz. 94 ze zm.),
K.p.c. – ustawa z dnia 17 listopada 1964r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. 1964, nr 43, poz. 296 ze zm.),
K.p.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. 1997, nr 89, poz. 555 ze zm.),
K.w. – ustawa z dnia 20 maja 1971r. Kodeks wykroczeń (Dz. U. 1971, nr 12, poz. 114),
KZS – Krakowskie Zeszyty Sądowe. Orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Krakowie w sprawach karnych,
M. P. – Monitor Polski,
M. Prawn. – Monitor Prawniczy
OSA- Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych,
OSN – Orzecznictwo Sądu Najwyższego,
OSNC – Orzecznictwo Izby Cywilnej Sądu Najwyższego,
OSNCK – Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Cywilnej i Izby Karnej,
OSNCP – Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Cywilnej i Pracy,
OSN(K) – Orzecznictwo Sądu Najwyższego (Izba Karne),
OSNKW – Orzecznictwo Izby Karnej i Wojskowej Sądu Najwyższego,
OSNPG – Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Wydawnictwo Prokuratury Generalnej,
OSP – Orzecznictwo Sądów Polskich,
OSPika – Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych,
OTK – Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego,
OTK-A – Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego; zbiór urzędowy, seria A,

OTK ZU – Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego; zbiór urzędowy,

POSP – Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych,

pr. aut. – ustawa z dnia 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. 1994, nr 24, poz. 83 ze zm.),

pr. aut. z 1926r. – ustawa z dnia 29 marca 1926r. o prawie autorskim (Dz. U. nr 36, poz. 260 ze zm.),

pr. aut. z 1952r. – ustawa z dnia 10 lipca 1952r. o prawie autorskim (Dz. U. nr 34, poz. 234 ze zm.),

pr. wł. przem. – ustawa z dnia 30 czerwca 2000r. Prawo własności przemysłowej (Dz. U. 2001, nr 49, poz. 508 ze zm.),

Prok. i Pr. – Prokuratura i Prawo,

ZNUJ PNP – Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych,

ZNUJ PWiOWI – Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej,

ZTP – rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”, (Dz. U. 2002, nr 100, poz. 908 z późn. zm.),

WSTĘP

W polskim prawie karnym kryminalizowane jest zachowanie o znamionach sformułowanych w art. 115 ust. 1 pr. aut., w następujący sposób: „kto przywłaszcza sobie autorstwo do całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania, podlega karze ...”. Co do zasady przedmiotowe przestępstwo znane jest w środowisku twórców, czy też artystów wykonawców. W żargonie mówi się o nim, że jest to „plagiat”, „kradzież intelektualna”, „złodziejstwo intelektualne”¹, „złodziejstwo artystyczne”², „korupcja naukowa”³ i wiele innych. W kręgach akademickich, muzycznych, literackich takie przestępstwo traktuje się jako poważne zagrożenie dla wewnętrznych stosunków oraz prawidłowego funkcjonowania całego środowiska. Jednocześnie postrzega się ten czyn jako przyczynę negatywnego odbioru środowiska przez osoby z zewnątrz. Nadto, spotykane są stwierdzenia, iż współcześnie zjawisko plagiatu staje się „plagą” lub „zmorą” naszego społeczeństwa⁴.

Zasadniczo, negatywny wydzźwięk takiego czynu – w bardzo ogólnym zarysie – nie budzi poważniejszych zastrzeżeń. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, iż odmienne poglądy i doświadczenia, czy też zróżnicowanie stopnia zaangażowania w istotę problemu, a także cele podejmowanych działań, mogą powodować nienależyte rozumienie treści znamion czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut. Innymi słowy, w zainteresowanych środowiskach mogą być prezentowane sprzeczne poglądy w kwestii tego, jakie konkretne zachowanie jest ujmowane w ramy podstawy karania, a jakie już nie (co jest zabronione, a co nie).

Problemem jest również nazbyt emocjonalne i powierzchowne ocenianie i osądzanie incydentów „plagiatu w ogólności”. W tym zakresie nie odróżnia się częstokroć kilku zasadniczych kwestii, w tym:

- 1) wyłącznie moralnych i etycznych;
- 2) związanych z regulacjami natury cywilnoprawnej;
- 3) związanych z regulacjami dotyczącymi odpowiedzialności administracyjnej, bądź też dyscyplinarnej;
- 4) oraz związanych z podstawą stosowania sankcji penalnych.

¹ M. Agnosiewicz, *Złodziejstwo intelektualne. Prawo autorskie w Internecie*, strona: www.racjonalista.pl, (data dostępu: 20 sierpnia 2014r.).

² M. Sledzikowski, *Pojęcie i rodzaje plagiatu*, strona: lexplay.pl, (data dostępu: 21 sierpnia 2014r.).

³ P. P. Reszka, *Po umorzeniu plagiatów ks. prof. Z KUL. „Korupcja naukowa*, 30 sierpnia 2013, strona: lublin.gazeta.pl, (data dostępu: 20 sierpnia 2014r.).

⁴ *Plaga plagiatów*, strona: www.tvn24.pl, (data dostępu: 20 sierpnia 2014r.); *Plaga plagiatów wśród studentów*, strona: wiadomosci.wp.pl, (data dostępu: 20 sierpnia 2014r.).

W szczególności w odniesieniu do ostatniego zagadnienia należy podkreślić, iż traktowanie przesłanek odpowiedzialności karnej na równi z przesłankami odpowiedzialności cywilnoprawnej, tudzież administracyjnej, wydaje się być procederem dającym świadectwo braku zrozumienia aksjologii instytucji, funkcjonujących w ramach tych gałęzi prawa. W odniesieniu do zagadnień etyczno-moralnych, przekładających się na reżim prawa karnego, wymagana jest skrupulatność w wydawaniu osądów i bezwzględne poszanowanie obowiązujących w jego zakresie zasad i reguł.

Ocena konkretnego, popełnionego już czynu powinna być dokonywana, o ile nie w zupełnym oderwaniu od powyższych zagadnień, to przynajmniej z dozą ostrożności. Nieodróżnianie przesłanek poszczególnych rodzajów sankcji (karnych, cywilnych, administracyjnych, dyscyplinarnych, a nawet i tych, które powodują ujemne oceny w sferze postaw moralnych) może stwarzać warunki do wykorzystywania prawa karnego, jako narzędzia realizacji partykularnych i subiektywnie pojmowanych interesów, pod przykryciem chronienia dobra ogólnospołecznego. Prawdopodobieństwo zaistnienia takich sytuacji jest w tym zakresie dość wysokie, albowiem ten czyn należy do kategorii złożonych zachowań, których nie da się odróżniać i wyodrębnić w taki sam sposób, jak można to czynić w odniesieniu do przestępstw pospolitych, typu pobicie, rozbój, itp.

Notabene, same znamiona „przywłaszczenie autorstwa do całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania” z art. 115 ust. 1 pr. aut. mogą być niewystarczającą podstawą, by jednoznacznie stwierdzić, gdzie kończy się obszar tych zachowań, które nie są czynem zabronionym, a gdzie zaczyna się obszar zabronienia – brak wyraźnego zakresu znamion czynu zabronionego.

Wobec powyższego, przedmiotem niniejszych rozważań uczyniono zagadnienie czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut. Pozostałe elementy mieszące się w strukturze przestępstwa, tj. bezprawność, karalność, karygodność i zawinienie, pozostawiono poza obszarem zainteresowań badawczych. *Ratio decidendi* objęcia badaniami jedynie znamion typu czynu zabronionego, a nie całej struktury przestępstwa, wiąże się z tym, iż istnieje – zdaniem autora – potrzeba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy obecne ujęcie językowej formuły art. 115 ust. 1 pr. aut. – w zakresie przywłaszczenia autorstwa – jest dotknięte wadą legislacyjną, przejawiającą się w niedookreśloności znamion (*nullum crimen sine lege certa*). W sposób automatyczny badania ograniczają się zatem do kwestii jedynie struktury czynu zabronionego.

Ponadto, nurtującą kwestią jest częste stawianie na równi przestępstwa przywłaszczenia autorstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut. z przestępstwem przywłaszczenia rzeczy ruchomej lub

prawa majątkowego z art. 284 K.k. Ontologiczno-kauzalna postać przywłaszczenia autorstwa może odbiegać od tej, jaka jest wyprowadzana dla czynności sprawczej tego drugiego czynu zabronionego. Brak w przypadku przywłaszczenia autorstwa wielu elementów swoistych dla zakresu kryminalizacji przywłaszczenia z art. 284 K.k., powodować może, iż tożsamy w brzmieniu przepis art. 115 ust. 1 pr. aut. nie wyraża optymalnego modelu podstawy karania. Wobec tego, przepis ten może być dysfunkcyjny, w takim zakresie, w jakim rodzą się wątpliwości i intuicyjność w odczytywaniu normy (w szczególności w odniesieniu do tego, czy przywłaszczeniem autorstwa jest także zachowanie określane nazwą „plagiatu ukrytego”). Tym samym, przepisowi art. 115 ust. 1 pr. aut., w zakresie znamion „przywłaszczanie autorstwa do całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania”, może być stawiany zarzut naruszenia zasady *nullum crimen sine lege certa*. Językowa postać tych znamion nie czyni zasadność zasadom prawidłowej legislacji (określoności, jednoznaczności, precyzji, jasności, adekwatności do desygnatu jakim jest kryminalizowany typ ludzkiego zachowania). W rezultacie adresat normy nie wie co jest dokładnie zabronione. **W podsumowaniu, art. 115 ust. 1 pr. aut. w zakresie znamion „przywłaszczenie autorstwa do całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania”, jest wadliwie sformułowany, a przez to dysfunkcyjny.**

Prezentowana powyżej hipoteza stanowi zatem determinantę pięciu głównych celów niniejszej pracy. Po pierwsze, konieczne jest wyprowadzenie karnoprawnej istoty znamienia „przywłaszczenia” w ogólności, jako występującego w systematyce ustawy karnej w odniesieniu do takich przedmiotów czynności wykonawczej, jak rzecz ruchoma, prawo majątkowe, dokument. Innymi słowy, chodzi o zaprezentowanie naturalno-kauzalnej postaci typu czynu zabronionego z art. 284 K.k., art. 275 K.k., 125 K.k. Następnie, w ramach drugiego celu, taką samą analizę należy przeprowadzić w odniesieniu do istoty przywłaszczenia autorstwa, w tym ontologiczno-kauzalnej postaci tego typu czynu zabronionego. Jednocześnie, mając na względzie istotę „przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego” oraz istotę „przywłaszczenia autorstwa”, jako trzeci cel jawi się wykazanie istnienia różnic między znamionami tych dwóch typów czynów zabronionych. Na podstawie tej wiedzy, tj. co do różnic między czynem z art. 284 K.k., a czynem z art. 115 ust. 1 pr. aut., w zakresie czwartego celu będzie możliwa weryfikacja tego, czy istnieje błąd legislacyjny w przepisie art. 115 ust. 1 pr. aut. Z zagadnieniem istnienia takiego błędu wiąże się kwestia jego wpływu na proces wykładni normy prawnej

z przepisu. Kolejnym, piątym i ostatnim celem jest wyprowadzenie optymalnego modelu podstawy karania, jaki mógłby być wysławiany przepisem art. 115 ust. 1 pr. aut.

W odniesieniu do celu wykazania istoty typu czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa, przyjmowana jest kolejna, szczegółowa już hipoteza, zgodnie z którą – w ramach ontologiczno-kausalnej postaci czynu – sprawca w zamiarze bezpośrednim kierunkowym dokonuje czynności „asercji autorstwa” co do niezmienionej albo nieistotnie zmienionej całości albo znacznej, tudzież samoistnej części cudzego utworu albo artystycznego wykonania. W zakresie rzeczony „asercji” mowa jest o oświadczeniu do publicznej wiadomości o tym, iż się jest autorem dzieła (nie swojego – rzecz jasna). Innymi słowy, sprawca na forum publicznym podaje się za autora cudzego utworu. Podawanie to musi jednak być dokonywane w określonym układzie okoliczności oraz z zachowaniem takich wymagań, aby w normalnych warunkach mogło być pochytywane za prawdziwe oraz jednocześnie mogące wywołać skutki prawne nie tylko w sferze praw autorskich i pokrewnych. Przywłaszczenie autorstwa nie jest również przestępstwem materialnym. Do dokonania czynu zabronionego nie jest bowiem wymagane nastąpienie jakiegokolwiek, obiektywnej zmiany w świecie zewnętrznym. Czyn ten można uznać zatem za formę *quas*-przygotowania, bowiem sprawca podejmuje czynności, które mają – w jego przekonaniu – stworzyć zamierzony układ okoliczności (określony stan rzeczy). Jego zachowanie polega na dążeniu do stworzenia korzystnego dla siebie układu okoliczności, w jakim mógł znaleźć się prawdziwy twórca w związku z czerpaniem profitów z tytułu rozpowszechniania własnego utworu (dobro osobiste autorstwa). W tym celu chce on, by odbiorcy utworu pochytywali go za twórcę. Niemniej, sprawca wcale nie musi spowodować u odbiorców utworu takiego wadliwego przekonania. To, czy uda mu się stworzyć pozory, iż to on, a nie faktyczny twórca jest autorem, nie zależy od jego działania. Bezpośrednio uzależnione jest to od czynnika warunkowego, jakim jest brak wiedzy u odbiorców utworu o tym, kto jest faktycznym twórcą. Dlatego też, czyn ten jest formalny, tj. może być popełniony jedynie w czasie i w miejscu, w którym sprawca działał. Należałoby również stwierdzić, iż ustawodawca dąży w ten sposób do stworzenia ochrony wartościowego dla prawdziwego autora układu okoliczności, w zakresie którego ten powinien mieć warunki do wiązania swojej osoby, nazwiska, pseudonimu z jego własnym dziełem. Dzięki temu udzielana jest mu gwarancja niezakłóconego urzeczywistniania własnych oczekiwań względem twórczości. Ponadto, w myśl *ultima ratio* prawa karnego, mowa będzie jedynie o takich czynach, które najdrastyczej ingerują w dobro osobiste autorstwa. Następuje to zaś, poprzez uznawanie się za autora utworu w niezmienionej jego postaci (bez nawet

najdrobniejszej ingerencji twórczej). Ewentualna odpowiedzialność karna, może być tylko w przypadkach drobnych i strukturalnych (korekcyjnych) zmian w cudzym utworze, których celem jest wyłącznie utrudnienie identyfikacji utworu pierwotnego (nieznacznie zmieniony utwór lub jego samoistna – znaczna część). Nie będzie mowy o czynie zabronionym w przypadkach inkorporacji, w ramach których chociażby śladowo zaszczerpiono „własną wizję” danego utworu. Tym samym, na podstawie powyższych hipotetycznych założeń, będzie można dopiero zaprezentować formułę znamion przedmiotowych i podmiotowych w takiej postaci, by każdy interpretator w miarę precyzyjnie i adekwatnie odczytywał intencję ustawodawcy (optymalny model podstawy karania).

Następnie, stwierdzenie wadliwości art. 115 ust. 1 pr. aut. powinno stanowić czynnik determinujący uznanie istnienia błędu legislacyjnego. Błąd ten polegać miałby na dywergencji pojęciowej tych samych określeń, lecz używanych w innych przepisach oraz w celu oddania różniących się zakresów kryminalizacji. Dywergencja taka implikowałaby przede wszystkim niedookreśloność znamion czynu zabronionego, tj. naruszenie *nullum crimen sine lege certa*. Z tym, że niedookreśloność taka wyrażałaby się w nieadekwatności, nieprecyzyjności i niejednoznaczności opisu znamion typu czynu zabronionego, a tym samym w braku wyraźnej granicy ich zakresu. Przypisanie takich wad przepisowi karnemu, w szczególności wyrażającemu opis znamion typu czynu zabronionego, pociąga za sobą konieczność stwierdzenia istnienia stanu braku pewności co do granicy między tym, co jeszcze nie jest zabronione, a tym co już jest zabronione. Jednocześnie zagadnienie istnienia błędu legislacyjnego wiąże się z potrzebą rozstrzygnięcia wątpliwości w przedmiocie dalszych losów rzeczono przepisu. Odpowiedzi należy poszukiwać w treści zasady *nullum crimen sine lege certa*. Stanowi ona wyznacznik zasady pewności prawa z art. 2 Konstytucji RP i określoności znamion *sensu largo* z art. 42 Konstytucji RP.

Implikacją powyższych hipotez i celów, są inne poboczne cele. Dlatego też praca składa się z pięciu rozdziałów. Każdy z nich poświęcono odrębnemu zagadnieniu.

Rozdział pierwszy dotyczy definicji określenia „plagiat”. Ponadto zaprezentowano w nim kryminologiczne aspekty przestępczości z art. 115 ust. 1 pr. aut. oraz rys historyczny tego typu czynu zabronionego. W rozdziale tym przytoczono również brzmienia przepisów regulujących kwestię kryminalnego przywłaszczenia autorstwa, spotykane na gruncie obcych krajowych systemów prawnych.

W rozdziale drugim sprecyzowano zakres znaczeniowy znamienia przywłaszczenie, w kontekście czynności sprawczej i mając przy tym na względzie systematykę ustawy karnej (art. 284 K.k., 279 K.k., 275 K.k., 125 K.k.). Przytoczono istniejące w języku ogólnym

znaczenie czasownika „przywłaszczać”. Słowo to odniesiono także do pojęć przedmiotów czynności wykonawczej, w szczególności „cudzej rzeczy ruchomej” i „cudzego prawa majątkowego”. Nadto, w zakresie tym przeanalizowano takie pojęcia, jak „władać”, „rozporządzać”, „korzystać”, „posiadać”, „dzierżyć”. Przytoczono również ugruntowane w dogmatyce i orzecznictwie koncepcje związane z materialnym albo formalnym charakterem tego czynu zabronionego.

W trzecim rozdziale zaprezentowano znamiona strony przedmiotowej i podmiotowej przywłaszczenia autorstwa, poprzez sformułowanie opisu ontologiczno-kauzalnej postaci typu zachowania, jakie jest kryminalizowane w art. 115 ust. 1 pr. aut. Przedstawiano w ten sposób zakazany typ zachowania, a następnie towarzyszące mu okoliczności modalne, jak również stan psychiczno-intelektualny sprawcy. Kluczowe w tym rozdziale było odniesienie się do pojęcia „autorstwa”. Ustawodawca posłużył się tym określeniem stanowiąc art. 115 ust. 1 pr. aut., a także art. 16 pkt. 1 pr. aut. i inne. Dlatego też, poddano analizie treść „autorstwa” oraz elementy otaczającej nas rzeczywistości, które zawierają się w jego zakresie znaczeniowym. Szczególnie interesujące są zaś te elementy, które narażone są na nieprawidłowości powodowane popełnieniem przestępstwa, a tym samym determinujące ontologiczną postać kryminalizowanego typu zachowania. W tym samym rozdziale opis empirycznej natury, tj. ontologiczno-kauzalną postać przywłaszczenia autorstwa odniesiono do ustalonej wcześniej treści znamion przywłaszczenia rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego, dokumentu, mienia, dobra kultury z art. 284 K.k., art. 279 K.k., art. 275 K.k., art. 125 K.k.

W rozdziale czwartym, w pierwszym rzędzie zaprezentowano istotę i ogólną definicję zasady *nullum crimen sine lege certa* z art. 42 ust. 1 Konstytucji RP. Każdy człowiek powinien mieć zagwarantowane, iż może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej tylko za takie zachowanie, które jest wyraźnie określone w drodze ustawy. Zasada ta była przyjmowana na przestrzeni lat przez różne systemy prawne, jak również znalazła wyraz w aktach prawa międzynarodowego oraz stała się elementem wspólnotowego dorobku *aquis communautaire*. Współcześnie art. 42 ust. 1 Konstytucji RP wyraża nakaz zaadresowany do ustawodawcy, by przy formułowaniu opisu znamion typu czynu zabronionego, kierował się określonością tych znamion, precyzją, adekwatnością, jednoznacznością, a jednocześnie winien tak redagować, by przepis prawny był zwięzły i komunikatywny. Niemniej, język przy użyciu którego formułowane są przepisy, w tym przepisy karne, dotknięty jest wadą, polegającą na wieloznaczności i nieostrości słów (polisemii, synonimii, homonimii). Dlatego też, w kontekście zasady *nullum crimen sine lege certa* oraz na tle niedoskonałości

języka etnicznego, podkreślono pomocniczą rolę, jaką w procesie redagowaniu tekstu przepisów prawnych pełnią zasady techniki prawodawczej – ZTP. Mianowicie, w tym zakresie podkreślono:

- 1) wymóg wyczerpującego określania znamion czynu przestępnego dla każdego przestępstwa oddzielnie (§ 75 pkt 1 ZTP),
- 2) wymóg redagowania przepisów prawnych w taki sposób, aby adekwatnie, precyzyjnie i komunikatywnie wyrażały intencję ustawodawcy (§ 6 ZTP),
- 3) wymóg posługiwania się określeniami i pojęciami użytymi w ustawie podstawowej dla danej dziedziny spraw (§ 9 ZTP),
- 4) wymóg oznaczania jednakowych pojęć jednakowymi określeniami (§ 10 ZTP).

Nie przestrzeganie ZTP może prowadzić do zaistnienia stanu niedookreśloności znamion, a tym samym może zaistnieć problem niewyrażania przez przepis karny optymalnego modelu podstawy karania, tj. może zaistnieć niedookreśloność zakresu znamion czynu zabronionego, czy pewnego typu kategorii zachowań. Stan zaś, w ramach którego adresat normy prawnej nie wie, czy dane zachowanie jest zabronione, czy też nie – będzie niweczył postulat określoności znamion z art. 42 ust. 1 Konstytucji RP. Naruszenie zasady określoności, prowadzić będzie dalej do osłabienia lub nawet naruszenia standardów dobrego prawodawstwa w państwie prawa, jakie ustrojodawca ujął w ramy art. 2 Konstytucji RP, tj. zasada demokratycznego państwa prawa, w tym zasada pewności prawa i zaufania do organów stanowiących je i stosujących. Następnie w tym samym rozdziale podsumowano wcześniejsze rozważania, w przedmiocie postaci dwóch porównywanych typów czynów zabronionych (z art. 115 ust. 1 pr. aut. i z art. 284 K.k.). Zaprezentowane wnioski co do ontologiczno-kausalnej postaci przywłaszczenia autorstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut., odniesiono do treści zasady *nullum crimen sine lege certa*, a także do ZTP – jako do konkretnych wymagań stawianych wobec tekstu aktu prawnego. Tym samym, zaprezentowano wnioski, czy w art. 115 ust. 1 pr. aut. zachodzi niedookreśloność znamion czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa. W tym zakresie przyjęto hipotezę o istnieniu błędu legislacyjnego przejawiającego się właśnie w otwartości zakresu znamion czynu zabronionego z art. 115 ust. 1 pr. aut. W rezultacie tego wskazano, jak należy postąpić z takim przepisem, tj. możliwość pozostawiania takiego przepisu teorii prawa i orzecznictwu w celu racjonalizacji znamion i dookreślenia ich albo podjęcia odpowiednich działań w celu wprowadzenia przepisu, który będzie bliżej ontologiczno-kausalnej postaci kryminalizowanego zachowania.

W rozdziale piątym przeprowadzono rozważania *de lege ferenda*, w ramach których zaprezentowano możliwe do uwzględnienia, inne alternatywne brzmienia art. 115 ust. 1 pr. aut. Uwzględniono tu „przywłaszczenie sobie prawa do autorstwa” oraz opisy dwóch innych typów czynów zabronionych, tj. „przypisanie autorstwa cudzego projektu wynalazczego” z art. 303 pr. wł. prze. i „podawanie się za funkcjonariusza publicznego” z art. 227 K.k.

Podstawę źródłową pracy stanowi literatura poświęcona prawu karnemu materialnemu i zagadnieniom związanym z pojęciem autorstwa oraz zasadom prawidłowej legislacji. Wykorzystano ją odpowiednio do tematyki omawianej w poszczególnych rozdziałach niniejszej pracy. W odniesieniu do ogólnych twierdzeń w prawie karnym użyto zatem książki i artykuły autorstwa R. Zawłockiego, A. Zolla, W. Wróbla, Ł. Pohla, E. Hryniewicz, S. Żółtka. Następnie w zakresie rozważań nad pojęciem autorstwa korzystano z badań F. Zolla, J. Barty, R. Markiewicza, R. Ingardena, S. Grzybowskiego, A. Szpunara, Z. Radwańskiego, A. Wojciechowskiej, E. Wojnickiej, A. M. Niżankowskiej, S. Tomczyka, K. Czuba, A. Rytel. W kwestii *stricte* związanej ze znamionami typu czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa zostały przytoczone poglądy Z. Ćwiąkalskiego, A. Szewca, J. Barty, M. Bojarskiego, W. Radeckiego, J. Serdy, K. Gienasa. Rozważania nad pojęciem języka prawniczego dla terminu przywłaszczenie, jako czynności sprawczej, z ustawy karnej oparto o publikacje A. Sośnickiej, R. Zawłockiego, E. Hryniewicz, A. Zolla, S. Łagodzińskiego, P. Kardasa, J. Satko, A. Marka, T. Oczkowskiego, M. Surkonta, J. Ignatowicza, K. Stefaniuka, M. Kulika, M. Gałązki, B. Michalskiego, J. Makarewicza. W zakresie zagadnienia dotyczącego treść zasad prawidłowej legislacji i zasady *nullum crimen sine lege certa* odniesiono się do literatury autorstwa S. Wronkowskiej, Z. Ziemińskiego, M. Zielińskiego, A. Zolla, L. Gardockiego, A. Michalskiej, G. Wierczyńskiego, Z. Tobora, T. Spyry. Tytuły książek i artykułów przytoczonych autorów znajdują się w przypisach poszczególnych rozdziałów oraz są zestawione w bibliografii zamieszczonej na końcu pracy. Poza literaturą naukową w pracy wykorzystano orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, Sadu Najwyższego oraz sądów powszechnych (sądów okręgowych i apelacyjnych), a także Wojewódzkich Sądów Administracyjnych i Naczelnego Sądu Administracyjnego. W pracy odniesiono się także do uzasadnień i stanowisk projektodawcy.

ROZDZIAŁ I

PRZYWŁASZCZENIE AUTORSTWA. UWAGI OGÓLNE

1. Wprowadzenie

Przestępstwo stanowi złożoną strukturę, w ramach której ujmowane jest przede wszystkim ludzkie zachowanie o społecznie nagannym wydźwięku. Naganność takiego zachowania wiązana jest ze społecznym niebezpieczeństwem, jako wyrazem zagrożenia lub naruszenia dobra społecznego⁵. Tym samym, w istocie uznania takiego zachowania za przestępstwo, tkwi potrzeba skutecznej reakcji przeciwko zjawiskom patologii społecznej i słabościom człowieka⁶. Nie należy jednak tego zagadnienia wiązać tylko z mechanizmami eliminacji jednostek w społeczeństwie niepożądanych. W pewnym stopniu prawo karne ma także służyć organizacji społeczeństwa w zakresie pożądanых postaw⁷. Z tym, że nie reguluje bezpośrednio stosunków społecznych określonego rodzaju. Przykładowo, prawa autorskie i pokrewne stanowią unormowanie określonej dziedziny życia społeczno-gospodarczego (obrót własnością intelektualną). Za pośrednictwem prawa karnego czyniona jest natomiast ingerencja w taką dziedzinę życia społeczno-gospodarczego, jako już uregulowaną odrębną gałęzią prawa⁸.

⁵ W myśl formalno-materialnej definicji przestępstwa z art. 1 § 2 K.k. konkretny czyn zabroniony nie stanowi przestępstwa w przypadku znikomego stopnia społecznej szkodliwości. Chodzi tutaj o negatywną ocenę faktów *in concreto*, spełniających warunki stanowiące podstawę odpowiedzialności karnej. Ponadto, w płaszczyźnie *in abstracto*, ustawodawca na etapie stanowienia przepisu karnego winien ustalić istnienie społecznie ujemnego ładunku w istocie kryminalizowanego zachowania (*nullum crimen sine periculo sociali*). Ładunek ten jest elementem swoistym nie tylko dla pojęcia społecznej szkodliwości. Stanowi on faktyczną cechę przestępstwa określaną także w społecznym niebezpieczeństwie. Z tym, że odnosi się ono do działalności prawotwórczej. R. Zawłocki, *Pojęcie i funkcje społecznej szkodliwości czynu w prawie karnym*, Warszawa 2007, s. 4, 91, 121; E. Hryniewicz, *Przestępstwa abstrakcyjnego i konkretnego zagrożenia dóbr prawnych*, Warszawa 2012, s. 63 i nast.; E. Plebanek, *Materialne określenie przestępstwa*, Warszawa 2010, s. 136 i nast.

⁶ T. Bojarski, *Tradycja i postęp w nowelizacji prawa karnego – od Makarewicza do stanu obecnego*, Teka Kom. Praw – OL PAN, 2008, s. 7.

⁷ W opinii Ł. Pohla uznanie prawa karnego materialnego wyłącznie za środek do zabezpieczania społeczeństwa przed tymi jego członkami, którzy swoim zachowaniem naruszają normy sankcjonowane, może prowadzić do wniosku, iż jedyną normą zawartą w przepisie karnym jest norma sankcjonująca, bez funkcji organizacyjnej zachowania się człowieka. Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 116.

⁸ Traktowanie przestępstwa jako środka służącego do egzekwowania od obywateli posłuchu wyłącznie normie prawnej, a tym samym wobec autorytetu władzy, jest zjawiskiem swoistym dla systemów totalitarnych. Środki represji są kierowane wówczas przeciwko osobie postrzeganej jako „negatywna” (niechciana, wróg klasowy), a nie przeciwko nagannemu zachowaniu. Konstytucja RP z 1997 roku nakazuje ujmować prawo karne jako instrument służący do ochrony wartości i dóbr cennych dla poszczególnych jednostek, grup, czy całego dobra wspólnego, a nie samych norm prawnych. A. Zoll, *Konstytucyjne aspekty prawa karnego* (w:) T. Bojarski, *System prawa karnego. Źródła prawa karnego*, Warszawa 2011, s. 231 – 235.

Atrybutem prawa karnego jest zatem jego subsydiarność (pomocniczość)⁹. Mechanizm takiego wsparcia uruchamiany winien być dopiero w okolicznościach zaistnienia patologii¹⁰. Wsparcie takie ma jednak służyć, a nie szkodzić. Podkreśla się wobec tego rolę, jaką pełni zasada *ultima ratio*¹¹. Jest to postulat, zgodnie z którym prawo karne nie powinno ingerować w określone sfery życia społecznego, jeżeli w walce z zaistniałymi w nich patologiami mogą być wykorzystane inne, adekwatne środki prawnej reakcji¹².

Z powyższym wiąże się istotna uwaga, iż uruchomienie mechanizmu penalnej reakcji na zjawisko patologii społecznej dopuszczalne jest tylko po uprzednim stwierdzeniu popełnienia przestępstwa, tj. w pierwszej kolejności czynu zabronionego. Jednocześnie czyn ten musi być uznany za bezprawny pierwotnie i wtórnie, czyli naruszający reguły postępowania z określonym dobrem prawnie chronionym w braku okoliczności uzasadniających takie naruszenie, a następnie – karalny, czyli powinna być przewidziana kara penalna oraz karygodny, czyli o społecznej szkodliwości w stopniu wyższym niż znikoma i na końcu – zawiniony, czyli taki, w ramach którego od sprawcy można było wymagać postępowania zgodnego z prawem (zdolność do zawinienia w chwili popełnienia czynu).

W ramach niniejszych rozważań najistotniejszym elementem jest jednak czyn zabroniony, tj. zachowanie się człowieka o znamionach określonych w ustawie karnej (art. 115 § 1 K.k.). Właśnie w tej kwestii nasuwa się pytanie, w jaki sposób opisać znamiona, aby zagwarantować zdolność do wyrażania przepisem karnym typu czynu *in abstracto*, tj. dać społeczeństwu rzetelną wiedzę o tym, co jest dokładnie zabronione i nie tworzyć przy tym, z jednej strony kazuistycznych opisów konkretnych zachowań, a z drugiej – uniknąć niepożądanego, nadmiernej kauczukowości przepisu. Innymi słowy, chodzi o skonstruowanie

⁹ S. Żółtek, *Prawo karne gospodarcze w aspekcie zasady subsydiarności*, Warszawa 2009, s. 95.

¹⁰ A. Gerecka-Żołyńska w odniesieniu do roli jaką pełni prawo karne w sferze praw autorskich stwierdza, że „natomiast prawo karne w zakresie ich ochrony pełni niejako funkcję uboczną i posiłkową, ale co istotne najbardziej kategorię”. A Gerecka-Żołyńska, *Wpływ nowych kodyfikacji karnych na ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i socjologiczny, 1999 z. 2, s. 94. Warto też zaznaczyć, że subsydiarność jest stałym elementem prawa karnego i przejawia się w różnych postaciach. S. Żółtek podkreśla, iż o zasadzie subsydiarności na gruncie prawa karnego można mówić w kontekście rozstrzygnięcia wielości ocen, przy niewłaściwym zbiegu przepisów, tj.: przy rozstrzygnięciu kwestii stosowalności zbiegających się przepisów zgodnie z *lex prymaria derogat legi subsidiariae*. Można także mówić o niej w okolicznościach stanu wyższej konieczności, odnośnie wymogu poświęcenia dobra, jako jedynego możliwego i ostatecznego środka ratowania innego dobra. Zasada subsydiarności znajduje zastosowanie przy ustalaniu jurysdykcji sądów różnych państw. Zasad subsydiarności powinna być również stosowana w procesie kryminalizacji. S. Żółtek, *Prawo karne gospodarcze...*, s. 82, 94-95.

¹¹R. Zawłocki, *Pojęcie funkcji...*, s. 116 i nast.; zob. też: L. Gardocki, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990, s. 120.

¹² S. Żółtek, *Prawo karne...*, s. 95.

takiego przepisu karnego, który będzie wyrażał optymalny model podstawy karania. Zadanie takie, jak się okazuje, nie należy do łatwych.

W myśl zasady *nullum crimen sine lege certa*, do ustawodawcy zaadresowany jest nakaz zachowania precyzji i ścisłego sformułowania znamion czynu zabronionego, w taki sposób, aby dla adresata było zrozumiałe jakie zachowanie jest obwarowane sankcją karną. W tym zakresie istnieje jednak istotne ograniczenie wynikające z natury języka etnicznego, w jakim formułowany jest przepis karny. Niedoskonałość tego języka polega bowiem na istnieniu zjawiska wieloznaczności (polisemii lub homonimii), bądź też synonimii.

Wobec powyższego, czy społeczeństwo na podstawie art. 115 ust. 1 pr. aut. ma i może mieć dokładną oraz wolną od luk i wątpliwości wiedzę, co do tego, jakie zachowanie jest co do zasady określane znamionami „przywłaszczać sobie autorstwo”, czyli czym w ogóle jest karalny plagiat.

2. Pojęcie plagiatu

Łacińskie określenie „plagiat” było absorbowane od czasów rzymskich przez różne języki etniczne Europy, a potem obu Ameryk¹³. E. Ferenc-Szydełko wskazuje, że słowo to może pochodzić od nazwy pierwotnie używanej w okresie starożytnego Rzymu dla określenia osoby zajmującej się handlem ludźmi (niewolników) – plagiariusza¹⁴. W ślad za S. Grzybowskiem podkreśla, iż Marcjalis, posługując się tym określeniem, porównywał sytuację bezprawnego traktowania jak własnego, dopiero co ogłoszonego dzieła, z sytuacją ponownego narzucenia niewoli niedawno wyzwolonemu człowiekowi¹⁵. Podobnie wskazują – przytaczając przykład epigramów wyżej wymienionego Marcjalisa (Martiala) – G. Sołtysiak i J. Barta. Głównym adresatem tych epigramów był ówczesny Fidentius, wobec którego Martial podniósł zarzut przedstawiania jego wierszy jako własnych. Tym samym określał go mianem „plagiariusza, czyli złodzieja, rabusia, nikczemnego handlarza niewolników”¹⁶. J. Sieńczyło-Chlabicz zaznacza, iż w tym samym okresie Owidiusz

¹³ Na przykład: *plagium* (łac.), *plagiat* (niem.), *plagiarism* (ang.), *ndazuum* (ros.). *Mały słownik polsko-łaciński*, Warszawa 2004, s. 410; *Podręczny słownik niemiecko-polski*, Warszawa 1984, s. 602; *Wielki słownik angielsko-polski*, Warszawa 1983, s. 72; *Wielki słownik rosyjsko-polski II – Я*, Moskwa 1987, s. 68; J. Sieńczyło-Chlabicz, *Odpowiedzialność nauczycieli akademickich, doktorantów i studentów z tytułu popełnienia plagiatu*, *Transformacje prawa prywatnego* 1/2010 ISSN 1641-1609, s. 133.

¹⁴ E. Ferenc-Szydełko, *Prawo autorskie na ziemiach polskich do 1926 roku*, Zakamycze 2000, s. 11.

¹⁵ Ibidem; zob. też: S. Grzybowski, *Prawo autorskie w systemie prawa* (w:) S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia prawa autorskiego*, Warszawa 1973, s. 38.

¹⁶ Marcjalis (Martial) w swych epigramach zarzucał Fidentiusowi, że: „Słyszałem, Fidentynie, że ty wiersze moje Publicznie deklamujesz podając za swoje Albo przyznaj, że moje fraszki ludziom czytasz, albo zapłać, bym milczał – i będziemy kwita!”. Marcjalis, *Epigramy*, Warszawa 1985, s. 26; G. Sołtysiak, *Plagiat. Zarys problemu*, Warszawa 2009, s. 19; J. Barta, *Plagiat muzyczny*, *ZNUJ PWiOWI* 1978, z. 17, s. 42.

nazywał plagiatorami młodych patrycjuszy, którzy niewiastom dedykowali jego erotyki jako własne. Wskazuje ona także, że zasadniczo termin plagiat w pierwotnym znaczeniu odnosił się do kradzieży, porwania (plagium)¹⁷.

Wobec powyższego, łatwo można zauważyć, iż słowo „plagiat” stanowi symbol pejoratywnie nacechowanych zachowań i postaw wiążących się z dziedziną działalności twórczej lub artystycznej. Posługuje się nim całe zainteresowane środowisko i nie tylko. Wyrażenie to, a zasadniczo jego desygnat, może być przedmiotem rozważań etycznych, moralnych, społecznych oraz prawnych. Wydaje się zatem, że przeciętnemu użytkownikowi języka potocznego nie powinno nastroczać większych trudności skojarzenie znaczenia tego słowa, a przynajmniej skojarzenie kolokwialnie synonimicznych słów. W zakresie tego wiele osób mogłoby użyć różnych polisemicznych określeń, które częstokroć są sugerowane przez media i prasę. Chodzi tutaj o słowa typu: kradzież dzieł, kradzież własności intelektualnej, złodziejstwo literackie, itd.

Nadto, literatura dostarcza definicji plagiatu w wystarczających ilościach. Ministerstwo kultury i sztuki zdefiniowało istotę plagiatu jako niedozwoloną ingerencję w sferę autorskich dóbr osobistych¹⁸. G. Sołtysiak zwraca uwagę, że plagiat jest zjawiskiem polegającym na „świadomej kradzieży twórczości, pomysłu lub idei w całości lub części i przypisaniu sobie autorstwa tegoż”¹⁹. E. Wojnicka prezentuje zaś pojęcie plagiatu w ściślejszym – prawniczym ujęciu, jako z jednej strony wynik przywłaszczenia autorstwa, a z drugiej jako zjawisko postaci deliktu²⁰. W pierwszym ujęciu, mowa jest o stanie faktycznym powodowanym przez sprawcę. W drugim chodzi o jego umyślne działanie²¹. J. Barta podkreśla, że mianownikiem każdego z ujęć „plagiatu” jest traktowanie go jako „pewnego rodzaju złodziejstwa intelektualnego, czy artystycznego”²².

Konstatując, należy jednak podkreślić, iż w zakresie prawa karnego należałoby odnosić się *stricte* do typu czynu zabronionego, którego znamiona ujęto w ramy językowej formuły „przywłaszczenia sobie autorstwa do całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania”, czyli do przepisu art. 115 ust. 1 pr. aut.

¹⁷ J. Sieńczyło-Chlabicz, *Odpowiedzialność nauczycieli...*, s. 133.

¹⁸ Pismo Ministra Kultury i Sztuki z dnia 25 maja 1995r., sygn.: DPA.024/48/95, LEX: 2975.

¹⁹ G. Sołtysiak, *op. cit.*, s. 10.

²⁰ E. Wojnicka (w:) J. Barta [red.], *Prawo autorskie. System prawa prywatnego*, t. 13, wyd. 3, Warszawa 2013, s. 308 – 315.

²¹ *Ibidem*.

²² J. Barta, *Plagiat muzyczny...*, s.45.

3. Geneza typu czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa w polskim systemie prawnym

Czyn zabroniony przywłaszczenia autorstwa funkcjonuje na ziemiach polskich przynajmniej od drugiej połowy XIX wieku²³. Przykładowo zgodnie z przepisem, który obowiązywał na ziemiach zaboru rosyjskiego w Kodex'ie Kar Głównych Poprawczych z 1847r. (przepis 1193)²⁴ odpowiedzialności karnej podlegał ten, „kto przywłaszczywszy sobie cudze płody literackie lub naukowe, albo utwory kunsztów i sztuk pięknych, pod swoim imieniem je wydał”. Za taki czyn, winny sprawca „oprócz obowiązku wynagrodzenia wszystkich zrządzonych szkód i strat, ulegał: zesłaniu na mieszkanie do jednej z odległych gubernii, oprócz Syberyjskich, z zamknięciem od sześciu miesięcy do roku jednego, a jeżeli nie był od kar cielesnych prawem wyłączony, zamknięciem w domu roboczym od roku jednego do dwóch lat”. Następnie, zgodnie z przepisem § 53 austriackiej ustawy o prawie autorskim do utworów literatury, sztuki i fotografii z dnia 26 grudnia 1895r., odpowiedzialności karnej sprawca podlegał za zachowanie polegające na podpisaniu nie swojego dzieła własnym nazwiskiem. Kara wynosiła wówczas od 100 do 2000 florenów albo areszt do 6 miesięcy²⁵.

W pr. aut. z 1926r. postanowienia karne usystematyzowano w przepisach od art. 61 do art. 69, w tym opis omawianego typu czynu zabronionego wysłowiono w przepisie art. 63 przywoływanej ustawy. Jego brzmienie było następujące: kto umyślnie przywłaszcza sobie cudze autorstwo – ulega karze grzywny do dziesięciu tysięcy złotych lub aresztu od jednego miesiąca do roku, albo obu karom łącznie²⁶.

Czyn zabroniony przywłaszczenia autorstwa w powyższej formule, był traktowany jako typ kwalifikowany względem czynu zabronionego z art. 61, tj. w typie podstawowym – umyślnego i wbrew przepisom ustawy wkroczenia w wyłączne prawa twórcy lub jego następcy prawnego²⁷. Przywłaszczenie autorstwa było zatem bezprawnym, umyślnym

²³ F. Zoll podkreślał, iż opracowując projekt jednolitego zbioru przepisów stanowiących prawo autorskie starał się opierać o dotychczas obowiązujące na ziemiach polskich ustawy: austriackiej z 1895r., niemieckiej z 1901r. i 1907r., rosyjskiej z 1912r. oraz konwencji berneńskiej z dnia 13 listopada 1908r. F. Zoll, *Polska ustawa o prawie autorskim i Konwencja Berneńska*, Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, 1926, s. 2.

²⁴ *Kodex Kar* (ros.: *Уложение о Наказаніяхъ*), druk z 1847r., Warszawa, s. 889, pdf. s. 447, dostępne w: Podlaska Biblioteka Cyfrowa, strona: pbc.biaman.pl, (data dostępu: 27 sierpnia 2014r.).

²⁵ Strona: alex.onb.ac.at.

²⁶ W brzmieniu art. 70 pr. aut. z 1926r. według stanu na dzień 25 kwietnia 1935r. – *Kto przywłaszcza sobie cudze autorstwo, podlega karze aresztu do jednego roku lub grzywny do dziesięciu tysięcy złotych, albo obu tym karom łącznie*. Z obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 kwietnia 1935r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 29 marca 1926r. o prawie autorskim (Dz. U z 1935, nr 36, poz. 259 i 260).

²⁷ F. Zoll stwierdzał, iż „ustawa zajmuje się niemi w odrębnych przepisach tylko dlatego, by wprowadzić dla ich represji sankcje karne wyższe, aniżeli w ogólnym artykule 61-ym podane.”. F. Zoll, *op. cit.*, s. 147; Art. 61 pr. aut. z 1926r.: *Kto wbrew woli przepisom niniejszej ustawy umyślnie wkracza w wyłączne prawa twórcy,*

wkroczeniem w prawo twórcy, jakkolwiek musiało ono być wkroczeniem karalnym²⁸. Istniały bowiem inne postacie bezprawnego wkraczania, o których była mowa w przepisie art. 55 i art. 58 (w brzmieniu ustawy znowelizowanej w 1935r. – art. 59 i art. 62). Chodzi tutaj o delikt cywilnoprawny, z popełnienia którego wypływało *actio iniuriarum aestimatoria*²⁹. Szczególnie interesującą jest postać wkroczenia, która była definiowana w przepisie art. 58, a później w art. 62 ówczesnej ustawy. W przepisie tym przedwojenny ustawodawca sformułował definicję zakresową „krzywdy osobistej twórcy”. W ramach niej przywłaszczenie autorstwa było wymieniane jako zachowanie odrębne od innych, przykładowo wskazanych w nim zachowań³⁰.

Mając na względzie to, iż ówczesne rozumienie „przywłaszczenia autorstwa” pokrywało się z „bezprawnym wkraczaniem w prawa osobiste twórcy” z art. 55 i 58 rzeczony ustawy³¹, należy w ślad za F. Zollem podkreślić, że przywłaszczeniem autorstwa był czyn sprawcy naruszający osobisty (duchowy) węzeł przywiązania, czy miłości, jaki twórcę łączył z przedmiotem prawa, czyli dobrem niematerialnym³². Innymi słowy, chodziło o przywłaszczanie uprawnień autorskich, wynikłych z tej więzi i chronionych prawem autorskim. F. Zoll prezentował w tym zakresie zachowanie polegające na oznaczaniu nie swojego dzieła swoim nazwiskiem, jako naruszenie prawa osobistego³³.

lub jego następcy prawnego, ulega karze grzywny do dziesięciu tysięcy złotych, lub aresztu od jednego tygodnia do sześciu miesięcy, albo obu karom łącznie. Sporządzający kopię z cudzego utworu sztuki plastycznej ulega karze tylko wtedy, gdy trudni się takim kopyowaniem zarobkowo.

²⁸ Projektodawca wykluczył z zakresu znaczeniowego czynu przywłaszczenia zachowania, o których mowa w przepisie art. 57 pr. aut. z 1926r. Według niego nie można było popełnić przywłaszczenia, jako czynu karalnego w razie spalania manuskryptów, uszkodzenia obrazu, rzeźby, zdradzenia publicznie anonimu, świadomego i fałszywego przedstawienia faktu, itd. F. Zoll, *op. cit.*, s. 147.

²⁹ F. Zoll używał jednak słowa *przywłaszczanie* w sposób powodujący objęcie zakresem znaczeniowym nie tylko sfery dóbr osobistych twórcy, lecz także autorskich praw majątkowych. Stwierdził bowiem, iż „*actio in rem* z art. 55 zwraca się przeciw każdej osobie, która bezprawnie wdiera się (wciska, wkracza) w sferę autorskiego prawa majątkowego, przywłaszczając sobie w całości lub w części tę moc, jaka prawnie służy twórcy lub jego prawnemu następcy.” Z tym, że w pierwszej kolejności następuje naruszenie tzw.: więzła prawnego z dobrem niematerialnym. W ten sposób w oparciu o przepis art. 58 można było podnieść dwa roszczenia: *rei vindicationem* i *actionem negatoriam*. Zob. szerzej: F. Zoll, *op. cit.*, s. 127 i nast.

³⁰ *A contrario* należałoby przyjąć, że wówczas definitywnie przywłaszczeniem autorstwa nie było przywłaszczenie nazwiska lub pseudonimu twórcy, niepodawanie w swym utworze autora lub źródła, z którego zaczerpnięto treść lub wyimki, przez co mogło powstać błędne mniemanie co do autorstwa, albo podawanie fałszywie autora lub źródła. Nie było nim także publikowanie dzieła do publikacji przez twórcę nie przeznaczonego, wprowadzanie w publikacji zmian, dodatków, skrótów, które treść wykrzywiają lub uwłaczają godności i wartości dzieła, czynienie zmian w oryginale dzieła, oznaczanie oryginału dzieła sztuki nazwiskiem twórcy wbrew jego woli, lub w inny sposób wbrew jego woli ujawnianie autorstwa, krytykowanie dzieła w sposób powodujący obniżenie jego wartości przez świadome fałszywe przedstawianie faktów, i wiele innych niewymienionych w niniejszym przepisie. Z art. 58 pr. aut. z 1926r.

³¹ F. Zoll, *op. cit.*, s. 147.

³² *Ibidem*, s. 128.

³³ *Ibidem*, s. 130 – 131.

Ustawodawca powojenny nie dokonał większych zmian w kwestii werbalnego opisu znamion czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa. Przepis art. 52 pr. aut. z 1952r. stanowił powtórzenie art. 58 pr. aut. z 1926r. Z tym, że podkreślano, iż chodzi nie tyle co o „dobra osobiste” (krzywdą osobista), lecz o „autorskie dobra osobiste”. Jedyną zaś zmianą na poziomie instytucjonalnym było uznanie go za typ podstawowy.

4. Kryminologiczne aspekty przywłaszczenia autorstwa

4.1. Etiologia kryminalna przywłaszczenia autorstwa

Starając się zrozumieć istotę czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa, a zarazem poznać ontologiczno–kazuálną postać zachowania, ujmowaną w ramy znamion tego czynu, należy wyjść od kryminologicznych aspektów zjawiska plagiatu w ogólności, tj. zjawiska przestępczości w sferze własności intelektualnej. Badając czynniki kryminologiczne plagiatu w sferze własności intelektualnej, trzeba mieć na uwadze, iż istota niniejszego problemu jest głęboko osadzona w specyfice środowiska, które jest taką przestępczością dotykane. Tym samym, przestępstwa przywłaszczenia autorstwa zdecydowanie nie należy stawiać na równi z kategorią przestępstw pospolitych, jak chociażby pobicie, bójka, czy też rozbój. Można mu natomiast przypisywać cechy właściwe dla przestępstw kategorii *white collar crimes*. Podkreśla się, że przestępcy nazywani „białymi kołnierzykami”, to przestępcy elit gospodarczych. Ich *modus operandi* przejawia się posiadaniem profesjonalnej wiedzy, która pozwala im na coraz bardziej skomplikowane kombinacje gospodarczo-przestępcze, a zarazem na coraz trudniejsze do rozpoznania, wykrycia i udowodnienia przestępstwa. Czyny takie są ukierunkowane na duże zyski i kreatywnymi metodami działania³⁴.

W tym zakresie *modus operandi* sprawcy przywłaszczenia autorstwa jest w wysokim stopniu zbieżny z czynami białych kołnierzyków. Sprawcy-plagiatorzy niejednokrotnie są aktywnymi uczestnikami środowiska twórców i artystów wykonawców. Wobec tego mają bezpośrednią styczność z różnymi innowacyjnymi rozwiązaniami technicznymi, technologicznymi, z zaawansowaną medycyną, z postępowymi myślami humanistycznymi, z talentami świata nauki, muzyki, fotografii, rysunku, malarstwa, rzeźby, teatru, kina i wielu innych. Dlatego też, typowy sprawca przywłaszczenia autorstwa może w sposób naturalny wykazywać się zainteresowaniami, talentem, wiedzą lub doświadczeniem w określonej dziedzinie.

³⁴ J. W. Wójcik, *Kryminologia. Współczesne aspekty*, Warszawa 2014, s. 40-43.

Jednocześnie, przynależność do powyższego środowiska, oferuje plagiatorowi możliwość korzystania z takich profitów jak prestiż, sława, bycie docenianym, nagradzaniem, a także posiadanie finansowych korzyści, tj. nagród pieniężnych, prestiżowej i stabilnej pracy, itd. Spełniane są zatem dwa podstawowe warunki specyficzne dla białych kołnierzyków, tj. przynależność do określonej elity społecznej bądź też chęć wstąpienia w jej szeregi oraz działanie z nastawieniem na zysk bądź to w wymiarze osobistym, bądź majątkowym.

Mając na względzie powyższe, trzeba podkreślić, iż specyfika środowiska twórców daje podstawę do wyróżnienia kilku czynników, stanowiących determinanty zjawiska plagiatu (przywłaszczenia autorstwa)³⁵ W pierwszej kolejności należałoby mówić o czynniku ekonomicznym. Jest on związany z potrzebą zwiększania zysków finansowych, a niekiedy z koniecznością utrzymania podstawowego zatrudnienia. Wobec tego, czynnik ten może zaistnieć w dwóch wariantach. Pierwszy może wiązać się wyłącznie z charakterem, cechami sprawcy, w tym z jego pazernością, kierowaniem się wyłącznie własną zuchwałością. Sprawca jest nastawiony na maksymalizację zysku przy jak najmniejszym nakładzie pracy i wysiłku, itd. Drugi wariant, może wynikać z trudnego położenia finansowego sprawcy, który w obawie przed utratą pracy oraz ze względu na presję środowiska, staje przed „koniecznością” fałszerstwa intelektualnego.

Ostatni wariant ściśle wiąże się ze znanym już w środowisku zjawiskiem tzw. pułapki etycznej³⁶. Na członków grupy środowiskowej, w szczególności na młodych naukowców i badaczy, może być wywierana presja osiągnięć edukacyjnych, naukowych i naukowo badawczych. Ci sami młodzi naukowcy mogą być świadkami nieuczciwości ich starszych kolegów. Będąc tym samym pod presją, dopuszczają się plagiatów. Zjawisko takie należy nazywać „zbiorem niewłaściwych czynników środowiska w miejscu pracy” bądź też „osłabieniem dyscypliny społecznej” w danym środowisku – w tym wypadku środowisku twórców³⁷.

Zaraz za czynnikiem finansowym należy wskazać kwestię czysto-osobistych i niemajątkowych pobudek, jak chociażby chęć wejścia w grono określonej grupy

³⁵ J. W. Wójcicki wymienia przykładowo następujące determinanty zjawisk przestępczych: czynniki ekonomiczne, rozwój społeczno-ekonomiczny, zjawisko bezrobocia, migracja, znaczenie nastrojów antyimigracyjnych, zjawiska kulturowe o negatywnej treści społecznej, dysfunkcyjność rodziny, wadliwy system funkcjonowania szkoły, niewłaściwe czynniki środowiskowe w miejscu pracy, religia, patologia cech biopsychicznych, rola ofiary w genezie przestępstwa. *Ibidem*, s. 75.

³⁶ A. Gromkowska-Melosik, *Plagiat. Konteksty edukacyjne i społeczno-kulturowe*, „Nauka” 2009, nr 2, s. 74-75.

³⁷ J. W. Wójcik, *op. cit.*, s. 75.

społecznej, oczekiwania co do prestiżu, określonego stylu życia, itp. Są to korzyści *stricto* osobiste, nieukierunkowane na zysk materialny. Stanowią one jednak istotną determinantę przestępstwa przywłaszczenia autorstwa.

Na tle powyższego wyłania się kolejny czynnik kryminologiczny, jakim jest brak dyscypliny ze strony promotorów lub recenzentów. W literaturze podkreśla się, że osoby te odgrywają największą rolę w ujawnianiu wszelkich przejawów plagiatów w pracach dyplomowych (kwalifikacyjnych)³⁸. Niedopilnowanie takiej powinności i nieudzielenie przestrogi w odpowiednim momencie, prowadzić może w ostateczności do aktu oskarżenia, a w konsekwencji do skazania autora pracy dyplomowej.

Z punktu widzenia karno-procesowego, w sytuacji, gdy w pracy dyplomowej promotor ujawnił przypadek przywłaszczenia autorstwa, powstaje obowiązek zawiadomienia o tym właściwych władz uczelni, która następnie na podstawie art. 304 § 2 K.p.k. zawiadamia organy ścigania. Niemniej jest to kwestia czysto teoretyczna. Można natomiast postawić śmiałą tezę, iż promotor ma obowiązek w pierwszej kolejności „cofnąć” taką pracę i skonsultować problem z jej autorem³⁹.

Czynnikiem wymienianym w gronie akademickim, jako ten, który przyczynia się do zjawiska plagiatu, jest precedens pisania prac na zlecenie. Okoliczność, w ramach której osoba A podaje się za autora utworu stworzonego na zlecenie przez osobę B, jak się jednak okazuje nie jest oczywistą podstawą postawienia zarzutu przywłaszczenia autorstwa. Trzeba przy tym mieć na uwadze kwestię kontratypu zgody pokrzywdzonego. W wypadku przywłaszczenia autorstwa sprawca powinien działać przynajmniej bez zgody pokrzywdzonego. W ramach pisania prac na zlecenie sam pokrzywdzony (bowiem w zakresie unormowania art. 115 ust. 1 pr. aut. status pokrzywdzonego ma wyłącznie rzeczywisty twórca utworu⁴⁰) posiada wiedzę na temat tego, co dalej ma się stać z jego utworem. *Notabene*, wyraża on na to świadomą zgodę. W zakresie niniejszej materii badacze i prawnicy praktycy podkreślają, iż takie czyny bardziej wkraczają w obszar znamion czynu z art. 272 K.k. lub art. 273 K.k.⁴¹

Współcześnie istotnym czynnikiem kryminologicznym dla przestępstwa przywłaszczenia autorstwa jest również możliwość korzystania z ogólno-światowej bazy

³⁸ Ibidem, s. 155.

³⁹ M. Tomczyk, *Społeczne niebezpieczeństwo jako cecha faktyczna karalnego przywłaszczenia autorstwa lub karalnego wprowadzenia w błąd co do autorstwa*, ZNUR, zeszyt 89/2015, Rzeszów 2015, s. 110-138.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ J. Błachut, *Prawne konsekwencje tworzenia prac dyplomowych na zlecenie*, PiP, Maj 2005, nr. 5, s. 155-156.

informacji, jaką jest Internet. Technologia ta umożliwia kopiowanie cudzych dzieł w sposób prosty i tani⁴². Nadto, wielu użytkowników Internetu może ulegać złudnemu przekonaniu, iż odnalezienie przez innych kopiowanego utworu graniczy z niemożliwym. Tym samym, skuszeni taką pozornie tylko „bezpieczną” alternatywą, starają się prezentować cudze utwory jako własne. W odniesieniu do tego zagadnienia formułowane są w literaturze manifesty związane z etyką komputerową (netykiety)⁴³. W tym zakresie kładziony jest nacisk na rozpowszechnianie wiedzy o kulturze korzystania z Internetu, w sposób nieprowadzący do naruszania praw innych osób.

Przypomnieć jeszcze trzeba o niebezpieczeństwie płynącym z niezajomości prawa cytatu. O ile w wyżej przedstawionych wypadkach będzie można mówić o rażącym lekceważeniu i ignorowaniu prawa cytatu przez niejednokrotnie doświadczonych uczestników środowiska twórców, o tyle w przypadku niedoświadczonych osób, dopuszczenie się plagiatu może wynikać z niewiedzy co do konieczności wymienienia imienia i nazwiska twórcy oraz źródła.

4.2. Społeczne niebezpieczeństwo, jako cecha faktyczna przywłaszczenia autorstwa

Poza zagadnieniem czynników (etiologii kryminalnej), należy również zwrócić uwagę na aksjologię kryminalizacji i penalizacji tego czynu (istota społecznego niebezpieczeństwa czynu). Społeczne niebezpieczeństwo tkwiące w każdym przestępstwie należy utożsamiać z „niebezpieczeństwem” dla dobra społecznego o szczególnej treści, jak również o doniosłej wadze⁴⁴. Ponadto, o istnieniu społecznego niebezpieczeństwa decydować mogą inne kryteria, jak chociażby ilość faktycznych zachowań, które negatywnie wpływają na całokształt stosunków społecznych, czy też zasada proporcjonalności, konsensusu, wyjątkowego charakteru patologii, subsydiarności, definiowalności zakazu karnoprawnego⁴⁵.

W odniesieniu *stricte* do przywłaszczenia autorstwa, trzeba mieć na uwadze, iż czyn ten przede wszystkim godzi w interesy pokrzywdzonego twórcy. Mowa jest w tym zakresie o pozamajątkowych, duchowych (idealnych) i psychicznych jego interesach, które są w zasadzie wieczyste, nieprzenaszalne i terytorialnie nieograniczone⁴⁶. Mogą one być związane z liczbą i jakością dzieła, z poczuciem własnej wartości, z renomą związaną

⁴² J. W. Wójcik, *op. cit.*, s. 152 i 162.

⁴³ G. Sołtysiak, *op. cit.*, s. 27.

⁴⁴ R. Zawłocki, *Pojęcie i funkcje...*, s. 112 – 114.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ F. Zoll, *op. cit.*, s. 8.

z nazwiskiem, ze swobodą decydowania o losach własnego utworu⁴⁷. Stanowią one wówczas naturalny przejaw osobliwej dla ludzkiej natury potrzeby bycia w określony sposób docenianym z tytułu poczynionego wysiłku emocjonalno-intelektualnego (pozytywne recenzje, nagrody, pochwały)⁴⁸.

Ponadto, w interesie całej zbiorowości twórców i artystów wykonawców leży podejmowanie działań zmierzających do utrzymania harmonii całokształtu stosunków społecznych, dotyczących własności intelektualnej⁴⁹. Środowisko twórców dąży zatem do zapewnienia ochrony interesów wszystkich zainteresowanych jednostek, poprzez utrzymanie ładu w ramach całej zainteresowanej grupy społecznej.

W literaturze podkreśla się, iż przy ustalaniu istnienia społecznego niebezpieczeństwa, należy brać pod uwagę również bilans zysków i strat między ujemnymi a pozytywnymi skutkami jakie mogą być wywodzone z aktu kryminalizacji. Zyski powinny przewyższać straty⁵⁰. W odniesieniu do zysków, za te niewątpliwie należy uznać ochronę interesów twórców. Za zysk można również uznać pośrednie przyczynianie się do wzmocnienia ochrony innych wartości, niezwiązanych już bezpośrednio z osobą autora, lecz zawierających się w stanach rzeczy korzystnych dla poszczególnych grup środowiskowych, jak np. godność zawodu nauczyciela akademickiego.

Do strat należy natomiast zaliczyć dolegliwości, jakie mogą być spowodowane sprawcy, w drodze stosowania sankcji karnych, w tym naruszenie jego niektórych dóbr osobistych lub dóbr majątkowych.

Zasada konsensusu w przypadku przestępstwa przywłaszczenia autorstwa, jest zaś urzeczywistniana w drodze licznych postulatów co do potrzeby wzmocnienia ochrony własności intelektualnej. Postulaty takie są wystosowywane przez same zainteresowane grupy środowiskowe muzyków, pisarzy, nauczycieli akademickich, itd.⁵¹. Na marginesie

⁴⁷ E. Wojnicka (w:) J. Barta [red.], *Prawo autorskie. System prawa prywatnego*, Warszawa 2007, s. 228.

⁴⁸ M. Tomczyk, *op. cit.*, s. 114.

⁴⁹ W. Wróbel i A. Zoll podkreślają, iż „podstawową i niekwestionowaną funkcją prawa karnego jest ochrona dóbr uznanych przez ustawodawcę za cenne, czy to z punktu widzenia interesów obywateli czy grup społecznych lub całego społeczeństwa, czy też z punktu widzenia całego państwa.” W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 39.

⁵⁰ R. Zawłocki, *Pojęcie i funkcje...*, s. 114 – 115. Art. 31 ust. 3 Konstytucji RP: *ograniczenie w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.*

⁵¹ Akt kryminalizacji ma być zgodny z interesem społeczeństwa, a nie musi być zgodny z jego opinią. R. Zawłocki, *Pojęcie i funkcje...*, s. 116.

można jednak zaznaczyć, iż w literaturze poddaje się w wątpliwość zasadność uwzględniania w procesie kryminalizacji zasady konsensus⁵².

5. Typ czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa w ujęciu prawnoporównawczym

W ramach niniejszych rozważań należy jeszcze porównać karne regulacje dotyczące zjawiska plagiatu z innych, wybranych państw kręgu kultury europejskiej i amerykańskiej. Omówienie tego zagadnienia pozwoli spojrzeć na prezentowany problem z perspektywy wykraczającej poza ramy polskiego ustawodawstwa, doktryny, czy też orzecznictwa. Wymaga to odniesienia się do wybranych tekstów aktów prawnych, formułowanych w zróżnicowanych etnicznie językach prawnych. Ze względu na wielojęzyczność materiału badawczego zachodzi jednak ograniczenie przyjętej w niniejszej pracy metodologii badawczej. Ograniczenie to występuje w szczególności w odniesieniu literatury i orzecznictwa właściwej dla danego krajowego systemu prawnego. Niniejsze badania opierane są zatem na analizie obcego tekstu aktu prawnego *prima facie*. Z tym, że w pierwszej kolejności należy wyjść od języka angielskiego. Jest to uzasadnione potrzebą późniejszego użycia tego języka w odniesieniu do tekstów aktów prawnych sformułowanych w innych językach etnicznych.

Godzi się jednak podkreślić, iż XIX i XX-wieczne zjawisko przypisywania językowi angielskiemu charakteru ponadnarodowego spowodowało, iż wskazanie jednej uniwersalnej bazy leksykalnej języka prawnego – jak to ma miejsce w przypadku języka polskiego – jest znacznie utrudnione. Na świecie istnieje tyle mniej bądź bardziej zbliżonych do siebie języków angielskich prawnych, ile państw lub organizacji międzynarodowych go używających⁵³. Wobec tego między poszczególnymi angielskimi językami prawnymi i prawniczymi mogą zachodzić rozbieżności na tle terminologicznym, definicyjnym i instytucjonalnym⁵⁴.

⁵² Ibidem.

⁵³ Język angielski jest językiem urzędowym aż dla ok. 60 państw (Antigua i Barbuda, Australia, Bahamy, Barbados, Belize, Botswana, Dominika, Fidżi, Filipiny, Gambia, Ghana, Grenada, Gujana, Hongkong, Indie, Irlandia, Jamajka, Kamerun, Kanada, Kenia, Kiribati, Lesotho, Liberia, Malawi, Malta, Mauritius, Mikronezja, Namibia, Nauru, Nigeria, Nowa Zelandia, Pakistan, Palau, Papua-Nowa Gwinea, RPA, Rwanda, Saint Kitts i Nevis, Saint Lucia, Saint Vincent i Grenadyny, Samoa, Seszele, Sierra Leone, Singapur, Somalia, Sri Lanka, Suazi, Sudan, Sudan Południowy, Stany Zjednoczone, Tonga, Trynidad i Tobago, Tuvalu, Uganda, Vanuatu, Wielka Brytania, Wyspy Marshalla, Wyspy Salomona, Zambia, Zimbabwe) i 3 organizacji (ONZ, Unia Europejska, NATO), strona: wikipedia.org, (data dostępu: 14 sierpnia 2014r.)

⁵⁴ Zjawisko to unaoczniła Ł. Biel w związku z istnieniem różnic w nazewnictwie spółek w prawie polskim, angielskim i amerykańskim. Ł. Biel, *Analiza porównawcza nazw spółek w prawie polskim, angielskim i amerykańskim w wybranych słownikach*, Lingua Legis 2007, nr 14.

Nadto, problem komplikuje powszechna praktyka tłumaczenia przez *non-native* speakerów własnych aktów prawnych na język angielski. Odnosi się to nie tylko do państw, lecz także do organizacji międzynarodowych oraz Unii Europejskiej. W ramach tej praktyki tłumacze dobierają angielską terminologię, mając w zamyśle treść regulacji znanej im z własnego języka etnicznego. Używane przez tłumacza słowa angielskie niekoniecznie mogą jednak wyrażać pełny zakres znaczeniowy opisywanej rodzimej instytucji prawnej. Dlatego też stając przed koniecznością tłumaczenia danego, nieanglojęzycznego tekstu prawnego na tekst anglojęzyczny, niezbędne staje się dokonanie odniesienia do konkretnego języka prawnego, funkcjonującego w ramach wybranego anglojęzycznego systemu prawnego.

5.1. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej⁵⁵

System Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jest systemem opartym na prawach *copyrights*⁵⁶. Różni się on od systemu *droit d'auteur* (funkcjonującego w Polsce, a pochodzącego z Francji), braniem pod ochronę przede wszystkim majątkowych interesów autora, wiązanych z jego dziełem⁵⁷. Dlatego typ czynu zabronionego w znanym nam kształcie z art. 115 ust. 1 polskiego pr. aut. wraz z jego aksjologią i teleologią, w ramach amerykańskiego systemu prawnego byłby odnoszony w znacznej mierze do postulatów zapewnienia skutecznej ochrony praw moralnych (*moral rights*), leżących w zakresie *civil law* lub *common law*, aniżeli *stricte* praw *copyrights*. Takie podejście jest na tyle zakorzenione w tamtejszym systemie, iż po przystąpieniu do Konwencji Berneńskiej, nie przesunięto w zupełności *moral rights* do dziedziny *copyrights*⁵⁸.

⁵⁵ Na temat prawa do autorstwa w USA zob. szerzej: M. Jankowska, *Autor i prawo do autorstwa*, Warszawa 2010, s. 143 i nast..

⁵⁶ Aktem prawnym o zasadniczym znaczeniu dla amerykańskich *copyrights* jest ustawa pod tytułem U.S. Copyright Law z 1976r., w brzmieniu z grudnia 2011r. (*Title 17 of the United States Code*). Zgodnie z § 102 tej ustawy przedmiotem *copyrights* jest „oryginalny, autorski utwór (original work of authorship) ustalony (zapisany/utrwalony) w postaci jakiegokolwiek materialnego (namacalnego) środka wyrażenia, znanego obecnie lub mającego powstać w przyszłości, przy użyciu którego może on (utwór) być postrzegany, reprodukowany, lub w inny sposób zakomunikowany, zarówno bezpośrednio lub pośrednio korzystając z urządzeń technicznych lub urządzeń cyfrowych”. Przekład autora z przepisu § 102 lit. a ustawy Copyright law of U.S.: *Copyright protection subsists, in accordance with this title, in original works of authorship fixed in any tangible medium of expression, now known or later developed, from which they can be perceived, reproduced, or otherwise communicated, either directly or with the aid of a machine or device*. Strona: www.copyright.gov, (data dostępu: 14 sierpnia 2014r.).

⁵⁷ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, wyd. 5, Warszawa 2011, s. 18 – 19.

⁵⁸ USA przystąpiły do Konwencji Berneńskiej w dniu 1 marca 1989r., strona: www.wipo.int, (data dostępu: 14 sierpnia 2014r.); R. Tushnet, *Naming Rights: Attribution and Law*, GEORGETOWN LAW Faculty Publications 11/2007, Georgetown U.S.A., s. 787, strona: scholarship.law.georgetown.edu, (data dostępu: 14 sierpnia 2014r.).

W literaturze amerykańskiej podkreśla się, że jednak postępują zmiany w kierunku uwzględniania także tych osobistych, moralnych interesów autora. Spotkać można głosy aprobaty dla poszerzenia praw chroniących „piękno twórczości”, jakim jest duchowa strona pracy intelektualnej człowieka⁵⁹. Niemniej amerykańska doktryna zdaje sobie sprawę z tego, iż wchłanianie elementów *moral rights* do *copyrights* w praktyce legislacyjnej, a tym bardziej w orzecznictwie następuje dość opornie⁶⁰. Wobec tego, delikty naruszające *moral rights*, traktuje się bardziej jako formę obrazy, znieważania honoru lub reputacji autora albo za czyny nieuczciwej konkurencji, leżące poza *stricte* zakresem *copyrights*, które wiązane są raczej ze sferą majątkowych interesów twórcy, a nie osobistych⁶¹.

W doktrynie amerykańskiej jako przykład wcielania w życie powyższych postulatów podaje się federalną ustawę The Visual Artists Rights Act of 1990 – VARA (stanowiącą część Tytułu 17 amerykańskiego kodeksu praw autorskich – U.S. Copyrights Code). A jeszcze wcześniej, na poziomie stanowej legislacji, przed wejściem w życie VARA, mówiono o ustawach ze stanu Kalifornia – California Art Preservation Act oraz ze stanu Nowy Jork – Artists Authorship Rights Act⁶².

W zbiorze praw *moral rights* formułowanych przez ustawę VARA wyodrębniane są zasadnicze prawa wiązane z danym dziełem: 1) prawo chroniące jego integralność przed jakimikolwiek zniekształceniami czy też innymi modyfikacjami (*the right of integrity to prevent any intentional distortion, mutilation, or other modification*); 2) prawo do prawidłowej atrybucji dzieła i ojcostwa do niego tj. pieczy nad atrybucją (*the right of attribution or paternity*); 3) prawo do żądania zachowania statusu (powagi/istnienia) dzieła, przejawiające się w możliwości zgłaszania sprzeciwu wobec działań zmierzających do jego

⁵⁹ W odniesieniu do generalnej idei osobistych praw autorskich L. Zemer wspomina w ślad za R. Kwall o romantycznym aspekcie życia kulturalnego oraz o pięknie jakie może się przekładać na sferę osobistych praw autorskich. Dlatego też badacze ci wzywają do poszerzenia i wzmocnienia w Stanach Zjednoczonych słabej ochrony osobistych aspektów twórczości: „As beautiful as this legislative monument can be, it is regulated by the institution of copyright that, in some legal systems, remains suspicious towards its beauty. (...) Kwall calls to change the culture of weak protection to moral rights in the United States. Although I share with Kwall this call to adopt a wider and stronger moral right regime, for the reasons mentioned above.” L. Zemer, *Moral rights: Limited edition* (w:) Boston University Law Review, Boston U.S.A. lipiec 2011 vol. 91 nr 4, s. 1555, za przyp.: R. Kwall, *The soul of creativity. Forging a Moral Rights Law for the United States*, Stanford U.S.A. 2010.

⁶⁰ L. Zemer, *op. cit.*, s. 1555.

⁶¹ R. B. Standler, *Moral Rights of Authors in the USA*, strona: www.rbs2.com, s. 3 i nast., (data dostępu: 18 sierpnia 2014r.); D. W. Lubic, *New York Artists' Authorship Rights Act Incorporates European Moral Right Doctrine*, *Fordham International Law Journal*, 1984, volume 8, issue 3, article 2, s. 363, strona: ir.lawnet.fordham.edu, (data dostępu: 14 sierpnia 2014r.).

⁶² *Ibidem*.

zniszczenia (unicestwienia) – prawo do integralności utworu (*the right of recognized stature*)⁶³.

Niemniej, konkretne przykłady roszczeń służą ochronie wyłącznie ograniczonej liczby kategorii utworów, jakim są utwory wizualne – obrazy, fotografie, filmy (*visual arts*)⁶⁴. Zgodnie z tamtejszą doktryną, przytoczone instytucje prawnej ochrony stanowią już jednak świadectwo dostrzegania różnicy między *copyrights* oraz *moral rights*, a jednocześnie próbę zbliżenia ich do siebie.

M. Jankowska podkreśla, iż analizując treści prawa do autorstwa utworu w Stanach, można zauważyć, że jest ono rozumiane szeroko jako prawo do żądania wskazania swojej osoby jako autora, prawo do pozostania anonimowym lub używania pseudonimu, prawo żądania zaprzestania oznaczania nazwiskiem autora dzieła, które nie jest jego (albo zostało tak zniekształcone, że nie może już być za takie uważane), prawo żądania zaprzestania oznaczania własnego utworu nazwiskiem innego autora⁶⁵.

Na użytek niniejszej pracy, szczególnie interesujące jest amerykańskie prawo do żądania prawidłowej atrybucji dzieła, które jest związane z możliwością wystąpienia z roszczeniem o uznanie autorstwa. W przepisie sekcja 106 subsekcja (a) paragraf (1) subparagraf (A) ustawy the Copyrights Code (od VARA) wskazywane jest, iż autor może podnieść roszczenie autorstwa do swojego wizualnego utworu (tłum : ...*the author of a work of visual art – shall have the right to claim authorship of that work*)⁶⁶. Wraz z zagadnieniem atrybucji dzieła w doktrynie wskazywane jest także pojęcie atrybucji niewłaściwej (*misattribution*)⁶⁷. Rozważania te są jednak prowadzone *sensu largo*, z uwzględnieniem odpowiedzialności o charakterze cywilnoprawnym. Chociażby postanowienia nieobowiązującej już ustawy California Art Preservation Act partycypowano do systematyki Kalifornijskiego Kodeksu Cywilnego. Z przepisu § 987 tego kodeksu wynika prawo autora do dochodzenia ochrony prawidłowej atrybucji i integralności dzieła⁶⁸. Zatem amerykańscy prawnicy w kwestii plagiatu oscylują na gruncie *common law* i *copyrights law*, a nie *criminal law*.

Niemniej jednak, mimo że wśród prawników amerykańskich dopiero prowadzone są rozważania nad ewentualnymi wariantami wzmocnienia i poszerzenia ochrony *moral rights*, nie oznacza, iż brak jest jakichkolwiek prawno-karnych uregulowań w zakresie

⁶³ A. M. Adler, *Against moral rights*, California Law Review, 19 marca 2009, nr 97, s. 266 i 267, strona: www.californialawreview.org, (data dostępu: 14 sierpnia 2014r.)

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ M. Jankowska, *op. cit.*, s. 173.

⁶⁶ Strona: www.copyright.gov, (data dostępu: 14 sierpnia 2014r.)

⁶⁷ R. Tushnet, *op. cit.*

⁶⁸ Strona: www.sfartscommission.org, (data dostępu: 18 sierpnia 2014r.)

interesującego nas czynu. Owszem, wstępna lektura pozycji amerykańskiej doktryny skłania do przypuszczenia, iż plagiat przybiera inny wymiar, niż ten, który występuje w rodzimym systemie prawnym. W Stanach Zjednoczonych dotychczas kładziono większy nacisk na kwestię atrybucji utworu, jako wiązanej z publiczno-ekonomicznym jego wydzwiciem (*ownership*), niż ze sferą osobistą autora (*authorship*)⁶⁹. W tamtejszym orzecznictwie, spotkać można nawet stwierdzenie, iż plagiat polegający na atrybucji niewłaściwej poprzez podawanie imienia osoby trzeciej na utworze danego autora, jest jednocześnie naruszeniem majątkowych *copyrights* oraz moralnych *moral rights*⁷⁰. Nadto, na poziomie federalnym, przepis § 506(1) tytułu 17 USC, wprowadza odpowiedzialność karną wobec sprawcy, który w zamiarze bezpośrednim narusza prawa autorskie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Na podstawie § 506(c)-(d), jednym z takich naruszeń jest właśnie publikowanie utworu z jednoczesnym usuwaniem chronionych prawem *copyrights* cytatów. Za taki czyn grozi kara do jednego roku pozbawienia wolności.

W tym miejscu należy jednak wskazać, że niezależnie od przyjmowanej aksjologii i teleologii dążeń amerykańskiego prawodawcy, ontologiczna postać tego czynu, w pragmatycznym podejściu nie powinna się różnić – przynajmniej w podstawowym jej zakresie – od tej, którą polski ustawodawca stara się wysłowić w przepisie art. 115 ust. 1 pr. aut.

W doktrynie i orzecznictwie amerykańskim w odniesieniu *stricte* do plagiatu jest używany termin „misappropriation”⁷¹. Określenie to jest ściśle związane z teorią „substancjonalnego podobieństwa utworów” (tłum: *substantial similarity* albo *substantial taking*). W myśl tej teorii utwór, co do którego formułuje się zarzut czynu określanego mianem *misappropriation*, jest oceniany pod względem stopnia podobieństwa z utworem

⁶⁹ W jednym z orzeczeń amerykańskiego sądownictwa wskazywane jest, iż naruszenie praw autorskich polegające na przywłaszczeniu i dystrybucji utworu bez motywu osiągnięcia korzyści majątkowej, nie stanowi przestępstwa w rozumieniu amerykańskiego prawa karnego w dziedzinie praw autorskich. Orzeczenie w sprawie *LaMacchica*. Zob. szerzej: G. S. Moohr, *The crime of copyright infringement: an inquiry based on morality, harm, and criminal theory*, strona: www.law.uh.edu, s. 8, przyp. nr: 16, (data dostępu: 18 sierpnia 2014r.); R. B. Standler, *op. cit.*, s. 10.

⁷⁰ D. W. Lubic, *op. cit.*, s. 367; na podstawie cytowanej w przypisie nr 47, pozycji: S. Ladas, *The international protection of literary and artistic property*, 1935, s. 585 – 586.

⁷¹ Określenia tego użył Sąd Dystryktu Massachusetts w wyroku z dnia 9 stycznia 1939r., w sprawie *Prouty v. National Broadcasting CO, Inc.*, (26 *F.Supp.*265 (1939), No. 53), z treści: „*In this way, the respondent is misappropriating the title 'Stella Dallas' and the complainant's rights therein and to the imaginatively created personality Stella Dallas and to the complainant's established goodwill developed by the complainant's successful authorship,...*”, strona: law.justia.com, (data dostępu: 19 sierpnia 2014r.); Geraldine Szott Moohr, *op. cit.*; R. B. Standler, *op. cit.*, s. 10.

wskazywanym jako utwór „pierwotny”⁷². Podobieństwo to powinno istnieć na tle konstytutywnych elementów jakościowych i ilościowych porównywanych dzieł⁷³.

W języku angielskim słowo *misappropriation* odnoszone jest do słowa *appropriation*. Na podstawie analizy tłumaczeń tych dwóch terminów można dojść do przekonania, iż oba odnoszą się zasadniczo – z niewielkimi różnicami – do tego samego pojęcia. Termin *misappropriation* tłumaczony jest jako sprzeniewierzenie, defraudowanie, malwersowanie i wreszcie przywłaszczenie⁷⁴. *Appropriation* oznacza przywłaszczać sobie, zawłaszczać, przeznaczać, przyznawać, asygnować⁷⁵. Niemniej jednak, głębsza analiza zakresów znaczeniowych tych określeń prowadzić może do odmiennych wniosków.

Misappropriation przedstawiane jest jako zachowanie, poprzez które sprawca stosuje (*apply*) lub przypisuje (*assign*) coś w sposób niewłaściwy (*the wrong use*). Zachowanie to określane jest także mianem defraudowania, sprzeniewierzenia, malwersacji (*embezzlement*)⁷⁶. *Appropriation* odnoszone jest zaś do zachowania polegającego na czynieniu swoją własnością należącej do kogoś rzeczy, czy też jednorazowe używanie przez kogoś rzeczy bez stosownego pozwolenia⁷⁷. Ponadto termin *appropriation* wcale nie musi mieć negatywnych konotacji znaczeniowych⁷⁸. Może bowiem odnosić się do przypisywania czegoś ze względu na istotny cel (na przykład przekazanie pieniędzy na specjalny cel; wydanie ustawy w konkretnym, specjalnym celu)⁷⁹.

Warto również wskazać, iż w zakresie pozanaukowej dyskusji prawników, *appropriation* zbliżane jest raczej do „sytuacji”, aniżeli zachowania się, określanej mianem *gain possession of* – ~uzyskiwania/zyskiwania/nabywania~ w bliżej nieokreślony sposób ~zysków/stanu posiadania~. Zaś *misappropriation* odnoszone jest do konkretnego czynu określanego mianem *steal* albo do zachowania się o ogólnej idei *the robbery* – kradzież, rabunek,

⁷² N. A. Levy, *Tweedledum and Tweedledee – Plagiarism and copyright*, The Official Newsletter of Cinahl Information Systems, zima 1998r., vol. 17, nr 3/4, s. 3 i nast., strona: web.archive.org, (data dostępu: 20 sierpnia 2014r.)

⁷³ „Do uzyskania prawa do autorskiej ochrony, dzieło pochodne musi być substancjonalnie różniące się od dzieła podstawowego.” *Thum. autora z tekstu: „...derivative work must be substantially different from the underlying work to be copyrightable.”* R. Kwall, *op. cit.*, s. 204.

⁷⁴ *The great dictionary of law and economics. English-polish*, Ewa Ożga, Warszawa 2006, s. 431.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 42.

⁷⁶ *The new shorter Oxford English Dictionary. The new authority on the English language, t. 1, A – M*, L. Brown, Oxford Nowy Jork 1993, s. 1787; słownik internetowy: translate.google.pl, (data dostępu: 18 sierpnia 2014r.)

⁷⁷ *The new shorter Oxford...*, t. 1, A – M, L. Brown, s. 103; słownik internetowy: translate.google.pl, (data dostępu: 18 sierpnia 2014r.)

⁷⁸ *The new shorter Oxford...*, t. 1, A – M, L. Brown, s. 103.

⁷⁹ *Ibidem*.

rozbój⁸⁰. Z tym, że *misappropriation* wcale nie musi być odnoszone do bytów *strictly* materialnych, jak np. rzecz ruchoma (*movable property*).

Przykładem posługiwania się przez tamtejszego ustawodawcę terminem *misappropriation* w odniesieniu do *strictly copyrights* może być chociażby przepis art. 198 paragraf 1 ustawy Kodeksu karnego stanu Georgia⁸¹. Prawodawca stanowy opisał karny plagiat w następujący sposób: *misappropriation of copyright or any other allied right similar thereof on other person's scientific, literary or art piece, invention, useful model, industrial pattern or other result of intellectual-creative, as well as (...)*.

Nadto, słowo *misappropriation* w powyższym znaczeniu odnoszone jest w przywołanej ustawie także do innych przedmiotów czynności wykonawczej, jak na przykład: 1) rzecz ruchoma⁸²; 2) obiektów o znaczeniu historycznym, kulturowym, naukowym lub narodowym⁸³. Analiza znamion tych przestępstw prowadzi również do wniosku, że w zakresie każdego z nich stanowy ustawodawca miał w zamyśle objąć kryminalizacją wyłącznie takie typy zachowań, w ramach których sprawca postępuje tak, aby wejść w posiadanie danej rzeczy lub zdobyć możliwość wykonawstwa danego prawa na stałe. Wynika to z tego, iż w brzmieniu przepisu art. 184 ustawy karnej stanu Georgia kryminalizowany jest czyn polegający na bezprawnym zaborze samochodu lub innego pojazdu mechanicznego nie w celu przywłaszczenia, lecz w celu ~czasowego/chwilowego~ użycia. Dosłowne brzmienie tego przepisu jest następujące: *illegal car stealing or other mechanical vehicle hijacking without purpose of misappropriation: illegal stealing of a car or hijacking of a mechanical vehicle for the purpose of temporary use (...)*.

Poza powyższymi, w orzecznictwie amerykańskim używany jest także zwrot *improper or unlawful appropriation*, zamiennie dla *quotation omitted*, co oznacza: 1) nienależyte lub bezprawne przywłaszczenie; 2) pominięte cytaty⁸⁴. Jak również, dla tego typu zachowania posługuje się zwrotem *copy (copying)*, czyli po prostu kopiowanie, kopiować⁸⁵. Niemniej jednak słowo *appropriation* nie zawsze przybiera negatywne znaczenie. Może być ono

⁸⁰ Strona: *answers.yahoo.com*, (data dostępu: 19 sierpnia 2014r.).

⁸¹ Strona: *www.wipo.int*, (data dostępu: 19 sierpnia 2014r.).

⁸² Są to przestępstwa: kradzieży z art. 177 (*stealing*), rozboju z art. 178 (*robbery*), czynnej napaści z art. 178 (*assault*), fałszerstwa z art. 180 (*forgery*), wymuszenia z art. 181 (*extortion*), defraudacji i malwersacji z art. 182 (*misappropriation or embezzlement*).

⁸³ Jest przestępstwo z art. 183 (*misappropriation of object of historical, cultural, scientific or national value*).

⁸⁴ Wyrok federalnego sądu dystryktu południowego Nowego Jorku z dnia 19 sierpnia 2014r., w sprawie z powództwa spółki *Mayimba Music Inc.* przeciwko *Sony Corporation of America, Sony Music Entertainment, Sony/ATV Latin Music Publishing LLC, Sony/ATV Discos Music Publishing LLC, Sony/ATV Tunes LLC*, sygn.: 12 Civ. 1094 (AKH), (sprawa o plagiat popełniony przez artystkę muzyczną o pseudonimie: *Shakira*), strona: *www.plainsite.org*, (data dostępu: 2 września 2014r.).

⁸⁵ *Ibidem*.

używane w ramach zjawiska partycypowania elementów cudzego utworu w ramach *fair use*, w celu na przykład – krytyki. W takiej sytuacji dokładnego zbadania wymaga to, czy dane skopiowanie jest jeszcze *fair use*, czy jest już plagiatem⁸⁶.

Ponadto należy zaznaczyć, że w powyższym kontekście słowa *misappropriation* albo *appropriation* odnoszące się do *copyrights*, odpowiadałyby polskiemu przywłaszczeniu prawa majątkowego. Wobec tego, warto w tym miejscu zadać pytanie, czy takiej formuły słownej nie można byłoby odnieść w rodzimym systemie także do praw o charakterze osobistym. Przenosząc ją na grunt polskiego reżimu praw autorskich, brzmienie przepisu byłoby następujące: przywłaszczać „prawo do autorstwa” utworu, a nie jak jest obecnie – przywłaszczać „autorstwo”. Czy założenie takie należy jednak uznać za poprawne, skoro w polskiej doktrynie można spotkać głosy, iż przywłaszczenie obejmuje wyłączenie rzeczy ruchome lub prawa majątkowe, a nie dobra osobiste (jakim jest autorstwo – o czym poniżej).

5.2. Wielka Brytania⁸⁷

W Wielkiej Brytanii obowiązuje system praw *copyrights*. Aczkolwiek ustawa z 1988r. Copyright, Designs and Patents Act zawiera uregulowanie, które *expressis verbis* normuje kwestię osobistych aspektów atrybucji zewnętrznej dzieła⁸⁸. Jak również w tej ustawie wyraźnie odróżnia się więź *authorship of work* od więzi *ownership of work*. Zgodnie z przepisem sekcja nr 9 subsekcja nr 1 przywoływanej ustawy autorem jest osoba, która dane dzieło stworzyła⁸⁹. W Rozdziale IV zatytułowanym *Moral Rights* tamtejszy ustawodawca w pierwszej kolejności (sekcja nr 77) wymienia prawo do bycia identyfikowanym jako autor albo reżyser⁹⁰. Z tym że, by można było uznać konkretne zachowanie się za naruszenie prawa do autorstwa, autor powinien uprzednio dokonać stosownej czynności stanowiącej wyraz zaimanifestowania istnienia możliwości bycia identyfikowanym z konkretnym dziełem⁹¹. W języku angielskim czynność taka określana jest mianem *assert* (asercji). Zgodnie z przepisem sekcja 78 analizowanej ustawy, inna osoba nie narusza prawa autora (reżysera) do bycia identyfikowanym z konkretnym dziełem, jeżeli autor nie dokonał czynności asercji (potwierdzenia). Czynność taką można wykonać poprzez: 1) oznaczenie

⁸⁶ Strona: www2.gsa.ac.uk, (data dostępu: 2 września 2014r.).

⁸⁷ Na temat prawa do autorstwa w Wielkiej Brytanii, zob. szerzej: M. Jankowska, *op. cit.*, s. 188 i nast.

⁸⁸ Strona: www.legislation.gov.uk, (data dostępu: 2 września 2014r.).

⁸⁹ *In this Part “author”, in relation to a work, means the person who creates it.*

⁹⁰ *The author of a copyright literary, dramatic, musical or artistic work, and the director of a copyright film, has the right to be identified as the author or director of the work in the circumstances mentioned in this section;...*

⁹¹ *...but the right is not infringed unless it has been asserted in accordance with section 78.*

działa z wykorzystaniem jakichkolwiek środków powodujących uznanie tego oznaczenia za oświadczenie autora lub reżysera o asercji możliwości bycia identyfikowanym⁹²; 2) lub poprzez pisemne oświadczenie autora lub reżysera⁹³. Mowa jest dalej o możliwości uzyskania stosownego zabezpieczenia przez autora lub włączenia oświadczenia autora do licencji w związku ze zmianą podmiotów *copyrights*, czy też ze zmianą posiadania egzemplarzy utworu i ich powielaniem w zakresie niezbędnym do przeprowadzania wystawy publicznej⁹⁴.

M. Jankowska, odwołując się do brytyjskiej literatury, wskazuje na istnienie trzech przesłanek: 1) pozytywnej – dzieło jest rozpowszechniane w okolicznościach wskazanych przez ustawę; 2) pozytywnej – autor złożył oświadczenie o zabezpieczeniu sobie prawa do dochodzenia atrybucji; 3) negatywnej – nie zachodzą wyjątki wskazane przez ustawę wyłączające podstawę prawną do dochodzenia ochrony praw do autorstwa⁹⁵.

Odnosząc się jednak jedynie do kwestii plagiatu, który mógłby odpowiadać opisowi czynu z naszego art. 115 ust. 1 pr. aut., trzeba podkreślić, iż na gruncie brytyjskiej ustawy dotyczącej praw autorskich, nie ma takiej penalnej instytucji (takiego czynu, jako karalnego). Czyn ten, mimo że na gruncie *copyrihts law* jest *unlawful* (czyn niedozwolony w ramach *common law*), nie jest *illegal* (czyn zabroniony – *forbiden act* w ramach *criminal law*). W prawie angielskim plagiat traktuje się zaś jak formę oszustwa (*fraud*). W tym zakresie właściwym aktem prawnym jest ustawa o oszustwach z 2006r. (*The Fraud Act*)⁹⁶. Wskazuje się zatem, że plagiat stanowi przestępstwo nieuczciwego (fałszywego) rozpowszechniania informacji o tym, iż dany utwór należy do nas, co jest podejmowane w celu uzyskania określonej korzyści lub wyrządzenia komuś innemu szkody⁹⁷. Z tym, że jest to zupełnie inna kategoria czynu, która konstrukcją zbliżona jest do klasycznego oszustwa z

⁹² *The right may be asserted generally, or in relation to any specified act or description of acts — on an assignment of copyright in the work, by including in the instrument effecting the assignment a statement that the author or director asserts in relation to that work his right to be identified.*

⁹³ *By instrument in writing signed by the author or director.*

⁹⁴ *The right may also be asserted in relation to the public exhibition of an artistic work — by securing that when the author or other first owner of copyright parts with possession of the original, or of a copy made by him or under his direction or control, the author is identified on the original or copy, or on a frame, mount or other thing to which it is attached, or by including in a licence by which the author or other first owner of copyright authorises the making of copies of the work a statement signed by or on behalf of the person granting the licence that the author asserts his right to be identified in the event of the public exhibition of a copy made in pursuance of the licence.*

⁹⁵ M. Jankowska, *op. cit.*, s. 201.

⁹⁶ <http://www.legislation.gov.uk/ukpga/2006/35/section/2> (data dostępu: 14 sierpnia 2014r.).

⁹⁷ L. Bently, J. Davis, J. C. Ginsburg, *Copyright and Piracy. An Interdisciplinary Critique*, Cambridge 2010, s. 13.

art. 286 K.k. Czyn ten polegać może bowiem na tym, iż osoba (sprawca) nieuczciwie prezentuje fałsz (obrazuje, przedstawia), w zamiarze, by taka prezentacja (obraz) spowodowała określoną korzyść dla niej lub dla kogoś innego lub spowodowała szkodę u kogoś innego lub naraziła kogoś innego na taką szkodę – *dishonestly makes a false representation and intends, by making the representation – i) to make a gain for himself or another, ii) or to cause loss to another or to expose another to a risk of loss*. Przedmiotowa prezentacja polegać może na podawaniu nieprawdy lub zwodzeniu (wprowadzaniu w błąd) innej osoby, pod warunkiem, że sprawca wie o tym, że to co oświadcza jest fałszywe lub może być fałszywe – *a representation is false if – a) it is untrue or misleading, and b) the person making it knows that it is, or might be, untrue or misleading*. Podawanie nieprawdy lub wprowadzanie w błąd może dotyczyć stanu faktycznego lub prawnego, nie wykluczając także stanów dotyczących dóbr osobistych – a) osoby dokonującej takiej fałszywej reprezentacji, lub b) innej osoby – *representation means any representation as to fact or law, including a representation as to the state of mind of – a) the person making the representation, or b) any other person*. Reprezentacja taka może być dokonana poprzez oświadczenie albo poprzez ukrywanie – *a representation may be express or implied*. Ponadto, czyn ten będzie mógł być uważany za popełniony nawet, jeżeli taka reprezentacja została dokonana w jakiegokolwiek formie lub za pośrednictwem jakiegokolwiek systemu, oprzyrządowania do odbioru, przekazywania lub nadawania w publicznym przekazie – *for the purposes of this section a representation may be regarded as made if it (or anything implying it) is submitted in any form to any system or device designed to receive, convey or respond to communications (with or without human intervention)*. W powyższym zakresie, brytyjski plagiat istotnie różni się od polskiego przywłaszczenia autorstwa. Jest to przede wszystkim przestępstwo skutkowe, a jego znamiona są opisane – oczywiście w sposób znacznie bardziej rozbudowany – analogicznie do polskiego oszustwa z art. 286 K.k.

Natomiast w odniesieniu do brytyjskich praw autorskich, katalog przestępstw, tj. czynów, które można traktować na równi z czynami polskiego prawa karnego, został zawarty w przepisach sekcja od 107 do 110 w odniesieniu do egzemplarzy utworów (*works*) oraz w przepisach od 198 do 202 dla nagrań artystycznych wykonania (*recordings*). W tym zakresie mowa jest co do zasady o przestępstwach o charakterze ekonomicznym, odnoszących się nie do utworów, lecz wyrobów (*articles*). Chodzi tutaj o kwestie związane z rynkowym rozprowadzeniem egzemplarzy utworów, aniżeli o naruszenie moralnych aspektów twórczości konkretnego autora. Przykładowo, do znamion tych przestępstw należy dokonywanie bez licencji udzielonej przez uprawnionego z tytułu *copyrights* (*copyright*

owner) sprzedaży lub wynajmu wyrobów (*articles*), jak również ich import w celach innych niż prywatne (domatorskie), posiadanie ich w zakresie aktywności biznesowej z uwzględnieniem jakiegokolwiek naruszenia praw autorskich (także cywilnego)⁹⁸. Do katalogu przestępstw należą również: dokonywanie w zakresie działalności biznesowej sprzedaży lub wynajmu tych wyrobów, oferowanie ich na sprzedaż lub wynajem, wystawianie na pokaz publiczny, dystrybucja (biznesowa) lub dystrybucja o charakterze wykraczającym poza działalność biznesową, lecz prowadzona w sposób naruszający prawo autorskie właściciela. Brytyjski ustawodawca do przestępstw zalicza także działalność polegającą na projektowaniu/tworzeniu lub adaptowaniu urządzeń (wyrobów – *article*) do kopiowania egzemplarzy utworu albo posiadanie takich urządzeń (wyrobów – *article*)⁹⁹. Analizę plagiatu, jako przestępstwa bez elementu majątkowego, czyli w zakresie wyłącznie *moral rights* z wyłączeniem *copyrights*, należałoby ograniczyć do charakterystyki cywilnoprawnej odpowiedzialności za naruszenie prawa do bycia identyfikowanym jako autor¹⁰⁰. Karalny plagiat musi wiązać się z majątkowymi aspektami praw autorskich albo przejawiać się w uzyskaniu określonej korzyści lub spowodowaniu szkody (*fraud*).

5.3. Republika Federalna Niemiec¹⁰¹

Aktem prawnym regulującym kwestię praw autorskich w Niemczech jest federalna ustawa z 9 września 1965r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, określana skrótem UrhG – *Urheberrechtsgesetz (Gesetz über Urheberrecht und verwandte Schutzrechte)*¹⁰². W jej systematyce wyróżniane są autorskie prawa osobiste (*Urheberpersönlichkeitsrecht*) obok praw majątkowych¹⁰³. Z tym, że niemiecka doktryna, w sposób zgodny z tamtejszą postawą dążenia do przekładu obcojęzycznej terminologii na język ojczysty, odeszła od spotykanych wielokroć w innych systemach prawnych tradycyjnych podziałów *droit moral*,

⁹⁸ *A person commits an offence who, without the licence of the copyright owner — makes for sale or hire, or imports into the United Kingdom otherwise than for his private and domestic use, or possesses in the course of a business with a view to committing any act infringing the copyright, or in the course of a business — sells or lets for hire, or offers or exposes for sale or hire, or exhibits in public, or distributes, or distributes otherwise than in the course of a business to such an extent as to affect prejudicially the owner of the copyright, an article which is, and which he knows or has reason to believe is, an infringing copy of a copyright work.*

⁹⁹ *A person commits an offence who — makes an article specifically designed or adapted for making copies of a particular copyright work, or has such an article in his possession, knowing or having reason to believe that it is to be used to make infringing copies for sale or hire or for use in the course of a business.*

¹⁰⁰ Cyt.: „If plagiarism involves a violation of copyright law, the infringer may commit criminal offences”. J. Wiss, *Is plagiarism illegal?*, strona: www.plagiarismchecker.net, (data dostępu: 6 października 2014r.).

¹⁰¹ M. Jankowska, *op. cit.*, s. 209 - 255.

¹⁰² Strona: www.gesetze-im-internet.de, (data dostępu: 4 września 2014r.)

¹⁰³ Przepisy art. 12 – 14 dla praw osobistych, oraz od przepisu art. 15 i nast. dla praw związanych z ekonomicznymi aspektami utworu.

czy *moral rights* i odrębnych od nich *copyrights*¹⁰⁴. Natomiast, T. Konach wyjaśnia, iż w prawie niemieckim przyjmowana jest teoria monistyczna, traktująca o nierozdzielności praw autorskich, przez połączenie praw osobistych i praw majątkowych w postaci niepodzielnej całości (*untrennbare Einheit*)¹⁰⁵. Ogólne prawo autorskie stanowi zatem źródło odpowiednich uprawnień częściowych twórcy. Ochrona jego uprawnień ma zaś charakter pierwotny, związany z rezultatem działalności twórczej, przejawiającej się w zindywidualizowanej formie i treści (gdy we Francji mowa jest zaś o cesze oryginalności utworu). Niemieckie prawo autorskie jest nieprzenaszalne, chroni interesy twórcy, których podstawą jest istnienie więzi uczuciowej (*vinculum spirituale*). Przedmiotowa więź przejawia się w określonych relacjach autora z dziełem, w tym w aspekcie intelektualnym, emocjonalnym, a także w aspekcie majątkowym (dbałości o interesy majątkowe). Niemniej, pomimo monistycznego charakteru tych uprawnień, wyróżnia się dwa ich ujęcia – wąskie i szerokie¹⁰⁶.

Wąskie rozumienie odnosi się do obowiązku poszanowania autorstwa. W szerokim rozumieniu obejmuje ono szereg uprawnień autora do atrybucji utworu, niezmienniania wskazanego przez niego sposobu oznaczenia oraz rozpowszechniania egzemplarzy dzieł w ten sposób oznaczonych¹⁰⁷.

Zgodnie z § 11 przywołanej ustawy autor ma zagwarantowane prawo chroniące jego intelektualne i osobiste więzi z utworem, autonomiczne nazywane *Beziehungen*, jak również ma prawo domagać się ochrony należytego wykorzystywania tego utworu¹⁰⁸. Na podstawie § 13 ww. ustawy niemiecki ustawodawca przyznaje mu także uprawnienie do identyfikowania się jako autor dzieła, tj. uprawnienie do żądania uznawania autorstwa jego dzieła¹⁰⁹.

W literaturze niemieckiej spotykane są bowiem głosy, by rozróżnić prawo do podpisania dzieła swoimi personaliami – nazwiskiem (niem.: *Namensnennungsrecht*) od prawa do autorstwa w jego szerokim rozumieniu¹¹⁰. Dlatego też, wskazuje się, że przepis § 13 UrhG wysławia dwie normy. Jedna odnosi się do prawa do autorstwa, jako zasady

¹⁰⁴ M. Jankowska, *op. cit.*, s. 220.

¹⁰⁵ T. Konach, *Autorskie prawa osobiste w ustawodawstwach Francji i Republiki Federalnej Niemiec – analiza prawnoporównawcza*, (w:) Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, 2014 z. 3, s. 114.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 14-15.

¹⁰⁷ M. Jankowska, *op. cit.*, s. 226 i 227; T. Konach, *op. cit.*, s. 15.

¹⁰⁸ *Das Urheberrecht schützt den Urheber in seinen geistigen und persönlichen Beziehungen zum Werk und in der Nutzung des Werkes. Es dient zugleich der Sicherung einer angemessenen Vergütung für die Nutzung des Werkes.*

¹⁰⁹ *Der Urheber hat das Recht auf Anerkennung seiner Urheberschaft am Werk.*

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 226.

ogólnej, a jej zaś uzupełnieniem jest druga norma, w ramach której twórcy przyznawane jest uprawnienie do decydowania o sposobie oznaczenia dzieła¹¹¹.

Wobec powyższego, ustawodawca dość szczegółowo poddał unormowaniu kwestię autorstwa utworu i zagwarantował odpowiednią ku temu ochronę prawa twórcy na gruncie praw autorskich.

Nie omieszkał również uczynić takiej regulacji w obszarze prawa karnego. Mianowicie w § 106 ust. 1 UrhG, sformułował przestępstwo karalnego plagiatu¹¹². Opis znamion tegoż czynu został jednak zwerbalizowany w zupełnie inny sposób, niż to uczyniono w polskim systemie prawnym. W zakresie tego przepisu dozwolone jest w odniesieniu do utworu między innymi jego powielanie/duplikowanie/powtarzanie (niem.: *die Vervielfältigung*; ang.: *to reproduce*). Poza tym, wyróżniane są także dwa inne typy czynów, tj. rozpowszechnianie i publiczne odtwarzanie (*verbreitet, öffentlich wiedergibt*). Na gruncie tamtejszego prawa cytatu z § 51 Urhg można powielać cudzy utwór o ile jest to robione w celu prowadzenia działalności naukowej, jako elementu służącego wyjaśnieniu treści, w sytuacji umieszczania cytatów w przypadku utworu pisanego i w sytuacji zachowania należytych cytatów w odniesieniu do utworów muzycznych¹¹³. Wobec tego, na gruncie § 106 ust. 1 UrhG, zabronione jest zachowanie określane nazwą „powielania”, „duplikowania”, bez zachowania warunków określonych w § 51 Urhg i nie tylko¹¹⁴. Generalnie w tym zakresie mowa jest o bezprawnym i bezpodstawnym naruszeniu cudzego prawa do autorstwa, jak chociażby zdanie do druku cudzego manuskryptu książki, oświadczając przy tym własne autorstwo co do niego. Z tym, że w doktrynie niemieckiej podkreśla się, iż nie należy utożsamiać kryminalnego plagiatu z plagiatem akademickim,

¹¹¹ Ibidem.

¹¹² Strona: www.plagiathek.de, (data dostępu: 3 września 2014r.).

¹¹³ Poza tym dozwolone jest jeszcze rozpowszechnianie lub upublicznianie. *Zulässig ist die Vervielfältigung, Verbreitung und öffentliche Wiedergabe eines veröffentlichten Werkes zum Zweck des Zitats, sofern die Nutzung in ihrem Umfang durch den besonderen Zweck gerechtfertigt ist. Zulässig ist dies insbesondere, wenn: 1. einzelne Werke nach der Veröffentlichung in ein selbständiges wissenschaftliches Werk zur Erläuterung des Inhalts aufgenommen werden, 2. Stellen eines Werkes nach der Veröffentlichung in einem selbständigen Sprachwerk angeführt werden, 3. einzelne Stellen eines erschienenen Werkes der Musik in einem selbständigen Werk der Musik angeführt werden.* W brzmieniu ustawy tłumaczonej na język angielski: *It shall be permissible to reproduce, distribute and communicate to the public a published work for the purpose of quotation so far as such exploitation is justified to that extent by the particular purpose. This shall be permissible in particular where: 1. subsequent to publication individual works are included in an independent scientific work for the purpose of explaining the contents, 2. subsequent to publication passages from a work are quoted in an independent work of language, 3. individual passages from a released musical work are quoted in an independent musical work.*

¹¹⁴ *Wielki słownik polsko-niemiecki*, PWN, J. Wiktorowicz, A. Frączek [red.], Warszawa 2008, s. 579.

jako czynem nierzetelności naukowej, czyli z nierzetelnym cytowaniem¹¹⁵. Kwestia ta niewątpliwie rozbija się o zagadnienie plagiatu ukrytego (inkorporacyjnego) częściowego.

Ponadto przestępstwo z § 106 Urhg jest przestępstwem prywatno-skargowym. Zgodnie bowiem z § 109 Urhg, czyn ten ścigany jest wyłącznie na wniosek, chyba że oskarżyciel publiczny uzna, iż zachodzi szczególny interes publiczny w tym, by objąć go ściganiem z urzędu.

Niemiecki ustawodawca określenia czasownikowego „przywłaszczanie” używa natomiast w odniesieniu do przestępstw typizowanych w przepisach od art. 242 do 248 niemieckiej federalnej ustawy kodeks karny (niem.: *Strafgesetzbuch*)¹¹⁶. Mianowicie zgodnie z art. 242 sprawca popełnia przestępstwo kradzieży (*Diebstahl*), gdy zabiera cudze rzeczy ruchome w celu bezprawnego przywłaszczenia z korzyścią dla siebie lub dla osoby trzeciej (niem.: *wer eine fremde bewegliche Sache einem anderen in der Absicht wegnimmt, die Sache sich oder einem Dritten rechtswidrig zuzueignen,...*). W art. 246 niemieckiej ustawy karnej typizowane jest także przestępstwo przywłaszczenia, w tym sprzeniewierzenia o treści tożsamej polskiemu przestępstwu z przepisu art. 284 K.k. (niem.: *Wer eine fremde bewegliche Sache sich oder einem Dritten rechtswidrig zueigne*). Wymieniane w cytowanych przepisach słowo „przywłaszczać” (*zueigne*), nie występuje jednak w brzmieniu niemieckiej ustawy regulującej kwestię praw autorskich, w szczególności w części dotyczącej odpowiedzialności karnej.

5.4. Republika Francuska

Przestępstwo odpowiadające polskiemu przywłaszczeniu autorstwa, francuski ustawodawca typizuje w art. L335-3 ustawy Kodeks własności intelektualnej (fr.: *Code de la propriété intellectuelle*)¹¹⁷. Zgodnie z przytoczonym przepisem sprawca ponosi odpowiedzialność za naśladownictwo, tudzież fałszowanie, kopiowanie (fr.: *contrefaçon*)¹¹⁸ rezultatu pracy ludzkiego umysłu – utworu (fr.: *d'une oeuvre de l'esprit*)¹¹⁹.

¹¹⁵ *Das Plagiat: Urheberrechtliche Strafbarkeit in einer Doktorarbeit? Überlegungen zum Fall Karl-Theodor zu Guttenberg*, strona: www.new-media-law.net/strafbarkeit-plagiat/, (data dostępu: 1 marca 2017r.).

¹¹⁶ Strona: www.gesetze-im-internet.de dla wersji niemieckojęzycznej oraz strona: www.gesetze-im-internet.de dla wersji anglojęzycznej (data dostępu: 3 października 2014r.).

¹¹⁷ Strona: www.legifrance.gouv.fr dla wersji francuskojęzycznej oraz strona: www.wipo.int dla wersji anglojęzycznej (data dostępu: 1 października 2014r.).

¹¹⁸ *Wielki słownik francusko-polski. A-L*, J. Dobrzyński, I. Kaczuba, B. Frosztęga [red.], Warszawa 1980, s. 336; *Słownik terminologii prawniczej polsko-francuski*, A. Machowska, Warszawa 2012, s. 141 i 142.

¹¹⁹ Strona: www.frenchymymy.com oraz strona: responsable.unige.ch; a także glosa *Fcharte Antiplagiat* dostępna w wyszukiwarce: www.google.pl (data dostępu: 2 października 2014r.).

Znamieniem rozstrzygającym o dopuszczeniu się do popełnienia przestępstwa jest „naruszenie praw autora zdefiniowanych i uregulowanych przez ustawę” (fr.: *en violation des droits de l'auteur, tels qu'ils sont définis et réglementés par la loi*). Jednym z takich praw jest przyznawane autorowi w art. L121-1 prawo do uznania autorstwa oraz umieszczania na utworze oznaczenia twórcy¹²⁰. W literaturze podkreśla się, iż dosłowne brzmienie art. L121-1 może prowadzić do odmiennych zapatrywań na zakres przyznawanych w treści tej instytucji uprawnień¹²¹. Wątpliwości takie akcentowane są na tle możliwości wpływania przez twórcę na wysokość ceny jego dzieła, jako środka służącego ochronie własnej reputacji, a także w odniesieniu do innych orzeczeń sądów francuskich¹²². Oznacza to bowiem, że generalnie twórca we Francji ma bardzo szeroki zakres uprawnień do ochrony sfery duchowej i indywidualnej własnej działalności.

Abstrahując jednak od tego, każdy twórca na gruncie prawa francuskiego może domagać się należytego oznaczenia własnego dzieła¹²³. W tym zakresie mowa jest o prawie do poszanowania nazwiska autora i przymiotów osobistych jego, jako twórcy i jego utworu. Uprawnienie takie oparte jest na koncepcji praw podmiotowych *erga omnes*¹²⁴. Podobnie, jak to ma miejsce w polskiej doktrynie mówi się, że twórca nabywa wyłączone i absolutne prawo własności intelektualnej na podstawie samego aktu twórczego i jednocześnie twórcą takim może być jedynie osoba fizyczna¹²⁵. Podstawą zaś dochodzenia roszczeń z tytułu przywłaszczenia autorstwa, w sensie cywilnoprawnym, jest naruszenie art. L 121-1 CPI, na gruncie którego wyprowadzane jest uprawnienie twórcy w znaczeniu pozytywnym – prawo do proklamowania autorstwa przez wskazanie własnego nazwiska i w znaczeniu negatywnym – możliwość oznaczania utworu pseudonimom lub rozpowszechniania go anonimowo, tj. używania oznaczenia przesłaniającego (art. L 113-6 PCI)¹²⁶. *A contrario* nie dostosowanie się do takiego uprawnienia-żądania autora – z uwzględnieniem wskazywanych ograniczeń – stanowi naruszenie jego prawa¹²⁷.

Natomiast odnosząc się już *stricto* do kryminalnego przywłaszczenia autorstwa w art. L 335-3 CPI francuski ustawodawca mówi o „fałszowaniu utworu”. Co do zasady –

¹²⁰ M. Jankowska, *op. cit.*, s. 269.

¹²¹ W dosłownym brzmieniu autor mógłby mieć prawo do dochodzenia ochrony przed wszelkiego typu działaniami zagrażającymi lub naruszającymi nazwisko autora, jego honor i reputację. Brzmienie przepisu w języku francuskim: *L'auteur jouit du droit au respect de son nom, de sa qualité et de son oeuvre*.

¹²² M. Jankowska, *op. cit.*, s. 271 – 272.

¹²³ Ibidem, s. 272 i nast..

¹²⁴ T. Konach, *op. cit.*, s. 109.

¹²⁵ Ibidem.

¹²⁶ Ibidem, s. 110.

¹²⁷ O ograniczeniach w wykonawstwie prawa do autorstwa określanych w orzecznictwie jurysprudencji francuskiej zob. szerzej: M. Jankowska, *op. cit.*, s. 276 - 278.

w związku z powyższym uprawnieniem z art. L 121-1 CPI – każdy kto używa cudzego utworu i inkorporuje go do własnego, jest obowiązany uczynić stosowną adnotację, wymaganą prawem cytatu. Istota tego czynu, jest zatem tożsama jak w przypadku polskiego prawa, z tym, że szeroko pojmowane w tamtejszej kulturze prawnej prawo do autorstwa, zmusza niekiedy do uciekania się do analizy dorobku orzecznictwa, które precyzuje zakres praw twórcy.

W kwestii znamienia „przywłaszczenia” należy podkreślić, iż ustawodawca używa go we francuskim kodeksie karnym (fr.: *Code Pénal*)¹²⁸. Tytuł pierwszy Księgi trzeciej (zbrodnie i występki przeciwko mieniu) zatytułowany jest nieuczciwe przywłaszczenie (fr.: *des appropriations frauduleuses*)¹²⁹. W zakresie tego typizowane jest w przepisie art. 311-1 przestępstwo kradzieży (fr.: *le vol*) polegające na nieuczciwym zabieraniu cudzej własności (fr.: *Le vol est la soustraction frauduleuse de la chose d'autrui*). Poza tym w odniesieniu do typów czynów, które stanowią pochodne kradzieży, tamtejszy ustawodawca używa słowa o znaczeniu nie tylko przywłaszczenia, lecz także „odejmowania”, „wykonywania odejmowania” (fr.: *soustraction*)¹³⁰. Słowo to spotykane jest w poszczególnych przepisach odnoszących się do zachowania należącego do generalnej kategorii semantycznej „pozbawiania kogoś czegoś”¹³¹.

5.5. Federacja Rosyjska

Prawo karne materialne Federacji Rosyjskiej zostało ujęte w jednolitej i wyczerpującej kodyfikacji o nazwie Kodeksu Karanego Federacji Rosyjskiej z 13 czerwca 1996 r. (ros.: *Уголовный кодекс Российской Федерации* z 13 czerwca 1996r., ang.: *The Criminal Code of The Russian Federation*)¹³². W brzmieniu przepisu art. 146 ust. 1 tej ustawy sprawa podlega odpowiedzialności karnej za zachowanie określane formułą „przywłaszczenie sobie

¹²⁸ Strona: www.legifrance.gouv.fr dla wersji francuskojęzycznej oraz strona: www.legislationline.org dla wersji anglojęzycznej (data dostępu: 1 października 2014r.).

¹²⁹ *Słownik terminologii prawniczej...*, s. 483.

¹³⁰ *Wielki słownik francusko-polski. M-Z*, J. Dobrzyński, A. Dutka, B. Frosztęga, I. Kaczuba, J. Karna, Warszawa 1982, s. 726.

¹³¹ Przepis art. 311-1 – kradzież (fr.: *le vol*); art. 311-2 – kradzież energii jako odpowiednik kradzieży (fr.: *d'énergie au préjudice d'autrui est assimilée au vol*); art. 432-15 i art. 432-16 – defraudowanie (przywłaszczenie) powierzonych dokumentów lub zabezpieczeń prywatnych lub publicznych funduszy, akcji, dokumentów lub zabezpieczeń dotyczących tych funduszy przez funkcjonariusza publicznego lub osobę pełniącą funkcję publiczną; art. 433-4 defraudowanie (przywłaszczenie) dokumentów lub zabezpieczeń prywatnych lub publicznych funduszy, akcji, dokumentów lub zabezpieczeń dotyczących tych funduszy przez funkcjonariusza publicznego lub osobę pełniącą funkcję publiczną.

¹³² M. Bojarski, W. Radecki, *Przewodnik po pozakodeksowym prawie karnym*, Wrocław 1999, s. 17. Strona internetowa: www.consultant.ru dla wersji rosyjskojęzycznej oraz strona internetowa: www.russian-criminal-code.com dla wersji anglojęzycznej, (data dostępu: 23 września 2014r.).

autorstwa (plagiat)” (ros.: *Присвоение авторства (плагиат)*, ang.: *Appropriation of authorship (plagiarism)*)¹³³. Wobec tego rosyjski ustawodawca dokonuje opisu rzeczzonego znamienia w sposób nieróżniący się od polskiego przepisu art. 115 ust. 1 pr. aut. Nadto, w brzmieniu art. 146 ust. 1 zamieszcza on w nawiasie określenie „plagiat”.

W odróżnieniu od polskiej regulacji przestępstwo to jest jednak przestępstwem skutkowym, o czym rosyjski ustawodawca mówi *expressis verbis*. Warunkiem *sine qua non* dokonania czynu zabronionego jest spowodowanie ciężkiej szkody wobec autora lub wobec innego uprawnionego z tytułu praw autorskich w ogólności (ros.: *если это деяние причинило крупный ущерб автору или иному правообладателю*, ang.: *if this act has caused heavy damage to the author or another possessor of right*). Szkada taka musi odpowiadać wysokości 100 minimalnych wynagrodzeń zasadniczych. Ponadto, federalny ustawodawca nie wspomina o substracie, wobec którego sprawca dokonuje fałszywej asercji autorstwa, jak to ma miejsce na gruncie polskiej ustawy, tj. całość albo część utworu albo artystycznego wykonania. Mowa jest jedynie o autorstwie (ros.: *авторства*, ang.: *authorship*).

Wobec powyższego, mimo pozornej zbieżności rosyjskiej i polskiej regulacji, obydwa przestępstwa różnią się. Z tym, że rosyjski prawodawca uzależnia odpowiedzialność karną od wystąpienia realnego skutku w postaci szkody majątkowej. Zatem, zachowanie takie bliskie jest polskiemu przywłaszczeniu z art. 284 K.k. Nie należy jednak tego sprowadzać do postaci naruszenia praw majątkowych jako praw wiązanych z własnością o charakterze majątkowym. Chodzi tutaj o prawo chroniące aspekty niematerialne i niemajątkowej własności intelektualnej. W tym zakresie mowa jest o prawie do autorstwa z art. 1228 rosyjskiego kodeksu cywilnego, część czwarta z 2006 roku (ros.: *Гражданский кодекс Российской Федерации, Часть четвертая, Права на результаты интеллектуальной деятельности и средства индивидуализации*, ang.: *Civil Code of The Russian Federation, Part IV, Rights to the results of intellectual activity and means of individualization*)¹³⁴. Zgodnie z nim autorowi przysługuje prawo do autorstwa, jako prawo zaliczane do zbioru osobowych i niemajątkowych praw – prawa moralne (ros.: *иные личные неимущественные права*, ang.: *personal non-proprietary rights*). Założenie takie można również poprzeć o dokonane usystematyzowanie tego przestępstwa w rozdziale VII

¹³³ *Wielki słownik polsko-rosyjski*, PWN, A. Kędziorek, J. Skrunda [red.], Warszawa 2005, s. 550; *Wielki słownik polsko-rosyjski. P – Ź*, G. Kowalowa, T. Kondratiuk [red.], Moskwa-Warszawa 1979, s. 229.

¹³⁴ Strona: www.interlaw.ru dla wersji rosyjskojęzycznej oraz na strona: www.wipo.int dla wersji anglojęzycznej (data dostępu: 23 września 2014r.)

Przestępstwa przeciwko osobie – Przestępstwa przeciwko konstytucyjnym prawom i wolnościom człowieka i obywatela (ros.: *Преступления против личности – Преступления против конституционных прав и свобод человека и гражданина*, ang.: *Crimes against the person – Crimes Against the Constitutional Rights and Freedoms of Man and Citizen*). Gdyby miano w zamiarze odnieść ten czyn *stricte* do sfery majątkowej praw pokrzywdzonego, ujęto by go w następnym rozdziale VIII, zawierającym opisy przestępstw przeciwko własności: Przestępstwa przeciwko działalności gospodarczej – przestępstwa przeciwko mieniu (ros.: *Преступления в сфере экономики – Преступления против собственности*, ang.: *Crimes in the sphere of economics – Crimes Against Property*).

Odpowiednikiem polskiego przestępstwa z przepisu art. 284 K.k. jest przestępstwo z przepisu art. 160 tamtejszej ustawy karnej. Mowa jest o typie zachowania określanego formułą „przywłaszczenia” lub „defraudacji” o cechach kradzieży cudzego i powierzonego mienia (ros.: *Присвоение или растрата, то есть хищение чужого имущества, вверенного виновному...*, ang.: *Misappropriation or embezzlement, that is, the stealing of other people's property entrusted to the convicted person...*). Dla przestępstw z przepisu art. 160 i art. 146 rosyjskiej ustawy karnej ustawodawca używa tego samego określenia dla znamienia czasownikowego, tj.: „przywłaszcza” (ros.: *Присвоение*)¹³⁵.

5.6. Republika Finlandii

W prawie fińskim kwestię prawno-karno-materialnego naruszenia prawa do autorstwa ustawodawca reguluje *expressis verbis* w przepisie § 56a pkt 1) ustawy o prawach autorskich z 1961 r. z uwzględnieniem zmian przeprowadzonych w 2010r. (fin.: *laki tekijänoikeudesta*). W brzmieniu tego przepisu sprawca podlega odpowiedzialności karnej za zachowanie polegające na umyślnym lub wynikającym z rażącego niedbalstwa kopiowaniu (wytwarzaniu, produkowaniu kopi – fin.: *valmistaa teoksesta kappaleen*) utworu z naruszeniem przepisu § 3 tej ustawy w zakresie regulującym prawa moralne (fin.: *moraalisista oikeuksista*)¹³⁶. Zgodnie z tym ostatnim przepisem wymagane jest,

¹³⁵ *Wielki słownik...*, A. Kędziorek, J. Skruna [red.], s. 550; *Wielki słownik...*, G. Kowalowa, T. Kondratiuk [red.], s. 229. Ciekawostką jest jednak to, iż w anglojęzycznym tłumaczeniu zachodzi rozbieżność terminologiczna, w ramach której w przepisie art. 146 używane jest określenie *appropriation* a w przepisie art. 160 – *misappropriation*.

¹³⁶ Z fińskiego brzmienia przepisu § 56a pkt 1 ustawy o prawie autorskim: *Joka tahallaan tai törkeästi huolimattomuudesta valmistaa teoksesta kappaleen tai saattaa teoksen yleisön saataviin tämän lain säännösten vastaisesti tai rikkoo 3 §:n säännöksiä moraalista oikeuksista, (...)*. Angielska translacja: *Anyone who wilfully or out of gross negligence makes a copy of a work, or makes a work available to the public contrary to the provisions of this Act or infringes the provisions of section 3 concerning moral rights, (...)*.

aby w związku z powielaniem utworu lub udostępnianiem go publicznie, personalia autora były uwidocznione w sposób zadość czyniący „poprawnemu użytkowi” (ang.: *proper usage*, fin.: *hyvä tapa*)¹³⁷. Wobec tego w przytaczanych przepisach fiński ustawodawca nie używa terminologii, która mogłaby odpowiadać polskiemu słownictwu „przywłaszczać” lub „przypisywać”. Tworzona jest zaś formuła polegająca na opisie typu ludzkiego zachowania się poprzez stwierdzenie „naruszenia praw moralnych”, w zakresie odpowiadającym treści polskiego prawa do autorstwa w aspekcie negatywnym. Nadto, w razie stwierdzenia popełnienia przestępstwa stanowiącego zamach wyłącznie na sferę osobistą praw autorskich, sąd może skazać sprawcę jedynie na karę grzywny. Surowsza kara uzależniona jest od wystąpienia elementów majątkowych wykonawstwa cudzej własności intelektualnej. Te przewidziane są jednak jako odrębne od systematyki reżimu praw autorskich, w ramach rozdziału 49 fińskiej ustawy karnej (fin.: *Rikoslaki* z 19 grudnia 1889r.)¹³⁸.

Przestępstwem odpowiadającym w płaszczyźnie ontologicznego opisu znamion przedmiotowych polskiemu przywłaszczeniu sobie cudzej rzeczy ruchomej lub cudzego prawa majątkowego jest sprzeniewierzenie (fin.: *kavallus*, ang.: *embezzlement*) z przepisu § 4 rozdziału 28 fińskiej ustawy karnej. W brzmieniu cytowanego przepisu sprawca ponosi odpowiedzialność karną, gdy przywłaszcza cudze aktywa lub cudzą rzecz ruchomą, które uprzednio znajdowały się w jego posiadaniu¹³⁹. Nadto, zgodnie z ustępem drugim tego przepisu, sprawca popełnia przestępstwo także, gdy aktywa lub cudza rzecz ruchoma znalazły się w jego posiadaniu przypadkowo przez pomyłkę lub w razie znalezienia¹⁴⁰. W ustępie trzecim ustawodawca fiński wyróżnia w tej kategorii przestępstwo defraudacji uzyskanych w powyższy sposób funduszy, co do których istniał obowiązek rozliczenia się¹⁴¹.

Strona: www.finlex.fi dla wersji fińskiej oraz strona: www.finlex.fi dla wersji anglojęzycznej (data dostępu: 19 września 2014r.).

¹³⁷ Fin.: *Kun teoksesta valmistetaan kappale tai teos kokonaan tai osittain saatetaan yleisön saataviin, on tekijä ilmoitettava sillä tavoin kuin hyvä tapa vaatii*. Ang.: *When copies of a work are made or when the work is made available to the public in whole or in part, the name of the author shall be stated in a manner required by proper usage*.

¹³⁸ Strona: www.finlex.fi dla wersji fińskiej oraz strona: www.wipo.int dla wersji anglojęzycznej (data dostępu: 19 września 2014r.).

¹³⁹ Fin.: *Joka anastaa hallussaan olevia varoja tai muuta irtainta omaisuutta, on tuomittava kavalluksesta sakkoon tai vankeuteen enintään yhdeksi vuodeksi kuudeksi kuukaudeksi*, ang.: *A person who appropriates the assets or other movable property of another which are in the possession of the perpetrator shall be sentenced for embezzlement to a fine or to imprisonment for at most one year and six months*.

¹⁴⁰ Fin.: *Kavalluksesta tuomitaan myös se, joka anastaa löytämiään tai erehdyksen kautta haltuunsa saamiaan varoja tai muuta irtainta omaisuutta*, ang.: *Also a person who appropriates assets or other movable property that he or she has found or that have come into his or her possession through an error shall be sentenced for embezzlement*.

¹⁴¹ Fin.: *Kavalluksesta tuomitaan niin ikään se, joka saatuaan toimeksiannon perusteella tai muulla sellaisella tavalla haltuunsa varoja, joiden arvo hänen on tilitettävä toiselle, oikeudettomasti käyttämällä sanottuja tai*

6. Konkluzje

Jak się okazuje zaprezentowanie jednego i uniwersalnego opisu znamion karalnego plagiatu nie jest wcale takie oczywiste. W niektórych krajach przepisy karne wyrażają bowiem szeroki zakres podstawy karania, poprzez odniesienie się do ogólnej formuły naruszenia praw autorskich i zarazem chroniących sferę „duchową - wewnętrzną” twórcy (np. Francja, Niemcy, Finlandia). Są też takie systemy prawne, w których ustawodawca pomija kwestię karnej ochrony osobistej i duchowej sfery twórczej działalności autora, ograniczając się jedynie do kwestii majątkowych – *copyrights* (np. U.S.A. i Wielka Brytania). Są również państwa, w których w przy ustalaniu, czy popełniono przestępstwo wymaga się, by nastąpił skutek w postaci szkody majątkowej (np. Rosja, czy też Wielka Brytania, w przypadku przestępstwa oszustwa – *fraud*).

Ponadto, na gruncie rodzimego prawa autorskiego znamiona „przywłaszczenie sobie autorstwa do całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania” powodować mogą wątpliwości w przedmiocie rzeczywistego zakresu kryminalizacji. W płaszczyźnie faktyczno-normatywnej można bowiem analizować je przez pryzmat dwóch ontologicznych postaci typów czynu oraz powodowanych nimi konsekwencji faktycznych i normatywnych wraz z towarzyszącymi stanami psychiczno-intelektualnymi sprawcy, pokrzywdzonego i osób trzecich.

Z jednej strony znamię „przywłaszczenie” wiąże się z zachowaniem o karnomaterialnej, doktrynalnie hermetycznej definicji. Zachowanie to odnosi się do bytów istniejących w fizycznym (materialnym) świecie, dających się majątkowo oszacować oraz mogących występować zarówno w legalnym, jak i nielegalnym obrocie, jako zbywalne (przenaszalne) dobra samoistne. Znamię to nie jest odnoszone do tych praw, które służą ochronie dóbr niematerialnych. Mowa w tym zakresie o przestępstwach z art. 284 K.k., 279 K.k., 275 K.k., 125 K.k.

Z drugiej strony, ze względu na słowo „autorstwo” należy mówić o dobru osobistym osoby fizycznej (twórcy i artysty wykonawcy). W dobru tym zawierają się wyłącznie te elementy rzeczywistości fizycznej w otoczeniu człowieka i psychicznej w człowieku,

niiden tilalle tulleita varoja taikka muulla sellaisella tavalla aiheuttaa tilitysvelvollisuuden täyttämättä jäämisen joko sovittuna tai muuten edellytettynä aikana, ang.: Also a person who has received funds on account, under a commission or in a similar manner, and who fails to settle the account at the time agreed or otherwise required, by using said funds or funds which have taken their place, or by otherwise acting in a similar manner, shall be sentenced for embezzlement.

które są bytami niematerialnymi, nie dającymi się ekonomicznie oszacować, ani niemogącymi być przedmiotem obrotu legalnego, jak i nielegalnego.

Wobec powyższego, w odniesieniu do wysławianego w art. 115 ust. 1 pr. aut. modelu podstawy odpowiedzialności karnej, należałoby mówić o niematerialnym wymiarze zamachu na autorstwo, który wiązany byłby ze sferą *stricte* psychiczno-intelektualną jedynie pokrzywdzonego twórcy. Z tym, że opieranie się przy ocenie przesłanek odpowiedzialności karnej na przeżyciach emocjonalnych i psychicznych takiego pokrzywdzonego, rodzi poważnie niebezpieczeństwo w praktycznym aspekcie, albowiem jest to sfera wysoce subiektywna i niekiedy nieweryfikowalna. Z drugiej strony – co podkreśla M. Jankowska – interpretacja art. 115 ust. 1 pr. aut., w obecnym jego brzmieniu, może prowadzić do twierdzenia, że warunkiem popełnienia przestępstwa byłoby wykonanie szeregu praw autorskich¹⁴². Praktycznie do tego podchodząc, takie założenie znacznie ułatwiałoby kwestię natury dowodowej. Dlatego też, chcąc odejść od wadliwej sfery subiektywnej i niematerialnej autorstwa, pojawia się pytanie o to, czy sprawca musiałby spowodować obiektywnie stwierdzalną zmianę w świecie rzeczywistym, zarówno w stosunkach z osobami trzecimi, jak i w odniesieniu do cudzego utworu (substratu), tj., czy sprawca musiałby spowodować stan, w ramach którego odbiorcy dzieła uznawaliby go za prawdziwego autora i jednocześnie odmawialiby tego temu właśnie „prawdziwemu autorowi”, czy też powinna to być kwestia drugorzędna, a wystarczające jest samo działanie sprawcy.

W myśl zasady *nullum crimen sine lege stricta* dla sprawcy jest korzystniej, jeżeli będzie musiał więcej zrobić, by być pociągniętym do odpowiedzialności karnej. Z drugiej strony, istnieje potrzeba bezpośredniej ochrony duchowych i niematerialnych interesów twórcy, a te mogą być już naruszone we wstępnej i bardzo początkowej fazie bezpodstawnego wykonywania „cudzych” osobistych praw autorskich. Natomiast sfera majątkowa zdecydowanie nie wchodzi do zakresu znamion czynu przywłaszczenia autorstwa¹⁴³. Przywłaszczenie autorstwa sprowadzane jest bowiem do czynienia sobie korzyści osobistej wiążącej się z danym utworem lub artystycznym wykonaniem i w tym też zakresie dochodzi

¹⁴² Zachodzi pewien dysonans interpretacyjny polegający na tym, że termin „autorstwo” może być rozumiany jako „fakt prawny” albo jako „prawa” wynikające z tego faktu prawnego. Nadto w określonych sytuacjach naruszenie prawa do autorstwa może prowadzić do uzyskania korzyści majątkowej przez sprawcę. M. Jankowska, *op. cit.*, s. 378 i 379.

¹⁴³ R. Golat, *Prawo autorskie. Komentarz dla praktyków*, Gdańsk 2008, s. 323; P. Seledec, *Przestępstwa naruszające prawa autorskie*, *Przegląd Sądowy*, 2003 nr 7 – 8, s. 87; M. Mozgawa, J. Radoniewicz, *Przepisy karne w prawie autorskim. Zagadnienia teorii i praktyki*, Prokuratura i Prawo, 1997, nr 7 – 8, s. 9.

do naruszenia dóbr osobistych twory¹⁴⁴. Teza ta została wypracowana na wzór istoty przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej, jako czynu, poprzez który sprawca dąży do powiększenia swojego stanu posiadania (przysporzenia)¹⁴⁵. Skoro zatem mowa jest już wyłącznie o sferze dobra osobistego twórcy, to rodzi się pytanie kiedy takie dobro jest naruszane (w kontekście plagiatu ukrytego częściowego i całościowego).

Poza powyższym, warto wspomnieć, iż zdaniem A. Szewca słowo „przywłaszczać” nie jest najtrafniejsze, a na przykładzie czynu zabronionego z art. 303 ust. 1 pr. wł. przem., istotę przestępstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut. oddaje słowo „przypisywać”¹⁴⁶. Z. Cwiąkański zaznacza jednak, iż przepisy art. 115 ust. 1 pr. aut. i art. 303 ust. 1 pr. wł. przem. mają wyłącznie odmienną „szatę słowną”. Z punktu widzenia ich znaczenia nie ma zaś istotnej różnicy¹⁴⁷. Nadto, określenie „przywłaszczać” powinno funkcjonować właśnie w ramach art. 303 ust. 1 pr. wł. przem., a nie na odwrót¹⁴⁸.

Innym przykładem rozbieżności interpretacyjnej może być orzeczenie wydane jeszcze przez Sąd Najwyższy II Rzeczypospolitej. W orzeczeniu tym Sąd podtrzymał uznanie za winnego sprawcy przywłaszczenia autorstwa. Niemniej, czyn ten polegał na tym, że sprawca zamiast nazwiska tłumaczki książki umieścił na okładce nazwisko „Zenona W.”, które było fikcyjnym nazwiskiem. Sąd uznał to za przestępstwo z art. 68 ówczesnej ustawy. Z uzasadnienia orzeczenia nie wynika jednak, jakoby sprawca uznał siebie za twórcę (w tym przypadku tłumacza) rzeczony książki. Wydaje się, iż postać takiego czynu mogłaby aktualnie wyczerpać znamiona „wprowadzania w błąd co do autorstwa”¹⁴⁹. Zwłaszcza, że ówczesna ustawa nie przewidywała przestępstwa w bezpośrednim brzmieniu „wprowadzania w błąd co do autorstwa”. Taki czyn można było odnaleźć w ówczesnym

¹⁴⁴ M. Mozgawa, J. Radoniewicz, *Przepisy karne...*, s. 9; M. Poźniak-Niedzielska, J. Szczotka, M. Mozgawa, *Prawnokarne aspekty prawa autorskiego i praw pokrewnych* (w:) *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Zarys wykładu*, Bydgoszcz 2006, s. 252; zob. też: M. Siewierski (w:) J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965, s. 360.

¹⁴⁵ M. Mozgawa, J. Radoniewicz, *Przepisy karne...*, s. 9; zob. też: M. Siewierski (w:) J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965, s. 360

¹⁴⁶ A. Szewc, *Plagiat*, *Monitor prawniczy*, 1996/2, s. 45.

¹⁴⁷ Z. Cwiąkański, *Wybrane zagadnienia ochrony prawno-karnej w prawie autorskim i prawie własności przemysłowej* (w:) T. Szymanka [red.], *Naruszenie praw na dobrach niematerialnych*, Warszawa 2001, s. 369.

¹⁴⁸ *Ibidem*.

¹⁴⁹ „(...) Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że oskarżony działał rozmyślnie, ze złą wolą i czynem swym, polegającym na umieszczeniu, jako tłumacza, fikcyjnego nazwiska "Zenon W.", wkroczył w wyłączne prawo oskarżycielki, jako tłumaczki powieści, czym wyrządził jej krzywdę moralną, tym bardziej, że nie wydrukował później w prasie we właściwej formie i w przyjętym terminie należytego sprostowania, natomiast zaprzeczył, że tłumaczką powieści jest oskarżycielka D., i podał, że jest nią niejaka "Gaby Duch.", przy czym z treści notatki wynikało, iż Gaby Duch. nie jest pseudonimem D., lecz jakby nazwiskiem, czy pseudonimem innej osoby. W tak ustalonym czynnie Sąd Apelacyjny zasadnie dopatrywał się działania oskarżonego z winy umyślnej oraz cech przestępstwa z art. 68 ustawy o prawie autorskim...”; z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 1938r., sygn.: I K 1985/37, OSN(K) 1938/11/257, LEX: 356369.

art. 62, który odnosił się jednak do odpowiedzialności cywilnej z tytułu naruszenia praw osobistych. Mowa tutaj jest o „podawaniu fałszywie autora lub źródła”¹⁵⁰.

Przedstawione powyżej wątpliwości stanowią zatem *ratio decidendi* podjęcia starań o udzielenie odpowiedzi na nasuwające się pytanie, czy ustawodawca w przepisie art. 115 ust. 1 pr. aut. nie dopuścił się popełnienia błędu. Błąd ten polegać miałby na zredagowaniu przepisu w niezgodności z zasadą określoności znamion czynu zabronionego oraz z regułą konsekwencji terminologicznej w przepisie karnym. Ze stwierdzeniem popełnienia takiego błędu wiąże się także potrzeba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy ten błąd jest na tyle istotny, że może prowadzić do nieprawidłowości w procesie wykładni normy prawnej, czyli w procesie ustalania, jaki jest rzeczywisty zakres podstawy odpowiedzialności karnej za plagiat.

¹⁵⁰ Art. 62 pr. aut. z 1926r. w brzmieniu z Obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 kwietnia 1935r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 29 marca 1926r. o prawie autorskim (Dz. U z 1935, nr 36, poz. 259 i 260).

ROZDZIAŁ II

ZNAMIEŃ PRZYWŁASZCZENIA W POLSKIM PRAWIE KARNYM

1. Wprowadzenie

Znamień czasownikowe „przywłaszczać” było wprawdzie w doktrynie i w orzecznictwie wielokrotnie analizowane pod kątem znaczenia jakie przypisuje się mu na gruncie języka powszechnego. Niemniej, ze względu na przedmiot niniejszej rozprawy, tytułem wstępu uzasadnione jest ponowne odniesienie się do jego pozaprawnego znaczenia. A. Sośnicka zaznacza, iż w języku ogólnym termin „przywłaszczanie” rozumiany jest jako bezprawne zabieranie sobie coś cudzego, uzurpowanie prawa do czegoś, uznawanie czegoś za swoją własność, zabieranie czegoś, co należy do kogoś innego, branie bezprawnie na własność, kradzież, zagarnianie, sprzeniewierzenie, defraudowanie¹⁵¹. Używa się go także dla określenia zachowania utożsamianego z przestępstwem polegającym na nielegalnym rozporządzaniu jak swoją własnością cudzym mieniem ruchomym¹⁵².

Etymologii tego słowa można doszukiwać się w języku czeskim okresu XV i XVI wieku¹⁵³. Można wskazać tutaj na pochodzenie od słów: *přivlastniti*, *vlastniti*, *vlastni*. W języku polskim słowo „przywłaszczanie” jest krewnym polskich słów: własny, władanie, własność¹⁵⁴. Staropolskie złożenie przymiotnikowe: *przy-wlastny* (jaki? – własny) mogło służyć do umniejszania czyjejs zdolności do dysponowania własnym mieniem i nie tylko¹⁵⁵.

Współczesne pozaprawne znaczenie słowa „przywłaszczanie” różni się od tego, jakie funkcjonuje w języku prawa karnego¹⁵⁶. Dlatego też, dla osoby niedysponującej wiedzą prawniczą może ono być wiązane z fizycznym zabieraniem rzeczy, czyli z kradzieżą

¹⁵¹ Szersze badania nad przestępstwem i wykroczeniem przywłaszczenia prowadzi A. Sośnicka: A. Sośnicka, *Przestępstwo i wykroczenie przywłaszczenia w polskim prawie karnym*, Warszawa 2013.

¹⁵² *Słownik współczesnego języka polskiego*, T. 2 (p-żyzny), Warszawa 1998, s. 209; J. Bralczyk [red.], *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, Warszawa 2005, s. 679.

¹⁵³ M. Basaj, J. Siatkowski, *Bohemizmy w języku polskim. Słownik*, Wrocław 2006, s. 286; W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005, s. 704.

¹⁵⁴ Za etymologicznie wspólne słowo należy uznać staroczeskie zapożyczenie: *vlastni*. M. Basaj, J. Siatkowski, *op. cit.*, s. 286; W. Boryś, *op. cit.*, s. 704.

¹⁵⁵ Słowo *przy* służyło umniejszaniu przymiotnikom, na przykład *przybiel* – *nieco białawy*, *białawy*. Słowo *własny* (*wlastny*) jako przymiotnik mogło być używane w złożeniu z *przy* w celu umniejszenia. Zob. szerzej: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985, s. 444.

¹⁵⁶ A. Sośnicka, *op. cit.*, s. 28 i 29.

z art. 278 § 1 K.k.¹⁵⁷. Na taką synonimię zwracają uwagę między innymi A. Sośnicka i S. Tarapat¹⁵⁸.

Powyższe świadczy o potocznej wieloznaczności słowa „przywłaszczenie”. Z reguły przeciętny użytkownik języka polskiego nie zdaje sobie sprawy z tego, iż słowo którego używa w odniesieniu do ujmowanej w jego umyśle sytuacji lub zachowania, na gruncie języka prawnego i prawniczego może mieć zupełnie inne znaczenie. Na domiar tego, przeciętny adresat przepisu karnego nie podejmuje refleksji nad empiryczną (fizyczną) postacią kryminalizowanego zachowania, czy też nad naturą przedmiotu czynności wykonawczej, czyli rzeczy, wobec której sprawca w określony sposób oddziałuje. Stąd też w języku potocznym słyszy się jak laicy, jeden i ten sam czyn określają różnymi nazwami, np. „przywłaszczeniem”, „kradzieżą”, a nawet „oszustwem”, itd. Sposób wypowiedzi takich osób jest zatem bardzo luźny i niejednokrotnie wymaga odniesienia się do kontekstu i sytuacji.

Tymczasem, każdy prawnik wie, że istnieją różne kategorie zachowań, różne kategorie skutków, czyli zmian w świecie zewnętrznym nimi powodowanych, jak również różne kategorie bytów (przedmiotów czynności wykonawczej), wobec których sprawca może albo nie może postępować w określony sposób. Jednocześnie, ontologiczna postać tych zachowań, zmian w świecie zewnętrznym, tudzież przedmiotów, jako istniejących w otaczającym nas świecie, powinna być na gruncie języka prawnego i prawniczego uwzględniana i podkreślana poprzez dobór odróżniającego je słownictwa w stopniu dużo bardziej ścisłym, niż ma to miejsce w języku potocznym. Ustawodawca w zakresie poszczególnych gałęzi prawa, w tym prawa cywilnego, praw autorskich i pokrewnych oraz prawa karnego, kreuje odpowiednio odróżniające je instytucje prawne, a w ślad za nimi przyjmuje odróżniającą je terminologię. Zadaniem języka prawnego jest bowiem dostarczenie takiego opisu rzeczywistości, który adekwatnie, najprecyzyjniej i komunikatywnie będzie oddawał konieczne o niej informacje. Dlatego też, by zrozumieć jaka jest różnica między czynem zabronionym z art. 284 § 1 K.k., a czynem z art. 115 ust. 1 pr. aut., a następnie, by pojąć na czym w ogóle polega czyn

¹⁵⁷ Różnica między czynnością *zaboru* z art. 278 K.k., a czynnością *przywłaszczenia* polega na tym, że *rzecz przywłaszczana* w chwili wejścia w zakres znamion z art. 284 K.k. znajduje się już w posiadaniu sprawcy. J. Lewandowski, *Encyklopedia prawa w zarysie*, Warszawa 1995, s. 157.

¹⁵⁸ A. Sośnicka, *op. cit.*, s. 29 i 30; S. Tarapat, *Glosa aprobująca do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2008r., sygn.: III KK 221/08*, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych 2011, nr 4, s. 137-155, LEX 146828.

z art. 115 ust. 1 pr. aut. i jaka jest jego ontologiczna postać, należy wyjść od opisu naturalno-kauzalnej postaci przywłaszczenia z art. 284 § 1 K.k. i jemu podobnych.

2. Przywłaszczenie jako znamię typów czynów zabronionych

W prawie karnym istnieje katalog przepisów, w których do określenia znamienia czasownikowego użyto terminu „przywłaszczenie”. Tutaj pierwszym jest art. 284 § 1, § 2 i § 3 K.k., zgodnie z którym odpowiedzialności karnej podlega ten, kto przywłaszcza cudzą rzecz ruchomą lub prawo majątkowe oraz ten, kto przywłaszcza powierzoną rzecz ruchomą (sprzeniewierzenie), bądź ten, kto przywłaszcza rzecz znalezioną. Nadto, ustawodawca typizuje przestępstwo przywłaszczenia mienia lub dobra kultury w art. 125 K.k., czy też dokumentu stwierdzającego tożsamość innej osoby albo dokumentu stwierdzającego prawa majątkowe z art. 275 § 1 K.k.

W niniejszej pracy trzeba uwzględnić także zabór w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej z art. 278 § 1 K.k. oraz wyrąb drzewa w lesie w celu przywłaszczenia z art. 290 K.k. W literaturze podkreśla się jednak, iż w odniesieniu do tych typów czynów zabronionych, ustawodawca używa terminu „przywłaszczenie” w celu opisu stanu, jaki sprawca dopiero zamierza osiągnąć¹⁵⁹. Z tym, że prezentowane są dwa poglądy odnoszące się do konstrukcji tych czynów. Zgodnie z pierwszym, kradzież jest dwuaktowym czynem zabronionym (zabór/wyrąb i przywłaszczenie). W ujęciu drugiej koncepcji – dominującej i powszechnie aprobowanej – do wyczerpania znamion czynu zabronionego z art. 278 § 1 K.k. wystarczy jeden akt, tj. zabór¹⁶⁰. Przywłaszczenie rozpatrywane jest zaś w kontekście strony podmiotowej.

3. Naturalno-kauzalna i konwencjonalno-normatywna postać czynności sprawczej przywłaszczenia

A. Sośnicka podkreśla, że niezmiennosc kształtu przestępstwa z art. 284 K.k. przyczyniła się do wypracowania jednolitej definicji znamienia czasownikowego przywłaszczenia¹⁶¹. Co do zasady, chodzi o zachowanie polegające na bezprawnym, z wyłączeniem osoby uprawnionej, rozporządzeniu jak właściciel cudzą rzeczą ruchomą, która znajduje się

¹⁵⁹ A. Marek, T. Oczkowski (w:) R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze. System prawa karnego*, t. 9, Warszawa 2011, s. 77 i nast.

¹⁶⁰ Ibidem, s. 79 i nast.; Przestępstwo jest popełniane z chwilą zawładnięcia mienia. A. Marek, E. Pływaczewski, A. Peczeniuk, *Kradzież i paserstwo mienia prywatnego*, Warszawa 1985, s. 54; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1969r., sygn.: V KRN 164/69, OSNKW 1969/12/150, LEX: 110481.

¹⁶¹ A. Sośnicka, *op. cit.*, s. 42.

w legalnym posiadania sprawcy lub innej osoby, a w przypadku prawa majątkowego – chodzi o postępowanie jak uprawniony względem tego prawa¹⁶².

W literaturze ten typ czynu zabronionego charakteryzowany jest także jako zbiór „jakichkolwiek czynów uzewnętrzniających zamiar włączenia rzeczy lub prawa majątkowego do własnego majątku”¹⁶³. M. Surkont stwierdza, że przywłaszczenie „sprowadza się do uczynienia swej własności z już posiadanego mienia cudzego”¹⁶⁴. S. Śliwiński utożsamia przywłaszczenie ze stanem faktycznym przejawiającym się w określonym stosunku do mienia. W zakresie tego stosunku sprawca, kierując się swoją wolą, „rozporządza bezpośrednio daną rzeczą zgodnie z powszechnie przyjętymi w tym względzie zasadami życia codziennego, utrzymując tym samym władztwo nad tą rzeczą”¹⁶⁵. W opinii Sądu Najwyższego „przywłaszczeniem w rozumieniu przepisu art. 284 K.k. jest tylko bezprawne, z wyłączeniem osoby uprawnionej, rozporządzenie rzeczą ruchomą albo prawem majątkowym znajdującymi się w posiadaniu sprawcy, przez włączenie jej do swojego majątku i powiększenie w ten sposób swego stanu posiadania lub stanu posiadania innej osoby albo wykonywanie w inny sposób w stosunku do nich uprawnień właścicielskich, bądź też ich przeznaczenie na cel inny niż przekazanie właścicielowi”¹⁶⁶.

W zakresie niniejszej materii prezentowane są także teorie wartości rzeczy albo substancji rzeczy¹⁶⁷. P. Kardas i A. Sośnicka wskazują, iż w ramach pierwszej koncepcji zachowanie się przywłaszczającego przejawia się w „...przysporzeniu korzyści z przywłaszczonej rzeczy”. W odniesieniu do drugiej koncepcji „...nacisk kładziony jest na element uczynienia przez sprawcę swojej własności z przywłaszczonej rzeczy”¹⁶⁸. Podkreślają oni jednak, że zarówno dogmatyka, jak i jurysprudencja aprobują tzw.: zmodyfikowaną koncepcję substancji. Przywłaszczający z techniczno-prawnego

¹⁶² A. Sośnicka, *op. cit.*, s. 42; L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2013, s. 338; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 605 – 606; M. Kulik (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 660-661; O. Górniok, D. Pleńska, *Przestępstwa przeciwko mieniu* (w:) I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński [red.], *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*, Ossolineum 1989, s. 409 – 410; R. Zawłocki, *Przestępstwo przywłaszczenia rzeczy przewłaszczonej*, Monitor prawniczy 2006, nr 23, s. 1254; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2008r., sygn.: III KK 221/08, Biul. PK 2009/2/10, LEX: 495316; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1978r., sygn.: V KR 197/77, OSNPG 1978/6/64, LEX: 17043; wyrok Sadu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3 grudnia 1998r., sygn.: II Aka 176/98, Apel.-Lub. 1999/2/11, LEX: 36260.

¹⁶³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2008r., sygn.: III KK 221/08, LEX: 495316; M. Gałązka (w:) A. Grześkowiak, K. Wiaka [red.], *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 1198.

¹⁶⁴ M. Surkont, *Karalne przywłaszczenie a bezprawność cywilna*, Nowe prawo 1981, nr 10-11-12, s. 92.

¹⁶⁵ S. Śliwiński, *Prawo karne materialne. Część szczególna*, Warszawa 1948, s. 231 – 233.

¹⁶⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2014r., sygn.: II KK 3/14, LEX: 1476980.

¹⁶⁷ P. Kardas, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko mieniu. Przegląd Problematyki Orzecznictwo (SN 1918-2000)*, Kraków 2002, s. 68; A. Sośnicka, *op. cit.*, s. 42; M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *Przestępstwa przeciwko mieniu*, [w:] *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótki komentarz*, Warszawa 1998, z. 21, s. 152.

¹⁶⁸ P. Kardas, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 68.

punktu widzenia, nie może stać się podmiotem prawa własności przedmiotu przywłaszczanego, czyli nabyć tej rzeczy. Postępuje zaś z nim jak właściciel względem rzeczy własnej¹⁶⁹.

Powyższe, pokrótce nakreślone uwagi prowadzą do wniosku, iż sprawca czynu z art. 284 § 1 K.k. swoim postępowaniem realizuje pewien pozorny układ stosunków własnościowych. Tymczasem J. Ignatowicz i K. Stefaniuk podkreślają, że układ stosunków własnościowych pozwala na wyodrębnienie jego strony pozytywnej i strony negatywnej¹⁷⁰. W tradycyjnym ujęciu strony pozytywnej własność przejawia się w uprawnieniu do korzystania (*ius utendi*), w tym przetwarzania, zużywania, czy też niszczenia (*ius abutendi*), w uprawnieniu do pobierania pożytków i innych przychodów (*ius fruendi*), w uprawnieniu do posiadania (*ius possidendi*)¹⁷¹ oraz w uprawnieniu do rozporządzania (*ius disponendi*)¹⁷². W ramach strony negatywnej chodzi o prawo *erga omnes*, nakazujące wszystkim nieuprawnionym zaniechania jakichkolwiek działań (*non facere*) niweczających lub ograniczających możliwość wykonywania uprawnień mieszczących się w zakresie prawa własności (prawo bezwzględnie obowiązujące)¹⁷³.

Tym samym, dualistyczna postać układu stosunków własnościowych pozwala wyodrębnić na potrzeby niniejszej pracy dwa zasadnicze zagadnienia, dotyczące bezpośrednio treści znamion przedmiotowych i podmiotowych czynu zabronionego przywłaszczania rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego. W pierwszej kolejności chodzi o zagadnienie postępowania sprawcy względem przedmiotu czynności wykonawczej (cudzej lub powierzonej rzeczy ruchomej, prawa majątkowego, itd.). W ramach drugiego zagadnienia uwagę skupić należy na zachowaniu sprawcy względem pokrzywdzonego oraz względem osób trzecich, wchodzących z nim w określoną relację faktyczno-prawną, w związku z przedmiotem przywłaszczanym.

¹⁶⁹ P. Kardas, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 68; A. Sośnicka, *op. cit.*, s. 42; J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 586; O. Górniok, D. Pleńska, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 409.

¹⁷⁰ J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2006, s. 66.

¹⁷¹ B. Ziemianin podkreśla, iż uprawnienie do posiadania jest nierozdzielnie związane z uprawnieniem do używania. Nie można używać rzeczy nie posiadając jej. B. Ziemianin, *Prawo rzeczowe*, Karków 2003, s. 66 – 67.

¹⁷² B. Ziemianin, *Prawo rzeczowe...*, s. 66 – 67; B. Ziemianin, K. A. Dadańska, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2008, s. 39 i 41.

¹⁷³ B. Ziemianin, *Prawo rzeczowe...*, s. 66.

3.1. Postępowanie sprawcy względem przedmiotu czynności wykonawczej przywłaszczenia

Przywłaszczenie polega na bezprawnym rozporządzeniu przez sprawcę już posiadanym mieniem ruchomym, poprzez włączenie go do własnego lub innej osoby majątku i powiększenie w ten właśnie sposób swojego lub innej osoby stanu posiadania¹⁷⁴. Upřednie pozostawanie przez sprawcę w stanie posiadania jest warunkiem *sine qua non* dla bytu przestępstwa klasycznego przywłaszczenia z art. 284 K.k.¹⁷⁵.

Wobec tego, w zakresie znamienia przywłaszczenia sprawca nie przejawia jakiegokolwiek aktywności przestępczej, która polegałaby na bezprawnym wejściu w posiadanie¹⁷⁶. Jest on już w posiadaniu, w które wszedł legalnie¹⁷⁷. W przypadku przywłaszczenia w typie podstawowym z art. 284 § 1 K.k., przyjęło się wymieniać incydentalne okoliczności dostania się przedmiotu w posiadanie sprawcy. Może to być pozostawienie rzeczy ruchomej w jego mieszkaniu, pomieszanie lub połączenie swojej rzeczy z inną¹⁷⁸.

W odniesieniu do przywłaszczenia powierzonej rzeczy ruchomej z art. 284 § 2 K.k., tj. sprzeniewierzenia, sprawca wchodzi w posiadanie także legalnie. Z tym, że zachodzi dodatkowy element jakim jest wola właściciela lub innego uprawnionego do przekazania sprawcy konkretnego przedmiotu¹⁷⁹. Istnieje wówczas tytuł prawny wynikający z określonej umowy¹⁸⁰. Może tutaj chodzić również o przekazanie określonego przedmiotu bez formalizacji stosunku prawnego, jako prośby o wykonanie drobnej, bieżącej czynności faktycznej, która to prośba mogłaby być traktowana jako dorozumiana i prosta w treści umowa¹⁸¹.

¹⁷⁴ R. Zawłocki, *Przestępstwo przywłaszczenia...*, s. 1254.

¹⁷⁵ A. Marek, T. Oczkowski (w:) R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze...*, s. 105.

¹⁷⁶ Ibidem, s. 104; J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 367; I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 614; A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 606.

¹⁷⁷ B. Michalski (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki [red.], *Kodeks karny. Komentarz do art. 222 – 316*, Warszawa 2010, s. 1089; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1978r., sygn.: Rw 285/78, OSNKW 1978, nr 10, poz. 118, LEX: 19444.

¹⁷⁸ A. Marek, T. Oczkowski (w:) R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze...*, s. 104; M. Surkont, *op. cit.*, s. 93; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1981r., sygn.: Rw 254/81, OSNPG 1982/12/159, LEX: 17441.

¹⁷⁹ W opinii R. Zawłockiego na gruncie prawa cywilnego świadome potraktowanie przez sprawcę otrzymanej rzeczy ruchomej jak własnej, znamionuje niedotrzymanie warunków zawartej umowy o korzystanie z tej rzeczy. R. Zawłocki, *Przestępstwo przywłaszczenia...*, s. 1252.

¹⁸⁰ Ibidem; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1981r., sygn.: Rw 254/81, OSNPG 1982/12/159, LEX: 17441.

¹⁸¹ Według Sądu Najwyższego powierzeniem mienia może być także czynność przekazania w celu dokonania kopii czy odbitek. Takie przekazanie powinno stanowić wyraz zaufania względem przechowującego. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1981r., sygn.: Rw 254/81, OSNPG 1982/12/159, LEX: 17441; O. Górniok, *Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1987r.*, sygn.: I KR 307/87, OSPiKA 1989, nr 6, s. 279.

W zakresie przywłaszczenia z art. 284 § 3 K.k. mowa jest o przypadkowym wejściu w posiadanie rzeczy znalezionej (znalezienie rzeczy).

Powyższe stanowi istotną różnicę między przywłaszczeniem, a zaborem w celu przywłaszczenia, tudzież wyrębu w celu przywłaszczenia. W zakresie dwóch ostatnich sprawca popełnia przestępstwo z chwilą zachowania się określanego znamieniem zaboru lub wyrębu¹⁸². Przez termin zabór ustawodawca kryminalizuje zachowanie polegające na wyjmowaniu przez sprawcę cudzej rzeczy ruchomej spod faktycznego władania osoby uprawnionej¹⁸³. Wyrąbanie polega zaś na „odłączeniu, tj. ścięciu piłą, siekierą, wyrwaniu z korzeniami, wykopaniu drzewa od podłoża, na którym jest ukorzenione”¹⁸⁴. Po takim zaborze bądź też wyrąbaniu, następuje objęcie rzeczy we własne władanie. Zasadniczym elementem zarówno zaboru, jak i wyrąbania, jest zawładnięcie rzeczy lub drewna. W orzecznictwie dominuje pogląd, iż zawładnięciem jest objęcie przedmiotu we faktyczne władanie, o ile towarzyszy mu cel przywłaszczenia¹⁸⁵. Wobec tego sprawca w chwili przejścia w zachowanie określane znamieniem przywłaszczenia, znajduje się także w posiadaniu rzeczy. Aczkolwiek to posiadanie zachodzi wbrew woli uprawnionego i bez tytułu prawnego. Dlatego też, sposób rozpoczęcia czynności przywłaszczenia – jeżeli sprawca faktycznie podejmie się jego realizacji – różni się brakiem legalności, tudzież przypadkowości wejścia w posiadanie oraz przejawem aktywności, tj. działania mającego spowodować utratę faktycznego władztwa u pokrzywdzonego¹⁸⁶.

Poza powyższą różnicą definicje przywłaszczenia ze znamion innych przestępstw, opisanych w systematyce ustawy karnej, zasadniczo są jednorodne. W przepisie art. 275 § 1 K.k., jak również w art. 125 § 1 K.k. ustawodawca literalnie odróżnia czyn przywłaszczenia od innych czynów, tj. kradzieży lub zabrania. W zakresie

¹⁸² B. Michalski (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki [red.], *Kodeks karny...*, s. 914 i 915; M. Gałązka (w:) A. Grześkowiak, K. Wiaka [red.], *op. cit.*, s. 1176; A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 590.

¹⁸³ A. Marek, T. Oczkowski (w:) R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarstwu...*, 71; P. Kardas, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 43; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1998r., sygn.: IV KKN 98/98, Prok. i Pr. –wkl., 1999/7-8/5, LEX: 36724.

¹⁸⁴ M. Kulik (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 671.

¹⁸⁵ W doktrynie funkcjonuje pojęcie teorii zawładnięcia. U jej podstaw leży interpretacja znamienia *zaboru* jako unicestwienia władztwa osoby dotychczas władającej (negatywny aspekt) i jednocześnie uzyskanie tego władztwa przez sprawcę (pozytywny aspekt). S. Łagodziński w *głosie do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1998r.*, sygn.: I KZP 1/98, Prok. i Pr. 1999/1/101, LEX: 18452/1; O. Górniok, D. Pleńska, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 407; P. Kardas, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 42-43; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 1945r., sygn.: K 289/45, OSN (K) 1945/1-2/23, LEX: 161548; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1969r., sygn.: V KRN 164/69, OSNKW 1969/12/150, LEX: 110481; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1998r., sygn.: IV KKN 98/98, Prok. i Pr. –wkl., 1999/7-8/5, LEX: 36724.

¹⁸⁶ B. Michalski (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki [red.], *Kodeks karny...*, s. 915 i 1089; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1978r., sygn.: Rw 285/78, OSNKW 1978, nr 10, poz. 118, LEX: 19444.

tak formułowanych przepisów chodzi o okoliczność wejścia w posiadanie w podobny sposób, jak w przypadku przestępstwa z art. 284 § 1, § 2 i § 3 K.k.¹⁸⁷.

3.1.1. Faktyczne władztwo

Określenie „posiadania” nie zostało zdefiniowane w przepisach prawa karnego. Ma zaś ono pojęcie na gruncie prawa cywilnego. Dlatego też, w nauce prawa karnego formułowane jest pytanie, czy cywilnoprawne posiadanie powinno być w treści także posiadaniem karnoprawnym, czy też powinna być wypracowana autonomiczna jego definicja.

W odpowiedzi na pierwsze pytanie, karnoprawnym posiadaniem byłoby w rozumieniu art. 336 K.c. faktyczne wykonywanie władztwa nad rzeczą jak właściciel, czyli posiadanie samoistne, a także sprawowanie faktycznego władztwa jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą, czyli posiadanie zależne. W literaturze cywilistycznej podkreśla się, że ustawodawcy w zakresie „posiadania” – w dużym skrócie – chodzi o sferę możliwości postępowania polegającego na fizycznym władaniu nad rzeczą (*corpus possessionis*) wraz z towarzyszącym psychiczno-intelektualnym stosunkiem określanym jako wola władania – *animus rem sibi habendi, animus possidendi*¹⁸⁸.

W odniesieniu do drugiego pytania, władztwo nad rzeczą w prawie karnym wcale nie musi mieć formy posiadania w rozumieniu cywilistycznym¹⁸⁹. Między innymi S. Śliwiński mówi po prostu o stanie faktycznym, w ramach którego sprawca wykonuje „władztwo” w stosunku do konkretnego przedmiotu czynności wykonawczej¹⁹⁰. M. Kulik używa dla określenia stanu w jakim znajduje się sprawca terminu „władanie”¹⁹¹. J. Skupiński zaznacza, iż do oddania karnomaterialnej istoty posiadania wystarczający może być fakt władczego używania przedmiotu przez sprawcę¹⁹². Z kolei w opinii D. Wysockiego posiadanie może

¹⁸⁷ Art. 275 § 1 K.k.: Kto *posługuje* się dokumentem stwierdzającym tożsamość innej osoby albo jej prawa majątkowe lub dokument taki *kradnie* lub go *przywłaszcza* (...); art. 125 § 1 K.k.: Kto (...) *niszczy, uszkadza, zabiera* lub *przywłaszcza* mienie albo dobro kultury (...).

¹⁸⁸ M. Gocłowski, *Posiadanie w ujęciu kodeksu cywilnego (Prawo podmiotowe czy stan faktyczny?)*, Państwo i Prawo, Luty 2001, z. 2., s. 45 i 61; T. A. Filipiak (w:) A. Kidyba [red.], *Kodeks cywilny. Komentarz. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2012, s. 459 i 462; J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo rzeczowe...*, 315. Odmienne, tj. uznawał posiadanie za prawo podmiotowe A. Stelmachowski, *Istota i funkcja posiadania*, Warszawa 1958, s. 54.

¹⁸⁹ M. Gałązka (w:), A. Grześkowiak, K. Wiaka [red.], *op. cit.*, s. 1199; M. Surkont, *op. cit.*, s. 93; B. Michalski (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki [red.], *Kodeks karny...*, s. 889; A. Sońnicka, *op. cit.*, s. 44.

¹⁹⁰ S. Śliwiński, *op. cit.*, s. 231 – 233.

¹⁹¹ M. Kulik (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 661.

¹⁹² W myśl koncepcji proponowanej przez J. Skupińskiego istnieje różnica pomiędzy pojęciem *władczego* uszkodzenia mienia a pojęciem *zwykłego* uszkodzenia. Kryterium odróżniającym te dwa określenia jest zamiar

mieć dwa potoczne znaczenia. W pierwszym rozumieniu posiadaniem może być stan własności, tzn. stan bycia właścicielem czegoś, co ma zazwyczaj dużą wartość ekonomiczną. W drugim ujęciu chodzić może o szeroko rozumiane „mieć”¹⁹³. A. Sośnicka zaznacza, iż w prawie karnym zasadne jest przyjmowanie tego drugiego rozumienia stanu posiadania¹⁹⁴.

W świetle powyższego, karnoprawne posiadanie mogłoby odpowiadać każdej formie władania, w tym także cywilistycznemu dzierżeniu (art. 338 K.c.). Koncepcja ta znalazła nawet aprobatę na gruncie orzecznictwa Sądu Najwyższego. Stwierdził bowiem, że zakres znaczeniowy posiadania obejmuje także każde faktyczne władanie, w tym również władanie wykonywane za kogo innego¹⁹⁵.

We wcześniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego podnoszono jednak, iż posiadanie nie jest równoznaczne z czasowym faktycznym władaniem rzeczą cudzą¹⁹⁶. Przede wszystkim ową odmienną wiązano z faktem, że w przypadku czasowego używania rzeczy nie następuje przejście jakiegokolwiek – nawet w najwęższym zakresie – prawa do dysponowania nią we własnym imieniu i na własną rzecz¹⁹⁷. Po stronie czasowo władającego brak bowiem *animus possidendi*, tj. woli władania dla siebie. A. Marek i T. Oczkowski wskazują, że w zakresie znamienia przywłaszczenia chodzi wyłącznie o posiadanie samoistne lub zależne¹⁹⁸. Według nich dzierżyciel w celu objęcia we władanie powierzonej rzeczy musi dokonać czynu zaboru. Tym samym popełnia on przestępstwo kradzieży, a nie przywłaszczenia (sprzeniewierzenia)¹⁹⁹.

sprawcy. W zakresie *władczego* uszkodzenia zasadniczo chodzi o zniszczenie rzeczy, co wynika bezpośrednio z woli uszkadzającego. Zwykle zniszczenie jest naturalnym, ubocznym rezultatem normalnego używania. J. Skupiński, *Samowolne użycie cudzego pojazdu mechanicznego w prawie karnym*, Państwo i Prawo 1965, nr 1, s. 84. O elemencie woli władania traktuje także J. Makarewicz w: J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, 1938, s. 585.

¹⁹³ D. Wysocki, *Pojęcie posiadania w prawie karnym*, Prokuratura i Prawo 2000, nr 2, s. 14; D. Wysocki, *Posiadać znaczy mieć*, Rzeczpospolita z dnia 2 lutego 2010, <http://archiwum.rp.pl/arttykul/262106-Posiadacz-znaczy-miec.html>, (data dostępu: 12 marca 2014r.); Na potoczne znaczenie słowa *posiadać* zwraca uwagę także K. A. Dadańska: „posiadanie jest też synonimem słowa „mieć””. K. A. Dadańska, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2007, s. 17; A. Piaczyńska, *Posiadanie jako znamię czynu zabronionego*, Prokuratura i Prawo 7-8, 2010, s. 54.

¹⁹⁴ Uzasadnieniem tego stwierdzenia jest to, że przestępstwo przywłaszczenia jest przestępstwem powszechnym. Nie można zatem wymagać od przeciętnego adresata znajomości wszelkich konstrukcji jurydycznych. Dlatego też, nie ma potrzeby definiowania karnomaterialnego określenia *posiadania*, jak to ma miejsce na tle cywilnoprawnych form władania rzeczą. A. Sośnicka, *op. cit.*, s. 45.

¹⁹⁵ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 października 1999r., sygn.: I KZP 32/99, OSNKW 1999/11-12/68, Prok. i Pr. – wkł. 2000/1/5, OSP 2000/3/44, Wokanda 1999/12/10, Biul. SN 1999/10/11, LEX: 37934. Odmiennie we wcześniejszej uchwale: Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1997r., sygn.: I KZP 34/97, OSNKW 1998/1-2/4, OSP 1998/7-8/146, OSP 1998/3/65, Prok. i Pr. – wkł. 1998/2/6, M. Prawn. 1998/2/4, Wokanda 1998/2/16, M. Prawn. 1998/5/204, LEX: 31688.

¹⁹⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1946r., sygn.: K 332/46, OSN(K) 1847/1/13, LEX: 161687.

¹⁹⁷ A. Sośnicka, *op. cit.*, s. 46 i 47; I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 610.

¹⁹⁸ A. Marek, T. Oczkowski (w:) R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze...*, s. 105.

¹⁹⁹ *Ibidem*.

Wydaje się, iż powyższa wątpliwość w aktualnej doktrynie nie jest w pełni konsensualnie i jednoznacznie rozstrzygnięta. Niezależnie jednak od tego, by zrozumieć istotę czynu z art. 284 § 1 kk, należy w tym miejscu przypomnieć, czym w ogóle jest cywilistyczne posiadanie samoistne, zależne, dzierżenie, władztwo prekaryjne. Znacząco ułatwi to zilustrowanie ciągu następujących po sobie stanów faktycznych, w jakich sprawca znajduje się przed realizacją znamion czynu zabronionego, w trakcie, jak i po wyczerpaniu koniecznych znamion. Wobec tego, mianownikiem dla każdego z cywilnoprawnych stanów faktycznych jest faktyczne władztwo. To przejawia się przede wszystkim w możliwości fizycznego dysponowania konkretnym przedmiotem ucieleśnionym²⁰⁰. Istnieje wówczas faktyczny związek między rzeczą, a osobą władającą²⁰¹. Niemniej, różnice pomiędzy poszczególnymi stanami zaczynają się pojawiać w kwestii czasu trwania stanu faktycznego władztwa nad rzeczą i w kwestii woli faktycznie władającego rzeczą.

Posiadanie zarówno samoistne, jak i zależne musi cechować się trwałością władztwa nad rzeczą²⁰². Dzierżenie już niekoniecznie, aczkolwiek mogą zaistnieć stany trwające dłużej (na przykład wykonywanie zarządu nad rzeczą jako przedstawiciel ustawowy). Definitywnie krótkotrwałym stanem jest władztwo prekaryjne²⁰³. Następnie w cywilistycznej definicji dzierżenia brak jest woluntarywności w wykonywaniu powierzonego władztwa. To sprawowane jest nie dla siebie, lecz w imieniu innej osoby²⁰⁴. Na marginesie warto jednak zaznaczyć, że inna jest wola władcy prekaryjnego. Pomimo, że władztwo jest jednorazowe i krótkotrwałe, przejawia ono cechy właścicielskie. Jeżeli właściciel grzecznościowo oddał innej osobie rzecz do jednorazowego użytku, to w trakcie tego użytku osoba ta zachowuje się jak uprawniony, lecz w ograniczonym zakresie.

Ponadto, każdy ze stanów faktycznych podlega stopniowaniu w oparciu o kryterium zakresu możliwych do podjęcia czynności względem przedmiotu posiadanego, dzierżonego, podlegającego czasowemu władztwu. B. Ziemianin i K. A. Dadańska wskazują, że posiadacz samoistny w pierwszym rzędzie jest właścicielem rzeczy posiadanej. W drugim rzędzie posiadaczem jest podmiot nie będący właścicielem, lecz władający w sposób odpowiadający treści prawa własności, tj. korzystający lub rozporządzający

²⁰⁰ S. Łagodziński, *Kontrowersje wokół przywłaszczenia (art. 248 k.k.)*, Prokuratura i prawo 2001, nr 2, s. 73.

²⁰¹ K. A. Dadańska, *Prawo...*, s. 18.

²⁰² Ibidem.

²⁰³ K. A. Dadańska zaznacza, że w zakresie władztwa prekaryjnego nie istnieje jakikolwiek stosunek prawny, który mógłby rodzić użyczenie, najem, tj. stan posiadania zależnego. Władztwo to ma również charakter jednorazowego i chwilowego zdarzenia, na przykład przejażdżka syna samochodem należącym do ojca, danie koleżance sukienki na wieczorne wyjście, itd. Nie podlega ono również jakiegokolwiek ochronie posesoryjnej oraz nie może stanowić przesłanki do zasiedzenia. Zob. szerzej: K. A. Dadańska, *Prawo...*, s. 25.

²⁰⁴ J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo rzeczowe...*, s. 320.

jak właściciel²⁰⁵. Trzeci rząd obejmuje posiadacza zależnego wykonującego władztwo jak uprawniony w węższym zakresie niż właściciel, tj. najemca, użytkownik, zastawnik, dzierżawca. Posiadanie takie, w odróżnieniu od posiadania samoistnego, jest ściśle określone tytułem prawnym, który zasadniczo zawsze istnieje²⁰⁶. W zakresie drugiego i trzeciego rzędu faktycznie władający wykonuje czynności, które nie wynikają z jego własnej woli, lecz z woli lub zaleceń osoby oddającej rzecz.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt znamienia przywłaszczenia, można uznać, że element *animus possidendi* powinien być traktowany jako kryterium zaistnienia u sprawcy zamiaru (*dulus*), w kontekście strony podmiotowej czynu z art. 284 K.k. Bowiern przed wejściem w zakres znamienia przywłaszczenia, sprawca sprawujący faktyczne władztwo, powinien uzewnętrzniać wolę o węższym zakresie, niż w trakcie wypełniania tego znamienia. Dlatego też, zanim sprawca rozpocznie realizację znamienia przywłaszczenia, musi być w stanie faktycznego władztwa, które – z punktu widzenia norm prawa cywilnego – może wystąpić w formule zarówno posiadania, jak i dzierżenia, a nawet czasowego władztwa, o ile to nie powstało w rezultacie nielegalnych i czynnych zabiegów sprawcy (zaboru lub wyrębu).

W czasie popełnienia czynu sprawca powinien natomiast mieć już i wykazywać się *animus possidendi*, w stopniu wykraczającym poza zakres prawnie dozwolonych mu czynności. Realizacja znamienia rozpoczyna się zatem z chwilą wyjścia poza ten zakres, czyli z chwilą rozpoczęcia urzeczywistniania (wcielania w czyn) poszerzonych granic *animus possidendi*. Wtedy sprawca jest – w ujęciu prawa cywilnego – w stanie posiadania samoistnego, w złej wierze i bezprawnego albo w stanie posiadania zależnego, w złej wierze i bezprawnego, w zakresie odpowiadającym różnicy w stosunku do dotychczasowego stanu faktycznego władztwa²⁰⁷.

²⁰⁵ B. Ziemanin, K. A. Dadańska, *Prawo rzeczowe...*, s. 223 – 224.

²⁰⁶ *Ibidem*, s. 224.

²⁰⁷ Odnosząc się do czasu popełnienia czynu zabronionego, ten następuje w chwili, w której sprawca działa lub zaniechuje działania, do którego jest obowiązany. W literaturze wskazuje się, że powyższa konstrukcja jest dość klarowna w przypadku przestępstw jednochwilowych. Może ona jednak nastroczać pewne wątpliwości w ramach próby ustalenia czasu popełnienia tych typów czynów zabronionych, co do których realizacja znamion następuje w dłuższym czasie, czy też względem czynów ciągłych. Prezentowana jest w tej kwestii koncepcja, iż przestępstwa z działania popełniane są w ostatnim momencie realizowania znamion (ostatni akt ludzkiego zachowania się). Z drugiej strony, gdy sprawca w czasie ostatniego aktu byłby w stanie uniemożliwiającym przypisanie mu winy, to należałoby uznać popełniony czyn za niezawiniony w całości, bez względu na stan psychiczno-intelektualny sprawcy w czasie uprzednich aktów. W odniesieniu zaś do czynów z zaniechania, te popełniane są z chwilą upływu ostatniego momentu, w którym sprawca mógł jeszcze wykonać ciążącą na nim obowiązek. Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 81 – 82.

Porównanie stanu, sprzed popełnienia czynu, ze stanem w trakcie popełnienia, dostarcza nam odpowiedzi na pytanie, czy sprawca przybrał zamiar bezpośredni oraz czy wystąpił element pierwotnej bezprawności. Wynika to z tego, iż w przypadku przywłaszczenia mowa jest o nagannie ocenianym sposobie postępowania z przedmiotem już objętym faktycznym władztwem. W przypadku zaboru, sprawca ponosi odpowiedzialność za zachowanie o nagannie ocenianym sposobie wejścia we faktyczne władztwo. Wobec tego, każdy sposób wejścia we faktyczne władztwo, wykluczający definicję zaboru, może wystąpić przed wejściem w zakres znamienia przywłaszczenia z art. 284 K.k.

Podsumowując, stan faktycznego władztwa jest aspektem przywłaszczenia przejawiającym się przede wszystkim w możliwości dysponowania przedmiotem czynności wykonawczej, w tym zaspokajania przez sprawcę lub inną osobę – za pośrednictwem sprawcy – własnych potrzeb użytkowych związanych z właściwościami fizycznymi, wartością materii, skutkami treści lub formą²⁰⁸. W zakresie tego istnieje możliwość rozpoczęcia w każdej chwili określonej aktywności dysponowania rzeczą. Innymi słowy, w ramach przywłaszczenia sprawca, bierny stan faktycznego władztwa przekształca w stan czynny, tj. wykonywanie władztwa nad rzeczą²⁰⁹. Aktywność ta może polegać na przemieszczaniu, przekazywaniu rzeczy komuś innemu, używaniu jej, pobieraniu pożytków naturalnych lub cywilnych oraz innych dochodów, jak również przetwarzaniu, zużywaniu, czy też niszczeniu²¹⁰.

Ponadto stan ten nie musi być trwały. Sprawca może zniszczyć lub wyrzucić przedmiot. Może także zatrzymać rzecz nie dla siebie, ale dla innej osoby. Zasadniczo nie powiększa on wtedy swojego stanu faktycznego władztwa. Mimo to czynność taka powinna być traktowana jako przejaw właścicielskiego postępowania z konkretnym przedmiotem, zgodnie z wolą sprawcy²¹¹.

²⁰⁸ S. Łagodziński, *Kontrowersje wokół...*, s. 73;

²⁰⁹ A. Piaczyńska zaznacza, iż posiadanie nie musi łączyć się z fizycznym posiadaniem na własność w rozumieniu prawa cywilnego. Wystarczające jest każde władanie, polegające na możliwości natychmiastowego dostępu do konkretnego przedmiotu, ze świadomością miejsca jego przechowywania. A. Piaczyńska, *op. cit.*, s. 63; Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 grudnia 2006r., sygn.: II Aka 250/06, KZS 2007/9/67, LEX: 314609.

²¹⁰ M. Gałązka (w:), A. Grześkowiak, K. Wiaka [red.], *op. cit.*, s. 1199; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2005r., sygn.: V KK 15/05, LEX: 157206.

²¹¹ A. Sośnicka, *op. cit.*, s. 51; M. Kulik (w:), M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 661; Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1998r., I KZP 1/98, OSNKW 1998/5-6/23, Prok. i Pr. – wkł. 1998/7-8/5, OSP 1998/10/175, OSP 1998/12/223, M. Prawn. 1998/7/9, Wokanda 1998/6/10, M. Prawn. 1998/8/321, LEX: 33009; O. Górniok, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1998r. I KZP 1/98*, OSP 1998/12/223, LEX: 15994; S. Łagodziński, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1998r., I KZP 1/98*, Prokuratura i Prawo 1999/1/101-106, LEX: 18452.

3.1.1.1. Postać zewnętrzna przedmiotu czynności wykonawczej

W tym miejscu godzi się podkreślić, iż specyfika stanu faktycznego władztwa w ramach znamienia przywłaszczenia, wynika wyłącznie z ontologicznej postaci przedmiotu czynności wykonawczej. Innymi słowy, ontologiczność faktycznego władztwa jest głęboko osadzona w cechach fizycznych przedmiotu, co do którego sprawca takie faktyczne władztwo wykonuje. Przyczyną tego jest to, że otaczająca nas rzeczywistość dzieli się na odmienne ontologicznie płaszczyzny, obejmujące odmienne kategorie bytów. Kategorie te mogą być wyodrębniane w oparciu o różne kryteria. Na potrzeby niniejszej pracy można przyjąć kilka najczęściej spotykanych podziałów, tj. podział na dobra ucieleśnione albo nieucieleśnione, rynkowe albo nierynkowe oraz o wartości pieniężnej i nie posiadające takiej wartości, czyli majątkowe albo niemajątkowe.

Niektóre z tych dóbr nie powodują większych problemów z ich wyróżnieniem ze świata rzeczywistego (dobra ucieleśnione). Inne, w tym uduchowione mogą być nieuchwytnie²¹². Te drugie wyodrębniać trzeba w płaszczyźnie psychiczno-intelektualnych aktów percepcji, dokonywanych przez racjonalnie myślącego reprezentanta danej kultury społecznej lub gospodarczej.

Mając na względzie powyższe, uwadze nie może umknąć okoliczność, iż sprawca przywłaszczenia z art. 284 K.k., ma styczność z przedmiotem czynności wykonawczej (bytem) należącym właśnie do kategorii przedmiotów ucieleśnionych, materialnych i majątkowych.

3.1.1.1.1. Mienie, prawa majątkowe, rzecz ruchoma

W celu zobrazowania postaci przedmiotu czynności wykonawczej przywłaszczenia z art. 284 K.k., warto jednak uprzednio przedstawić pojęcie przedmiotu ochrony. Wynika to z tego, iż w tym przypadku, zarówno przedmiot ochrony, jak i przedmiot czynności wykonawczej mają zasadniczo tożsame desygnaty (pomimo karnej odmienności pojęć przedmiotu czynności wykonawczej i przedmiotu ochrony). Przedstawienie pojęcia przedmiotu ochrony pozwoli także na wskazanie aksjologii i teleologii tego czynu zabronionego. Mianowicie, mowa jest w tym zakresie o mieniu, jako ogólnej formule prawa majątkowego do ruchomego przedmiotu materialnego²¹³. Mienie identyfikowane z pojęciem własności, winno być wartościowane przez pryzmat fundamentalnych dóbr społecznych

²¹² J. Giezek (w:) M. Bojarski [red.], *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2012, s. 93.

²¹³ R. Zawłocki (w:) R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarce...*, s. 38.

i prawnych. Jako takie może być traktowane nie tylko w wymiarze jednego z elementów podstawy obecnej gospodarki, lecz także w roli wektora urzeczywistniania zasady państwa prawa²¹⁴. Jakkolwiek przy wykładni tego terminu przedstawiciele doktryny sięgają do definicji legalnej z art. 44 K.c. Chodzi tutaj o „własność i inne prawa majątkowe”. Jest to pojęcie ogólne, w ramach którego poza prawem własności można wymienić prawa rzeczowe, wierzytelności, czy też stan faktyczny posiadania²¹⁵. R. Zawłocki zwraca uwagę, iż prawo cywilne, zważywszy na jego naturę, definiuje określenie mienia. Prawo karne materialne, w ślad za *ultima ratio* i subsydiarnością, powinno być zaś traktowane jako uzupełnienie cywilnoprawnej ochrony²¹⁶.

Z. Wiernikowski w odniesieniu do nieobowiązującego już K.k. z 1969r. wskazywał na trzy funkcjonujące w doktrynie koncepcje pojęcia mienia. W pierwszej koncepcji zawarł, iż mieniem jest ogół praw i interesów majątkowych danej osoby, w tym prawo własności, prawa rzeczowe i prawa obligacyjne. W świetle drugiego poglądu istotą karnomaterialnego mienia jest ucieleśnienie desygnatu przedmiotu powyższych praw. W ostatnim, najszerszym ujęciu, mienie przedstawiane było jako ogół praw i interesów majątkowych wraz z konkretnymi ucieleśnionymi desygnatami przedmiotów tych praw i interesów²¹⁷. Przywołany autor podkreślał jednak, iż z brzmienia art. 204 ówczesnej ustawy karnej trudno było wyprowadzić jednoznaczne stwierdzenie, czy ustawodawca dążył ku penalizacji zachowania polegającego na przywłaszczeniu mienia wyłącznie w jego fizycznym wymiarze, czy też miał w zamyśle poszerzenie zakresu rozumienia użytego określenia²¹⁸.

Wydaje się jednak, iż na gruncie obecnie obowiązującego K.k. powyższy spór został rozstrzygnięty poprzez zastąpienie terminu „mienie ruchome”, terminami „rzecz ruchoma” lub „prawo majątkowe”²¹⁹. W świetle tego, zamach na mienie w pierwszej kolejności

²¹⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 stycznia 2000r., sygn.: P 11/98, OTK 2000/1/3, (Dz.U. 2000, nr 3, poz. 46), LEX: 39282; W ujęciu ponadindywidualnym i indywidualnym „stanowi ono jeden z podstawowych wyznaczników relacji społecznych, a w konsekwencji – ogólnoustrojowych”. Podlega ono ochronie cywilnoprawnej, administracyjnoprawnej oraz subsydiarnej ochronie karnoprawnej. R. Zawłocki (w:) R. Zawłocki, *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze...*, s. 25 i 27. Zob. także: M. Kępiński, *Prawo do posiadania własności*, [w:] *Prawa człowieka. Model prawny*, Warszawa 1991, s. 424 i nast.

²¹⁵ R. Zawłocki (w:) R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze...*, s. 36; W drodze przestępstw przeciwko mieniu chroniony jest także stan posiadania – „...w przypadku kradzieży pokrzywdzonym może być zarówno właściciel jak i posiadacz rzeczy”. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 1956r., sygn.: II KO 102/54, OSNCK 1956/2/6, LEX: 118303; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 1990r., sygn.: WR 116/90, OSNKW 1991/1-3/6, LEX: 20423.

²¹⁶ R. Zawłocki (w:) R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze...*, s. 37.

²¹⁷ Z. Wiernikowski, *O pojęciu mienia w polskim prawie karnym*, *Studia Iuridica XXXI/1996*, s. 198-199.

²¹⁸ *Ibidem*, s. 202.

²¹⁹ Według A. Sośnickiej taki zabieg legislacyjny był słuszny. Dokonano w ten sposób rozróżnienia terminologii właściwej z jednej strony dla przedmiotu ochrony, a z drugiej strony dla przedmiotu czynności wykonawczej. A. Sośnicka, *op. cit.*, s. 53.

następuje w stosunku do konkretnego przedmiotu – elementu otaczającej nas rzeczywistości. Definicja tego przedmiotu jest zaś determinantą dobra prawnego w postaci mienia²²⁰. Odnosząc się do wprowadzonego w niniejszej pracy kryterium dóbr, mienie zaliczyć należy do bytów, które w pewnym zakresie charakteryzują się majątkową wartością²²¹, materialnością w odniesieniu do praw majątkowych i ich przedmiotów, a w przypadku desygnatów konkretnych przedmiotów – także fizykalnością.

Aspekt ekonomiczny mienia wiąże się z możliwością wyrządzenia przez sprawcę szkody majątkowej²²². Dlatego też, odpowiedzialność karna za przestępstwo przywłaszczenia poza elementem penalnym zawiera w sobie także element kompensacyjny w wymiarze materialnym i majątkowym. Dokonując analizy pojęcia szkody majątkowej, należy ponownie odnieść się do pozakarnych ram interpretacji przepisu. Gałęzią prawa, która dysponuje odpowiednią aparaturą terminologiczną, jest ponownie prawo cywilne²²³. Aczkolwiek A. Muszyńska w swych rozważaniach podkreśla, iż już na gruncie norm prawa cywilnego, ze względu na brak definicji legalnej, ustalenie pojęcia „szkody majątkowej” wcale nie należy do łatwych²²⁴. Wobec tego przytacza ona słownikową definicję, zgodnie z którą szkodą jest pewien uszczerbek, ubytek, strata w dziedzinie dóbr prawnych²²⁵. Z tym, że w przypadku mienia chodzi wyłącznie o uszczerbek majątkowy. Majątkowy charakter uszczerbku definiowany jest jako różnica między stanem majątkowym poszkodowanego zaistniałym po przestępstwie, a stanem jaki hipotetycznie powinien być, gdyby nie popełniono przestępstwa²²⁶. W ramach tego uszczerbku uwzględniana jest wartość pomniejszenia aktywów (*damnum emergens*), wartość zwiększenia pasywów i utracony zysk (*lucrum cessans*)²²⁷. Każdy z powyżej wymienionych uszczerbków może być obiektywnie i majątkowo wartościowany.

W tym miejscu trzeba jednak podkreślić, że pojęcie mienia jako przedmiotu ochrony, nie jest wystarczającą podstawą do wyprowadzenia opisu ontologicznej postaci typu zachowania, określanego przywłaszczeniem. Ontologicznej postaci tego czynu należy bowiem szukać w definicjach „rzeczy ruchomej” oraz „prawa majątkowego”.

²²⁰ R. Zawłocki (w:) R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarstwu...*, s. 38.

²²¹ M. Kulik wskazuje, iż prawami majątkowymi są zaś takie, którym przypisywana jest wartość możliwa do wyrażenia w pieniądzu: M. Kulik (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 642.

²²² R. Zawłocki (w:) R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarstwu...*, s. 5.

²²³ A. Szpunar, *Rozważania nad odszkodowaniem i karą*, Państwo i Prawo 1974, z. 6, s. 27.

²²⁴ A. Muszyńska, *Naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem*, Warszawa 2010, s. 72.

²²⁵ Ibidem, s. 73.; M. Szymczak [red.], *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1981, s. 413.

²²⁶ A. Szpunar, *Odszkodowanie za szkodę majątkową. Szkoda na mieniu i osobie*, Bydgoszcz 1998, s. 33.

²²⁷ Ibidem.

W literaturze wskazuje się, iż ustawodawca używając w przepisach karnych terminu „rzecz ruchoma”, miał w zamiarze odesłanie do jego cywilistycznego pojęcia²²⁸. Zgodnie z art. 45 K.c. rzeczą jest „przedmiot materialny”. Enigmatyczność określenia „przedmiot materialny” skłoniła jednak badaczy do wypracowania dokładniejszej i nie tworzącej tyłu wątpliwości definicji rzeczy. Chodzi tutaj o funkcjonujące w nauce prawa cywilnego stwierdzenie, że rzeczą jest materialna część przyrody istniejąca w stanie pierwotnym lub przetworzonym, na tyle z niej wyodrębniona w sposób naturalny lub sztuczny, iż w stosunkach społeczno-gospodarczych może być traktowana jako dobro samoistne²²⁹. P. Kardas i J. Satko podkreślają, że w zakresie tej definicji konstytutywnymi atrybutami przedmiotu czynności wykonawczej będącego rzeczą jest jego fizyczna materialność, jego wyodrębnienie z przyrody oraz jego samodzielność w obrocie²³⁰. Nadto J. Błachut wskazuje, iż brak jest przeciwwskazań dla przyjęcia cywilistycznej definicji w prawie karnym²³¹.

Na domiar tego ustawodawca *expressis verbis* określa, że przedmiotem bezpośredniego oddziaływania czynności przywłaszczenia, w tym zakresie, może być rzecz wyłącznie ruchoma. Podział na rzeczy ruchome i nieruchome ma charakter dychotomiczny, zupełny i wyczerpujący²³². Nadto katalog rzeczy nieruchomości jest enumeratywny. Wobec tego nie powinno wzbudzać poważniejszych zastrzeżeń, iż przedmiotem przestępstwa przywłaszczenia w tym zakresie nie może być część powierzchni ziemskiej stanowiąca odrębny przedmiot cywilistycznego prawa własności (grunt) oraz nie mogą być nim budynek z częścią powierzchni ziemskiej trwale związany lub część budynku, które zgodnie z przepisami szczególnymi stanowią odrębne od gruntu przedmioty własności (art. 46 § 1 K.c.).

Niemniej, zbiór rzeczy ruchomych zawiera niedookreśloną ilość desygnatów. Istotę tego najtrafniej oddaje funkcjonująca w doktrynie teza, iż rzeczy, które nie są nieruchomościami,

²²⁸ Ustawodawca w ustawie karnej na oznaczenie przedmiotu przestępstwa używa terminologii cywilistycznej, tj. nazwy *rzecz* „wszędzie tam, gdzie jest to możliwe z racji ścisłości języka oraz semantycznych”. *Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego* (w:) R. Zawłocki, *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarstwu...*, s. 61; L. Gardocki, *Prawo karne...*, s. 334; M. Kulik (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 265; M. Gałązka (w:), A. Grześkowiak, K. Wiaka [red.], *op. cit.*, s. 1175; A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 315; P. Kardas, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 36; A. Sośnicka, *op. cit.*, s. 55 i nast.

²²⁹ K. A. Dadańska, *Prawo...*, s. 4; E. Gniewek, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 1997, s. 4; S. Grzybowski, *System prawa cywilnego. Część ogólna*, Tom I, Wrocław 1974, s. 402; J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo rzeczowe...*, s. 19; Z. Radwański, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1997, s. 111; E. Skowrońska, *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 1995, s. 108; J. Wasilkowski, *Zarys prawa rzeczowego*, Warszawa 1963, s. 8; B. Ziemiannin, *Prawo rzeczowe*, Karków 2003, s. 21; B. Ziemiannin, K. A. Dadańska, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2008, s. 19.

²³⁰ P. Kardas, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 36.

²³¹ J. Błachut, *Dokument jako przedmiot ochrony prawnokarnej*, Warszawa 2011, s. 180.

²³² B. Ziemiannin, Z. Kuniewicz, *Prawo Cywilne, Część Ogólna*, Poznań 2007, s. 136.

są po prostu rzeczami ruchomymi²³³. Dlatego na tle cywilistycznego pojęcia terminu rzeczy ruchomej toczy się polemika o karnomaterialny zakres jej desygnatów.

Część badaczy zakłada, że ustawodawca w art. 115 § 9 K.k. poszerzył cywilnomaterialną definicję rzeczy ruchomej²³⁴. Niektórzy twierdzą jednak, że przepis ten stanowi jedynie przykładowe skonkretyzowanie cywilistycznego ujęcia²³⁵. Chodzi tutaj o polski albo o obcy pieniądz lub inny środek płatniczy, o dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej albo zawierający obowiązek wypłaty kapitału, odsetek, udziałów w zyskach albo stwierdzenie uczestnictwa w spółce. Dokumenty inne niż wymienione, w tym dokumenty stwierdzające tożsamość lub na przykład formularz polecenia wyjazdu służbowego, nie mogą być uznane za element tego katalogu²³⁶.

Jakkolwiek, nie wchodząc w głębszą analizę tego zagadnienia, trzeba stwierdzić, iż dokument z art. 115 § 9 K.k., jako przedmiot czynności wykonawczej przywłaszczenia w swej istocie jest przedmiotem materialnym i sztucznie wyodrębnionym elementem przyrody (szczegółowe badania będą w niniejszej pracy prowadzone w odniesieniu do czynu z art. 275 K.k.).

Poza powyższym, znawcy problemu wskazują na istniejącą w kontekście definicji „części składowej”, odmienność cywilnego i karnego pojęcia rzeczy ruchomej. Zgodnie z art. 47 K.c. część składowa rzeczy nie może być fizycznie odłączona bez uszkodzenia lub istotnej zmiany całości albo bez uszkodzenia lub istotnej zmiany własnej postaci. Również nie może być odrębnym przedmiotem własności i innych praw rzeczowych. W rezultacie nie można jej przypisywać przymiotu samoistności w ujęciu ekonomicznym, przez co nie spełnia kryterium definicji rzeczy (wyodrębniony przedmiot materialny). Jakkolwiek, karniści traktują cywilistyczna część składową, jako karną rzeczą ruchomą²³⁷. W literaturze

²³³ B. Wierzbowski, *Gospodarka nieruchomościami*, Warszawa 2008, s. 15.

²³⁴ W literaturze prezentowany jest pogląd, w ramach którego prawnocywilne pojęcie określenia *rzeczy* obejmuje węższy katalog dóbr, implikując w ten sposób potrzebę „uzupełniającego zdefiniowania rzeczy w rozumieniu prawa karnego w art. 115 § 9 ustawy Kodeks karny”. B. Michalski (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki [red.], *Kodeks karny...*, s. 910; zob. też: P. Kardas, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 38; L. Gardocki, *Prawo karne...*, s. 334. Inaczej np. M. Kulik (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 265.

²³⁵ Art. 115 § 9 K.k. zawiera przykładowe wyliczenie konkretnych rzeczy ruchomych. Wynika to ze znaczenia użytego w tym przepisie słowa „także”. Tworzy ono zdanie o funkcji przykładu równej zwrotowi „w szczególności”. Wobec tego nie sposób uznać, iż są one jedynymi elementami rzeczy ruchomej lub przedmiotu. Zob. szerzej: J. Majewski (w:) A. Zoll [red.], *Kodeks karny. Część ogólna*. Warszawa 2012, s. 1386; S. Łagodziński stwierdza, iż odczytywanie rzeczzonego przepisu jako zawierającego enumeratywny katalog pozostaje w sprzeczności uzasadnieniem posługiwania się terminologią cywilistyczną na oznaczenie przedmiotu przestępstwa. S. Łagodziński, *Kontrowersje wokół...*, s. 72.

²³⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 26 stycznia 1995r., sygn.: II Akr 247/94, KZS 1995/1/27, LEX: 28229.

²³⁷ B. Michalski (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki, *Kodeks karny...*, s. 891 i 911; L. Gardocki, *Prawo karne...*, s. 335; P. Kardas, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 39-40; A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 315; M. Kulik (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 644.

podkreśla się, iż rozwiązanie o traktowaniu części składowej jak rzeczy, powstałej w skutek odłączenia jej od rzeczy głównej, można także stosować *per analogiam* do przynależności²³⁸.

W literaturze i orzecznictwie wśród przedmiotów materialnych, co do których mogą być stosowane przepisy o karnomaterialnej rzeczy ruchomej, wymieniane są także zwierzęta, zwierzyna (zwierzęta łowne), ryby²³⁹. A. Marek i T. Oczkowski podkreślają, na gruncie art. 1 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, iż zwierzęta jako istoty żyjące i zdolne do odczuwania cierpienia, nie są rzeczami²⁴⁰. Jakkolwiek zgodnie art. 1 ust. 2 tej ustawy w zakresie nieuregulowanym stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy. Wobec tego dopuszczalna jest możliwość traktowania zwierząt jako przedmioty obrotu prawnego, a tym samym jako przedmioty materialne i majątkowe²⁴¹.

Kontrowersyjną kwestią jest uznanie za rzecz ruchomą zwłok ludzkich, narządów i tkanek. P. Kardas i J. Satko stawiają jednak tezę, w ramach której cywilnoprawna charakterystyka nie wpływa na możliwość określenia ich rzeczą ruchomą w ujęciu karnomaterialnym²⁴².

Z katalogu rzeczy ruchomych wykluczane są zaś dobra niematerialne, w tym dobra osobiste prawa cywilnego i dobra osobiste w zakresie własności intelektualnej²⁴³. Wykluczeniu podlegają także różnego rodzaju energie (cieplna, elektryczna)²⁴⁴. Ciecze, gazy, kopaliny stają się rzeczami z chwilą wyodrębnienia w pojemnikach, beczkach, itd.²⁴⁵. B. Michalski zwraca także uwagę na to, że w praktyce zachodziły przypadki wątpliwej interpretacji określenia rzecz ruchoma. Przykładowo przypisywano jej desygnaty mostu, odcinków torów kolejowych lub tramwajowych, części budynków, a nawet desygnat górnej, urodzajnej warstwy ziemi (próchnicy)²⁴⁶.

²³⁸ M. Rogalski, *Przestępstwo kradzieży telefonu komórkowego*, Palestra 2005, nr 3-4, s. 56; A. Marek, T. Oczkowski (w:) R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze...*, s. 61; P. Kardas, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 40.

²³⁹ M. Budyn-Kulik podkreśla, że zwierzę nie jest rzeczą, lecz należy do niego stosować przepisy dotyczące rzeczy. Niemniej jednak w jej ocenie nie ma to jakiegokolwiek znaczenia dla pragmatyki stosowania przepisów prawa karnego materialnego. M. Budyn-Kulik (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 267. Na tle istoty czynności przywłaszczenia rodzą się jednak pewne wątpliwości, co do możliwości uznania za przedmiot czynności wykonawczej zwierzyny łownej oraz ryb w stanie wolnym (niewyodrębnionym). Jakkolwiek szerzej na temat zwierzyny łownej i ryb jako przedmiotu czynności wykonawczej w: B. Michalski (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki [red.], *Kodeks karny...*, s. 911 – 913.

²⁴⁰ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2013, poz. 856).

²⁴¹ A. Marek, T. Oczkowski (w:) R. Zawłocki, *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze...*, s. 62.

²⁴² P. Kardas, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 40 – 41.

²⁴³ M. Bednarek, *Mienie. Komentarz do art. 44 – 55³ kodeksu cywilnego*, Kraków 1997, s. 70 - 71.

²⁴⁴ Ibidem, s. 70.

²⁴⁵ Ibidem, s. 67 – 68.

²⁴⁶ B. Michalski (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki [red.], *Kodeks karny...*, s. 914.

W podsumowaniu, należy przytoczyć pogląd, zgodnie z którym rzecz ruchoma cechuje się wymiernością fizyczną oraz wymiernością użytkową o charakterze majątkowym bądź duchowym²⁴⁷. Wymierność użytkowa, nazywana także ekonomiczną lub majątkową, przejawia się przede wszystkim w możliwości pieniężnego jej wartościowania (można dokonać wypłaty jej pieniężnego ekwiwalentu)²⁴⁸. Nadto zasadniczym trzonem badań nad przedmiotem czynności wykonawczej przywłaszczenia jest jego fizyczny (ucieleśniony) i materialny wymiar, tj. wyodrębnienie i związana z tym możliwość bycia przedmiotem obrotu rynkowego.

W ramach art. 284 § 1 K.k. ustawodawca przewiduje możliwość przywłaszczenia, poza rzeczą ruchomą, także prawa majątkowego. W zakresie tego ustawodawca bierze pod ochronę prawo własności i inne prawa rzeczowe (użytkowanie wieczyste, służebność, użytkowanie, zastaw, hipotekę) oraz obligacyjne prawa z tytułu wierzytelności²⁴⁹. W tym kontekście wymieniane są również roszczenia wynikłe z norm prawa rodzinnego i opiekuńczego, prawa spadkowego, majątkowe prawa autorskie.

A. Marek i T. Oczkowski podnoszą jednak wątpliwość, czy wprowadzenie przez ustawodawcę prawa majątkowego do zakresu znamion z art. 284 K.k. było działaniem racjonalnym²⁵⁰. Wskazują, że nie jest oczywiste uznanie za prawidłową wykładnię, w ramach której przywłaszczanie stanowiłoby zachowanie powodujące trwałe pozbawienie władania nad prawem majątkowym. Zasadniczo w takiej sytuacji można mówić o pozorowaniu uzyskania prawa majątkowego²⁵¹.

Powyższy pogląd można skorygować tezą, iż sprawca przywłaszczenia, ażeby dokonać rozporządzenia określonym prawem, zasadniczo powinien wejść we władztwo nad dokumentem, z którym jest związane dane prawo majątkowe (np. oryginalny akt notarialny, weksel) lub innym dokumentem, przy użyciu którego można wykonać prawo (np. dowód osobisty innej osoby). W ten sposób pokrzywdzony (tracąc dokument) jest już w pewnym stopniu pozbawiany możliwości skutecznego realizowania pierwotnie przysługującego mu prawa majątkowego. W wypadku zaś dokonania dyspozycji i uzyskania przez sprawcę

²⁴⁷ J. Błachut, *Dokument jako ...*, s. 182; A. Pilch, *Status bonu towarowego na gruncie k.k.*, Palestra 2004, nr 11 – 12, s. 73.

²⁴⁸ M. Kulik (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 642.

²⁴⁹ A. Marek, T. Oczkowski (w:) R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze...*, s. 102; M. Kulik (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 642; M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *Przestępstwa przeciwko mieniu*, Kraków 1999, s. 157.

²⁵⁰ A. Marek, T. Oczkowski (w:) R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze...*, s. 103.

²⁵¹ Ibidem, s. 103.

przedmiotu świadczenia, pokrzywdzony zostanie w ogóle pozbawiony możliwości wykonania prawa majątkowego.

S. Łagodziński podkreśla, iż taka interpretacja terminu prawo majątkowe może prowadzić do pokrycia się jego znaczenia z pojęciem określenia rzecz ruchoma. Skoro „prawo podąża za dokumentem”, to ten dokument w postaci chociażby pieniędzy, środków płatniczych, dokumentów uprawniających do otrzymania sumy pieniężnej albo zawierający obowiązek wypłaty kapitału, odsetek, udziału w zyskach albo stwierdzenie uczestnictwa w spółce, jest w rozumieniu przepisów prawa karnego materialnego także rzeczą ruchomą. W ten sposób podważyć można zasadność zastąpienia określenia „mienie ruchome”, słowami „rzecz ruchoma” lub „prawo majątkowe”, i czy nie byłoby warto zastanowić się nad przywróceniem starego brzmienia przepisu²⁵².

Z semantycznego punktu widzenia twierdzenie, że sprawca przywłaszczając prawo majątkowe, jednocześnie przywłaszcza rzecz ruchomą, jaką jest dokument, jest słuszne. W tym miejscu, należy jednak odnieść się do aspektów użytkowych desygnatów rzeczonych określeń. Dokument w oparciu o kryterium fizycznej postaci nie posiada jakiegokolwiek użyteczności, jaką ma np. książka – do czytania, rower – do jeżdżenia, grabie – do grabienia, itd. Jest on tworem fizycznym, któremu dopiero ze względu na zawartą treść i znaki legitymacyjne przypisywane są określone skutki prawne, np. na podstawie weksla – obowiązek wypłaty sumy pieniężnej. Weksel jest pośrednim środkiem, który może posłużyć do uzyskania sumy pieniężnej. Dlatego też, słuszne wydaje się stwierdzenie, iż sprawca przywłaszcza, czyli wykonuje w tym przypadku prawo majątkowe wynikające z weksla, a nie sam weksel jako dokument będący rzeczą ruchomą. Ponadto, w ustawie karnej jest już przestępstwo, w zakresie którego sprawca przywłaszcza dokument stwierdzający prawo majątkowe innej osoby, nawet gdy nie wykonał on jeszcze tego prawa.

3.1.1.1.2. Dokument stwierdzający tożsamość osoby albo stwierdzający prawo majątkowe

Ustawodawca w art. 275 § 1 K.k. kryminalizuje typ czynu, polegający na przywłaszczeniu dokumentu stwierdzającego tożsamość innej osoby oraz dokumentu stwierdzającego prawa majątkowe innej osoby. Ustalenie charakteru desygnatów nazw wskazanych przedmiotów wymaga przypomnienia ogólnej definicji dokumentu z art. 115 § 14 K.k. Zgodnie z nią dokumentem jest każdy „przedmiot” lub inny zapisany

²⁵² S. Łagodziński, *Kontrowersje wokół...*, s. 75-76.

nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne.

Cytowanej definicji przypisywana jest w doktrynie cecha karnomaterialnej autonomności względem innych gałęzi systemu prawnego²⁵³. Jest to zasadniczo jedyna definicja legalna tego terminu, lecz właściwa prawu karnemu²⁵⁴. W jej zakresie można uwzględnić szereg przedmiotów wyrażających określone prawo lub nawet okoliczność o potencjalnym znaczeniu prawnym²⁵⁵.

Z ontologicznego punktu widzenia, terminu „przedmiot” można używać w odniesieniu do zasadniczo nieokreślonej ilości bytów, zarówno ucieleśnionych, jak i abstrakcyjnych. Jakkolwiek, zasadne wydaje się, że ustawodawca na gruncie art. 115 § 14 K.k. użył tego terminu wyłącznie dla określenia bytów ucieleśnionych, materialnych, których substancja, sposób wykonania lub inne cechy powodują możliwość majątkowego oszacowania²⁵⁶. Klarowniejszy staje się wówczas zbiór desygnatów zapisanego nośnika.

Podkreślić przy tym trzeba, iż karnomaterialna definicja dokumentu pozwala dostrzec jego dwuwymiarowość. W pierwszym, niematerialnym wymiarze dokument jest środkiem służącym dowodzeniu określonych istotnych okoliczności w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego²⁵⁷. W drugim wymiarze, używając słowa „dokument”, można

²⁵³ W prawie karnym dokumentem stanowi dobro prawnie chronione. Według J. Piórkowskiej-Flieger jego definicja powinna być ujmowana szeroko, umożliwiając tym samym pełną ochronę prawnie relevantnych przedmiotów lub zapisów. Natomiast na gruncie procedury karnej dokument służy dowodzeniu okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Odmiennosc pojęć *dokumentu* w całym systemie prawnym wynika z tego, iż każda dziedzina prawa ma swoją specyfikę, determinowaną regulowaną materią oraz obowiązującym systemem pojęciowym. J. Piórkowska-Flieger, *Falsz dokumentu w polskim prawie karnym*, Zakamycze 2004, s. 221 – 223.

²⁵⁴ J. Błachut, *Dokument jako...*, s. 21 i nast.; Z. Kegel prezentował twierdzenie, zgodnie z którym powinna być wprowadzona jednolita definicja dokumentu właściwa dla całego polskiego systemu prawnego, tj. zharmonizowana pomiędzy reżimami prawa cywilnego, karnego i administracyjnego. Z. Kegel, *Pojęcie dokumentu w ustawie, nauce i praktyce prawnokarnej*, Problemy Kryminalistyki 1976, nr 65, s. 42; J. Piórkowska-Flieger odmawia słuszności przytoczonemu pogładowi w przedmiocie potrzeby harmonizacji systemu pojęć. Chociażby dlatego, że prawo cywilne wiąże z dokumentem określone wymagania formalne i treściowe. Z ich spełnienie powoduje określone skutki prawne. Prawnokarny dokument jest zaś pojęciem liberalniejszym i o innym charakterze. Zob. szerzej: J. Piórkowska-Flieger, *Falsz dokumentu...*, s. 223.

²⁵⁵ G. Zapotoczny, *Falszerstwa dokumentów i nowoczesne zabezpieczenia przed nimi*, Studia Iuridica XLVI/2006, s. 327; J. Piórkowska-Flieger, *Falsz dokumentu...*, s. 223.

²⁵⁶ J. Lewandowski przykładowo wymienia dowód wpłaty określonej sumy do banku, wyciąg z konta bankowego, dokumenty stwierdzające tożsamość osoby, zaświadczenie lekarskie, świadectwo z zakładu pracy, weksel, czek itd. J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 166. Nadto L. Gardocki wskazuje, że w rozumieniu przytaczanej definicji dokumentem może być także bilet kolejowy, numerok z szatni i inne tego typu przedmioty. Kluczowa jest możliwość dowodzenia istnienia określonego prawa/stosunku prawnego przy użyciu przedmiotu lub nośnika zawierającego określoną informację ważną w zależności od określonej sytuacji. L. Gardocki, *Prawo Karne...*, s. 330.

²⁵⁷ W ramach polemiki nad etymologią słowa *dokument* podkreślane jest jego historycznie kształtujące się znaczenie, jako przekazu woli ludzkiej. Założenie takie wyprowadzane jest w oparciu o rozumienie łacińskich słów *do, dare* – dawać, oraz *mens, mentis* – wola. J. Piórkowska-Flieger, *Ewolucja pojęcia dokumentu w*

myśleć o pewnym ucieleśnionym desygnacie przedmiotu, w tym o desygnacie zapisanego nośnika informacji²⁵⁸.

Wymiar nieucieleśniony i niematerialny dokumentu, czyli rozpatrywany wyłącznie w sferze normatywnej, powinien pozostać w granicach dyskursu o przedmiocie ochrony analizowanego przestępstwa. Punkt ciężkości karnoprawnej ochrony przesuwają się na informację zapisaną bądź w inny sposób utrwaloną. Dzięki niej może być spełniona rola dowodowa dokumentu, przejawiająca się między innymi w możliwości ustalenia okoliczności mających wpływ na rozstrzygnięcie w procesie karnym²⁵⁹. Natomiast ochrona fizykalnej jego postaci jest wyłącznie sposobem zapewnienia szerszej ochrony, a nie jej celem²⁶⁰.

Wskazywanie nawet pośredniej potrzeby ochrony materialnego wymiaru dokumentu, powoduje jednocześnie wyraźne zmanifestowanie fizycznych i materialnych, a nawet możliwych, że i majątkowych atrybutów jego desygnatów. Dlatego też można uznać za trafne, iż przedmiot lub zapisany nośnik informacji wypełniający prawnokarną definicję dokumentu, stanowi ucieleśnioną, w sposób sztuczny przetworzoną i wyodrębnioną częśći przyrody. W tradycyjnym ujęciu chodzi o papier zawierający utrwalony graficznie lub pisemnie wyraz ludzkiej myśli. W nauce prawa karnego podkreśla się, iż w zakresie formy graficznej można wyróżnić pismo obrazkowe, klinowe, sylabiczne i alfabetyczne. Ponadto, niektórzy badacze karnoprosesowego pojęcia dokumentu wskazują na możliwość uwzględniania w jego zakresie znaczeniowym także planów miejsc zdarzeń, szkiców z wymiarami, planów budowlanych, projektów architektonicznych, itd.²⁶¹.

Przy współczesnych zdobyczach techniki, w przypadku „innego zapisanego nośnika informacji” może być mowa o nośnikach RAM, ROM, EPROM, CD-ROM, dyskach

polskich kodeksach karnych, [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005, s. 509.

²⁵⁸ J. Piórkowska-Flieger stwierdza, iż na gruncie art. 91 § 3 K.k. z 1932r. dokument „musiał być przedmiotem, a więc rzeczą postrzeganą zmysłami jako odrębny element rzeczywistości”. J. Piórkowska-Flieger, *Ewolucja pojęcia dokumentu...*, s. 511.

²⁵⁹ J. Piórkowska-Flieger, *Falsz dokumentu...*, s. 223.

²⁶⁰ Przedmiotem ochrony tego przestępstwa jest pewność obrotu prawnego dokumentami, w tym ich wiarygodność. M. Rogalski wskazuje, iż ubocznym przedmiotem ochrony jest „porządek (obróć) prawny w zakresie obowiązków obywatela związanych z dokumentami tożsamości, a także pewność obrotu gospodarczego”. M. Rogalski, *Przestępstwa telekomunikacyjne*, Zakamycze 2006, s. 70; W. Wróbel (w:) A. Zoll [red.], *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117 – 277 K.K.*, Warszawa 2013, s. 1581; M. Mozgawa (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 636. Przeciwnie i niezbyt słusznie, wskazuje B. Mik, który uważa, iż przejawem ochrony dokumentu jest strzeżenie przede wszystkim nośnika treści, a nie zaś samego zapisu lub treści. B. Mik, *Karnomaterialna ochrona dokumentów (zagadnienia wybrane)*, Prokuratura i Prawa 2001, nr 4, s. 56.

²⁶¹ J. Piórkowska-Flieger, *Falsz dokumentu...*, s. 151.

twardych, dyskach krzemowych wraz z zapisanymi na nich danymi informatycznymi²⁶². Trudno się zgodzić z poglądem, iż innymi nośnikami informacji mogą być twory takie jak fale radiowe, impulsy elektryczne, promienie światła podczerwonego²⁶³. Za ich pośrednictwem następuje przesyłanie informacji z zapisanego nośnika na urządzenie służące do wizualizacji (np. dysk -> nadajnik impulsu -> impuls elektryczny -> odbiornik impulsu -> wizualizacja). Odrębną kwestią powinna być technologia wyprowadzania informacji przez nośnik chwilowy (impuls) z nośnika trwałego (dysku).

M. Budyń-Kulik słusznie stwierdza, że „niewątpliwie dokument ma charakter materialny, jest nim bowiem albo określony przedmiot, albo zapisany nośnik informacji” – charakter fizyczny²⁶⁴. J. Błachut podkreśla zaś, iż w ujęciu naukowym dokumentem jest materialnie – ucieleśniony – utrwalony wyraz myśli ludzkiej²⁶⁵.

Na marginesie, ustawodawca posługując się w art. 275 K.k. określeniami: dokumentu stwierdzającego tożsamość osoby lub stwierdzającego jej prawo majątkowe, zawęży – w oparciu o kryterium rodzaju informacji – katalog potencjalnych przedmiotów czynności wykonawczej²⁶⁶. W odniesieniu do dokumentu stwierdzającego tożsamość osoby chodzi o informacje o jej wyglądzie, imieniu, nazwisku, płci, dacie i miejscu urodzenia, obywatelstwie, miejscu zamieszkania i o inne dane pozwalające w sposób dostateczny na indywidualizację danej osoby²⁶⁷. M. Rogalski wymienia wśród tych dokumentów dowód osobisty, tymczasowy dowód osobisty, tymczasowe zaświadczenie tożsamości, wojskowy dowód osobisty, paszport, dokument podróży, wizę dla cudzoziemców, kartę pobytu cudzoziemca, polski dokument podróży dla cudzoziemca, polski dokument tożsamości cudzoziemca, tymczasowy polski dokument podróży dla cudzoziemca²⁶⁸.

²⁶² Jako nośnik informacji/trześci wskazywany jest najczęściej papier. Dlatego w literaturze podkreśla się niejednokrotnie istniejący za obowiązywania K.k. z 1969r. problem związany z nieuznawaniem za dokument nośników komputerowych. Obecnie katalog tych jest dość spory. Wymienić można nośniki półprzewodnikowe (np. RAM, ROM, EPROM), magnetyczne (np. taśmy magnetyczne, dyskietki miękkie lub twarde) lub optyczne (np. CD-ROM). Jakkolwiek należałoby się w pełni zgodzić K. J. Jakubskim, iż te stanowią inny zapisany nośnik informacji w rozumieniu przepisu art. 115 § 14 K.k. W razie spełnienia pozostałych przesłanek definicji z tego przepisu, stanowią one dokument. Zob. szerzej: K. J. Jakubski, *Komputerowy nośnik informacji jako dokument w polskim procesie karnym*, Przegląd Policyjny 1997, nr 3, s. 15 – 16; P. Ochman, *Spór o pojęcie dokumentu w prawie karnym*, Prokuratura i Prawo 2009, nr 1, s. 27.

²⁶³ Ibidem.

²⁶⁴ M. Budyń-Kulik (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 275.

²⁶⁵ J. Błachut, *Dokument jako...*, s. 15; *Słownik terminologiczny informacji naukowej*, [red.] J. Dąbrowski, Wrocław 1979, s. 38.

²⁶⁶ W literaturze podkreśla się różnicę pomiędzy dokumentem stwierdzającym tożsamość lub prawo osoby, a dokumentem pozwalającym stwierdzić tożsamość lub prawo. W przypadku tego drugiego nie chodzi o stwierdzenie tożsamości lub prawa, a o stwierdzenie uprawnień osoby. A. Wąsek [red.], *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, Warszawa 2010, s. 844.

²⁶⁷ M. Rogalski, *Przestępstwa telekomunikacyjne...*, s. 70 – 71.

²⁶⁸ Ibidem, s.71 – 72.

W przypadku dokumentu stwierdzającego prawa majątkowe, sytuacja jest bardziej złożona. Brak bowiem enumeratywnego katalogu konkretnych materialnych substratów, o równie wysoce wyspecyfikowanym katalogu informacji. Jakkolwiek przy zastosowaniu wykładni systemowej przepisów prawa cywilnego i administracyjnego oraz biorąc pod uwagę tematyczną literaturę i orzecznictwo, można wskazać na abstrakcyjnie ujmowane informacje. W zakresie tych należy wymienić informacje stwierdzające istnienie prawa własności i innych praw rzeczowych do rzeczy ruchomych lub nieruchomości, informacje odnoszące się do wierzytelności majątkowych, bądź innych praw majątkowych przysługujących uprawnionemu z tytułu czynności *inter vivos* albo zdarzeń *mortis causa*²⁶⁹. Chodzi o fizyczne desygnaty oryginalnych lub poświadczonych za zgodność z oryginałem²⁷⁰ umów zawartych w formie pisemnej, notarialnie poświadczonych, w formie aktu notarialnego, wyroków sądowych, orzeczeń i decyzji innych organów państwowych lub samorządowych, organizacji, itd²⁷¹. Dokumenty te muszą ponadto spełniać dla swej ważności i skuteczności przewidziane przepisami prawa wymagania co do formy i treści.

W podsumowaniu, w zakresie terminu „dokument” z art. 275 K.k., a zarazem i „przedmiot” z art. 115 § 14 K.k., mowa jest o desygnacie stanowiącym papier lub tworzywo sztuczne z naniesionym przy użyciu tuszu szeregiem znaków graficznych tworzących ciąg syntaktycznie i semantycznie zrozumiałych wypowiedzi, bądź papier z naniesionym w podobny sposób graficznym wizerunkiem osoby. Ponadto, „przedmiot” ten musi zawierać inne graficzne oznaczenia, jak pieczęcie określone przepisami, własnoręczne podpisy, graficzne znaki wodne, określoną barwę i symbolikę, rozmiary, a nawet materiał, z którego ma być wykonany, itd.

Mogą rodzić się jednak wątpliwości w kwestii samodzielności ekonomicznej i majątkowej dokumentu. Niektóre dokumenty, w szczególności stwierdzające tożsamość innej osoby, nie mogą być przecież przedmiotem obrotu rynkowego. Niemniej należy

²⁶⁹ M. Mozgawa (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 636.

²⁷⁰ W doktrynie prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym odpisy, kserokopie lub fotokopie oryginalnych dokumentów spełniają wymagania definicji dokumentu, przewidywane w przepisie art. 115 § 14 K.k. J. Piórkowska-Fliieger, *Falsz dokumentu...*, s. 215; także: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 1934r., sygn.: 3K 1789/37, LEX: 75309; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1960r., sygn.: II K 39/60, LEX: 169790.

²⁷¹ W rozumieniu art. 115 § 9 K.k. rzeczą ruchomą jest dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej albo zawierający obowiązek wypłaty kapitału, odsetek, udziału w zyskach albo stwierdzenie uczestnictwa w spółce. Przepis art. 275 K.k. obejmuje użytymi w nim określeniami przedmiotu czynności wykonawczej te dokumenty, które nie zostały wymienione w karnomaterialnej definicji rzeczy ruchomej. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 października 2001r., sygn.: II Aka 213/01, OSA 2002/7/54, LEX: 53690. Odmienne Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 października 2003r., sygn.: I KZP 33/03, OSNKW 2003/11-13/96, LEX: 81322.

podkreślić, że aspekt ekonomiczny i majątkowy jest szeroko rozpatrywany w niniejszej pracy. Wykracza poza ramy rynku zalegalizowanego. Bez wątpienia na „czarnym rynku” dokumentom tym mogą być przypisywane różne wartości pieniężnie. Sprawcy, w ramach czynionych przygotowań do popełnienia innych przestępstw, mogą być w gotowości do uiszczenia stosownej sumy pieniężnej, celem wejścia w posiadanie takiego dokumentu. Dokument taki może mieć istotne znaczenie jako ewentualne narzędzie do popełnienia przestępstwa, a tym samym wartościowy przedmiot nielegalnego obrotu.

3.1.1.1.3. Mienie i dobro kultury

Kolejnym typem czynu zabronionego zawierającym w opisie znamię przywłaszczenia, jest czyn typizowany w art. 125 K.k.²⁷². Ustawodawca w zakresie znamion tego typu czynu wymienia „mienie” i „dobro kultury”. O pojęciu „mienia” była już mowa powyżej. Dlatego w tym punkcie należy poświęcić uwagę definicji „dobra kultury”. Dobro kultury może być z jednej strony traktowane jako dobro o niemajątkowym charakterze, a z drugiej jako wyodrębniona, fizykalna część przyrody. W pierwszym przypadku pod ochronę brane jest wiążące się z dobrem kultury dziedzictwo kulturowe²⁷³. Może być ono utożsamiane ze znaczącą wartością dla dziedzictwa narodowego lub ludzkości (ogólnoświatowe)²⁷⁴. W drugim przypadku może być postrzegane jako pieniężnie zrelatywizowane mienie²⁷⁵. W piśmiennictwie wskazuje się jednak, że problem ochrony mienia jest kwestią uboczną, tj. dobrem drugorzędnym. Nadto, w niektórych okolicznościach może w ogóle nie zostać ono zaatakowane przez sprawcę przestępstwa²⁷⁶.

Uwzględniając jednak ucieleśniony i materialny charakter dobra kultury będącego mieniem²⁷⁷, sprawca, dokonując przywłaszczenia w określony sposób, postępuje wobec konkretnej, wyodrębnionej części przyrody, stanowiącej wytwór ludzkich rąk i intelektu. Wskazuje się, iż przy ustalaniu desygnatu terminu dobro kultury, należy posługiwać się

²⁷² *Kto, na obszarze okupowanym, zajęтым lub na którym toczą się działania zbrojne, naruszając prawo międzynarodowe (...) przywłaszcza mienie albo dobro kultury podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.*

²⁷³ M. Budyn-Kulik (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 311; A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 339 - 340.

²⁷⁴ A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 339 - 340.

²⁷⁵ A. Księżopolska-Kukulka na tle rozważań o szczególnym znaczeniu dobra dla kultury podkreśla, że zakres znaczeniowy określenia *kultura* jest szeroki, niejasny i nie można go sprecyzować. Nadto jako termin o szerokim zbiorze możliwych desygnatów obejmuje także dobra niematerialne. Zob. szerzej: A. Księżopolska-Kukulka, *Dobra kultury jako przedmiot ochrony w prawie karnym*, Prokurator, 2007, nr 2, 114.

²⁷⁶ M. Budyn-Kulik zwraca uwagę na okoliczność, w ramach której ze względu na dualistyczny charakter przedmiotu ochrony istnieje możliwość naruszenia tylko dobra niematerialnego albo dobra niematerialnego i mienia – jako uboczny przedmiot może nie być zaatakowane. M. Budyn-Kulik (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. s., s. 311.

²⁷⁷ M. Szewczyk (w:), A. Zoll [red.], *Kodeks karny, Komentarz do art. 117 – 277 K.K., ...*, s. 71.

definicją legalną z Konwencji Haskiej o ochronie dóbr kultury w razie konfliktu zbrojnego²⁷⁸. W rozumieniu przepisu artykułu 1 dobrem kultury jest mienie ruchome lub mienie nieruchome, które posiada wielką wagę dla dziedzictwa kulturalnego narodu, na przykład zabytki architektury, sztuki lub historii, zarówno religijne, jak i świeckie, stanowiska archeologiczne, zespoły budowlane posiadające znaczenie historyczne lub artystyczne, dzieła sztuki, rękopisy, książki i inne przedmioty o znaczeniu artystycznym, historycznym lub archeologicznym, jak również zbiory naukowe i poważne zbiory książek, archiwaliów lub reprodukcji wyżej określonych dóbr.

W przypadku przestępstwa z art. 125 § 1 K.k. dobro kultury pochodzić może wyłącznie z obszaru okupowanego, zajętego lub na którym toczą się działania zbrojne. Chodzi tutaj o obszar, na który wkroczyła armia nieprzyjacielska w drodze działań wojennych, a następnie dokonała albo dokonuje czynności administracyjno-porządkowych w zakresie ustabilizowania własnego władztwa względem terytorium i zamieszkującej je ludności²⁷⁹. Odnosząc się zaś do określenia działania zbrojne w piśmiennictwie podkreśla się, iż można je rozumieć jako udział czy też uczestnictwo w „działaniach wojennych, które ze względu na swój charakter lub cel uderzają w personel i sprzęt wrogich sił zbrojnych”²⁸⁰. Nadto, wskazuje się, że działania zbrojne to sytuacje, w których nawet bez realnego użycia broni podejmowane są wrogie akty wymierzone względem przeciwnika²⁸¹. Nie zagłębiając się w analizę tego zagadnienia, trzeba stwierdzić, iż desygnatem „dobra kultury” jest także fizykalna, materialna i majątkowa część przyrody.

²⁷⁸ Konwencja Haska z dnia 14 maja 1954r. o ochronie dóbr kultury w razie konfliktu zbrojnego wraz z regulaminem wykonawczym oraz protokół o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego (Dz. U. z 1957, nr 46, poz. 212). Według M. Szewczyk przestępstwo z art. 125 § 1 K.k. charakteryzuje się „podwójną bezprawnością”, tj. sprawca naruszając normy prawa krajowego narusza jednocześnie „ustalony przez prawo międzynarodowe porządek prawny”. Wobec tego przy badaniu przestępności konkretnego typu czynu zabronionego konieczne jest uwzględnienie postanowień konwencji haskiej. M. Szewczyk (w:) A. Zoll [red.], *Kodeks karny. Komentarz do art. 117 – 277 K.K. ...*, s. 71 – 73.

²⁷⁹ Zgodnie z przepisem art. 42, Działu III O władzy wojennej na terytorium państwa nieprzyjacielskiego, Regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej (Regulaminu haskiego z dnia 18 października 1907r.) - *terytorium uważa się za okupowane, jeżeli faktycznie znajduje się pod władzą armii nieprzyjacielskiej. Okupacja rozciąga się jedynie na te terytoria, gdzie ta władza jest ustanowiona i gdzie może być wykonywana. Określenie obszar zajęty rozumiane może być, jako obszar (terytorium) znajdujący się we wstępnej fazie okupacji.*

²⁸⁰ M. Prucnal, *Ochrona dzieci przed uczestnictwem w działaniach zbrojnych we współczesnym prawie międzynarodowym*, Warszawa 2012, s. 29. Autorka dokonała tłumaczenia z anglojęzycznego tekstu: *The term “hostilities” was defined [...] as acts of war that by their nature or purpose [strike] at the personnel and matériel of enemy armed forces.* [w:] O. R. XIV, s. 14, CDDH/III/SR.2, ust. 8. Zob. też: *Optional Protocol to the Convention on the Rights of the Child concerning involvement of children in armed conflicts. Position of the International Committee of the Red Cross...*, pkt 40.

²⁸¹ Ibidem. Tłumaczenie z tekstu: *the word “hostilities” covers not only the time that the civilian actually makes use of a weapon, but also, for example, the time that he is carrying it, as well as situations in which he undertakes hostile acts without using a weapon.* [w:] *Commentary on the Additional Protocols of 8 June 1977 to the Geneva Conventions of 12 August 1949*, Pilloud C..., paragraf 1943.

3.1.1.1.4. Drzewo i drewno

Desygnatem terminu drzewo jest ucieleśniona, materialna część przyrody, występująca w stanie niewyodrębnionym przed popełnieniem czynu wyrąbania. W literaturze spotykane jest twierdzenie, w ramach którego warunkiem uznania, iż czynem wyczerpano znamiona czynu zabronionego z art. 290 § 1 K.k. jest pochodzenie drzewa z lasu o definicji legalnej z art. 3 ustawy o lasach²⁸². W innym wypadku należałoby kwalifikować ten czyn jako kradzież²⁸³.

Zgodnie z art. 3 ustawy o lasach, lasem jest grunt o zwartej powierzchni co najmniej 0,10 ha, pokryty roślinnością leśną (uprawami leśnymi), w tym drzewami i krzewami oraz runem leśnym lub przejściowo jej pozbawiony, jakkolwiek przeznaczony do produkcji leśnej lub na rezerwat przyrody lub skład parku narodowego albo wpisany jest do rejestru zabytków. Jak również zgodnie z pkt 2 tego przepisu, lasem jest grunt związany z gospodarką leśną, na którym posadzone są wykorzystywane dla potrzeb gospodarki leśnej budynki i budowle, urządzenia melioracji wodnych, linie podziału przestrzennego lasu, drogi leśne, tereny pod liniami energetycznymi, szkółki leśne, miejsca składowania drewna, a także miejsca wykorzystywane jako parkingi leśne i urządzenie turystyczne.

Podsumowując, wystarczy wskazać, iż drzewo zarówno w chwili wyrąbania, jak i w toku następnych czynności w zakresie przywłaszczenia (drewno) jest przedmiotem fizycznym, materialnym i o majątkowej wartości. Podobnie jak w przypadku postępowania z wyżej omówionymi przedmiotami bezpośredniego oddziaływania, przywłaszczenie drewna ma zarówno w zakresie stanu faktycznego, jak i stanu prawnego, postać właściwą dla całego katalogu postępowań z różnego rodzaju przedmiotami ucieleśnionymi, materialnymi i majątkowymi.

3.2. Zachowanie się sprawcy względem pokrzywdzonego i osób trzecich

Zagadnienie pozorowania przez sprawcę określonego układu stosunków własnościowych, jaki kształtuje się w relacjach z innymi osobami, a także z pokrzywdzonym, ściśle wiąże się z kwestią bezprawnego rozporządzenia przedmiotem czynności wykonawczej²⁸⁴. Z cywilnoprawnego punktu widzenia

²⁸² Ustawa z dnia 28 września 1991r. o lasach (Dz. U. z 1991, nr 101, poz. 444 ze zm.).

²⁸³ M. Kulik (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 671 – 672.

²⁸⁴ R. Zawłocki, *Przestępstwo przywłaszczenia...*, s. 1254; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1978r., sygn.: V KR 197/77, OSNPG 1978/6/64, nr 6, LEX: 17043; L. Gardocki, *Prawo karne...*, s. 338 i 339; A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 606; Wyrok Sadu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3 grudnia 1998r., sygn.: II Aka 176/98, Apel.-Lub. 1999/2/11, LEX: 36260.

rozporządzenie jest czynnością konwencjonalną, z którą stanowiące normy prawne wiążą wyzbycie się prawa własności lub innego prawa majątkowego, obciążenie go, czy też zniesienie. W zakresie wyzbycia się, wymieniane są: przeniesienie prawa własności z uprawnionego na inny podmiot, zrzeczenie się prawa własności, jak również testamentowe rozrządzenie rzeczą na wypadek śmierci. Czynności obciążające powodują ustanowienie na prawie własności ograniczonych praw rzeczowych. Znosząc prawo, uprawniony może porzucić przedmiot w celu wyzbycia się, czy też go zniszczyć.

Sprawca czynu zabronionego przywłaszczenia nie jest jednak uprawniony do rozporządzania rzeczą lub prawem majątkowym, a jeżeli jest, to wyłącznie w ograniczonym zakresie lub z zastrzeżeniem obowiązku eliminowania powstałych w ten sposób ujemnych i usuwalnych skutków, tj. przywracania mienia do stanu pierwotnego²⁸⁵. Dlatego też wskazuje się, iż sprawca postępuje z określonym przedmiotem tylko „jak z własnym”²⁸⁶. Dokonywane zaś przez niego czynności zarówno prawne, jak i faktyczne, charakteryzować się powinny bezprawnością.

Wobec powyższego, faktycznie władający rzeczą ruchomą lub wykonawca prawa majątkowego nie wyczerpie znamion przywłaszczenia z art. 284 K.k. na przykład w okoliczności potrącenia rzeczywiście istniejącego długu, czy też zatrzymania rzeczy tytułem zaspokojenia własnej wierzytelności²⁸⁷. Czynem zabronionym przywłaszczenia nie będzie także rozporządzenie rzeczą przez dłużnika, który nie spełnił wzajemnego pieniężnego świadczenia, jeżeli w rezultacie odpłatnej umowy, poza przeniesieniem posiadania nastąpiło również przeniesienie na niego własności. Rozporządzenie takie nie będzie wówczas równoznaczne z bezprawnym zatrzymaniem rzeczy. Brak zapłaty będzie traktowany wyłącznie jako niewykonanie cywilnoprawnego stosunku zobowiązaniowego²⁸⁸.

²⁸⁵ R. Zawłocki zwraca uwagę na to, że w przypadku umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie, której przedmiotem jest rzecz oznaczona co do gatunku, dłużnik może sprzedawać swoje zapasy bez ograniczeń. Powstaje wówczas jedynie obowiązek uzupełnienia brakującej wartości. Tym samym dłużnik, w razie dokonania takiego rozporządzenia, nie popełnia czynu zabronionego z art. 284 § 2 K.k. Jakkolwiek odmiennie kształtowałaby się sytuacja prawna dłużnika, który dokonałby takiego rozporządzenia powierzoną rzeczą oznaczoną co do tożsamości. Prawny los takiej rzeczy, traktowanej wówczas jako użyczonej, zależy bezpośrednio od właściciela, czyli wierzyciela. Dokonanie rozporządzenia taką rzeczą przez dłużnika, prowadziłoby do bezspornego uznania jego zachowania za karalne sprzeniewierzenie. Zob. szerzej: R. Zawłocki, *Przestępstwo przywłaszczenia...*, 1254 – 1255.

²⁸⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2004r., sygn.: V KK 316/03, OSNKW 2004/7-8/70, Biul. SN 2004/8/12, Wokanda 2004/12/13, LEX: 119760; A. Sośnicka w aprobującej glosie do wyroku SN z dnia 6 maja 2004 r., V KK 316/03, St.Iur.Lubl., 2005, nr 2, s. 195 – 202, LEX: 60268.

²⁸⁷ B. Michalski (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki, *Kodeks karny...*, s. 1092.

²⁸⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1938r., sygn.: I K 2509/37, OSN(K) 1939/1/5, LEX: 353967.

Spotykany jest jednak pogląd, zgodnie z którym przy ocenie bezprawności, należy brać pod uwagę moment przejścia prawa własności. Jeżeli w umowie zastrzeżono, iż skutek w postaci przejścia prawa nastąpi dopiero z chwilą zapłaty ceny, to wszelkie uprzednie rozporządzenia posiadacza należałoby traktować jako przywłaszczenie rzeczy powierzonej²⁸⁹. Z tym, że J. Skorupka zaznacza, iż trudno będzie uznać za przywłaszczenie, czynności rozporządzenia rzeczą oznaczoną co do gatunku, jeżeli w myśl art. 155 § 2 K.c. przeniesienie jej własności następuje z chwilą przeniesienia posiadania²⁹⁰. Niemniej, A. Marek i T. Oczkowski, w ślad za opinią wypracowaną w orzecznictwie Sądu Najwyższego, wskazują na możliwość sformułowania odmiennej klauzuli umownej, w ramach której zastrzeżono późniejsze przejście prawa własności także względem rzeczy oznaczonej co do gatunku²⁹¹.

3.2.1. Skutek stanowiący znanie przywłaszczenia rzeczy ruchomej albo prawa majątkowego

Rozważania nad całokształtem układu okoliczności w jakich pokrzywdzony oraz osoby trzecie stawiane są przez sprawcę, należy przeprowadzić w oparciu o zestawienie dwóch antagonistycznych poglądów. Z jednej strony czyn zabroniony przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej lub cudzego prawa majątkowego jest czynem skutkowym (materialnym)²⁹². Skutek ten utożsamia się z „zerwaniem więzi łączącej rzecz z jej właścicielem i włączenie jej do majątku sprawcy”²⁹³. Zgodnie z drugim poglądem, czynowi temu należy przypisywać formalny (bezskutkowy) charakter. M. Kulik i M. Gałązka zgodnie stwierdzają, że sprawca swym zachowaniem nie spowoduje jakiegokolwiek skutku, ponieważ nie może doprowadzić do jakiegokolwiek fizycznej zmiany w sytuacji rzeczy, ani żadna zmiana w zakresie faktycznej możliwości wykonywania prawa (M. Kulik stwierdza jedynie, że zmiana dotyczy stanu prawnego)²⁹⁴. Nadto, M. Gałązka podnosi, iż nie mogą nastąpić także jakiegokolwiek zmiany w stanie prawnym. Czynności

²⁸⁹ A. Marek, T. Oczkowski (w:) R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze...*, s. 106.

²⁹⁰ J. Skorupka, *Karnoprawna ochrona wierzycieli*, Toruń 2001, s. 143 – 145.

²⁹¹ A. Marek, T. Oczkowski (w:) R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze...*, s. 106 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 21 stycznia 1999r., sygn.: I CKN 955/97, OSNC 1999/10/169, OSP 1999/12/218, Biul. SN 1999/6/5, M. Prawn. 1999/8/31, LEX: 36454.

²⁹² R. Zawłocki, (w:) R. Zawłocki, *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze...*, s. 5; A Sośnicka, *op. cit.*, s. 52; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002r., sygn.: IV KKN 380/99, niepublikowany, LEX: 77427; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2005r., sygn.: V KK 15/05, Prok. i Pr. – wkł. 2006/2/7, LEX: 157206.

²⁹³ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 maja 2014r., sygn.: II Aka 60/14, LEX: 1496021.

²⁹⁴ M. Gałązka (w:) A. Grześkowiak, K. Wiaka [red.], *op. cit.*, s. 1200; M. Kulik (w:) M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 661.

rozporządzające sprawcy, ze względu na istnienie po jego stronie złej wiary, nie mogą spowodować skutków cywilnoprawnych²⁹⁵.

W odniesieniu do powyższego, godzi się przypomnieć, iż skutkiem jest „obiektywnie dostrzegalna zmiana w rzeczywistości, odrębna od zachowania się sprawcy”²⁹⁶. A. Zoll podkreśla, iż skutkiem jest „zmiana w układzie elementów rzeczywistości różna od samego czynu”²⁹⁷. Wobec tego, *prima facie* może wydać się zasadna teza, zgodnie z którą nie następuje jakakolwiek zmiana w stanie faktycznym, w jakim pozostaje pokrzywdzony względem przedmiotu przywłaszczanego. Zarówno przed, w trakcie oraz po popełnieniu przestępstwa znajduje się on poza stanem faktycznego władztwa nad rzeczą ruchomą lub poza stanem umożliwiającym w całości bądź częściowo wykonywanie prawa majątkowego.

Niemniej, twierdzenie takie zmusza do zbyt wąskiej i na niekorzyść sprawcy wykładni znamienia „przywłaszczenia”. W ramach tej wykładni, stawiany byłby wymóg odnotowania obiektywnej zmiany w rzeczywistości, tylko w odniesieniu do fizycznej relacji zachodzącej między pokrzywdzonym, a przedmiotem przywłaszczanym. W tym miejscu trzeba podkreślić, iż w żaden sposób nie dojdzie do takiej zmiany. Inaczej byłaby mowa o znamieniu „zaboru”. Relacja ta jest niezmienna. Niezmiennosc przejawia się w ciągłości braku faktycznego władztwa nad rzeczą ruchomą lub wykonawstwa prawa majątkowego po stronie pokrzywdzonego. *A contrario* sprawca w chwili popełnienia przestępstwa nie wchodzi we władztwo nad rzeczą, bowiem już je ma. Innymi słowy, zachowanie sprawcy nie ma na celu wejścia we faktyczne władztwo. On już jest w takim faktycznym władztwie, a swoim postępowaniem może jedynie zmierzać do:

- 1) utrzymania takiego stanu,
- 2) wzmocnienia (pogłębienia) takiego stanu,
- 3) zniweczenia tego stanu z korzyścią dla osoby trzeciej (np. przekazanie innej osobie),
- 4) zniweczenia tego stanu w braku korzyści dla kogokolwiek (np. zniszczenie).

Każdy z tych stanów jest na niekorzyść pokrzywdzonego. Oddzielenie stanu legalnego od stanu bezprawnego, musi nastąpić jednak w drodze zaistnienia obiektywnie stwierdzalnej zmiany poszczególnych elementów układu okoliczności, odnoszących się już *stricte* do sytuacji przedmiotu przywłaszczanego.

²⁹⁵ M. Gałązka (w:) A. Grześkowiak, K. Wiaka [red.], *op. cit.*, s. 1200.

²⁹⁶ E. Hryniewicz, *Przestępstwa abstrakcyjnego i konkretnego zagrożenia dóbr prawnych*, Warszawa 2012, s. 155.

²⁹⁷ A. Zoll (w:) A. Zoll [red.], *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 89.

3.2.1.1. Fizyczne unicestwienie rzeczy ruchomej, jako skutek stanowiący znamię czynu zabronionego

Dostrzegalną, obiektywną zmianę w rzeczywistości należy wiązać przede wszystkim ze stanem faktycznym lub prawnym dotyczącym przedmiotu przywłaszczanego, a w konsekwencji – z utratą możliwości odzyskania tego przedmiotu przez pokrzywdzonego w płaszczyźnie faktycznej lub prawnej. Mowa tutaj o wcześniej wymienionych zniszczeniu, przekształceniu lub pomieszaniu, w sposób powodujący zmianę istoty lub wartości, o tyle o ile przyczynia się to do dającego się obiektywnie zweryfikować zupełnego pozbawienia albo zmniejszenia znaczenia dla pokrzywdzonego (zniweczenie bez korzyści), czyli do utraty rzeczy. W rezultacie takiego postępowania sprawcy (bezprawnego dokonania czynności faktycznej względem przedmiotu przywłaszczenia) dochodzi do realnego (konkretnego) naruszenia dobra prawnego, jakim jest indywidualnie oznaczony, tj. konkretny składnik mienia pokrzywdzonego.

Mając na względzie powyższy przykład, nie powinno budzić wątpliwości, iż w zakresie znamienia przywłaszczenia rzeczy ruchomej, dochodzi do spowodowania konkretnego skutku, jakim jest fizyczne lub gospodarcze unicestwienie konkretnego składnika mienia pokrzywdzonego (bezpośredniość naruszenia). Tym samym powodowana jest trwała i nieodwracalna utrata tego składnika, co prowadzi do powstania szkody majątkowej.

Zastrzeżenia mogą jednak pojawiać się w odniesieniu do innych sytuacji, jakie sprawca może spowodować, a jednocześnie które również będą wchodziły w zakres znamion przedmiotowych. Przede wszystkim chodzi tutaj o przypadki, w których nie następuje fizyczne (cielesne) przekształcenie postaci przedmiotu przywłaszczonego, lecz zmiana stanu faktycznego lub prawnego w jakim się on znajduje, czyli pogłębienie lub zniweczenie z korzyścią dla osoby trzeciej albo bez takiej korzyści (przekazanie innej osobie, porzucenie w celu wyzbycia się, sprzedaż, darowanie lub dokonanie innej czynności rozporządzającej lub obciążającej prawem rzeczowym bądź oddającej w prawo obligacyjne). To samo dotyczy bezprawnego wykonywania prawa majątkowego (otrzymanie nienależnego świadczenia) oraz innych sytuacji, tzw. „na oko” przedmiotu przywłaszczanego, czyli utrzymanie lub pogłębienie istniejącego już stanu rzeczy (bezprawne ukrycie przed pokrzywdzonym lub bezprawna odmowa wydania, w zakresie których sprawca stwarza sobie warunki do korzystania jak właściciel).

3.2.1.2. Stan realnego i konkretnego zagrożenia, jako skutek stanowiący znamię czynu zabronionego

W nauce prawa karnego, poza dokonaniem czynu zabronionego poprzez nastąpienie skutku polegającego na faktycznym naruszeniu konkretnego dobra prawnego, wskazuje się także na dokonanie czynu zabronionego poprzez nastąpienie skutku jako zagrożenia dla dobra prawnego (niebezpieczeństwa). Sprawca może sprowadzić bezpośrednio niebezpieczeństwo dla określonego dobra prawnego²⁹⁸. E. Hryniewicz zaznacza, iż określenie stanu niebezpieczeństwa odnosi się do „zjawiska, które cechuje się wysokim stopniem prawdopodobieństwa naruszenia chronionego dobra, stanowiący wystarczającą przyczynę jego naruszenia”²⁹⁹.

Z pojęciem niebezpieczeństwa wiązana jest jego bezpośredniość. E. Hryniewicz wskazuje, iż cecha bezpośredniości niebezpieczeństwa przejawia się w bliskości naruszenia dobra prawnego. Z tym, że ta bezpośredniość (bliskość naruszenia) musi istnieć w danym momencie³⁰⁰. Badaczka podkreśla zatem, że „zakres bezpośredniości niebezpieczeństwa można ustalić jako czas trwania znacznego prawdopodobieństwa naruszenia przedmiotu ochrony, które to naruszenie, jeśli do niego dojdzie, zaistnieje bez konieczności ingerencji ogniw pośrednich”³⁰¹.

Kolejną wątpliwością, której rozstrzygnięcia podejmuje się E. Hryniewicz jest relacja w jakiej pozostaje cecha bezpośredniości względem pojęć „konkretnego” albo „abstrakcyjnego” niebezpieczeństwa. Konkretność należy wiązać ze stanem realnego zagrożenia naruszeniem dobra prawnego (realne narażenie na naruszenie dobra prawnie chronionego), a abstrakcyjność ze stanem potencjalnego zagrożenia, które przypisywane jest do określonego zachowania się, poprzez które sprawca narusza reguły ostrożności (abstrakcyjne narażenie na naruszenie dobra prawnie chronionego)³⁰². W pierwszym przypadku powinna zaistnieć możliwość obiektywnego stwierdzenia takiego stanu. W odniesieniu do drugiego, te nie jest stwierdzalne pozytywnie w pewnych okolicznościach, co wcale – jak E. Hryniewicz podkreśla – nie wyklucza możliwości jego istnienia³⁰³. Nadto,

²⁹⁸ Jako przykład stanu bezpośredniego niebezpieczeństwa wskazuje stan spowodowany przez sprawcę przestępstwa z art. 173 § 1 K.k., tj.: sprowadzenie katastrofy w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, zagrażającej życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach. Ł. Pohl, *Prawo karne...*, s. 137.

²⁹⁹ E. Hryniewicz, *op. cit.*, s. 96 - 97.

³⁰⁰ Ibidem, s. 77.

³⁰¹ Ibidem.

³⁰² Ibidem, s. 97.

³⁰³ E. Hryniewicz zaznacza, że pojęcie abstrakcyjnego narażenia dobra prawnego nie należy – w ujęciu praktycznym – mylić z pewnym teoretycznym modelem, bez konieczności weryfikacji jego istnienia. Z tym, że weryfikacja przejawiać się powinna w toku badania negatywnej strony tego zjawiska, tj. poprzez wykluczenie zabronionego charakteru zachowania się sprawcy w razie braku zagrożenia. Ibidem, s. 84 i 87.

zakresy konkretnego zagrożenia oraz abstrakcyjnego zagrożenia, wchodzą w relację krzyżowania się z zakresami pojęć przestępstw materialnych i formalnych³⁰⁴.

Na gruncie powyższego, sprawca przywłaszczenia powoduje zatem stan zagrożenia, trwałą i nieodwracalną utratą konkretnego składnika lub konkretnych składników mienia pokrzywdzonego (zagrożenie unicestwieniem dobra w sensie fizycznym lub gospodarczym). Dlatego też, poza *stricte* fizycznym zniszczeniem (zmianą postaci), będzie mowa o utracie rzeczywistej możliwości odzyskania zarówno w sensie fizycznym (niemożliwość odnalezienia przedmiotu lub osoby której przedmiot oddano), a także w sensie prawnym (faktyczna niemożliwość wyegzekwowania roszczenia o wydanie rzeczy).

Niemniej jednak, na tle teorii o normatywnym przypisaniu skutku E. Hryniewicz zaznacza, iż nie każdy stan zagrożenia będzie można uznać za normatywnie przypisywany do zachowania się skutek. Niektóre zagrożenia mogą stanowić wyłącznie cechę ludzkiego zachowania się (jako zbiegające się w czasie i miejscu), a inne można wyodrębnić jako rezultat tego zachowania się³⁰⁵. Zagrożeniem (niebezpieczeństwem), które należałoby uznać za cechę zachowania się, jest zagrożenie abstrakcyjne dobra prawnego. Konkretnie zagrożenie jest zatem odrębnym od ludzkiego zachowania się, obiektywnym i stwierdzalnym zjawiskiem – efektem zachowania się sprawcy³⁰⁶.

W ramach znamienia „przywłaszczenia” sprawca może przyjmować liczne odmienne ontologicznie postawy, które zasadniczo będą prowadzić do odmiennych, mniej bądź bardziej empirycznie dostrzegalnych zmian w świecie zewnętrznym. Niektóre z tych stanów będą bardziej „wyraziste” i „oczywiste”. Tym samym, przechodzące do postaci zjawiska zdatnego do łatwiejszego oddzielenia od zachowania. Niektóre zaś będą kształtować się w przeciwnym kierunku, tj. słabszej wyrazistości i odrębności od zachowania się. Będzie to przekładać się na stopień możliwości wyodrębnienia samodzielnego stanu prawdopodobieństwa całkowitej i nieodwracalnej utraty konkretnego składnika majątkowego. Należy zatem udzielić odpowiedzi na pytanie, które ze stanów faktycznych są efektem powodowanym przez sprawcę przywłaszczenia, a które tylko cechą jego zachowania.

Uprawniony (pokrzywdzony) może, z zachowaniem powszechnie obowiązujących przepisów lub postanowień umownych, zażądać zwrotu rzeczy ruchomej, dokumentu lub

³⁰⁴ Ibidem, s. 158.

³⁰⁵ Ibidem, s. 266.

³⁰⁶ Ibidem, s. 266 – 267.

zażądać zaniechania wykonywania prawa majątkowego. Sprawca swoim postępowaniem może zaś utrudnić lub nawet uniemożliwić realizację przysługującego pokrzywdzonemu uprawnienia. Wobec tego, sprawca przywłaszczenia może spowodować, alternatywnie:

- 1) skutek w postaci faktycznego unicestwienia konkretnego składnika mienia poprzez zmianę jego fizycznej postaci oraz spowodować zupełną lub częściową utratę znaczenia lub wartości dla pokrzywdzonego³⁰⁷;
- 2) może doprowadzić do bezprawnego rozporządzenia lub bezprawnej czynności faktycznej przenoszącej faktyczne władztwo nad składnikiem mienia lub faktyczną wykonalność prawa do składnika³⁰⁸;
- 3) może jednocześnie wytwarzać aktualny (zbieżny w czasie) stan „na około” składnika, nie powodujący przy tym przejścia faktycznego władztwa, lecz odcinający pokrzywdzonego od możliwości skutecznego wyegzekwowania jego zwrotu.

Trudno zatem podzielić pogląd, zgodnie z którym nie dochodzi do zmiany stanu faktycznego, tudzież prawnego w ogólności. Zmiana taka bez wątpienia następuje w pierwszym wypadku. Będzie mowa o niej również w odniesieniu do drugiego. W zakresie tego dochodzi jednak do spowodowania przez sprawcę konkretnego zagrożenia dobra prawnego, a nie jego unicestwienia. Ponownie powołując się na wnioski E. Hryniewicz, dla przykładu można wskazać, iż rozporządzenie w ramach oszustwa z art. 286 § 1 K.k. jest skutkiem należącym do znamion strony przedmiotowej. Nadto, rozporządzenie takie wcale nie musi być utożsamiane z wyrządzeniem szkody majątkowej. W zakresie tego do uznania przedmiotowego rozporządzenia za skutek, wystarczające będzie powiązanie go z realnym zagrożeniem wystąpienia takiej szkody majątkowej³⁰⁹. W takiej sytuacji, oszustwo z art. 286 § 1 K.k. należy postrzegać jako czyn materialny konkretnego zagrożenia.

Podkreślić zatem trzeba, że znamię przywłaszczenia także zawiera w sobie konstrukcję czynności: doprowadzania do rozporządzenia. Sprawca dokonuje bowiem bezprawnych czynności konwencjonalnych, powodujących zobowiązanie do przeniesienia rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego, a w rezultacie do rozporządzenia nimi albo dokonuje czynności bezpośrednio rozporządzających.

³⁰⁷ W jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy wyraził zapatrywanie, iż „gdy niezwrócenie pobranego cudzego mienia jest skutkiem uprzedniego zużycia go, za moment dokonania przywłaszczenia należy uważać moment zużycia mienia, nie zaś moment niezwrócenia go”. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 1936r., sygn.: I K 14/36, OSN(K) 1936/10/394, LEX: 374969.

³⁰⁸ Sąd Najwyższy wskazuje, iż „czyn realizujący się przez wypłatę określonej kwoty wypełnia natomiast znamię przywłaszczenia cudzego mienia.” Wyrok Sadu Najwyższego z dnia 7 listopada 2014r., sygn.: V KK 236/14, LEX: 1540648.

³⁰⁹ E. Hryniewicz, *op. cit.*, s. 166.

W świetle tego trudno zgodzić się ze stanowiskiem, iż skutek nie należy do znamion czynu zabronionego przywłaszczenia z art. 284 K.k. Czynność taka wręcz wywołuje szeroko rozumiane skutki, chociażby cywilnoprawne w wymiarze materialnym i procesowym. Nawet jeżeli jest dotknięta bezprawiem cywilnoprawnym, to powoduje obiektywnie dostrzegalną zmianę w rzeczywistości, w szczególności w stosunkach pokrzywdzonego z innymi podmiotami, które weszły w określone relacje ze sprawcą. Może bowiem brakować podstawy do tego, aby kontrahent odmówił wykonania zobowiązania, wypełniając w ten sposób treść cywilnoprawnego skutku. Wynika to chociażby z ogólnej zasady z art. 7 K.c., iż w razie braku dowodu należy domniemywać dobrą wiarę kontraktującego, czyli w tym przypadku sprawcy działającego jako druga strona umowy³¹⁰. Ponadto, trzeba pamiętać, że z takim działaniem sprawy może być – na podstawie art. 169 § 1 K.c. – związane nabycie prawa z chwilą objęcia posiadania rzeczy, jeżeli nabywca (a nie sprawca) działał w dobrej wierze. Zgodnie natomiast z § 2 art. 169 K.c. gdy rzecz zgubiona, skradziona lub w inny sposób utracona przez właściciela, zostaje zbyta przed upływem lat trzech od chwili jej zgubienia, skradzenia lub utraty, nabywca może uzyskać własność dopiero z upływem powyższego trzyletniego terminu (z wyjątkiem pieniędzy i dokumentów na okaziciela oraz rzeczy nabytych na urzędowej licytacji publicznej lub w toku postępowania egzekucyjnego).

Bezprawna czynność powodująca rozporządzenie, a nawet tylko rzeczywiste przeniesienie faktycznego władztwa, rodzi również skutki w wymiarze procesowym w zakresie ewentualnej potrzeby prawomocnego stwierdzenia nieistnienia stosunku prawnego lub prawa z powództwa w trybie art. 189 K.p.c. Zresztą po popełnieniu przestępstwa przywłaszczenia, pokrzywdzony *via rei vindicatio* lub *via actio negatoria* będzie musiał odwłaszczyć przedmiot czynności wykonawczej – co także może być już postrzegane jako swoisty skutek.

³¹⁰ Jeszcze w okresie międzywojnia Sąd Najwyższy podkreślał, że „przywłaszczenie z art. 262 k.k., w odróżnieniu od kradzieży (zaboru rzeczy w zamiarze przywłaszczenia), wymaga faktycznego rozporządzenia rzeczą cudzą w sposób, wykluczający jej użycie przez lub na rzecz właściciela”. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 1936r., sygn.: III K 845/36, OSN(K) 1937/1/27, LEX: 363381; Sąd Najwyższy na tle innego zagadnienia dotyczącego prawa wekslowego stwierdził, iż „w wypadku indosu zastępczego obrócenie przez indosatarjusza otrzymanych z wekslu funduszków na swoją korzyść stanowi przywłaszczenie rzeczy cudzej”. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1930r., sygn.: II K 289/30, OSN(K) 1931/6/181, LEX: 406705. W innym wyrok Sąd Apelacyjny podkreśla, że „sprzedanie przez oskarżonych blachy, której nie byli właścicielami i zatrzymanie uzyskanej ceny, a następnie zainwestowanie jej w grę giełdową słusznie zostało uznane za przywłaszczenie, choć oskarżeni utrzymywali, że pieniądze te „pożyczyli”, a zamierzali zwrócić, zachowując zysk z giełdy. Oskarżeni postąpili bowiem z rzeczami jak z własnymi, a w końcu utracili ich wartość ze szkodą właściciela”. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 listopada 1996r., sygn.: II Aka 273/96, KZS 1996/11-12/28, LEX: 28402.

Pojawiają się jednak wątpliwości, co do uznania za konkretne zagrożenie stanu „na około” rzeczy przywłaszczanej. W zakresie tego nie dochodzi do istotnej zmiany jej stanu faktycznego i prawnego (brak przekazania posiadania oraz brak rozporządzeń). Sprawca pozostaje w stanie faktycznego władztwa. Jego zamiarem jest korzystanie z przedmiotu przywłaszczanego, w celu zaspokajania własnych potrzeb użytkowych i funkcjonalnych. Dlatego też obejmuje on swoją wolą utrzymanie lub pogłębienie stanu gwarantującego normalne używanie. Zmniejsza się zatem prawdopodobieństwo fizycznego unicestwienia lub gospodarczego upłynnienia przedmiotu (oddalenia się od pokrzywdzonego w sensie faktycznym, bądź prawnym). Zachodzi jednak stan gospodarczego zużycia przedmiotu, który prowadzi do zmiany jego wartości rynkowej i użytkowej. Jak również sprawca przedsięwzięje środki, w celu uniemożliwienia przywrócenia pokrzywdzonemu stanu faktycznego władztwa nad rzeczą ruchomą lub nad przedmiotem świadczenia, uzyskanym z tytułu prawa majątkowego³¹¹. W zakresie tych, także następuje zróżnicowanie stopnia prawdopodobieństwa trwałej i nieodwracalnej utraty składnika mienia przez pokrzywdzonego. Mniejsze prawdopodobieństwo będzie przykładowo w sytuacji, gdy sprawca, odmawiając wydania przedmiotu, jedynie rygluje drzwi od własnego mieszkania, za którymi stoi pokrzywdzony. Będzie się ono zaś zwiększać wraz ze wzrostem stopnia trudności w dostępie do przedmiotu przywłaszczanego lub osoby sprawcy. Chociażby wzrosło, gdy sprawca schowa ten przedmiot w miejscu niedostępnym dla pokrzywdzonego albo wyjedzie wraz z nim bez pozostawiania jakiegokolwiek informacji lub poszlaki o nowym miejscu pobytu. Na tle tego należałoby rozstrzygnąć, czy stan taki jest cechą zachowania się sprawcy w zupełności zależną od jego woli, czy też odrębnym obiektywnym następstwem, które od pewnego momentu nie musi już być kontrolowane. Jest również kwestia istotna w płaszczyźnie rozgraniczenia odpowiedzialności karnej, a wyłącznie cywilnej³¹².

Prima facie słuszne wydaje się przyjęcie pierwszego założenia. Sprawca może w każdej chwili znieść wyżej opisany stan rzeczy. Jakkolwiek takie założenie, po dokładniejszej analizie, okazuje się być błędne, z tego względu, iż sprawca dokonuje jednego lub kilku

³¹¹ „Uniemożliwienie właścicielowi zbycia swojej rzeczy m.in. poprzez nieujawnianie miejsca ich położenia, mimo niejednokrotnego wzywania do wydania rzeczy, mimo podjętych przez właściciela działań windykacyjnych, wprowadzenie w błąd windykatora co do swojej tożsamości oraz co do miejsca położenia samochodu V. to elementy podjętych działań, w oparciu o który można wnioskować o zamiarze sprawcy.”. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 czerwca 2013r., sygn.: II AKa 180/13, LEX: 1342393.

³¹² M. Surkont zaznacza, że sprawca w przypadku odmowy zwrotu rzeczy co do zasady dąży do utrzymania wytworzonego stanu i właśnie w tej sferze leży jedna z dość nieostrych granic pomiędzy karalnym przywłaszczeniem, a bezprawnością cywilną. M. Surkont, *op. cit.*, s. 93.

czynów, poprzez które dopiero kreuje stan niedostępności rzeczy dla pokrzywdzonego. Stan ten, mimo że jest zależny od woli sprawcy, jest stanem ontologicznie odrębnym od jego zachowania i mogącym się utrzymywać bez następczych jego ingerencji. Innymi słowy, stan ten nie jest tożsamy z postępowaniem sprawcy (nie stanowi jego cechy). Powstaje on w wyniku zaniechania działania, jakim powinno być wykonanie uzasadnionego i zgodnego z prawem polecenia wydania rzeczy.

W tym przypadku, sprawca najpierw musi spowodować taki stan. Następnie zaniechuje jego uchylenia w czasie, gdy trwa on już odrębnie. Do wyczerpania znamion czynu zabronionego wystarczający jest jednak pierwszy element. Spowodowany w ten sposób stan należy traktować jako rezultat, a nie zaś jako cechę zaniechania. Nadto, sprawca dla zrealizowania znamion czynu zabronionego, musi również wykazywać *animi rem sibi habendi*, poprzez odmowę zwrotu rzeczy lub uzupełnienia powstałych braków, z jednoczesnymi dalszymi czynnościami prowadzącymi w ostateczności do utraty jej przez pokrzywdzonego.

W związku z powyższym, należy oddzielić samo używanie lub korzystanie z przedmiotu czynności wykonawczej, od działania mającego na celu utrzymanie lub pogłębienie stanu, w ramach którego zapewnione będą dogodne warunki do nieograniczonego takiego korzystania lub używania. Samo użycie lub skorzystanie z cudzego przedmiotu, bez jednoczesnego utrzymania lub pogłębienia stanu powodującego pozbawienie pokrzywdzonego możliwości skutecznego jego odzyskania (wyegzekwowania), będzie realizować znamiona wykroczenia samowolnego użycia cudzej rzeczy ruchomej z art. 127 § 1 K.w. Wobec tego sprawca powinien spowodować skutek, w zakresie którego ww. stan rzeczy będzie istniał, aż do momentu, gdy sam pokrzywdzony jedynie go nie uchyli. To może stanowić wystarczającą przesłankę przyjęcia materialnego charakteru czynu. Nadto, kierując się potrzebą wykładni na korzyść sprawcy, zachodzą przeciwwskazania do uznania tego czynu za bezskutkowy. W szczególności odnosi się to do wykładni, w ramach której przywłaszczenie byłoby utożsamiane z samym tylko bezprawnym skorzystaniem z cudzej rzeczy ruchomej. Postępowanie takie samo w sobie nie stwarza wystarczającego realnego zagrożenia utraty lub zmniejszenia gospodarczej użyteczności lub wartości składnika mienia. Zagrożenie pojawia się dopiero z chwilą wytwarzania obiektywnego stanu (zmiany w świecie zewnętrznym), poprzez który

pokrzywdzony oddalany jest od możliwości odzyskania przedmiotu, bez konieczności poświęcania dóbr równej lub wyższej wartości³¹³.

W świetle tego nie będzie przywłaszczeniem rozporządzenie rzeczą ruchomą oznaczoną co do gatunku, nawet wbrew umownym postanowieniom, zakazującym takiego rozporządzenia lub wyłączającym przeniesienie prawa własności z chwilą wydania, jeżeli jednocześnie nie nastąpi obiektywny stan zagrożenia niemożliwością odzyskania takiej samej – nie tej samej – rzeczy oznaczonej co do gatunku, tj. rozporządzający dokona uzupełnienia, a przynajmniej udzieli zabezpieczenia uzupełnienia powodowanego braku co do pełnej wartości. Można by próbować kwalifikacji z usiłowaniem z art. 13 § 1 K.k. Sprawca bezpośrednio zmierzałby do stanu, który jednak nie nastąpi. Wydaje się jednak, iż niezastosowanie się do postanowień umownych, należałoby co najwyżej wiązać z odpowiedzialnością kontraktową na podstawie art. 471 K.c.

3.2.1.3. Skutek stanowiący zniamię czynu zabronionego przywłaszczenia - pojęcie

W podsumowaniu sprawca powinien stworzyć stan niebezpieczeństwa dla dobra chronionego prawem, tj. mienia pokrzywdzonego. W zakresie tego stanu pokrzywdzony staje w obliczu konkretnego zagrożenia, iż nigdy nie odzyska rzeczy ruchomej lub przedmiotu świadczonego w ramach prawa majątkowego albo odzyska w postaci pogorszonej lub o mniejszej wartości niż przed popełnieniem przestępstwa – co będzie dla niego stanowiło szkodę majątkową. Poczynione ustalenia dają zatem podstawę do stwierdzenia materialnego (skutkowego) charakteru przywłaszczenia.

Stanowisko wyrażone w tym przedmiocie przez Sąd Najwyższy wymaga tylko jednej korekty. Pokrzywdzony nie traci rzeczy – z wyjątkiem przypadków fizycznego zniszczenia, przekształcenia lub zniekształcenia w sposób czyniący ją niezdatną do normalnego użytku, lecz staje w obliczu realnej jej utraty³¹⁴. Skutek ten nie musi być stały (na zawsze). Powinien on jednak utrzymać się przez dłuższy czas (trwałość)³¹⁵. Jest to istotne, ponieważ brak

³¹³ „Istotnym dla odpowiedzialności z art. 262 k.k. jest nie sam fakt odmowy zwrotu powierzonego mienia, lecz motyw odmowy, tj. przyczyny niezwrócenia mienia.” Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1937r., sygn.: II K 1153/37, OSN(K) 1938/6/144, LEX: 355145.

³¹⁴ Zdaniem Sądu Najwyższego skutek w postaci utraty przez właściciela rzeczy powstaje z chwilą rozporządzenia rzeczą przez sprawcę z wyłączeniem osoby upoważnionej. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002r., sygn.: IV KKN 380/99, LEX: 77427. Pokrzywdzony nawet jeżeli nie jest aktualnym wykonawcą stanu posiadania, to może jako uprawniony z zachowaniem przepisów ustawowych i umownych zażądać zwrotu rzeczy. Odmowa zaś pozbawia go możliwości wykonywania stanu posiadania. Zrywana jest wówczas więź łącząca uprawnionego z jego rzeczą.

³¹⁵ B. Michalski (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki [red.], *Kodeks karny...*, s. 1092; M. Surkont, *op. cit.*, s. 94; O. Górniok, *Zagarnięcie mienia społecznego*, Warszawa 1976, s. 171. Sąd Najwyższy na tle przestępstwa kradzieży stwierdza, że „nie czas korzystania bezprawnie z cudzego samochodu, lecz cel w jakim dokonano

przejawiania przez sprawcę własnym zachowaniem dążenia do utrzymania trwałości, czy też brak zamiaru zatrzymania przedmiotu na własność, może powodować konieczność zakwalifikowania czynu jako wykroczenie samowolnego użycia cudzej rzeczy ruchomej z art. 127 § 1 K.w.³¹⁶. Należy także dodać, że im dłuższy czas trwania tego skutku, tym większe prawdopodobieństwo trwałej i nieodwracalnej utraty mienia.

Ponadto, przedmiot bezpośredniego oddziaływania musi być „cudzy”. Niemożliwe jest przywłaszczenie rzeczy własnej³¹⁷. Ustawodawca wprost używa określenia „cudza” rzecz ruchoma lub „cudze” prawo majątkowe, jak również dokument stwierdzający tożsamość „innej” osoby lub prawo majątkowe „innej” osoby. Niemniej określenie tego, co jest własne, a co cudze, także może nastroić trudności. Chociażby wątpliwości pojawiają się w przypadku przywłaszczenia rzeczy objętej współwłasnością lub majątkową wspólnością małżeńską. W tym zakresie dominujący jest jednak pogląd, że rzecz objęta współprawem jest dla każdego ze współuprawnionych rzeczą cudzą³¹⁸. Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, iż samowolne rozporządzenie składnikiem takiego majątku stanowi wyraz zamiaru powiększenia swojego majątku kosztem majątku współuprawnionego³¹⁹. Warunkiem koniecznym jest zaś uzewnętrznianie zamiaru „włączenia przedmiotu współwłasności do swego majątku odrębnego lub przejęcia do wyłącznej dyspozycji”³²⁰. Innym przykładem jest sytuacja, w ramach której osoba współpracująca z przedsiębiorcą, rozporządzając powierzonymi pieniędzmi w sposób wykraczający poza warunki tej współpracy, popełnia przestępstwo przywłaszczenia w typie kwalifikowanym, tj. z przepisu art. 284 § 2 K.k.³²¹. Przestępstwa przywłaszczenia nie popełni jednak osoba, która wykorzystuje przychody z rzeczy wspólnej przeznaczonej na finansowanie kosztów funkcjonowania spółki³²².

zaboru decyduje o charakterze tego zaboru. Krótkotrwałość, o której mowa w art. 214 k.k. nie oznacza krótkiego, w odsłownym tego słowa znaczeniu, czasu liczonego na godziny, lecz stanowi przeciwstawienie trwałości, jaką cechuje przywłaszczenie”. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1982r., sygn.: III KR 333/81, OSNPG 1982/8/105, LEX: 17408.

³¹⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1935r., sygn.: II K 712/35, OSN(K) 1936/2/80, LEX: 373013; A. Sośnicka, *op. cit.*, s. 50.

³¹⁷ B. Michalski (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki [red.], *Kodeks karny...*, s. 1089.

³¹⁸ B. Michalski (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki [red.], *Kodeks karny...*, s. 1089; M. Gałązka (w:) A. Grześkowiak, K. Wiaka [red.], *op. cit.*, s. 1175; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1997r., sygn.: III KKN 241/96, OSP 1998/5/95, LEX: 32562; Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 sierpnia 2002r., sygn.: II AKa 1295/02, KZS 2002/9/13, LEX: 74905.

³¹⁹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1972r., sygn.: V KRN 421/72, OSN(K) 1973/5/61, LEX: 18575; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1998r., sygn.: V KKN 220/97, Prok. i Pr. – wkł. 1999/1/3, LEX: 34988; Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2007r., sygn.: I KZP 18/07, OSN(K) 2007/9/64, Prok. i Pr. –wkł. 2007/11/6, Biul. SN 2007/9/16, LEX: 298965.

³²⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2000r., sygn.: III KKN 200/98, LEX: 51079.

³²¹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3 marca 2004r., sygn.: II AKa 125/04, Prok. i Pr. – wkł. 2005/3/22, KZS 2005/4/42, LEX: 143654.

³²² Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2003r., sygn.: V KK 159/02, LEX: 77023.

W konkluzji przytoczyć należy formułowaną na gruncie nieobowiązującego już K.k. z 1932r., tezę J. Makarewicza, iż sprawca przestępstwa przywłaszczenia „...ma mienie obce we władztwie swem, a przynajmniej nie jest ono we władztwie obcem...”³²³. Nadto, sprawca „...rozporządza mieniem w kierunku gospodarczego użycia (zużycia) z wykluczeniem osoby uprawnionej...”³²⁴. Jako przykład czynności wykluczenia osoby uprawnionej przytaczał ukrycie przedmiotu bezpośredniego oddziaływania, zaprzeczanie jego posiadania, połączenie z innym przedmiotem bądź też przerobienie³²⁵. W literaturze wymieniane są także: odmowa wykonania obowiązku zwrotu przedmiotu, wyzbycie się oraz zniszczenie go³²⁶. Podkreśla się jednak, że nie będzie stanowiło przywłaszczenia rozporządzenie polegające na udzieleniu pożyczki, użyczeniu, wynajęciu, wydzierżawieniu cudzej rzeczy, o ile nie powoduje powyżej opisanego skutku³²⁷.

4. Konkluzje

W doktrynie i orzecznictwie wyodrębniane są trzy zasadnicze elementy mieszczące się w zakresie znamion czynu zabronionego przywłaszczenia rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego z art. 284 K.k. Pierwszym elementem jest stan faktyczny, w ramach którego sprawca sprawuje faktyczne władztwo nad rzeczą, a w odniesieniu do prawa majątkowego – stan dysponowania (niekoniecznie w sensie fizycznym) uprawnieniem, tudzież legitymacją do podjęcia czynności, zmierzającej do wykonania prawa majątkowego³²⁸. W chwili rozpoczęcia realizacji znamienia przywłaszczenia stan ten już powinien istnieć.

Kolejnym elementem jest bezprawne rozporządzanie przedmiotem lub bezprawne dokonywanie czynności faktycznych dotyczących tego przedmiotu. Kryterium, w oparciu o jakie należałoby ustalać bezprawność danej czynności, winien być zakres stosunku prawnego, z którego wynika stan faktycznego władztwa albo ewentualnie brak takiego stosunku.

Ostatnią i najistotniejszą okolicznością stanowiącą znamię przedmiotowe przywłaszczenia, jest skutek przejawiający się w trwałej i nieodwracalnej utracie mienia

³²³ J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, 1932, s. 367.

³²⁴ Ibidem.

³²⁵ Ibidem.

³²⁶ B. Michalski (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki [red.], *Kodeks karny...*, s. 1091.

³²⁷ M. Surkont, *op. cit.*, s. 94.

³²⁸ Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, iż wymóg posiadania dotyczy jedynie cudzej rzeczy ruchomej, a nie prawa majątkowego. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2009r., sygn.: IV KK 3/09, OSNKW 2009/6/47, Biul. SN 2009/5/17, LEX: 496136. W ontologicznej płaszczyźnie nieucieleśniony substrat terminu *prawo majątkowe* nie może znaleźć się we fizycznym władztwie człowieka. Jakkolwiek w myśl zasady, że prawo idzie za dokumentem, przy wykonywaniu prawa majątkowego sprawca sprawuje faktyczne władztwo nad dokumentem, który przecież w rozumieniu art. 115 § 14 K.k., jest rzeczą ruchomą.

ruchomego (unicestwieniu lub pogorszeniu) lub skutek jawiący się w stworzeniu stanu konkretnego (realnego) niebezpieczeństwa trwałą i nieodwracalną jego utratą. Sprawca narusza dobro prawne jakim jest mienie lub stwarza stan realnego (konkretnego) zagrożenia naruszenia takiego dobra. Samo rozporządzenie lub dokonanie czynności faktycznej, o ile nie spowoduje unicestwienia składnika majątkowego albo nie spowoduje przeniesienia faktycznego władztwa nad takim składnikiem na inną – niedającą rękojmi zwrotu – osobę lub nie spowoduje zaistnienia okoliczności uniemożliwiających przywrócenie pokrzywdzonymu stanu sprzed popełnienia czynu – nie może być kwalifikowane jako czyn zabroniony przywłaszczenia rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego. W braku tego skutku wszelkie czynności prawne lub faktyczne, wykraczające poza zakres legitymacji nadanej przez właściciela lub innego uprawnionego, stwarzają wyłącznie bezprawie cywilnoprawne, a nie karnoprawne.

Nadto, sprawcy powinien towarzyszyć zamiar pozbawienia osoby uprawnionej własności przywłaszczanego przedmiotu³²⁹. Przywłaszczenie jest przestępstwem kierunkowym³³⁰. Występuje tutaj „zamiar zatrzymania rzeczy dla siebie albo dla innej osoby bez żadnego ku temu tytułu (*animus rem sibi habendi*)”³³¹. A. Marek i T. Oczkowski wskazują, że zamiar sprawcy obejmuje dwa cele. Pierwszy przejawia się w dążeniu do zerwania więzi prawnej łączącej rzecz z jej właścicielem. W zakresie drugiego celu sprawca musi uzewnętrzniać chęć traktowania cudzej rzeczy jak swoją własność³³². Innymi słowy, chodzi tutaj o zamiar przejawiający się w chęci podjęcia konkretnych czynności względem cudzego składnika mienia, w sposób uzewnętrzniający typowo właścicielskie atrybuty wykonywania władztwa, zarówno w wymiarze faktycznym jak i prawnym.

³²⁹ M. Surkont, *op. cit.*, s. 99; M. Kulik (w:), M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny...*, s. 661; M. Gałązka (w:) A. Grześkowiak, K. Wiaka [red.], *op. cit.*, s., 1200; A. Marek, T. Oczkowski (w:) R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze...*, s. 110; A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 591 – 592; B. Michalski (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki [red.], *Kodeks karny...*, s. 1095; P. Kardas, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 70; M. Surkont, *op. cit.*; R. Zawłocki, *Przestępstwo przywłaszczenia...*, s. 1255.

³³⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2003r., sygn.: III KK 165/03, LEX: 140098; Postanowienie Sadu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002r., sygn.: IV KKN 380/99, LEX: 77427.

³³¹ Ibidem; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2004r., sygn.: V KK 316/03, OSNKW 2004/7-8/70, Biul. SN 2004/8/12, Wokanda 2004/12/13, LEX: 119760.

³³² A. Marek, T. Oczkowski (w:), R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze...*, s. 108; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1987r., sygn.: II KR 135/87, OSNKW 1987/11-12/108, LEX: 20255.

ROZDZIAŁ III
ZNAMIONA TYPU CZYNU ZABRONIONEGO PRZYWŁASZCZENIA
AUTORSTWA

1. Wprowadzenie

Mając na względzie naturalno-kauzalną (ontologiczną) postać czynu zabronionego przywłaszczenia rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego z art. 284 K.k., jako konieczne jawi się zaprezentowanie kolejnego zagadnienia, które dotyczy już naturalno-kauzalnej (ontologicznej) postaci czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut.

W zakresie niniejszej materii punktem odniesienia będzie również ontologiczna postać przedmiotów, tj. elementów otaczającej nas rzeczywistości (tej materialnej i niematerialnej), wobec których sprawca czynu podejmuje określone działanie (albo zaniechanie działania). Jak już bowiem wcześniej podkreślono, ontologiczna postać rzeczywistości, w tym przedmiotów, na które oddziałujemy, stanowi bezwarunkową determinantę ontologicznej postaci naszego zachowania.

Ustalenie desygnatu indywidualnego lub szczególnego przedmiotu ochrony – który w kontekście desygnatu częstokroć pokrywa się z przedmiotem czynności wykonawczej – nie powinno nastręczać trudności w sytuacji, gdy nazwa odpowiadająca jego pojęciu, stanowi element opisu znamion strony przedmiotowej³³³. Na tej podstawie można byłoby zatem poprzestać na wskazaniu *prima facie*, że w ramach znamion przywłaszczenia autorstwa, chodzi o traktowanie jako własnego cudzego „autorstwa”, lakonicznie określanego dobrem osobistym człowieka, w zakresie którego dochodzi do traktowania jako własnego – cudzego utworu lub artystycznego wykonania.

W skrócie, autorstwo wiązane jest z podstawą relacjami istniejących między autorem, a jego dziełem. Wyłącza się z tego zakresu kwestię ochrony praw majątkowych³³⁴.

³³³ K. Cesarz, *Indywidualny oraz rodzajowy przedmiot ochrony i ich wpływ na interpretację znamion typu czynu zabronionego i określenie zakresu ochrony* (w:) L. Gardocki, J. Godyń, M. Hudzik, L.K. Paprzycki [red.], *Działalność orzecznicza Sądu Najwyższego a prawo wspólnotowe i unijne*, Rajgród 2005, s. 54 - 55; E. Hryniewicz, *Przestępstwa abstrakcyjnego i konkretnego zagrożenia dóbr prawnych*, Warszawa 2012, s. 239 – 240.

³³⁴ M. Mozgawa, J. Radoniewicz, *Przepisy karne w prawie autorskim. Zagadnienia teorii i praktyki*, Prokuratura i Prawo, 1997, nr 7 – 8, s. 9; P. Seledec, *Przestępstwa naruszające prawa autorskie*, Przegląd Sądowy, 2003, nr 7 – 8, s. 87; M. Poźniak-Niedzielska, J. Szczotka, M. Mozgawa, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Zarys wykładu*, Bydgoszcz 2006, s. 252; R. Gola, *Prawo autorskie. Komentarz dla praktyków*, Gdańsk 2008, s. 323; K. Gienas (w:) E. Ferenc-Szydełko [red.], *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 737.

Z. Cwiakalski stwierdza, iż w ramach tego dobra mamy do czynienia z tzw. ojcostwem do utworu lub artystycznego wykonania (prawo do autorstwa lub prawo do ojcostwa dzieła)³³⁵.

Ze względu na usystematyzowanie przepisu art. 115 ust. 1 w ustawie pr. aut. rodzajowym przedmiotem ochrony byłyby prawa autorskie, zarówno osobiste jak i majątkowe oraz prawa pokrewne³³⁶.

Niemniej, zagadnienie to wymaga głębszej analizy. Określenie „autorstwa” na gruncie samej wykładni przepisów prawa autorskiego, może bowiem być definiowane na różne sposoby. W rezultacie powstaje w tym zakresie pytanie, wobec czego sprawca przestępstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut. właściwie dokonuje zamachu, tj. na jaki element bądź elementy otaczającej nas rzeczywistości – zarówno tej materialnej, jak i niematerialnej – sprawca swoim zachowaniem oddziałuje.

2. Naturalno-kauzalna postać czynu przywłaszczenia autorstwa

2.1. Znamię autorstwa

W zakresie niniejszej materii, w pierwszym rzędzie należy wyjść od art. 16 pr. aut. Wykładnia *prima facie* tego przepisu prowadzić może do przeświadczenia, iż autorstwo jest prawem podlegającym ochronie autorskich praw osobistych. Stanowi ono nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem. Brzmienie tego przepisu poddawane jest jednak krytyce, między innymi przez E. Wojnicką. Jej zdaniem ustawodawca poprzez użycie zwrotu „w szczególności prawo do:” wprowadził chaos powodujący, nie dające się zaakceptować twierdzenie, iż „więź twórcy z utworem” jest prawem. Wobec tego, podkreśla ona, iż autorstwo definitywnie nie jest prawem. „Więź łącząca twórcę z dziełem” jest zaś niepodlegającym prawnemu wartościowaniu faktem będącym rezultatem (stanem rzeczy) czyjejś twórczości (stanem faktycznym)³³⁷.

A. M. Niżankowska także neguje poprawność art. 16 pr. aut. Wręcz wskazuje brzmienie, jakie powinien mieć, a mianowicie: „Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, nieograniczone w czasie i niepodlegające zrzeczeniu się lub zbyciu autorskie prawa osobiste,

³³⁵ Z. Cwiakalski (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, wyd. 5, Warszawa 2011, s. 724.

³³⁶ M. Bojarski, W. Radecki, *Przewodnik po pozakodeksowym prawie karnym*, Wrocław 1999, s. 351; Najprostszym sposobem ustalenia rodzajowego przedmiotu ochrony jest odniesienie się do tytułu rozdziału, działu albo całego aktu. E. Hryniewicz, *op. cit.*, s. 239.

³³⁷ E. Wojnicka (w:) J. Barta [red.], *Prawo autorskie. System prawa prywatnego*, Warszawa 2007, s. 226 – 227.

a w szczególności prawo do: 1) autorstwa utworu” (...), „chronią więź twórcy z utworem”³³⁸. Według niej – podobnie jak w opinii E. Wojnickej – więź nie może być uznana za prawo, które na dodatek samo siebie by chroniło³³⁹.

Wobec powyższego, w doktrynie prezentowane są odmienne opinie odnośnie poprawnej wykładni przepisu art. 16 pr. aut. Trzeba też mieć na uwadze, jak podkreśla M. Jankowska, iż istnieją różnice między autorstwem do utworu, a prawem do autorstwa utworu³⁴⁰. Nadto, autorstwo może być w literaturze kategoryzowane jako fakt, stan faktyczny lub jako dobro osobiste. Prowadzona jest także polemika w przedmiocie uznania autorstwa za ogólne dobro osobiste prawa cywilnego. W zakresie charakterystyki dobra osobistego prezentowane jest również podejście subiektywne albo obiektywne. Subiektywne i obiektywne podejścia do autorstwa przejawiają się przede wszystkim w możliwości odmiennego pojmowania elementów jego treści, jak również kryteriów pozwalających stwierdzić, czy doszło do jego naruszenia.

Warto zatem przytoczyć w tym zakresie istotną uwagę M. Jankowskiej, iż autorstwo może być rozumiane jako: „1) pochodzenie czegoś od kogoś, źródło czegoś (znaczenie bardzo ogólne); 2) fakt bycia autorem, twórcą, fakt stworzenia dobra niematerialnego; 3) dobro osobiste twórcy utworu lub projektu wynalazczego chronione przez prawo do autorstwa utworu i prawo do autorstwa projektu wynalazczego; 4) samo prawo do autorstwa dobra niematerialnego; 5) profesję bycia autorem (gdy mowa o anglosaskim pojęciu *authorship*)”³⁴¹.

W ramach tej kwestii odnieść się także trzeba do spotykanego w doktrynie stwierdzenia, zgodnie z którym trudno mówić o „prawie do autorstwa artystycznego wykonania”.

W tym kontekście podkreślana jest wątpliwość, co do możliwości popełnienia przestępstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut. w stosunku do artystycznego wykonania³⁴². Ze względu na potrzebę zachowania pewnej jednolitości terminologicznej, konieczne jednak staje się przyjęcie, iż określenie i pojęcie autorstwa, poza rozumieniem *stricte* „autorstwa do utworu”, będą w sposób tożsamy odnoszone do „autorstwa artystycznego wykonania”. Wynika to z tego, że jako uprawnione staje się sprowadzanie „tych” do jednej i tej samej istoty zarówno w płaszczyźnie rozważań jako o fakcie, stanie rzeczy, dobru osobistym,

³³⁸ A. M. Niżankowska, *Prawo do integralności utworu*, Warszawa 2007, s. 60, przyp. 167.

³³⁹ Ibidem, s. 61. Zob. także. E. Wojnicka (w:) J. Barta [red.], *Prawo autorskie...*, s. 226; W dalszych swych rozważaniach A. M. Niżankowska prezentuje już jednak odmienne poglądy w stosunku do stanowiska E. Wojnickej.

³⁴⁰ M. Jankowska, *Autor i prawo do autorstwa*, Warszawa 2011, s. 373.

³⁴¹ Ibidem, s. 92 i 93.

³⁴² Z. Ćwiąkański (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawa autorskie...*, s. 727.

opieranych o dwie częściowo zbieżne w tym miejscu, tudzież nazywane „sąsiednimi”, konstrukcje prawne z art. 16 i art. 86 ust. 1 pkt 1 lit. a) pr. aut. W literaturze wskazuje się, iż treść praw osobistych artysty wykonawcy oparto na formule częściowo zbieżnej z tą, która spotykana jest w ramach art. 16 pr. aut. Zbieżność ta rodzi się przede wszystkim w kontekście możliwości żądania przez artystę ochrony identyfikacji jego osoby z konkretnym artystycznym wykonaniem³⁴³. Taką ochronę artystom wykonawcom gwarantuje również art. 5 ust. 1 traktatu WIPO o artystycznych wykonaniach i fonogramach³⁴⁴. Przyjęcie takiej unifikacji terminologicznej, uzasadnione może być także faktem zbieżności ontologicznej relacji – nie tylko prawnych – istniejących między twórcą i utworem, a artystą i artystycznym wykonaniem. Z. Ćwiąkałski podkreśla, iż nie jest wykluczone przywłaszczenie autorstwa także do artystycznego wykonania³⁴⁵.

2.1.1. Autorstwo jako fakt

E. Wojnicka sprowadza pojęcie autorstwa do kategorii istnienia więzi łączącej autora z dziełem w płaszczyźnie faktu, a nie prawa³⁴⁶. Fakt ten obejmuje zakresem znaczeniowym powstanie i istnienie powiązania między autorem a jego dziełem. Autorstwo, jako synonim takiej więzi, jest niezbywalne, nie podlegające zrzeczeniu, nieograniczone w czasie, czyli wieczne. Odnosi się ono zasadniczo do stanu rzeczy będącego rezultatem (efektem) twórczości. Jako nieograniczone w czasie trwa nawet w okoliczności przeminięcia dóbr oraz praw osobistościowych wraz z nim powstałych. Stan ten przejawia się (byt więzi wyraża się) zasadniczo w związku psychicznym, emocjonalnym i intelektualnym autora z jego dziełem³⁴⁷. Jako takie stanowi podstawę i motyw przyznania autorowi praw chroniących jego autorskie dobra osobiste³⁴⁸.

³⁴³ M. Czajkowska-Dąbrowska (w:) J. Barta, R. Markiewicz, *Prawa autorskie...*, s. 546 i nast.; Według S. Tomczyka polski ustawodawca w reżimie praw autorskich i praw pokrewnych przyjmuje założenie, iż „prawa autorskie i prawa artystów wykonawców to dwa zupełnie odmienne rodzaje praw, a współzależność, jaka między nimi występuje dotyczy jedynie kwestii wykonywania tych praw. Prawo artysty wykonawcy nie jest zatem prawem autorskim, lecz „specjalnym prawem ochronnym, które jest tu traktowane jako prawo sąsiednie prawu autorskiemu”. S. Tomczyk, *Artyści wykonawcy – prawa i ich ochrona*, Warszawa 2008, s. 26 – 27.

³⁴⁴ W brzmieniu tego przepisu: *Niezależnie od praw majątkowych artysty wykonawcy, a nawet po przekazaniu tych praw, artysta wykonawca ma, w odniesieniu do swoich artystycznych wykonań dźwiękowych na żywo oraz do artystycznych wykonań utrwalonych na fonogramach, prawo do żądania identyfikowania go jako artysty wykonawcy swoich artystycznych wykonań, z wyjątkiem przypadków, gdy pominięcie jest spowodowane sposobem korzystania z danego artystycznego wykonania, oraz do sprzeciwiania się jakimkolwiek zniekształceniom, okrojeniom bądź innym modyfikacjom jego artystycznego wykonania, które mogłyby naruszać jego dobre imię*. Traktat z dnia 20 grudnia 1996r. WIPO, o artystycznych wykonaniach i fonogramach (Dz. U. z 2004, nr 41, poz. 375).

³⁴⁵ Z. Ćwiąkałski (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawa autorskie...*, s. 727.

³⁴⁶ E. Wojnicka (w:) J. Barta [red.], *Prawo autorskie...*, s. 227.

³⁴⁷ Ibidem., s. 227.

³⁴⁸ Ibidem.

Natomiast M. Jankowska zadaje w tej kwestii pytanie, czy pojęcie autorstwa można w ogóle traktować jako fakt w rozumieniu przepisów prawa autorskiego. W odniesieniu do tego, prezentuje kilka założeń, w ramach których fakt autorstwa można traktować z jednej strony jako pojęcie statyczne – wskazujące zaledwie fakt pochodzenia danego dzieła od autora, a z drugiej strony spojrzenie dynamiczne, zgodnie z którym autorstwo jest zespołem danych o okolicznościach stworzenia dzieła i o osobie samego autora, które to dane są głęboko osadzone w dziele³⁴⁹. Autorstwo przedstawia także jako fakt społeczny oraz fakt prawny. W wymiarze społecznym jest ono bytem funkcjonującym w świadomości kulturalnej danego społeczeństwa³⁵⁰. W wymiarze faktu prawnego, dokonując przy okazji analizy ogólnego pojęcia faktu, zwraca uwagę na problem, czym w ogóle jest fakt oraz jaki ma wpływ na stosowanie normy prawnej. Spośród szeregu zaproponowanych koncepcji, najbliższe wydaje się jej podejście do zagadnienia autorstwa jako faktu, przez pryzmat pozaprawnego zdarzenia powodującego obiektywny skutek (gospodarczy lub kulturalny efekt). Zdarzenie to jest czynnością czysto-faktyczną (fakt autorstwa – kreacji, tudzież czynność realna). Sama więc nie wydaje się być faktem. Czynność ta jest prawnie relewantną – zjawisko pozaprawne. Dlatego też wywołuje określone skutki prawne, niezależnie od woli samego twórcy dzieła³⁵¹.

2.1.2. Autorstwo jako dobro osobiste

Lektura literatury naukowej oraz judykatury z zakresu praw autorskich skłania jednak do uznania za dominujący pogląd, zgodnie z którym autorstwo jest dobrem osobistym. F. Zoll w komentarzu do ustawy pr. aut. z 1926r. podkreślał, iż konstrukcja autorskich praw osobistych (fr.: *droit moral*, ang.: *moral rights*) ma służyć przede wszystkim do ochrony

³⁴⁹ M. Jankowska, *op. cit.*, s. 93.

³⁵⁰ Warto dodać, iż nawet jeżeli autorstwo nie jest w społeczeństwie wprost dostrzegane, to i tak jest samoistnie uwzględniane. W sytuacji krytyki względem utworu, krytykowany jest także światopogląd twórcy, a tym samym nieświadomie egzemplifikowane jest jego autorstwo.

³⁵¹ M. Jankowska prezentuje różne koncepcje, spośród których jako słuszną uznaje koncepcje proponowaną przez A. Woltera. Według niego zdarzenia prawne można dzielić na zdarzenia w ścisłym tego słowa znaczeniu oraz ludzkie działania. Samą kategorię ludzkich działań można także podzielić na „czynności zmierzające do wywołania skutków prawnych”, „czyny zgodne z prawem albo bezprawne”. Tutaj dokonuje on jeszcze typologii na czyny – „przejawy woli podobne do oświadczeń woli”, „zawiadomienia o zdarzeniach”, „czynności czysto faktyczne”. Autorka przytacza także podobny pogląd, prezentowany przez S. Grzybowskię. Zakładał on, iż stworzenie utworu zaliczyć należy do szeregu czynów gospodarczo-kulturalnych, będących działaniami czysto faktycznymi, które powodują pewne obiektywne efekty. Poza tym na tle tych rozważań badaczka prezentuje koncepcje: S. Wronkowskiej i Z. Ziemińskiego w przedmiocie podziału faktów na „czynności konwencjonalne” i „inne zdarzenia”; S. Szery; J. Lande; S. Fedoroviča Keček’šana; J. Baumanna; M. M. Agarkowa; N. Aleksandrowa. Zob. szerzej: M. Jankowska, *op. cit.*, s. 95 - 100.

interesów duchowych (idealnych), psychicznych autora³⁵². Interesy te istnieją w sposób wieczysty, nieprzenaszalny i terytorialnie nieograniczony³⁵³. Podkreślał on również, że w zakresie praw osobistych autora danego dzieła mamy do czynienia z przywiązaniem łączącym autora z jego dziełem (łac.: *vinculum spirituale*)³⁵⁴.

Niemniej, samo stwierdzenie, w ramach którego autorstwo jest dobrem osobistym, nie jest w doktrynie konsensualnie oczywiste. Podkreślane są wątpliwości w odniesieniu do tego, czy można je uznać za ogólne dobro osobiste prawa cywilnego. Nadto, same już próby skonstruowania jednoznacznej definicji autorstwa, mogą prowadzić do różnych bardziej, bądź mniej bliskich sobie wniosków. Zdaniem J. Barty i R. Markiewicza obecnie obowiązująca ustawa pr. aut. wprowadza jedno autorskie dobro osobiste. Jest ono objęte ochroną podmiotowego prawa osobistego. Dobro to, jako nadrzędne (ogólne) autorskie dobro osobiste, przesądza o istnieniu wielu poszczególnych, pozamajątkowych interesów osobistych autora. Chodzi tutaj o więź łączącą go z jego dziełem. Ta nie jest jednak stanem faktycznym. Faktem jest zaś akt autorstwa – fakt autorstwa (akt kreacji), który przesądza o istnieniu osobistych interesów twórcy³⁵⁵. Nadto, nie należy tego zagadnienia wiązać z psychiczną sferą występującą po stronie autora względem dzieła. Jest to element nieweryfikowalny, bądź też może w ogóle nie zaistnieć po stronie autora. Analiza powinna być zatem przeprowadzana w duchu art. 6^{bis} Konwencji Berneńskiej³⁵⁶. Chodzi tutaj o uwzględnianie obiektywnej relacji twórca – dzieło, o niemajątkowym charakterze³⁵⁷.

Ponadto, zwykło się traktować autorstwo (autorskie dobro osobiste) jako szczególne dobro osobiste prawa cywilnego materialnego. Tym samym dobro to podlega także ochronie gwarantowanej art. 24 K.c. i innymi³⁵⁸. Ustawodawca wprowadził w art. 24 § 3 K.c. jedną

³⁵² F. Zoll, *Polska ustawa o prawie autorskim i konwencja berneńska*, Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, 1926, s. 8.

³⁵³ Ibidem.

³⁵⁴ F. Zoll, *Znamienny objaw umoralnienia prawa w polskiej ustawie o prawie autorskim*, Lwów 1936, s. 5 i 6.

³⁵⁵ J. Barta, R. Markiewicz (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawo autorskie...*, s. 167 – 168; J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, wyd. 5, Warszawa 2011, s. 38.

³⁵⁶ Artykuł 6^{bis} konwencji Berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych z dnia 9 września 1886r., przejrzana w Berlinie dnia 13 listopada 1908r. i w Rzymie dnia 2 czerwca 1928r. (Dz. U. z 1934, nr 27, poz. 515): ust. 1 – *Niezależnie od majątkowych praw autorskich, a nawet po ich ustąpieniu, autor zachowuje prawo dochodzenia autorstwa utworu, jak również prawo sprzeciwienia się wszelkiemu zniekształceniu, okaleczeniu lub innej zmianie wspomnianego utworu, która mogłaby przynieść ujmę jego godności lub dobrej sławie. Ust. 2 – Ustalenie warunków wykonywania tych praw należy do ustawodawstwa narodowego krajów związkowych. Środki ochrony tych praw będą uregulowane przez ustawodawstwo tego kraju, w którym żąda się ochrony.*

³⁵⁷ J. Barta, R. Markiewicz (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawo autorskie...*, s. 167 – 168; J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, wyd. 5, Warszawa 2011, s. 38.

³⁵⁸ S. Grzybowski (w:) S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia prawa autorskiego*, Warszawa 1973, s. 54 i 242; A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 149 i nast.; E. Ferenc-Szydełko (w:) E. Ferenc-Szydełko [red.], *Ustawa o prawie...*, s. 134; A. M. Niżankowska, *op. cit.*, s. 57 – 59; J. Szwaja, *Ochrona dóbr osobistych twórców nauki*, ZNUJ PWiOWI 1985, z. 41, s. 185 i nast.; T. Trafas, *Wykonanie artystyczne*

podstawę do alternatywnego dochodzenia dwóch roszczeń – z tytułu naruszenia autorskiego dobra osobistego albo z tytułu naruszenia ogólnego dobra osobistego prawa cywilnego materialnego.

Z drugiej strony, w ramach rozważań nad stosunkiem między zakresem znaczeniowym szczególnego autorskiego dobra osobistego, a dobra osobistego określanego mianem „twórczości” z art. 23 K.c., można spotkać zdania, iż autorstwo wprawdzie jest dobrem osobistym, lecz odrębnym od cywilnoprawnej „twórczości”. A. M. Niżankowska uznaje za uzasadniony pogląd J. Błeszyńskiego, w ramach którego między dobrem osobistym twórczości, a pojęciem autorskiego dobra osobistego, zachodzi stosunek wykluczania się³⁵⁹. Takie założenie popierane jest między innymi wykładnią, że na podstawie art. 23 i 24 K.c. pod ochronę brana jest swoboda rozwijania pewnej działalności twórczej i artystycznej jako procesu. W zakresie praw autorskich mowa jest raczej o ochronie określonego rezultatu takiej działalności, jakim jest utwór³⁶⁰. Ponadto, przytaczana autorka wspomina w tym kontekście o zasadzie konsekwencji terminologiczno-pojęciowej ustawodawcy w trakcie procesu redakcji tekstu aktu prawnego. Skoro racjonalny ustawodawca w ustawie pr. aut. użył takich, a nie innych werbalnych sformułowań, które różnią się o tych spotykanych na gruncie ustawy K.c., to w zamyśle miał odróżnienie dwóch pojęć dóbr osobistych³⁶¹. Wskazywana jest zatem pewna autonomiczność treści dobra osobistego autorstwa w stosunku do treści tych dóbr, które wymieniono w art. 23 K.c.

A. Wojciechowska traktuje autorstwo jako odrębne od powszechnych dóbr osobistych. Stanowi ono bowiem wartość wiązaną z relacją występującą między dziełem a publicznością. Zasadniczo dobro to przejawia się jako konkretny związek autora z dziełem, dopiero w momencie percepcji dokonywanej przez otoczenie³⁶².

Nadto, stawiane jest w zakresie niniejszej materii pytanie, czy słusznie przyznano autorskiemu dobru osobistemu cechy ścisłego związania z osobą twórcy, będącego cechą wyłącznie powszechnego dobra osobistego prawa cywilnego. Jeżeli to ostatnie ściśle

i jego ochrona w świetle prawa, ZNUJ PWiOWI 1989, z. 49, s. 76; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 października 1991r., sygn.: I ACr 436/91, LEX: 62606; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998r., sygn.: I CKN 818/97, OSNC 1999/1/21, OSP 1999/7-8/142, Biul. SN 1998/11/16, LEX: 34231.

³⁵⁹ A. M. Niżankowska, *op. cit.*, s. 72 i 73; zob. też: J. Błeszyński, *Prawo autorskie*, Warszawa 1988, s. 117 – 118.

³⁶⁰ A. M. Niżankowska, *op. cit.*, s. 72.

³⁶¹ *Ibidem*, s. 73.

³⁶² A. Wojciechowska, *Czy autorskie dobra osobiste są dobrami osobistymi prawa cywilnego*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego*, 1994, z. 3, s. 389 – 391.

związane jest z osobą ludzką, to dlaczego na podstawie art. 78 ust. 2 pr. aut., po śmierci autora z powodztwem o ochronę mogą wystąpić jego następcy prawni³⁶³.

O odrębności autorskich dóbr osobistych wspomina także M. Poźniak-Niedzielska. Wykazuje ona, iż autorskie dobra osobiste zasadzają się na stanie faktycznym (autorstwie), będącym pochodną twórczości. Tak rozumiane autorstwo powinno być dalej utożsamiane z mianem więzi. Wskazuje ona także na hybrydowość autorskich praw osobistych wiązanych z możliwościami osobisto-majątkowymi – na przykład poprzez wyrażenie zgody na modyfikację dzieła³⁶⁴.

W literaturze spotyka się także, i te przeciwne stanowiska. Miedzy innym K. Czub przytacza argumentację M. Pyziak-Szafnickiej, iż trudno traktować autorstwo jako autonomiczne, z powodu odniesienia do wytworu ludzkiego intelektu, jakim jest dzieło³⁶⁵. To stanowi formę ekspresji, emanacji wycinka osobowości człowieka. Zaś każde z dóbr stanowi *sui generis* projekcję, czy emanację wycinka osobowości, godności człowieka³⁶⁶. Dalej podkreśla, iż w każdym przypadku aktywności intelektualnej istnieje mianownik w postaci pierwiastka twórczego, będącego niepowtarzalną emanacją osobowości twórcy³⁶⁷. Wobec tego, autorstwo ze względu na tę samą istotę zawiera się w „twórczości” z art. 23 K.c. E. Ferenc-Szydełko w ślad za jurysprudencją zaznacza, iż pojęcie ogólnego dobra osobistego „twórczości” z art. 23 K.c. pozostaje względem pojęć z przepisu art. 16 pr. aut. w stosunku krzyżowania się. Z tym, że to pierwsze jest ogólnym i szerszym zakresowo. To drugie zaś stanowi konkretyzację pierwszego³⁶⁸.

Poza powyższym spotykane są także rozważania w kontekście obiektywnego albo subiektywnego ujęcia pojęcia autorstwa. Skrajne w tej kwestii podejście prezentuje E. Wojnicka. Zaznacza ona, iż autorstwo należałoby utożsamiać z zewnętrznym, obiektywnym i niezależnym od przeżyć wewnętrznych twórcy – źródłem praw mających chronić jego autorskie dobra osobiste. Nie jest ono ani dobrem osobistym, ani też prawem

³⁶³ Ibidem. Zob. też: A. Cisek, P. Machnikowski (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski [red.], *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 59.

³⁶⁴ M. Poźniak-Niedzielska, J. Szczotka, M. Mozgawa, *Prawo autorskie...*, s. 49 – 50.

³⁶⁵ K. Czub, *Prawa osobiste twórców dóbr niematerialnych. Zagadnienia konstrukcyjne*, Warszawa 2011, s. 50 – 51. Zob. też: M. Pyziak-Szafnicka (w:) M. Safjan [red.], *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2007, s. 720.

³⁶⁶ K. Czub, *op. cit.*, s. 51.

³⁶⁷ Ibidem, s. 52.

³⁶⁸ E. Ferenc-Szydełko (w:) E. Ferenc-Szydełko [red.], *Ustawa o prawie...*, s. 134 – 135; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 maja 2007r., sygn.: I ACa 668/06, Apel.-W-wa 2008/1/20, LEX: 351787, OSA 2008/12/39, LEX: 467492.

osobistości twórcy³⁶⁹. Stanowi zaś teoretyczne oparcie konstrukcji tych wartości³⁷⁰. Dlatego też, w jej opinii nie miałyby sensu stawianie znaku równości między więzią twórcy z utworem a autorskimi dobrami osobistymi.

Odnosząc się do poglądu, zgodnie z którym więź jest podstawą innych autorskich dóbr osobistych, A. M. Niżankowska podkreśla, iż gdyby więź była aksjologiczną podstawą takich dóbr, to niemożliwe byłoby uznanie ich za dobra osobiste prawa cywilnego. Ich podstawą jest bowiem osobowość i indywiduum człowieka. Jest ona szczególną wartością odróżniającą go od innych istot i rzeczy³⁷¹. Idąc w ślad za taką tezą, autorstwo postrzegane jest jako relacja nadbudowana na urzeczywistnionej w dziele osobowości autora. Wówczas nie sposób odmówić mu przymiotu dobra osobistego³⁷².

K. Czub zaznacza, że w dziele odzwierciedlany jest specyficzny, niepowtarzalny stosunek autora do otaczającej go rzeczywistości. Ujmowane jest wszystko to, co składa się na wyjątkowość autora – system preferowanych wartości, zdolności twórcze, posiadane uprzedzenia, nadzieje i pragnienia, temperament i stan ducha, czyli – jak zaznacza – słowem wszystko to, co składa się na wyjątkową osobowość danego człowieka³⁷³. Na przykładzie autorstwa artystów wykonawców S. Tomczyk wskazuje, iż użyty przez ustawodawcę w art. 23 K.c. termin twórczość ma uniwersalny charakter i należy nim objąć wszelkie dobra osobiste, włączając w jego zasięg cały zakres działalności intelektualnej³⁷⁴.

Trzeba jeszcze wspomnieć o tym, że w odniesieniu do art. 78 ust. 2 pr. aut. F. Zoll przypisywał zasadność dochodzenia ochrony autorskiego dobra osobistego przez spadkobierców ze względu na interes wyższy, który ci także mogą odczuwać względem utworu pozostawionego przez zmarłego twórcę³⁷⁵. J. Barta i R. Markiewicz podkreślają jednak, iż słabością takiej argumentacji jest możliwość wyznaczenia „obcej” osoby na reprezentanta autora po jego śmierci. Tutaj pojawia się pytanie, jaki mogłaby ona mieć

³⁶⁹ Według E. Wojnickiej obie możliwości jakim są: 1) postawienie znaku równości pomiędzy więzią a autorskimi dobrami osobistymi, albo: 2) usunięcie z dziedziny własności intelektualnej pojęcia *dobra osobistego* jako wartości niematerialnych związanych z osobą twórcy i zastąpienie ich kategorią niematerialnej więzi między twórcą a dziełem – są nie do przyjęcia (błędne). Skorzystanie z pierwszej możliwości prowadziłoby do zbędnego mnożenia bytów obejmujących te same wartości. W przypadku drugiej, nastąpiłoby powstanie jedynej oraz samoistnego przedmiotu ochrony, jakim byłaby sama w sobie „*wieź*”. E. Wojnicka (w:) J. Barta [red.], *Prawo autorskie...*, s. 227 i 228.

³⁷⁰ Ibidem.

³⁷¹ A. M. Niżankowska, *op. cit.*, s. 64.

³⁷² Ibidem; A. Wojciechowska, *Autorskie prawa osobiste twórców dzieła audiowizualnego*, ZNUJ PWiOWI 1999, z. 72, s. 26,

³⁷³ K. Czub, *op. cit.*, s. 55.

³⁷⁴ S. Tomczyk, *op. cit.*, s. 20; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1965r., sygn.: I CR 58/65, OSP 1966/6/130, LEX: 4509.

³⁷⁵ F. Zoll, *Polska ustawa...*, s. 8.

interes, jeżeli trudno wskazać istnienie silniejszego związku emocjonalnego między nią a osobą autora, jak i jego dziełem. Sugerują oni zaś uznanie konstrukcji ochrony dobra osobistego po śmierci autora za fikcję prawną. Fikcja ta gwarantuje przede wszystkim zachowanie ciągłości podstawy do utrzymywania prawidłowej atrybucji dzieła nawet po śmierci autora. W jej braku, z chwilą śmierci autora, ustałyby także instytucje umożliwiające realizację skutecznej ochrony wszelkich osobistych aspektów wiążących się z tym dziełem, w szczególności ochrony prawdziwej informacji o autorze (atrybucji zewnętrznej)³⁷⁶. F. Zoll pisał, że „utwory zmarłych mogą być i bywają nieśmiertelne”, a tym samym badacz ten stwierdzał dalej, iż „autorskie prawa osobiste mimo śmierci twórcy nadal istnieją i to tak długo, jak długo spuścizna duchowa tych zmarłych może być dla ludzkości żywą i aktualną i dlatego wymaga ochrony przed pogwałceniem”³⁷⁷.

W tym miejscu można zaprzestać dalszej sprawozdawczości z aktualnego poziomu rozwoju nauki i judykatury w przedmiocie charakterystyki definicji autorstwa. Celem niniejszych dociekań nie jest bowiem rozstrzygnięcie w tej kwestii definicyjnych wątpliwości. Jak również nie ma potrzeby przytaczania każdego z poglądów i odmiennych stanowisk. Doktryna w tym zakresie nie podejmuje się opisu odmiennych stanów rzeczy. Dostarcza zaś jedynie stanowiska wyrażające subtelnie różniące się opisy jednego i tożsamego ontologicznie stanu rzeczy. Jednak specyfika niniejszych badań zmusza do przyjęcia podstawowych założeń co do unifikacji terminologicznej, która pozwoli kontynuować pracę. Rekapitulując, za przekonujące i dostarczające dużej ilości argumentów należy uznać stanowisko, iż autorstwo jest dobrem osobistym. Projektodawca obecnej ustawy o prawach autorskich wyraził przekonanie, że ochroną prawną objęte powinny być wszelkie przejawy działalności intelektualnej noszącej znamiona osobowości twórcy³⁷⁸. Nadto, z punktu widzenia rozważań prawnokarnych nie ma znaczenia, czy to dobro będzie włączane do, czy też wyłączane z katalogu ogólnych dóbr osobistych prawa cywilnego. Jakkolwiek jako nieuprawnione jawiłyby się wszelkie próby negacji tezy, iż cywilnoprawne i autorskoprawne zasady dotyczące odpowiedzialności pozostają w kumulatywnym jak i alternatywnym zbiegu³⁷⁹.

³⁷⁶ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, wyd. 5, Warszawa 2011, s. 39 – 40.

³⁷⁷ F. Zoll, *Polska ustawa...*, s. 57.

³⁷⁸ Uzasadnienie do projektu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, druk sejmowy nr 86 z dnia 6 listopada 1993r., s. 38.

³⁷⁹ Wyrok Sadu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2001r., sygn.: V CKN 499/00, LEX: 53112; M. Jankowska, *op. cit.*, s. 359.

2.1.3. Dobro osobiste

Mając na względzie stanowisko, w ramach którego autorstwo stanowi dobro osobiste, wymagane staje się krótkie omówienie, czym to dobro w ogóle jest. Ustawodawca jednak nie sformułował dotychczas definicji, która mogłaby być uznana za jego definicję legalną. W porządku prawnym można jedynie wyodrębnić określenia odnoszące się do konkretnych dóbr osobistych. Przykładowo, niektóre z nich odnajdywane są na gruncie ustawy zasadniczej. Jako naczelne dobro wskazywana jest godność człowieka z art. 30 Konstytucji RP³⁸⁰. Jest ona przyrodzona i niezbywalna, stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jako nienaruszalna powinna mieć zapewnione poszanowanie i ochronę ze strony władzy publicznej. W dalszych przepisach wymieniane są inne konstytucyjne dobra osobiste jak: życie, nietykalność osobista i wolność osobista, życie prywatne, życie rodzinne, cześć, dobre imię, itd. W literaturze wskazywane są także źródła prawa międzynarodowego, w tym Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, czy Europejska Konwencja Praw Człowieka³⁸¹.

Przepis art. 23 K.c. zawiera katalog poszczególnych dóbr osobistych człowieka. Podkreśla się, iż nie jest on enumeratywny³⁸². Judykatura oraz pogłębiająca się nauka prawa cywilnego, w miarę rozwoju stosunków społecznych, prezentują kolejne dobra osobiste³⁸³. W myśl obiektywnej koncepcji dóbr osobistych, ich naturę i granice wyznaczają obecne w społeczeństwie zasady moralne i obyczajowe oraz zwyczaje³⁸⁴. Zaznacza się zatem, iż obecne jest w polskim systemie prawnym pojęcie jednego ogólnego dobra osobistego (przyjmowana jest koncepcja pluralistyczna dóbr osobistych)³⁸⁵.

Wobec powyższego, niektórzy przedstawiciele doktryny poddają w wątpliwość możliwość skonstruowania syntetycznej definicji dobra osobistego³⁸⁶. Zaznaczają, iż w polskim systemie prawnym ustawodawca wprowadził zasadę ochrony poszczególnych dóbr osobistych. Tym samym istnieje tyle definicji, ile ich można wyodrębnić. Możliwość

³⁸⁰ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2008, s. 89 i nast.; W. Zakrzewski (w:) W. Skrzydło [red.], *Polskie prawo konstytucyjne*, Lublin 2005, s. 168.

³⁸¹ B. Ziemianin, Z. Kuniewicz, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Poznań 2007, s. 94.

³⁸² S. Dmowski (w:) S. Dmowski, S. Rudnicki [red.], *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2011, s. 106; M. Drela (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski [red.], *Zarys prawa cywilnego*, Warszawa 2014, s. 66; T. A. Filipiak, J. Mojak, M. Nazar, E. Niezbecka, *Zarys prawa cywilnego*, Lublin 2010, s. 126; P. Nazaruk (w:) J. Ciszewski [red.], *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 60.

³⁸³ T. Sokołowski (w:) A. Kidyba [red.], *Kodeks cywilny. Część ogólna*, Warszawa 2012, s. 118; B. Ziemianin, Z. Kuniewicz, *Prawo cywilne...*, s. 93.

³⁸⁴ M. Drela (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski [red.], *Zarys prawa...*, s. 66

³⁸⁵ A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 182; B. Ziemianin, Z. Kuniewicz, *Prawo cywilne...*, s. 93.

³⁸⁶ H. Szewczyk, *Ochrona dóbr osobistych w zatrudnieniu*, Łódź, 2007, s. 214; S. Tomeczyk, *op. cit.*, s. 120.

definiowalności zachodzi bowiem dopiero na poziomie jednostkowym dla każdego pojedynczego dobra³⁸⁷.

Mimo że ustalenie pełnej i syntetycznej treści pojęcia dobra osobistego wcale nie należy do łatwych, doktryna nie pozostała w tej kwestii do końca bezradna. Wynika to z tego, iż podnoszono w tym zakresie postulaty, w ramach których wymagane byłoby w obecnym stanie prawnym określenie przynajmniej najbardziej ogólnej wskazówki³⁸⁸. Dlatego też, aktualnie wskazuje się na dwa zasadnicze ujęcia pojęcia dobra osobistego – subiektywne i obiektywne.

W myśl pierwszego (subiektywnego), sformułowanego i początkowo prezentowanego przez S. Grzybowskiego, dobrem osobistym jest indywidualna wartość świata uczuć, stanu życia psychicznego człowieka³⁸⁹. Jako indywidualna i subiektywna wartość obejmuje uczucia człowieka i jego niezamącony stan życia psychicznego³⁹⁰. W ogólnym zarysie, nienaruszalność stanu uczuciowego jest charakterystyczną cechą ochrony dóbr osobistych³⁹¹.

W drugim ujęciu, popieranym między innymi przez A. Szpunara i Z. Radwańskiego, pojęcie dobra osobistego doznaje w niezbędnym zakresie obiektywizacji przesłanek ochrony prawnej³⁹². A. Szpunar podnosi, iż decydujące znaczenie mają „momenty społeczne”³⁹³. Co do niektórych dóbr osobistych, ustalenie naruszenia nie powinno nastroczać większych problemów (np. życie, zdrowie, nietykalność cielesna). W odniesieniu do bardziej „ulotnych – abstrakcyjnych” dóbr osobistych wymagane byłoby odwołanie się już do pewnych obiektywnych kryteriów. Te nie mogą być ze sobą sprzeczne. Za kryteria w pierwszej

³⁸⁷ A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 88; S. Tomczyk, *op. cit.*, s. 120.

³⁸⁸ S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 74.

³⁸⁹ S. Grzybowski, *Ochrona dóbr...*, s. 78; K. Czub, *op. cit.*, s. 25 – 26; H. Szewczyk, *op. cit.*, s. 214; M. Pazdan (w:) M. Safjan [red.], *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2012, s. 1233; S. Tomczyk, *op. cit.*, s. 119; K. Czub wskazuje, iż poza S. Grzybowskiem zwolennikami tej koncepcji byli także A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, S. Szer, zob. szerzej: K. Czub, *op. cit.*, s. 26.

³⁹⁰ S. Grzybowski, *Ochrona dóbr...*, s. 78.

³⁹¹ *Ibidem*, s. 76.

³⁹² A. Szpunar podnosi, iż subiektywne ujęcie zawodzi w przypadku osób niepotrafiących odczuwać krzywdy, jak również w niektórych przypadkach względem osób prawnych. A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę...*, s. 87 – 89 i s. 91; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2013, s. 157 – 159. W ocenie A. Kubiak-Cyruł koncepcja proponowana przez Z. Radwańskiego ujmuje definicję dobra osobistego w węższym zakresie niż ta, którą zaproponował A. Szpunar. Ten pierwszy proponuje uzależnienie ochrony prawnej dobrom niemajątkowym od uznania ich osobistej wartości przez system prawny. Chodzi tutaj o dosłowne brzmienie przepisów oraz o ich interpretację dokonywaną w doktrynie i orzecznictwie. A. Kubiak-Cyruł, *Dobra osobiste osób prawnych*, Zakamycze 2005, s. 127; K. Czub wśród zwolenników koncepcji obiektywnej wymienia: M. Pyziak-Szafnicką, T. Sokołowskiego, J. Błeszyńskiego, M. Safjana, zob. szerzej: K. Czub, *op. cit.*, s. 27 – 28; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976r., sygn.: II CR 692/75, OSNC 1976/11/251, LEX: 1998.

³⁹³ A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę...*, s. 88.

kolejności mogłyby służyć poglądy rozsądnego i uczciwie myślącego człowieka. Jako kolejne kryterium powinna być przyjmowana opinia społeczna³⁹⁴. W ramach tej, w judykaturze wskazuje się przede wszystkim stopień rozwoju myśli technicznej, technologicznej, moralnej, etycznej i prawnej, jaki osiągnęła dana cywilizacja (społeczeństwo) w ramach stosunków społecznych, gospodarczych, a nawet politycznych³⁹⁵. Dobro to powinno być powszechnie uznawane w społeczeństwie i akceptowane przez dany system prawny³⁹⁶. Z. Radwański posługuje się określeniem dobra osobistego w odniesieniu do uznanych przez system prawny wartości obejmujących swym zakresem fizyczną i psychiczną integralność człowieka. Mówi on także o indywidualności, godności oraz pozycji w społeczeństwie, które stanowią przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej³⁹⁷.

W dotychczasowej nauce prawa cywilnego zaznacza się, że pogląd o obiektywistycznym podejściu do pojęcia dobra osobistego jest poglądem dominującym. Przy ustalaniu faktu naruszenia dobra osobistego (przy ustalaniu istnienia oraz istoty dobra osobistego w ogólności) należy posługiwać się kryterium obiektywnym, odwołującym się do przyjętych w społeczeństwie ocen³⁹⁸. Powinno się brać oceny „rozsądnego człowieka, a nie subiektywne przekonania zainteresowanego³⁹⁹.

W literaturze jednak spotykane są jeszcze modyfikacje ujęcia zobiektywizowanego. Między innymi J. Panowicz-Lipska proponuje, aby przy ocenie zagrożenia naruszeniem brać pod uwagę także sferę subiektywnych odczuć. Jakkolwiek warunkiem ich uwzględnienia jest pozytywna weryfikacja z obiektywnego punktu widzenia⁴⁰⁰. T. Sokołowski uwzględnia zarówno ujęcie zobiektywizowane, jak i ujęcie subiektywizujące⁴⁰¹.

³⁹⁴ Tenże, *Ochrona dóbr...*, s. 107.

³⁹⁵ Z uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1993r., sygn.: I PZP 28/93, OSNC 1994/1/2, LEX: 3943.

³⁹⁶ A. Brzozowski, W. J. Kocot, E. Skowrońska-Bocian, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2013, s. 103; A. Cisek, P. Machnikowski (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski [red.], *Kodeks cywilny...*, s. 58; A. Kawałko, H. Witczak, *Prawo cywilne-część ogólna*, Warszawa 2011, s. 122; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 157; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1977r., sygn.: II CR 187/77, LEX: 7947; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lipca 2001r., sygn.: I ACa 242/01, OSA 2002/9/50, Wokanda 2002/12/42, LEX: 55345;

³⁹⁷ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 157.

³⁹⁸ K. Czub, *op. cit.*, s. 31; M. Pazdan (w:) M. Safjan [red.], *Prawo cywilne...*, s. 1233; P. Nazaruk (w:) J. Ciszewski [red.], *op. cit.*, s. 60; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976r., sygn.: II CR 692/75, OSNC 1976/11/251, LEX: 1998.

³⁹⁹ P. Nazaruk (w:) J. Ciszewski [red.], *op. cit.*, s. 60.

⁴⁰⁰ S. Tomczyk, *op. cit.*, s. 120. Zob. też: J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975, s. 29.

⁴⁰¹ T. Sokołowski (w:) A. Kidyba [red.], *op. cit.*, s. 130.

Obiektywne kryterium służyć może przede wszystkim do wskazania samego katalogu i zakresu dóbr osobistych. Na gruncie subiektywnych przesłanek można dokonać oceny stopnia zagrożenia lub naruszenia ustalonych już dóbr osobistych⁴⁰². Skrajną postać zobiektywizowanego ujęcia dobra osobistego prezentuje zaś E. Wojnicka. Odrzuca ona przeżycia wewnętrzne danego podmiotu⁴⁰³.

J. Błeszyński podkreśla zaś, iż w praktyce sądowej dominuje obiektywne ujęcie kryteriów w podejściu do kwestii naruszenia dobra osobistego. W tym zakresie chodzi o „doprowadzenie do porównywalności, do stworzenia systemu odniesienia pozwalającego na ustalenie miary z wyłączeniem jednocześnie indywidualnych reakcji wykraczających poza typowe zachowania, uważane za odpowiadające zasadom współżycia społecznego”⁴⁰⁴.

Należy także dodać, iż Z. Radwański w zakresie formułowanej przez siebie definicji, mówi o „wysoce cenionym stanie rzeczy”⁴⁰⁵. Twierdzenie to może mieć na tle niniejszych dociekań fundamentalne znaczenie. Znaczenie to można również przypisać użytemu przez A. Szpunara wyrażeniu „moment społeczny”⁴⁰⁶. Na dokonanych względem tych określeń spostrzeżeniach, może się zasadzać istota naruszenia dobra, jakim jest autorstwo.

2.1.4. Autorstwo jako dobro rzeczywistości umysłowej i w sferze percepcji pozamaterialnej

Drogą wiodącą od dzieła do osobowości autora jest właśnie autorstwo. Dlatego też normy prawne były konstruowane tak, aby objąć ochroną poza sferą materialną także sferę moralną⁴⁰⁷. J. Barta i R. Markiewicz mimo kładzionego przez nich większego nacisku na obiektywizujące podejście do tego zagadnienia zaznaczają, iż jako dobro osobiste zawiera w sobie wszystkie słuszne oczekiwania autora związane z jego autonomią co do: zasad identyfikacji autorstwa, momentu upublicznienia dzieła oraz autoprezentacji przez niesfałszowane dzieło. Jak podkreślają, jest to nadrzędne dobro, które skupia w sobie całość niemajątkowych wartości dla twórcy ze względu na to dzieło⁴⁰⁸.

Niezależnie jednak od tego, jak można byłoby szczegółowo definiować naturę dobra osobistego autorstwa, zawsze będzie przejawiać cechy charakterystyczne dla całego

⁴⁰² Ibidem.

⁴⁰³ E. Wojnicka (w:) J. Barta [red.], *Prawo autorskie...*, t. 13, wyd. 2, s. 230.

⁴⁰⁴ J. Błeszyński, *Ochrona autorskich dóbr osobistych* (w:) T. Szymanek, *Naruszenie praw na dobrach niematerialnych*, Warszawa 2011, s. 51.

⁴⁰⁵ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 157.

⁴⁰⁶ A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę...*, s. 88.

⁴⁰⁷ Uzasadnienie do projektu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, druk sejmowy nr 86 z dnia 6 listopada 1993r., s. 39.

⁴⁰⁸ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, wyd. 5, Warszawa 2011, s. 38.

katalogu dóbr osobistych. W literaturze mowa jest o istnieniu wspólnego zakorzenia. T. Sokołowski określa ten korzeń dobrem podstawowym. Sprowadzany jest on do świadomości po stronie pokrzywdzonego, iż doszło do zachwiania jego sfery emocjonalnej⁴⁰⁹. K. Czub zaznacza, że poszczególne jednostkowe dobra osobiste mogą się różnić od siebie specyfiką ontologiczną i funkcjonalną. Nie przekreśla to jednak potrzeby, a wręcz konieczności uwzględniania wspólnego źródła, które nawet nie do końca musi być zwerbalizowane, ale które przesądza o ich naturze, jak i wzajemnych relacjach⁴¹⁰.

Zgodnie z powyższym same korzenie dóbr osobistych nie mogą być scharakteryzowane poprzez zwerbalizowany i abstrakcyjny, a zarazem jednoznaczny i zwięzły opis. Jednak na potrzeby niniejszej pracy ich cechy stanowiące jednocześnie konstytutywne cechy każdego dobra osobistego, mogą podlegać w zupełności rzetelnemu opisowi.

W tym miejscu należy odnieść się do przytoczonego wcześniej stwierdzenia Z. Radwańskiego, iż dobro osobiste stanowi „wysoce ceniony stan rzeczy”, a według A. Szpunara kluczowe przy ocenie naruszenia są „momenty społeczne”. Szczególną uwagę należy zwrócić na „stan rzeczy” i „moment”. Rozumienie tych określeń może prowadzić bowiem do wniosku, iż cytowani badacze odnieśli się po części do „stanów faktycznych” w jakich znajduje się człowiek o przypisywanym mu dobru osobistym. Z tym, że nie chodzi tutaj o namacalny „stan faktyczny”, którego poszczególne elementy mogą być sensoryczno-motorycznie percypowane w drodze fizycznego z nimi kontaktu. Dlatego też, podejmując się rozwinięcia tego zagadnienia, można pokusić się o uwagę, iż w zakresie tego chodzi o całokształt „okoliczności”, w których dany człowiek znajduje się oraz z którymi wiąże określone wewnętrzne przeżycia psychiczno-intelektualne. Następnie ze względu na istnienie sumy podobnych bądź tożsamy wewnętrznych przeżyć jednostek z danej grupy społecznej w stosunku do takich „okoliczności”, kształtowana jest społecznie pozytywna ich ocena. Dochodzi zatem do zaprezentowania dualistycznego aspektu dobra osobistego: jeden wiązany mógłby być ze światem zewnętrznym, w którym istnieje człowiek, a drugi ze światem wewnętrznym, tj. światem jego umysłu i uczuć. Wobec tego staje się wówczas logiczne stwierdzenie, iż dobro osobiste jest „wysoce cenionym stanem rzeczy”. Trzeba jednak zaprezentować niewralgiczne jego cechy (ontologiczne atrybuty).

Częstokroć podkreślaną w literaturze cechą jest niemajątkowy aspekt zarówno w odniesieniu do fizycznych, jak i psychicznych elementów dobra osobistego. Chodzi tutaj

⁴⁰⁹ T. Sokołowski mówi w tym zakresie o „godności żyjącej w osobie ludzkiej”. T. Sokołowski (w:) A. Kidyba [red.], *op. cit.*, s. 119.

⁴¹⁰ K. Czub, *op. cit.*, s. 51 – 52.

o brak możliwości dokonania jakiegokolwiek dokładnego, rynkowego, majątkowego oszacowania. Występuje wyłącznie wartość niedająca się wyrazić ekonomicznie (wartość o charakterze niemajątkowym, dotycząca interesów twórcy związanych z dziełem)⁴¹¹. Dlatego też, trudno tutaj mówić o możliwości przypisania dobru osobistemu ekwiwalentu w postaci sumy pieniężnej lub innych przedmiotów, o wartości ekonomicznej.

Podkreśla się jednak, iż taki stan rzeczy może pośrednio determinować sytuację ekonomiczną danego podmiotu⁴¹². Z jednej strony istnieje potrzeba uwzględniania interesów osobistych związanych ze sferą fizyczno-psychiczno intelektualną człowieka. Z drugiej strony – *stricte* w odniesieniu do działalności kulturalnej – popadając w pewną tendencję komercjalizacji rezultatów własnej twórczości, dąży się do traktowania tych jako wartości rynkowych, a tym samym jako wartości zbywalnych jak zwykły towar – odpłatnie⁴¹³. Ponadto – na co zwracał uwagę F. Zoll – skoro, ktoś doznał naruszenia dobra osobistego, to zachodzą warunki obowiązku pieniężnego zadośćuczynienia, wyliczonego odpowiednio do siły zarobkowej poszkodowanego (pokrzywdzonego)⁴¹⁴.

Na tle prezentowanych koncepcji trzeba jednak utrzymać zarys pomiędzy sferą jeszcze niemajątkową, a sferą mieszającą się już w zakresie skutków istnienia danego dobra osobistego, a nie w nim samym. Ze względu na wysoki poziom wiedzy i zdolności twórcy lub artysty wykonawcy, autorstwo, jako dobro osobiste, stanowi doniosłą podstawę czerpania profitów z użyteczności dzieła, rozumianej przez pryzmat ekonomicznej analizy zjawiska. Innymi słowy, majątkowemu oszacowaniu podlegają elementy związane z użytecznością, poczytnością lub inną cechą konkretnego utworu albo artystycznego wykonania, nie zaś samo autorstwo.

Niemożliwość majątkowego oszacowania autorstwa, jest ściśle związana z kolejną stałą cechą każdego dobra osobistego, jaką jest brak możliwości funkcjonowania w obrocie definiowanym, zarówno z punktu widzenia prawnego, jak i ekonomicznego. Wynika to z tego, iż jako dobro osobiste pozostaje w ścisłym związku z osobą człowieka (jest osobistym)⁴¹⁵. W myśl nauk *stricte* ekonomicznych, rynkiem jest całokształt transakcji

⁴¹¹ J. Barta, R. Markiewicz (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.] *Prawo autorskie...*, s. 166; K. Czub, *op. cit.*, s. 25; S. Dmowski (w:) S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do Kodeksu...*, s. 110; S. Grzybowski, *Ochrona dóbr...*, s. 72 – 80; J. Sieńczyło-Chlabicz, *Prawo własności intelektualnej*, Warszawa 2011, s. 157-158; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne...*, s. 182 i 184; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 158; P. Nazaruk (w:) J. Ciszewski [red.], *op. cit.*, s. 60.

⁴¹² Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 158.

⁴¹³ *Ibidem*.

⁴¹⁴ F. Zoll, *Prawo cywilne w zarysie. Część ogólna*, Kraków 1946, s. 110.

⁴¹⁵ Wyróżniane są dobra przyrodzone, powstające niezależnie od działań i woli człowieka (życie, zdrowie, wolność, cześć) oraz dobra nabywane w toku jego życia (twórczość naukowa i artystyczna). A. Cisek, P. Machnikowski (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski [red.], *Kodeks cywilny...*, s. 59.

kupna-sprzedaży, dokonywanych w określonych warunkach wynikających z relacji pomiędzy podażą, a popytem⁴¹⁶. W ramach tego rynku przedmiotem transakcji mogą być wszystkie elementy należące do katalogu różnych dóbr i usług – towarów, którym można przypisać określoną wartość majątkową. W rodzimej nauce prawa cywilnego mowa jest w tym zakresie o możliwości funkcjonowania, jako dobro samoistne w stosunkach społeczno-gospodarczych⁴¹⁷.

W przypadku zaś autorstwa, z samego już brzmienia art. 16 pr. aut. wynika cecha niezbywalności, braku możliwości zrzeczenia się, niemożliwości dziedziczenia.⁴¹⁸ Dlatego też, dobro to nie może być w żaden sposób przedmiotem jakiegokolwiek transakcji. Należy podkreślić, że nie chodzi tutaj tylko o transakcje legalne. Mowa tutaj też o „czarnym rynku”. W ramach tego odbywa się faktyczna i nierejestrowana wymiana dóbr (bytów) fizycznych. Nawet tych, które nie mogą być przedmiotem legalnego obrotu, np. dokumenty tożsamości, bezcenne i należące do zbiorów muzealnych dzieła sztuki, zwłoki, itd.

Kolejnym atrybutem jest najprostszy w swej istocie wymiar ontologiczny bytu – brak ucieleśnienia (niematerialność). Fizykalność (ucieleśnienie/materialność) przejawia się w możliwości sensorycznego poznania bytu, na który można także motorycznie oddziaływać. Byt ucieleśniony jest także bytem o lokalizacji przestrzennej i czasowej oraz o rozciągłości przestrzennej i czasowej⁴¹⁹. Inne byty, nieposiadające powyższych atrybutów, należą do bytów nieucieleśnionych – fizycznie nieistniejących w otaczającym nas fizycznym świecie, lecz kreowanych wyłącznie w ludzkim umyśle.

Autorstwo jest bytem nieucieleśnionym. Trzeba tutaj jednak poczynić kilka istotnych uwag. Według S. Tomczyka dóbr osobistych nie zalicza się do zjawisk świata rzeczy, a jednocześnie stanowią one emanację ludzkiej osobowości⁴²⁰. T. Sokołowski podkreśla jednak, iż niektóre dobra osobiste są warunkowane (odnoszą się) do pewnych substancjonalnych przedmiotów, czy też materialnych substratów (stany rzeczy mające

⁴¹⁶ M. Gulcz, *Ekonomia. Mikroekonomia*, Poznań 2002, s. 23.

⁴¹⁷ B. Ziemianin, K. A. Dadańska, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2008, s. 19.

⁴¹⁸ Art. 16 pr. aut. w brzmieniu: *Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, autorskie prawa osobiste chronią nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem...*

⁴¹⁹ Każdy obiekt percepcji (fizyczny przedmiot) ma pewne dające się obiektywnie wartościować właściwości. Przykładowo rzecz ruchoma jaką jest biurko do pisania ma określoną lokalizację przestrzenną (stoi pod oknem przy prawej ścianie patrząc od wejścia do pokoju) i czasową (stoi w tym miejscu w dniu 6 grudnia 2013r. o godzinie 14:05). Jak również ma określoną rozciągłość przestrzenną (stojąc zajmuje 0,6 m² powierzchni podłogi oraz 4 m³ kubatury pokoju) i czasową (stoi od dnia 4 grudnia 2013r. do chwili pisania tego przypisu – 6 grudnia 2013r.). S. Judycki, *Struktura percepcji zmysłowej i wiedza percepcyjna*, strona: www.kul.pl, (data dostępu: 6 grudnia 2013r.).

⁴²⁰ S. Tomczyk, *op. cit.*, s. 119.

częściowo albo wyłącznie charakter materialny). W pozostałym zakresie mowa jest o tych dobrach osobistych, które mają charakter wyłącznie abstrakcyjny⁴²¹.

Na tle przyjmowanych w niniejszym punkcie założeń, należałoby zaznaczyć, iż autorstwo jest dobrem o charakterze abstrakcyjno-przestrzennym (percypowanym wyłącznie na poziomie poznania językowo-umysłowego poprzez substraty foniczne lub graficzne)⁴²². Autorstwo odnosi się bowiem do utworu, który jest co do zasady dobrem niematerialnym (istniejącym w świecie umysłu i psychiki ludzkiej). Nie ma tutaj zaś znaczenia okoliczność, w ramach której by dany utwór mógł „wejść” do świata rzeczywistości umysłu i ludzkiej psychiki, musi być uprzednio percypowany za pomocą substratu materialnego, jakim jest jego *corpus mechanicum*.

Konkludując, w płaszczyźnie empirycznego poznania dobra osobistego autorstwa, mamy do czynienia z pojęciem określonego układu okoliczności, w stosunku do którego zachodzi także ściśle zintegrowany z nim stan psychiczno-intelektualny człowieka. Zmiany w tym układzie okoliczności mogą znacząco wpływać na stany psychiczne i emocjonalne. Układ taki można określić mianem „dobra”. Jest on „dobry”, ponieważ jest pozytywnie oceniany. Pozytywna ocena wynika z jego korzystności, tj. dodatniej i niemajątkowej wartości. Z tym, że korzystność ta ma wymiar *stricte* indywidualny, czyli wyłącznie osobisty (dotyczy wyłącznie mojego „ja”, mojego życia, moich losów, pamięci o mojej osobie jaką pozostawię potomnym, itd.). Z punktu widzenia syntaktycznego, poprawniejsze będzie zatem odnoszenie terminu „dobro” nie do wartości, lecz do układu okoliczności, który dopiero jest pozytywnie wartościowany. Układ taki staje się wówczas „układem wartościowym”. Wartości takiej nie można jednak ustalić w oparciu o jakiegokolwiek rynkowe kryteria. Dochodzi bowiem jeszcze do tego element osobistego wymiaru (układ dotyczy mojej osoby). Stąd też będzie mowa o „układzie osobiście wartościowym”. Wobec tego, z punktu widzenia prawa karnego, w odniesieniu do pojęcia autorstwa, znacząco istotny jest fakt,

⁴²¹ T. Sokołowski (w:) A. Kidyba [red.], *op. cit.*, s. 122 – 123.

⁴²² T. Sokołowski wskazuje, iż naruszenie dobra osobistego może być oceniane w aspekcie materialnym, substancjalnym. Brak substratu danego dobra osobistego powoduje istnienie dóbr o bardziej abstrakcyjnym charakterze. Wydaje się jednak, iż o ile w danym układzie okoliczności nie będzie mowy o „materialności”. Zawsze będzie zaś mowa o „przestrzenności” mniej bądź bardziej dostrzeganej jako zmiana – nawet mogąca być minimalną i chwilową – dotychczasowego, pozytywnie wartościowanego układu okoliczności. Bowiem ten sam układ okoliczności może zawierać się w więcej niż jednym dobru osobistym. Przykładowo stan rzeczy w ramach którego człowiek jest najedzony (nie głoduje) będzie się zawierał w dobru osobistym jakim są w kolejności: godność, zdrowie, nietykalność cielesna, wolność, możliwość zaspokajania własnych potrzeb. Zaś zmianą (przerwaniem) takiego pozytywnie wartościowanego układu okoliczności będzie stan rzeczy, w ramach którego człowiek będzie głodzony w celu uśmiercenia. Wówczas pozytywny stan rzeczy zostanie wyłączony z przytoczonych dóbr osobistych. Zatem dobra osobiste zostaną naruszone (dojdzie do częściowego albo całościowego przerwania ich ciągłości w wymiarze przestrzennym). Ibidem, s. 122 – 123

iż dobro osobiste jest „układem (stanem rzeczy) osobiście wartościowym” dla konkretnego człowieka (zarówno w trakcie jego życia, jak i w odniesieniu do niektórych dóbr także po jego śmierci).

2.1.5. Informacja jako spoiwo struktury dobra osobistego autorstwa

Z punktu widzenia prawa karnego interesujący jest jednak jedynie sposób, w jaki dobro osobiste autorstwa może być przywłaszczone, tzn. „naruszone”, „zachwiane”, czy też „zniekształcone” lub „unicestwione”. Spotykane dotychczas w doktrynie opisy, czym jest autorstwo, a tym samym, czym jest prawo do autorstwa, czy też prawo do ochrony autorstwa, są zasadniczo formułami wyrażania abstrakcyjnych bytów:

- 1) niecielesnych,
- 2) niemogących być przedmiotem obrotu,
- 3) niedających się ekonomicznie oszacować.

Wszak takie atrybuty dobra osobistego autorstwa znacząco komplikują sytuację. Nie wiadomo bowiem, do jakich konkretnych elementów otaczającej nas rzeczywistości, tej materialnej i niematerialnej, należy się odnieść. Stwierdzenia, w których używane są enigmatyczne sformułowania typu: „naruszenie autorstwa”, „naruszenie więzi”, „zerwanie lub osłabienie więzi”, mogą okazać się niewystarczające. Innymi słowy, mamy do czynienia z niejasnym opisem abstrakcyjnej sytuacji, który zawsze będzie dotyczył trudnych do uchwycenia i abstrakcyjnie postrzeganych ocen istniejącego stanu rzeczy.

Nadto, proces identyfikacji tych stanów rzeczy zawsze musi wyjść od subiektywnej sfery psychiki ludzkiej. Lektura doktryny i orzecznictwa, powoduje bowiem wrażenie, iż ta obiektywizacja polega jedynie na przeniesieniu tej subiektywnej sfery psychiki, z poziomu jednostkowego, na subiektywną sferę psychiki poziomu kolektywnego, czyli społecznego, ponad oceną jednostki. Podejmowane są próby korekty pojęcia „społecznej wartości”, poprzez odniesienie się na przykład do kryterium „racjonalnego i uczciwie myślącego człowieka”⁴²³. Niestety, w ujęciu pragmatycznym, element ten także narażony jest na zarzut subiektywizacji przez pryzmat niewystarczających doświadczeń lub skromnej wiedzy konkretnego sędziego (jako człowieka).

Opierając zatem niniejsze dociekania na założeniu, iż w odniesieniu do dobra osobistego mowa jest o „układzie osobiście wartościowym” (wysoko cenionym stanie rzeczy⁴²⁴), można podjąć się próby pragmatycznego spojrzenia na kwestię pojęcia „kryminalnego

⁴²³ A. Szpunar, *Ochrona dóbr...*, s. 107.

⁴²⁴ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 157.

naruszenia prawa do autorstwa”, tudzież „naruszenia autorstwa”. Elementem wyjściowym jest tutaj wskazywany w literaturze akt kreacji danego dzieła. W zakresie tego chodzi o zabiegi (świadome albo nieświadome) danego człowieka, w rezultacie których następuje zaistnienie obiektu o odpowiedniej formie lub nadanie formy już istniejącemu obiektowi. Ten istnieje w namacalnej rzeczywistości, ma charakter materialny (cielesny), jest majątkowy i może być traktowany jako przedmiot obrotu (stanowi element pozajęzykowej i zmysłowej rzeczywistości – *coprus mechanicum*).

Jakkolwiek, nadana temu obiektowi forma (wyraz, kolor, układ i wiele innych cech, możliwych do zaistnienia w trójwymiarowej i otaczającej nas fizycznej lub cyfrowej rzeczywistości) powoduje, iż przypisuje się mu pozamajątkową wartość⁴²⁵. Odbierana, tudzież „odczuwana” ona jest już jednak w świecie umysłu. Dlatego też, jest to byt niecielesny. Jego pozamajątkową wartość nadaje się z powodu odczuwalnego i kulturowo warunkowanego znaczenia, symboliki, piękna, użyteczności i wielu innych nieekonomicznych właściwości (utwór)⁴²⁶. Te, wiązane są z potrzebą zaspokajania kulturowo warunkowanych potrzeb człowieka. Można to nazwać „zjawiskiem ludzkiego odczuwania”. *Corpus mechanicum* ma nadawaną cechę obiektu pozamaterialnej i abstrakcyjnej rzeczywistości. Powodem takiego stanu rzeczy jest tkwiąca w ludzkiej psychice potrzeba samorealizacji. W piramidzie potrzeb Masłowa, potrzeba samorealizacji składa się z potrzeb estetycznych (odczuwanie harmonii i piękna) oraz potrzeb poznawczych (zdobywanie wiedzy, rozumienia, nowości). Potrzeby te występują po stronie zarówno osoby, która tworzy taki obiekt materialny i niematerialny jednocześnie, jak również po stronie odbiorców.

Powstaje zatem istotna zależność. Dany obiekt jest sposobem na zaspokojenie potrzeb samorealizacji człowieka. Te wynikają z odczuwania jego definicji piękna, wiedzy, rozumienia. Następuje wówczas zwrot ku „sprawcy” wyrazu piękna lub wyrazu inteligencji. Jednocześnie z tym zwrotem przyjmowane jest założenie, iż skoro ta osoba „coś takiego” stworzyła, to musiało to tkwić w jej indywidualnym umysłowym, psychicznym lub

⁴²⁵ Powstawanie dzieła zawsze związane jest z psychofizycznymi możliwościami człowieka, w tym z jego aktywnością o charakterze kreacyjnym. Prawo autor nabywa niezależnie od jego „predyspozycji” faktycznych i prawnych. „Nie ma przy tym znaczenia, czy dysponuje on zdolnością do czynności prawnych czy też jest jej pozbawiony”. J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, *Prawo mediów*, Warszawa 2008, s. 542.

⁴²⁶ R. Ingarden na przykładzie dzieł literackich wykazywał, że jeżeli lektura ma choć w przybliżeniu oddać „sprawiedliwość wielowarstwowości i wieloaspektowości zjawisk literackich w jednym i tym samym dziele sztuki literackiej” czytelnik musi spełnić warunek „wielość i różnorodność przeżyć i aktów percepcyjnych”. R. Ingarden, *O poznawaniu dzieła literackiego*, tłum: D. Gierulanka, Warszawa 1976, s. 91.

intelektualnym świecie⁴²⁷. Ten wewnętrzny i nienamacalny świat został bezpośrednio albo pośrednio zmaterializowany w takiej, a nie innej postaci obiektu. W literaturze określa się to zjawisko mianem „odciśnięcia piętna twórcy” albo „odciśnięcia jego inteligencji”. W. Kotarba, w ślad za J. Błęszyńskim, stwierdza nawet, że „utwór stanowi projekcję intelektu twórcy, przejaw wyobraźni, osobistą inspirację, osobiste ujęcie pewnej treści nawet wówczas gdy dotyczy on sfery nauki lub techniki”⁴²⁸.

Społeczeństwo odbiorców zaczyna uznawać i respektować taką osobę. U tej osoby rozpoczynają się zaś – chociaż wcale nie muszą – dalsze procesy psychiczno-intelektualne. Następuje potrzeba odczuwania szacunku i uznania, tj. pragnienie respektu, uznania ze strony innych ludzi, dobrego statusu społecznego, sławy, itd. Wobec tego, u autora może być uruchomiony – albo i niekoniecznie – naturalny mechanizm służący jako środek podtrzymywania swojego statusu i uznania. Środkiem tym jest identyfikowanie się z tym obiektem (dziełem)⁴²⁹.

Dla wielu, powyższe wydać się może oczywiste jako *manifestum non eget probatione*. Niemiej jednak, zaprezentowanie tych naturalnych mechanizmów ludzkiej psychiki, prowadzi do wniosku, iż w zakresie niniejszej materii nie można ograniczać się wyłącznie do elementów o naturze abstrakcyjnej. Autorstwo jest przede wszystkim zjawiskiem zachodzącym w ludzkiej psychice. To stanowi kulturowo warunkowane odzwierciedlenie, czy też psychiczno-intelektualną projekcję zaistniałego układu okoliczności, w jakim znalazł się autor po stworzeniu dzieła. Układ ten, jeżeli jest korzystnie dla autora kształtowany, jest układem dobrym (dobrem). Autorstwo co do zasady można porównać do pewnego nieustannie odbywającego się psychiczno-intelektualnego procesu pozyskiwania i przekazywania wiedzy o przynależności dzieła do autora.

⁴²⁷ Spotkać można stwierdzenie, w ramach którego zjawisko takie nie powinno być określane mianem oddania (odciśnięcia) „osobowości autora”, lecz „osobistym wkładem intelektualnym”. A. Rytel, *Więź twórcy z utworem*, Kraków, czerwiec 2011, s. 44. Podział ten nie znajduje jednak pragmatycznego wydźwięku. Forma wyrażenia danego utworu może być w ogóle nie związana z „osobistym wkładem intelektualnym” autora. Ten może tworzyć utwór w okolicznościach ograniczonej lub wyłączonej świadomości. Zaś tylko technika wykonania może opierać się na wiedzy lub umiejętnościach manualnych, a nie na inteligencji (np. w trakcie choroby psychicznej). Dzieło może być zatem wyrazem jego temperamentu, a nawet uszkodzeń lub nieprawidłowości w procesach psychicznych, przejawiających się chwiejnością i niezrównoważeniem emocjonalnym. Przykładem może być twórczość F. J. de Goy’i, determinowana ciężką chorobą i doświadczeniami wojny.

⁴²⁸ W. Kotarba, *Zakres przedmiotowych dóbr materialnych*, (w:) *Naruszenie praw na dobrach niematerialnych*, T. Szymanka [red.], Warszawa 2001r., s. 20; zob. też: J. Błęszyński, *Przedmiot ochrony prawa autorskiego. Materiały konferencyjne*, WKTiR, Poznań 1995, s. 12.

⁴²⁹ Według M. Jankowskiej w zakresie tego mowa jest o zadaniu zaspokajania „potrzeb duchowych twórcy, polegających na poszanowaniu więzi intelektualnej z dziełem, która to więź zyskała swoją zewnętrzną manifestację względem osób trzecich poprzez umieszczanie nazwiska twórcy przy jego dziele”. Ponadto gwarancja prawnej ochrony jest także „poszanowaniem zwykłych potrzeb przypisywanych istocie ludzkiej”. M. Jankowska, *op. cit.*, s. 382.

Na podstawie przytaczanych w niniejszej pracy poglądów, można łatwo zauważyć, iż w naszej kulturze przyjęło się mówić o powodowaniu aktem kreacji (czynnością czysto-faktyczną, czynnością realną), między autorem, a jego dziełem pewnej „więzi”. Trzeba w tym kontekście wyjść od ogólnego rozumienia „więzi”, jak również od zjawiska posługiwania się tym określeniem w naszym społeczeństwie. W słowniku języka polskiego spotykana jest definicja, zgodnie z którą „więzią” jest pewna relacja bliskości, zażyłości; związek lub powiązanie z czymś; łączność, spójność⁴³⁰. Ponadto, wskazywane są różne rodzaje więzi, w tym więź społeczna, więź emocjonalna, więź rodzinna, więź ideowa, więź narodowa, więź z rodzinnym miastem, więź nauki z życiem⁴³¹. W zakresie każdej z nich można odnotować, iż elementem powtarzającym się jest określony stosunek lub stosunki. Termin „więź” stanowi zatem w naszej kulturze werbalny symbol (hasło), używany dla lakonicznego wskazania istnienia między obiektem X, a obiektem Y szeregu określonych interakcji. W zakresie tych dochodzi do wymiany informacji, działań, wartości o różnej treści⁴³². Wobec tego, określenie „więź”, jest w języku ogólnym kulturowo ukształtowanym, słownym symbolem używanym w celu krótkiego opisu elementów funkcjonujących w świecie uczuć i myśli człowieka. Te myśli i uczucia stanowią odzwierciedlenie obserwowanego przez człowieka, trudnego do zwerbalizowania, układu okoliczności.

„Więź” w kontekście art. 16 pr. aut. ma charakter użytego przez ustawodawcę słownego symbolu odnoszącego się do całokształtu okoliczności fizycznych i emocjonalno-intelektualnych, w jakich znalazł się lub może znaleźć się autor w związku ze stworzeniem oraz rozpowszechnianiem własnego dzieła. Chodzi tutaj o szereg różnych treściowo stosunków o charakterze podkreślenia faktycznej, wolicjonalnej, racjonalnej i emocjonalnej przynależności⁴³³. W zakresie tym uwzględniane są zatem wszystkie możliwe do wystąpienia układy okoliczności wiążące się z dziełem (faktyczne, intelektualne lub

⁴³⁰ *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, p – żyzny, E. Wierzbicka [red. nac.], Warszawa 1998, s. 520.

⁴³¹ *Ibidem*.

⁴³² W literaturze zaznacza się, iż *więź* stanowi *nexus* pomiędzy faktem autorstwa przybierającym zewnętrzną formę utworu, a twórcą w rozumieniu prawa autorskiego. M. Jankowska, *op. cit.*, s. 376.

⁴³³ Według M. Jankowskiej w zakresie więzi chodzi nie tylko o sferę emocjonalną autora. Należy brać pod uwagę szereg innych sfer jego osobowości, takich jak racjonalna czy wolicjonalna. Ponadto „pojęcie „więzi” nabiera obiektywnego charakteru i w takim znaczeniu należy ją rozumieć”. *Ibidem*, s. 362.

psychiczne)⁴³⁴. Zbiór tych układów przykładowo sprecyzowano w art. 16 pr. aut.⁴³⁵. Zaś sformułowanie, iż więzi nie można zbyć, zrzec się oraz jest nieograniczona w czasie, nie należałoby interpretować jako formę zakazów. W ten sposób najzwyczajniej podkreślana jest trwałość możliwości jakie są stwarzane człowiekowi, poprzez fakt, iż jest on autorem dzieła⁴³⁶. W podsumowaniu, więź jest nazwą o pojęciu wypadkowym, a nie determinującym, czy też cokolwiek motywującym.

W tym miejscu, pojawia się jednak problem polegający na występowaniu łącznie (zintegrowanie) zarówno tych fizycznych, jaki i psychiczno-intelektualnych elementów. Przekłada się to na kwestię konieczności dokonania wyboru między obiektywizacyjnym, a subiektywizacyjnym podejściem w ocenie tego, czy doszło do naruszenia autorstwa. Chcąc z tego wybrnąć, można wyodrębnić dwie sfery okoliczności w jakich znajduje się autor.

Pierwsza sfera odnosiłaby się do układu okoliczności w zakresie nieobejmującym umysłowej rzeczywistości autora i odbiorców jego dzieła. Druga zaś sfera skupiałaby w sobie wyłącznie te elementy, które występują w rzeczywistości umysłowej autora i odbiorców jego dzieła⁴³⁷.

Wobec tego, z chwilą dokonania czynności faktyczno-realnej w postaci aktu kreacji dzieła, autor wrzucany jest w obiektywny układ okoliczności. Składa się on z elementów stanowiących zespół faktów, jak również zespół aktów psychiczno-intelektualnych. Zespół faktów można określić „przynależnością obiektywną dzieła do autora”. Nie chodzi tutaj jeszcze o więź emocjonalną łączącą autora z jego dziełem. Przynależność ta stanowi podkreślenie, iż dane dzieło pochodzi od danego autora. Pochodzenie to jest zakodowane w wyrażonym w dziele poziomie inteligencji autora, jego wyobraźni, zainteresowaniach, zamierzonym do wyrażenia przekazie⁴³⁸. Jak również istnieje ono niezależnie, niezmiennie

⁴³⁴ J. Barta i R. Markiewicz wykazują, że „skrupulatna” wykładnia językowej art. 16 pr. aut. może prowadzić do twierdzenia, iż możliwe jest zrzeczenie się lub zbycie autorskich praw osobistych. Wykładnia byłaby wszak sprzeczna z dotychczasową praktyką. J. Barta, R. Markiewicz (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.] *Prawo autorskie...*, s. 166; J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 230.

⁴³⁵ O uszczegółowieniu zakresu pojęciowego *więzi* w drodze wskazania praw z art. 16 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych wspomina przykładowo A. Wojciechowska. Podkreśla, iż prawa te stanowią jakby emanację *więzi*. A. Wojciechowska, *Autorskie prawa...*, s. 27.

⁴³⁶ Podzielić zatem trzeba pogląd A. Rytel, w ramach którego ustawodawca miał w tym zakresie trudności w sprecyzowaniu i przewidzeniu wszystkich ewentualnych aspektów relacji jakie mogą zachodzić między autorem, a jego dziełem. A. Rytel, *op. cit.*, s. 39.

⁴³⁷ K. Czub zaznacza, iż więź jako zjawisko pozaprawne, „trwa obiektywnie, bez względu na wolę i nastawienie emocjonalne twórcy, choć te czynniki mogą niewątpliwie wpływać na zakres omawianej relacji”. K. Czub, *op. cit.*, s. 58.

⁴³⁸ W literaturze w odniesieniu do utworu mowa jest o cesze twórczości i indywidualności. Spełnienie tych cech przez dany twór daje normatywną podstawę do ochrony go jako utworu. Cecha twórczości przejawia się przede wszystkim w płaszczyźnie nowości subiektywnej i zorientowanej retrospektywnie. Indywidualność dzieła wiązana jest z odcisnięciem w utworze niepowtarzalnej osobowości człowieka (oryginalność, osobista

i nieosłabianie⁴³⁹. Trzeba jednak mieć na uwadze, iż kwestia tego, czy odbiorcy są zdolni do wychwycenia tych elementów wyłącznie poprzez kontakt z dziełem, jest kwestią drugorzędą⁴⁴⁰. Zagadnienie to rozbija się natomiast o domniemanie z art. 8 pr. aut. oraz o kwestię uzewnętrznienia utworu, jako „ustalenia” przy jednoczesnym zapoznaniu się z utworem przynajmniej przez jedną osobę (wyłączając samego autora).

Równoległe z układem okoliczności określanym nazwą „przynależności obiektywnej”, zachodzą pewne procesy psychiczno-intelektualne po stronie autora, tj. zespół aktów psychiczno-intelektualnych (subiektywna przynależność dzieła do autora). Jest on bardziej złożony i skomplikowany. Zawiera bowiem elementy sfery psychiczno-intelektualnej twórcy o treści emocjonalnej, o treści żywionych przez niego uczuć, oczekiwań, emocji względem własnego dzieła i wynikających z jego atrybucji skutków. Odpowiada on określonym wewnętrznym postawą autora względem własnego dzieła⁴⁴¹.

Między światem zewnętrznym, a światem wewnętrznym autora (umysłowym) występuje jeszcze informacja o przynależności obiektywnej. Informacja ta jest elementem transferowym. Transfer odbywa się jednostronnie, tzn. wychodząc od przynależności obiektywnej do przynależności subiektywnej. Pozyskanie informacji determinuje bowiem powstanie świadomości istnienia przynależności obiektywnej albo przynajmniej wiedzy o jej istnieniu. Autor, w sposób mimowolny, pozyskuje taką informację poprzez akt percepcji wewnętrznej. Akt ten zasadniczo może nastąpić w momencie zupełnie innym niż czynność ustalenia utworu (np. autor może wpaść na dany oryginalny pomysł na wiele lat

twórczość, piętno osobiste). W tym miejscu istotne jest to, że indywidualność to także cecha, która warunkuje pochodzenie danego utworu wyłącznie od jednej osoby. Jakkolwiek problematyka indywidualności utworu wiąże się z paralelnością twórczości, tj. jednoczesnym powstaniem dwóch lub więcej niezależnych od siebie utworów, lecz identycznych lub prawie identycznych. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29 grudnia 2010r., sygn.: I ACa 975/10, LEX: 898673. W innym orzeczeniu Sąd Apelacyjny stwierdza, iż „nie jest bowiem plagiatem dzieło, które powstaje w wyniku zupełnie odrębnego, niezależnego procesu twórczego nawet jeżeli posiada treści i formę bardzo zbliżoną do innego utworu. Możliwe są sytuacje, w których dwóch twórców niezależnie od siebie, wykorzystuje w utworze ten sam pomysł i opracowuje go przy użyciu bardzo zbliżonych środków artystycznych, zwłaszcza jeżeli dzieła dotyczą tego samego tematu albo tematów bardzo zbliżonych”. Z wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 września 1995r., sygn.: I ACr 620/95, LEX: 62623; J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, wyd. 5, Warszawa 2011, s. 25.

⁴³⁹ Podzielić w tym miejscu trzeba pogląd, iż prawa osobiste przysługują autorowi ze względu na obiektywny fakt bycia twórcą. K. Czub, *op. cit.*, s. 58. Zob. też: J. Panowicz-Lipska, *op. cit.*, s. 170 – 171.

⁴⁴⁰ Zgodzić się trzeba z A. Rytel, iż bezzasadne jest twierdzenie, jakoby przyczyną powstania i objęcia ochroną relacji twórca-dzieło jest osobowość twórcy urzeczowiona w utworze. A. Rytel, *op. cit.*, s. 41 – 42. Warto bowiem dodać, że ciężar materii powinien być przenoszony na elementy rzeczywistości poza *stricte* umysłowej, ponieważ nie wszyscy odbiorcy są zdolni wychwycić to co autor przekazuje w utworze. Nie można jednak subiektywnego podejścia lekceważyć. Gdyby nie taka przynajmniej minimalna percepcja, tj. uchwycenie w utworze odcisniętego piętna twórcy, to w ogóle nie byłoby mowy o istnieniu jakiegokolwiek twórczości.

⁴⁴¹ M. Jankowska zaznacza, że zabarwienie pojęcia *więzi* treścią *węzła uczuciowego* uwidaczniane jest w pozycjach S. Rittermana, A. Kopffa, M. Poźniak-Niedzielskiej. M. Jankowska, *op. cit.*, s. 362.

przed jego urzeczywistnieniem albo autor, tworząc dzieło – ustalając je, może działać pod wpływem silnych środków odurzających, a dopiero po ich ustaniu, autor spostrzeże popełnione przez siebie dzieło). W oparciu o zdobytą w drodze aktu percepcji wewnętrznej wiedzę albo wiedzę i świadomość istnienia przynależności obiektywnej, autor może przejść do pewnych emocjonalnych stanów, czy też oczekiwań względem własnego dzieła. Powstaje zatem między nim, a jego dziełem wymieniona wyżej przynależność subiektywna, z tym, że jest ona warunkowa i wewnętrzna. Warunkowa dlatego, iż nie zawsze musi zaistnieć. Autor może stworzyć utwór w warunkach niepozwalających na dokonanie aktu percepcji wewnętrznej. Wewnętrzność wynika z tego, iż odnosi się ona do wewnętrznych przeżyć autora. Subiektywność wiązana jest zaś z uczuciami i oczekiwaniami autora. Te mogą być przeróżne w zależności od cech osobowościowych, charakteru, doświadczenia życiowego, inteligencji, itd. Cechę subiektywną można jednak podzielić na subiektywnie negatywną (np. niechęć, niezadowolenie z własnego dzieła), subiektywnie neutralną (np. obojętność) i subiektywnie pozytywną (np. zadowolenie z dzieła).

Najistotniejsze jest jednak to, iż poza osobą autora, z dziełem mogą zapoznawać się również osoby trzecie, czyli odbiorcy utworu. Z tym, że w przypadku osób trzecich, akt poznania uzewnętrznionego dzieła i pozyskanie wiedzy o tym, iż przynależy ono do konkretnego twórcy, następuje przede wszystkim za pośrednictwem substratów, w postaci znaków słownych lub dźwięków (np. podpis *corpus mechanicum* utworu). W umysłach odbiorców kreowana jest świadomość istnienia albo przynajmniej intuicyjnie odczuwana wiedza o istnieniu między wskazywanym autorem, a jego dziełem zespołu faktów ujmowanych w ramy „przynależności obiektywnej”. W oparciu o nią odbiorcy z jednej strony odnoszą się do elementów *stricte* związanych z dziełem. Z drugiej dochodzi do powiązania tych elementów z atutami osobowymi i osobowościowymi autora. Za tym powiązaniem następować powinny kolejne odczucia, tudzież założenia, co do powinności poszanowania kształtu układu okoliczności, jaki jest korzystny dla autora dzieła.

Należy dodać, iż taki przekaz informacji można określać także mianem „dwuaspektowej atrybucji”. Atrybucja wewnętrzna dzieła wiązana jest z transferem informacji wewnątrz dobra osobistego (wyłącznie w świecie autora). Atrybucja zewnętrzna zaś wiązana jest z transferem informacji na zewnątrz dobra osobistego w relacji do odbiorców dzieła. W rezultacie takiego przekazu informacji, mogą być powodowane następne układy osobiste wartościowe, jak na przykład układ, w którym utwór jest publikowany w sposób odpowiadający wymaganiom autora, układ w zakresie zapewnienia integralności utworu i wiele innych.

Na tle zaprezentowanego schematu, kluczowa jest „informacja o przynależności obiektywnej”, mieszcząca się w zakresie atrybucji zewnętrznej. Tym samym, w pewnym stopniu podzielić trzeba pogląd A. Rytel, iż „więź powinna być postrzegana w kontekście potencjalnego kontaktu dzieła z odbiorcą...”⁴⁴². Dochodzi ona także do przekonania, że istotnym kryterium jest wystąpienie zakłóceń informacji o autorze, a tym samym zniekształcenie niejako jego obrazu w percepcji publiczności⁴⁴³. W ramach przywłaszczenia autorstwa, będzie chodziło o zupełne wykluczenie wiedzy o rzeczywistym autorze w toku procesu percepcji po stronie publiczności.

Konstatując, jedynym sposobem powodowania rozwoju stosunków o charakterze autorsko-osobistym, osobistościowym, a nawet majątkowym, jest dostarczanie informacji o autorze i jego dziele, jako świadectwie uczynienia przez niego aktu kreacji (informacji o przynależności obiektywnej). Fakt bycia autorem w aktualnej i terytorialnie nam znanej kulturze jest samorzutną, niezależną i niezmienną konsekwencją aktu kreacji⁴⁴⁴. Problemy mogą pojawić się natomiast na etapie przekazywania informacji o akcie kreacji i podmiocie sprawczym – kreatorze (o przynależności obiektywnej), czyli na etapie atrybucji zewnętrznej. J. Błeszyński wskazuje, iż u podstaw prawa do autorstwa „leży fakt pochodzenia utworu od określonej osoby jako jego twórcy. Wynika z niego obowiązek uznania i dokumentowania w odpowiedni sposób tego faktu przy korzystaniu z utworu przez inne osoby”⁴⁴⁵. Na gruncie tego, twórcy przyznawana jest wyłączność w decydowaniu o sposobie oznaczenia własnego utworu (opatrzenia go własnym nazwiskiem, pseudonimem lub traktowania jako anonimowego). Ujawniona jego decyzja w tym zakresie wiąże inne osoby⁴⁴⁶. Wobec tego, w ramach niniejszych rozważań o naturze kryminalnej, punktem wyjścia powinien być właśnie etap przekazywania takiej informacji o tym, kto jest naprawdę twórcą utworu.

Zaprezentowana powyżej dwupoziomowa konstrukcja układu okoliczności w jakim może znaleźć się autor po ustaleniu dzieła, w niniejszej pracy traktowana jest jednak, jako „plan sytuacyjny”, w ramach którego dokonywane jest umiejscowienie punktu „złamania” się sytuacji o korzystnym dla faktycznego autora kształcie. Nie należy jej utożsamiać z nową definicją autorstwa. Wynika to z tego, że taka mapa etapów w jakich następuje kształtowanie

⁴⁴² A. Rytel, *op. cit.*, s. 49.

⁴⁴³ *Ibidem*, s. 55.

⁴⁴⁴ *Autorstwa nie należy utożsamiać z więzią*. Zabieg taki byłby zbyt daleko idącym uogólnieniem pojęć. M. Jankowska, *op. cit.*, s. 376.

⁴⁴⁵ J. Błeszyński, *Ochrona autorskich dóbr...*, s. 55.

⁴⁴⁶ *Ibidem*, s. 57.

się rzeczoności układu okoliczności, jest tylko odzwierciedleniem licznych, prezentowanych w doktrynie i orzecznictwie poglądów. Z każdego poglądu można wyłonić te spójne ze sobą elementy, które są prawdziwe i łączą się w logiczną całość. Jest to bowiem niezwykle złożony układ, składający się z elementów obiektywnych i subiektywnych⁴⁴⁷. Nadto, kluczowe jest to, iż cały układ jest układem wyodrębnianym w oparciu o świat wyłącznie umysłowy. Inaczej byłoby to opisywane, gdyby była mowa o prostej percepcji w relacji obiektu fizyczny – zmysły człowieka.

Niemniej, z całego szeregu różnorodnego, mniej bądź bardziej abstrakcyjnego w pojmowaniu nazewnictwa odnoszącego się zasadniczo do tego samego układu okoliczności, mając na względzie konieczność obiektywizacji przesłanek odpowiedzialności, trzeba wyłonić te nazwy, odnoszące się do tych elementów, które ułatwią pragmatyczne zobrazowanie sytuacji naruszenia dobra autorstwa czynem przywłaszczenia. Odnieść się zatem należy do wagi informacji o przynależności obiektywnej (zapoznanie się z uzewnętrznionym dziełem).

Sprawca przywłaszczenia autorstwa nie ma i nie może mieć żadnego wpływu, na fakt aktu kreacji spowodowanego przez faktycznego twórcę albo artystę wykonawcę. Swoim postępowaniem ma zaś w zamyśle przykrycie, czy też przysłonięcie, zagłuszenie, stłumienie prawdziwej informacji poprzez dostarczenie fałszywej informacji o sobie jako o podmiocie sprawczym aktu kreacji. W rezultacie dostarczenia nieprawdziwej informacji, odbiorcy utworu mogą mieć wadliwie kształtowaną świadomość albo przynajmniej wiedzę w zakresie prawdziwej informacji o faktycznym autorze.

Analizując zatem cechy konstytutywne autorstwa jako dobra osobistego, tj. brak ucieleśnienia, niemajątkowa wartość i niemożliwość traktowania jako dobro samoistne w obrocie ekonomicznym, należy stwierdzić, iż z punktu widzenia normy karnoprawnej, pod ochronę, o charakterze pierwotnym, brana jest informacja o przynależności obiektywnej. Informacja taka jest zasadniczo pierwszym bytem mieszającym się w zakresie definicji bezpośredniego (indywidualnego) i głównego przedmiotu ochrony przywłaszczenia autorstwa. Pod ochroną o charakterze wtórnym (uboczny bezpośredni przedmiot ochrony

⁴⁴⁷ Wydaje się, że zaprezentowany schemat układu okoliczności najbliższy jest koncepcji A. Wojciechowskiej w zakresie w jakim stwierdza, iż autorskie dobra osobiste są to „wartości, jakie dla twórcy przedstawiają okoliczności, sposób odbioru utworu przez odbiorców (publiczności)”. A. Wojciechowska, *Czy autorskie dobra osobiste...*, s. 384. Należy jednak zaznaczyć, że samo wychwycenie „twórcy” w utworze przez publiczność nie jest wystarczającą podstawą przyznania mu ochrony prawno-autorskiej. Fakt pochodzenia utworu od twórcy winien być potwierdzany innymi, obiektywnie stwierdzalnymi okolicznościami. Wobec tego, odbiór tego co konkretne dzieło sobą wyraża jest elementem, w oparciu o który dokonywana jest ocena pochodzenia dzieła od autora jako ułatwienie, a nie warunek konieczny.

oraz rodzajowe przedmioty ochrony) pozostają zaś inne układy okoliczności wynikłe z pierwszego. Jednocześnie na podstawie tych ustaleń można stwierdzić, co jest przedmiotem czynności wykonawczej.

A. Rytel wskazuje jeszcze na jedno kryterium, jakim jest uniemożliwienie twórcy swobodnego kształtowania relacji z dziełem⁴⁴⁸. Wydaje się jednak, iż zagadnienie to wymaga odrębnej i głębszej analizy, zwłaszcza na tle wątpliwości dotyczących materialnego albo formalnego charakteru badanego typu czynu zabronionego.

2.1.6. Informacja o przynależności utworu do twórcy

Prawdziwa informacja o przynależności obiektywnej jest pierwszym bytem (elementem układu okoliczności w jakim znajduje się twórca utworu), jaki jest przez sprawcę czynu zabronionego atakowany (przedmiot czynności wykonawczej). W tym zakresie należałoby jednak wyjść od zasadniczego pytania, czy może ta informacja być uznana za samoistne dobro społeczne, które jako takie powinno być honorowane z punktu widzenia prawa karnego.

Na tle prezentowanych poglądów odpowiedź byłaby negatywna. Jak już ustalono, w odniesieniu do cech ontologicznej postaci dobra osobistego autorstwa, te można wyodrębnić z całej otaczającej nas rzeczywistości, jako układ okoliczności osobiście wartościowy. Wyodrębnienie to zawdzięczane jest przede wszystkim istniejącej w ludzkich umysłach informacji o przynależności obiektywnej. Z tym, że informacja ta, a precyzując – prawidłowość w toku jej egzemplifikowania na zewnątrz i rejestrowania przez odbiorców dzieła, jest nieodzownym elementem kształtowania się rzeczoności, korzystnego dla autora układu okoliczności. Teza ta automatycznie zmusza do przyjęcia twierdzenia, iż w treści dobra osobistego autorstwa wpisywana jest także przedmiotowa informacja, jako spoiwo całej jego struktury.

Zatem informacja taka, bez układu okoliczności, jest bez znaczenia, a układ okoliczności, bez informacji, nie może być uznany za dobro. Stan, w ramach którego informacja fałszywa wprowadzona przez sprawcę czynu zabronionego przysłania informację prawdziwą, zagraża możliwości urzeczywistniania, a nawet może ograniczyć albo uniemożliwić urzeczywistnianie przez faktycznego twórcę albo artystę wykonawcę jego oczekiwań i dążeń. Na przykład, w sytuacji pierwszego opublikowania pod własnym nazwiskiem cudzego projektu nieopublikowanego dotychczas utworu literackiego, znacząco utrudniana

⁴⁴⁸ A. Rytel, *op. cit.*, s. 55.

jest możliwość realizacji oczekiwań faktycznego pisarza. W myśl art. 8 ust. 2 pr. aut. i art. 6 K.c. będzie on musiał podjąć się trudu udowodnienia fałszywości zaprezentowanej informacji⁴⁴⁹.

Pozostaje jeszcze problem tzw. dzieł anonimowych. W zakresie tych, odbiorca poznaje jedynie dzieło, zaś nie pozyskuje jakiegokolwiek wiedzy o konkretnej osobie autora. Niemniej, należy wskazać, iż wbrew pozorom także następuje pozyskanie informacji o przynależności obiektywnej. Odbiorca bowiem pośrednio dowiadyuje się lub uświadamia sobie, iż ktoś to stworzył, ktoś, czyli „anonim”. Osoba mająca kontakt z takim utworem, wie albo jest świadoma istnienia rzeczonoego układu okoliczności osobiście wartościowego, w zakresie którego, korzystne jest dla autora pozostanie anonimowym. Wobec tego, odbiorca doskonale zdaje sobie sprawę z tego, iż winien uszanować taki stan rzeczy, który sam twórca uznał za korzystny dla siebie.

2.2. Czynność podawania się za autora cudzego utworu

Przywłaszczenie autorstwa polega na tym, że sprawca świadomie i bezpodstawnie „podaje się za” twórcę konkretnego, cudzego utworu⁴⁵⁰. W tym zakresie zwykło się także mówić, iż sprawca „przedstawia się” jako twórca⁴⁵¹, bądź też „oznajmia innym osobom”, iż jest twórcą lub współtwórcą⁴⁵². Nadto, czyn ten prezentowany jest jako „wydawanie cudzego utworu pod własnym nazwiskiem, dosłowne zapożyczenie z cudzych dzieł i podawanie jako twórczość własną”⁴⁵³. Używane jest w tym zakresie również wyrażenie „wskazywania” lub „wymieniania” sprawcy jako twórcy⁴⁵⁴. Spotkać można określenie

⁴⁴⁹ Zgodnie z art. 8 ust. 2 pr. aut. domniemywa się, że twórcą jest osoba, której nazwisko w tym charakterze uwidoczniiono na egzemplarzach utworu lub której autorstwo podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób w związku z rozpowszechnianiem utworu. W myśl art. 6 K.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne.

⁴⁵⁰ P. Seledec, *Przestępstwa naruszające...*, s. 89; M. Poźniak-Niedzielska, J. Szczotka, M. Mozgawa, *Prawo autorskie...*, s. 252; J. Barta, *Plagiat muzyczny*, ZNUJ PZWiOWI, 1978 z. 17, s. 46; M. Bojarski, W. Radecki, *op. cit.*, s. 351; Z. Cwiąkalski (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Warszawa 1995, s. 475; A. Szewc (w:) G. Jyż, A. Szewc, *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa 2011, s. 488; A. Szewc, *Plagiat*, *Monitor prawniczy*, 1996/2, s. 45.

⁴⁵¹ M. Mozgawa, J. Radoniewicz, *Przepisy karne...*, s. 10.

⁴⁵² A. Kubiak-Cyruł, J. Szwaja (w:) R. Skubisza [red.], *Prawo własności przemysłowej. System prawa prywatnego*, Warszawa 2012, s. 380.

⁴⁵³ J. Sieńczyło-Chlabicz, *Prawo własności...*, s. 175. Zob. też: M. Szaciński, *Naruszenie autorskich dóbr osobistych w postaci plagiatu, niedozwolonych zapożyczeń oraz zniekształceń utworu*, *Palestra*, 1981, nr 6, s. 27.

⁴⁵⁴ S. Tosza, W. Wróbel (w:) P. Kostański [red.], *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 1224 – 1225; A. Szewc (w:) G. Jyż, A. Szewc, *Prawo własności...*, s. 488; R. Zawłocki, *Przestępstwa przeciwko przedsiębiorcom. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 217.

„podszywania się” pod faktycznego twórcę⁴⁵⁵. W doktrynie używa się również określenia „przypisywać”⁴⁵⁶.

Pierwsze z wyżej przytoczonych określeń – „podawać się” jest polisemiczne, dlatego też w mowie podstawowej i powszechnej może być używane z zamiarem wyrażenia odmiennego znaczenia, zależnego od kontekstu i sytuacji (podawać komuś rzecz z ręki do ręki; podawać jako informować kogoś o czymś). W zakresie niniejszej materii chodzi jednak o działanie polegające na publicznym informowaniu, publikowaniu, ogłaszaniu informacji⁴⁵⁷. Zresztą samo słowo „podawać się” lub „podawać” w tym znaczeniu nie jest obce w polskim systemie prawnym. Tożsame znaczenie jest przyjmowane jako normatywne (obowiązujące), przykładowo w ustawie karnej jako środek karny w postaci „podania” wyroku do publicznej wiadomości (art. 39 pkt 8 K.k.). „Podawanie się” wymieniane jest przez ustawodawcę jako znamię pozytywne typu czynu zabronionego „podawania się za funkcjonariusza publicznego” (art. 227 K.k.). W art. 8 ust. 2 pr. aut. ustawodawca opisuje czynność „podawania informacji o autorstwie do publicznej wiadomości”, jako podstawę domniemania autorstwa.

W powyższym kontekście należy także mówić o określeniu „przedstawiać się”. W języku polskim ogólnym, spośród wielu znaczeń tego słowa, wskazuje się na zachowanie, poprzez które sprawca sprawia wrażenie bycia kimś lub bycia w jakimś stanie – bycia widocznym⁴⁵⁸.

Odnosnie „oznajmiania” w słowniku języka polskiego wprost nakreślane jest zachowanie polegające na ustnym lub pisemnym dostarczaniu o czymś informacji⁴⁵⁹.

„Wskazywanie” polega na zwracaniu czyjejs uwagi na coś, informowaniu kogoś o czymś, wysuwaniu pewnej informacji na pierwszy plan⁴⁶⁰.

„Wymieniać”, znaczy tyle, co przekazywać informacje bądź też nazywać coś lub kogoś, wyszczególniać, uwzględniać kogoś ze względu na coś⁴⁶¹.

„Podszywanie się” to przedstawianie siebie jako kogoś innego, łączenie bezpodstawnie swojej osoby z czymś należnym innej osobie⁴⁶².

„Przypisywanie” definiowane jest w języku ogólnym jako działanie polegające na ustanawianiu, często arbitralnie, związku czegoś (cechy lub skutku) z kimś lub czymś⁴⁶³.

⁴⁵⁵ R. Zawłocki, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 217.

⁴⁵⁶ Z. Ćwiakalski (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawo autorskie...*, s. 724.

⁴⁵⁷ *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, p – żyzny, Warszawa 1998, s. 65.

⁴⁵⁸ *Ibidem*, s. 170.

⁴⁵⁹ *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 1, a – ówdzie, Warszawa 1998, s. 702.

⁴⁶⁰ *Słownik współczesnego...*, t. 2, s. 541.

⁴⁶¹ *Ibidem*, s. 567.

⁴⁶² *Ibidem*, s. 78.

⁴⁶³ *Ibidem*, s. 203.

Warto zwrócić uwagę, iż odpowiedzi na pytanie o ontologiczną postać czynu z art. 115 ust. 1 pr. aut. trzeba szukać w tej samej ustawie (istoty przywłaszczenia autorstwa). Na gruncie art. 8 ust. 2 pr. aut. wprowadzane jest domniemanie prawne, w ramach którego za twórcę należy uznawać osobę, której nazwisko w tym charakterze uwidoczniiono na egzemplarzach utworu lub której autorstwo „podano do publicznej wiadomości” w jakikolwiek inny sposób w związku z rozpowszechnianiem utworu. Wobec tego, w sposób oczywisty kształtowana jest dozwolona analogia, iż sprawcą przywłaszczenia autorstwa jest osoba, która swoje dane, jako dane twórcy, „podała” w celu uwidocznienia na *corpus mechanicum* z treścią cudzego utworu lub „podała” do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób i w związku z rozpowszechnianiem tego utworu.

W zależności od kategorii utworu, powyższe uwidocznienie lub podanie do publicznej wiadomości może nastąpić w formie ustnej lub/i pisemnej. Forma pisemnego oświadczenia zasadniczo dotyczy kategorii utworów stanowiących spisane teksty słowne, symbole matematyczne, ilustracje, wzory, wykres, itp. Utwór pisany lub rysowany jest nadkategorią znanych prawom autorskim utworów. W tym zakresie może być mowa o utworach literackich, naukowych, publicystycznych, kartograficznych, programach komputerowych, o ustalonych w sposób papierowy lub cyfrowy spisanych lub utrwalonych wizualnie wzorach przemysłowych, projektach planów, jak i samych zatwierdzonych planach architektonicznych, architektoniczno-urbanistycznych, urbanistycznych, o notacjach muzycznych, notacjach muzycznych wraz z tekstem pisanym, o skryptach lub scenariuszach scenicznych, sceniczno-muzycznych, choreograficznych i pantomimicznych i innych⁴⁶⁴. W kwestii pozostałych kategorii utworów (np. obrazów, utworów lutniczych, muzycznych, audiowizualnych i wielu innych), a także w odniesieniu do artystycznych wykonań, mowa może być o pisemnym podpisie na opakowaniu *corpus mechanicum* lub na samym *corpus mechanicum*, bądź też o ustnym oświadczeniu w sposób gwarantujący odbiór informacji przez odbiorców w trakcie wystawy, wernisażu, audycji radiowej, w trakcie oglądania utworu audiowizualnego⁴⁶⁵. W przypadku niesklasyfikowanych utworów, co do których ze względu na fizyczną specyfikę trudno jest mówić o podpisie *corpus mechanicum*, mowa

⁴⁶⁴ Bogaty wykaz twórców, które zostały uznane w orzecznictwie za utwory w rozumieniu przepisu art. 1 pr. aut. prezentują M. Bojarski i W. Radecki. M. Bojarski, W. Radecki, *op. cit.*, s. 352 i nast.

⁴⁶⁵ Mowa tutaj może być na przykład o podpisaniu płyty kompaktowej lub kasyety video jako wykonawcy nagranych na niej utworów muzycznych lub choreograficznych. M. Bojarski, W. Radecki, *op. cit.*, s. 355. W odniesieniu do utworów o fizycznej postaci zapisu cyfrowego spotykana jest nazwa „metki elektronicznej”. W tych zamieszczane są informacje o podmiotach, które miały związek z procesem tworzenia utworu, w tym o autorze, a także o wydawcy, pracodawcy oraz o warunkach licencji, podmiotach zarządzających prawami. M. Jankowska, *op. cit.*, s. 351.

może być także o złożeniu stosownych podpisów na umowach (np. oświadczenie złożone wobec zamawiającego, iż sprawca wykonał utworu jakim jest kompozycja kwiatów na trawniku rzeczywiście wykonana przez kogoś innego)⁴⁶⁶.

Nie można zgodzić się z poglądem, iż przywłaszczenie autorstwa można popełnić z zaniechania, w sytuacji, gdy sprawca ignoruje czyjąś uwagę co do mylnego oznaczenia utworu i odmawia przy tym sprostowania⁴⁶⁷. Przede wszystkim, sprawca, który świadomie i intencjonalnie stwarza pozory, iż to on jest autorem utworu, dokonuje tego w drodze właśnie działania, tj. ww. upubliczniania informacji. Fakt, że ktoś mu zwrócił uwagę, a ten ją zlekceważył, jest jedynie kwestią świadczącą o postaci zamiaru sprawcy, jak już przybrał dużo wcześniej, tj. w chwili upubliczniania swoich danych, jako danych autora. Tym samym, ta kwestia, w sposób naturalny, powinna zostać przesunięta do obszaru rozważań o dowodzeniu, a nie o samej istocie czynu.

2.3. „Od cudzego utworu do własnego utworu”. Utwór, jako „materiał pracy” sprawcy przywłaszczenia autorstwa

W zakresie niniejszej materii nie można pominąć zagadnienia plagiatu, jako rezultatu działalności sprawcy przywłaszczenia autorstwa. Powyżej zaprezentowana została bowiem postać czynu, w aspekcie *stricte* ontologicznym, tj. odnoszącym się do momentu złożenia przez sprawcę oświadczenia o tym, że jest on autorem – cudzego – utworu. Oświadczenie takie musi jednak obejmować określony konkretny, cudzy utwór bądź też jego część. Tym samym, pojawia się pytanie, jak wielką część cudzego utworu sprawca powinien objąć swoim fałszywym oświadczeniem, a także na ile taki utwór bądź jego część, nie może być zmieniony (zmieniona) przez samego sprawcę, aby można było mu przypisać popełnienie przywłaszczenia autorstwa (granica między własnym utworem, a cudzym utworem).

Powyższe pytanie jest uzasadnione przede wszystkim tym, iż wyróżniana się w literaturze postacie plagiatu jawnego oraz plagiatu ukrytego. G. Sołtysiak podkreśla, iż w zakresie tego pierwszego, chodzi o czynność uznawania się za autora całości albo części cudzego utworu, poprzez podpisanie się własnym nazwiskiem, pseudonimem, czy opatrzenie innego rodzaju znakiem własnościowym, bez jakiegokolwiek zmiany

⁴⁶⁶ Z. Bidziński i J. Serda na tle analizy orzecznictwa Sądu Najwyższego w przedmiocie ochrony praw autorskich zaznaczają, że odtworzenie wykonanej przez pokrzywdzoną kompozycji kwiatów dla celów wydawniczych, narusza jej sferę psychiczną (zadowolenie, spokój). Z. Bidziński, J. Serda, *Ochrona praw autorskich w świetle orzecznictwa sądu najwyższego*, ZNUJ PZWiOWI, 1973, z. 17, s. 12 – 13; zob. też: wyrok Sądu Najwyższego z 19 września 1975r., sygn.: I CR 312/75, OSNCP 1976, z. 10, poz. 210.

⁴⁶⁷ M. Mozgawa, J. Radoniewicz, *Przepisy karne...*, s. 10.

(skopiowanie w całości lub w części utworu)⁴⁶⁸. Plagiaty ukryte polegają natomiast na uznawaniu się za autora całości albo części cudzego utworu, przy jednoczesnym dokonywaniu stosownych zmian w celu utrudnienia identyfikacji utworu pierwotnego⁴⁶⁹.

G. Sołtysiak przytacza również podział zaproponowany przez B. Michalskiego, zgodnie z którym są plagiaty proste całościowe, proste częściowe albo złożone redakcyjne, inkorporacyjne, adaptacyjne, współautorskie i informacyjne⁴⁷⁰. Poprzez plagiat inkorporacyjny osoba włącza do własnego utworu fragmenty utworów pochodzących od innych autorów, nie czyniąc przy tym wymaganych prawem wzmianek wskazujących na takie pochodzenie. Plagiat adaptacyjny polega na tym, że osoba tworząca dane opracowanie w oparciu o inny utwór, traktuje je jako dzieło własne. Plagiat współautorski polega na rozbudowywaniu, czy też przerabianiu istniejącego dzieła w taki sposób, że powstaje nowe dzieło⁴⁷¹.

Do tego G. Sołtysiak wyróżnia plagiaty naukowe, artystyczne, wynalazcze, racjonalizatorskie⁴⁷². W zakresie *stricte* plagiatów naukowych, posługując się podziałem sformułowanym przez A. Gerecką-Żołyńską, wskazuje na istnienie plagiatów koncepcji naukowych, gotowych dzieł naukowych, argumentacji naukowej, wyników prac naukowych, metod naukowych, treści pracy naukowej i dokumentacji naukowej⁴⁷³.

Przenosząc powyższe na grunt rozważań wyłącznie prawnokarnych, już w tym miejscu można zaznaczyć, iż część z zaprezentowanych postaci plagiatów powinna być bezspornie uznawana za rezultat działalności sprawcy przywłaszczenia autorstwa. Część natomiast powinna być definitywnie odrzucana, a co do niektórych nasuwają się wątpliwości.

2.3.1. Plagiat jawny

Należy zatem wyjść od tych form plagiatu, które są oczywiste. Do wyczerpania znamion czynu zabronionego dochodzi w przypadku plagiatu jawnego całościowego lub częściowego (pełnego, wprost)⁴⁷⁴. Na marginesie można jednak podnieść pewne zastrzeżenie

⁴⁶⁸ G. Sołtysiak, *Plagiat. Zarys problemy*, Warszawa 2009, s. 12.

⁴⁶⁹ Ibidem.

⁴⁷⁰ Ibidem, s. 12 i 13; zob. też: B. Michalski, *Podstawowe problemy prawa prasowego*, Warszawa 1998, s. 106 – 112.

⁴⁷¹ G. Sołtysiak, *op. cit.*, s. 13.

⁴⁷² Ibidem, s. 13.

⁴⁷³ G. Sołtysiak, *op. cit.*, s. 13; zob. też: A. Gerecka-Żołyńska, *Ochrona praw autorskich i praw pokrewnych w polskim procesie karnym*, Toruń 2002, s. 24.

⁴⁷⁴ Z. Cwiakalski (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawo autorskie...*, s. 725 i 726; J. Barta, *Plagiat muzyczny...*, s. 46; M. Bojarski, W. Radecki, *op. cit.*, s. 351; J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, wyd. 5, Warszawa 2011, s. 43 i nast.

w odniesieniu do plagiatu jawnego częściowego. Zasadne jest bowiem pytanie, jak wielka część cudzego utworu musiałaby być inkorporowana, by można było mówić o karalnym plagiacie. M. Bojarski i W. Radecki wskazują na potrzebę objęcia oświadczeniem „znacznej” części cudzego utworu⁴⁷⁵. W rozumieniu definicji przytaczanej przez J. Sieńczyło-Chlabicz – w ślad za B. Michalskim – mowa będzie o takiej części cudzego utworu, która ma w ramach niego „samodzielny charakter”, na przykład jeden rozdział książki⁴⁷⁶.

W tym miejscu można już jednak podkreślić, iż ustalenie znaczenia określeń „samodzielna” lub „znaczna” część cudzego utworu, wbrew pozorom nie jest łatwym zadaniem, zwłaszcza na poziomie abstrakcyjnej analizy znamion czynu zabronionego, tj. w oderwaniu od konkretnego stanu rzeczy. Wobec tego, pojęciom tym należałoby przypisać rolę ocennych wskazówek, mogących być wykorzystywanymi przy badaniu konkretnego czynu. Nie stanowią one statycznego kryterium *in abstracto*. Przypisywana im „ocенność” uzależniona jest zasadniczo od ontologicznej postaci danego utworu, którego znaczna i niezmieniona część jest włączana do innego – porównywanego utworu.

Powyższe zagadnienie wiąże się z istotnym naruszeniem prawa cytatu, w takim zakresie, w jakim mowa jest o inkorporowaniu do utworu niezmienionego fragmentu cudzego utworu, bez zachowania wymagań z art. 29 pr. aut., art. 34 pr. aut. oraz z naruszeniem słusznego interesu twórcy z art. 35 pr. aut.

Zgodnie z art. 29 pr. aut. wolno przytaczać w utworach stanowiących samoistną całość urywki rozpowszechnionych utworów oraz rozpowszechnione utwory plastyczne, utwory fotograficzne lub drobne utwory w całości, w zakresie uzasadnionym celami cytatu, takimi jak wyjaśnienie, polemika, analiza krytyczna lub naukowa, nauczanie lub prawami gatunku twórczości. J. Bara i R. Markiewicz wskazują bowiem, że istotą cytatu jest inkorporacja niezmienionego fragmentu cudzego utworu⁴⁷⁷. Z tym, że w myśl art. 34 pr. aut. można korzystać z cudzego utworów w granicach dozwolonego użytku i pod warunkiem wymienienia imienia oraz nazwiska twórcy wraz ze wskazaniem źródła zapożyczenia. Z tym, że przy ustalaniu przyczyn niedopełnienia takiego obowiązku, powinno uwzględniać się istniejące możliwości.

⁴⁷⁵ M. Bojarski, W. Radecki, *op. cit.*, s. 351.

⁴⁷⁶ J. Sieńczyło-Chlabicz, *Odpowiedzialność nauczycieli akademickich, doktorantów i studentów z tytułu popełnienia plagiatu*, *Transformacje prawa prywatnego* 2010, nr 1, s. 136; zob. też: B. Michalski, *Podstawowe problemy prawa prasowego*, Warszawa 1998, s. 108.

⁴⁷⁷ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, wyd. 5, Warszawa 2011, s. 69.

J. Barta i R. Markiewicz podkreślają, iż cytaty z art. 29 pr. aut. odnosi się tylko do całości lub takiej części dzieła, które na gruncie norm prawa autorskiego i praw pokrewnych spełniają cechy indywidualnej twórczości⁴⁷⁸. Wskazują oni jednak dalej, iż w ramach cytatu z art. 29 pr. aut. punktem odniesienia nie jest sama tylko kwestia wielkości inkorporowanego cudzego utworu, lecz także kwestia relacji i funkcji, jakie on pełni w stosunku do utworu, do którego jest inkorporowany. Tym samym, w niektórych przypadkach – jak podkreślają – można inkorporować całość cudzego utworu, jeżeli następuje to w celach określonych w art. 29 pr. aut. (wyjaśnienie, polemika, analiza krytyczna, naukowa, nauczanie, prawa gatunku twórczości). Jak również, taki cytowany w całości cudzy utwór – w ślad za orzecznictwem Sądu Najwyższego – musi pełnić rolę podrzędną, tj. „cytowany urywek lub nawet drobny utwór musi pozostawać w takiej proporcji do wkładu własnej twórczości, aby nie było wątpliwości co do tego, że powstało własne, samoistne dzieło”⁴⁷⁹.

Powyższe znajduje wyraz w dyrektywie 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady⁴⁸⁰, w takim zakresie, w jakim brak jest wskazania rozmiarów, w jakich utwory mogą być inkorporowane⁴⁸¹. Rozmiar cytatu nie może jednak przekraczać granic wyznaczonych uczciwymi praktykami w zakresie cytowania, co jest określane tzw. trzystopniowym testem z art. 5 ust. 5 Dyrektywy oraz szczególnym celem, który w ogóle usprawiedliwia cytowanie (np. art. 29 pr. aut.)⁴⁸². Zgodnie z art. 5 ust. 5 Dyrektywy wyjątki i ograniczenia przewidziane w art. 5 ust. 1, 2, 3 i 4 – w tym art. 3 ust. 3 lit. d przewidujący cele uzasadniające cytaty – powinny być stosowane tylko w niektórych szczególnych przypadkach, które nie naruszają normalnego wykorzystania dzieła lub innego przedmiotu objętego ochroną, ani nie powodują nieuzasadnionej szkody dla uzasadnionych interesów podmiotów praw autorskich. Ponadto, zgodnie z tą Dyrektywą dopuszczalne jest cytowanie jedynie tych utworów, które są już rozpowszechnione (art. 5 ust. 3 lit. d Dyrektywy)⁴⁸³.

Istotną na tle kwestii naruszenia prawa do autorstwa, jest również rozpoznawalność cytatu. Chodzi tutaj o takie oznaczenie inkorporowanego cudzego utworu, aby czytelnik był w stanie odnotować, iż zapoznaje się z fragmentem cudzego utworu (fragmentem cytowanym). Podkreśla się, iż – w odniesieniu do technicznych wymagań – oznaczenie

⁴⁷⁸ Ibidem.

⁴⁷⁹ Ibidem, s. 70; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2004r., sygn.: I CK 232/04.

⁴⁸⁰ Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001r. w sprawie harmonizacji aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym.

⁴⁸¹ Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych – druk sejmowy nr 3449.

⁴⁸² Ibidem.

⁴⁸³ Dyrektywa 2001/29/WE.

powinno nastąpić poprzez odrębne i jednostkowe wskazanie autora oraz źródła, a inkorporowanie cudzego utworu pisanego należy uwidaczniać za pomocą cytatów („”) lub innego wyróżnienia tekstu – na co wskazują J. Barta i R. Markiewicz⁴⁸⁴.

2.3.2. Plagiat ukryty

Natomiast poważnie wątpliwości budzi zagadnienie plagiatu ukrytego. J. Barta, M. Bojarski i W. Radecki wskazują na istnienie w tym punkcie trudności przy ustalaniu, czy sprawca mógł wyczerpać znamiona czynu zabronionego⁴⁸⁵. Trudności te wiążą się bowiem z koniecznością wyodrębnienia tych recypowanych elementów cudzego i zmienionego utworu, które splatają się z elementami badanego utworu, jaki został zaprezentowany przez sprawcę. J. Barta zagadnienie to prezentuje jako dwubiegunową płaszczyznę. Na jednym biegunie znajduje się postać plagiatu jawnego, zaś na drugim – przeciwnym biegunie, umieszczany jest utwór samoistny. Rozpoczynając zatem analizę od bieguna plagiatu jawnego, zachodzi proces intensywniejszego „wtapiania” się elementów recypowanych z elementami na około i na odwrót. Między tymi biegunami występują w ten sposób różne postacie plagiatów ukrytych⁴⁸⁶. Ponadto, jeżeli te elementy na około (nowe, dokomponowane) będą przejawiały przesłanki właściwe dla autorskoprawnej definicji utworu (oryginalność, itd.), wtedy – jak podkreśla J. Barta – będzie utwór zależny⁴⁸⁷. Utwór zależny, zawierający w sobie elementy o cesze oryginalności nie jest już plagiatem⁴⁸⁸.

Mówiąc o takim podejściu do zagadnienia plagiatu ukrytego *prima facie*, odczuwa się jednak niepokojący z punktu widzenia zasad prawa karnego, brak wyraźniej granicy między obszarem jeszcze niezabronionego zachowania, a obszarem zachowania już mieszczącego się w zakresie znamion typu czynu zabronionego. Zjawisko to powodowane jest również niejednokrotnie niefrasobliwie formułowanymi w opinii publicznej zarzutami „mieszającymi argumenty w zakresie treści i formy utworów”. Argumenty te – zwłaszcza mas-medialne lub publicystyczne – są także kształtowane w ramach zbytniego partykularyzmu we wskazywaniu elementów podobnych spośród całości utworu (np. zarzucalność przypisania kilku drobnych elementów nie bacząc na ogólną formę dzieła).

Powyższe wątpliwości należy zaakcentować zwłaszcza na tle formy rozumianej jako sposobu wyrażenia, a nie na treści jako idei, odkryciu, metodzie, a nawet ustaleniu

⁴⁸⁴ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, wyd. 5, Warszawa 2011 s. 72.

⁴⁸⁵ J. Barta, *Plagiat muzyczny...*, s. 47; M. Bojarski, W. Radecki, *op. cit.*, s. 351.

⁴⁸⁶ J. Barta, *Plagiat muzyczny...*, s. 47.

⁴⁸⁷ Ibidem.

⁴⁸⁸ M. Bojarski, W. Radecki, *op. cit.*, s. 351.

naukowym. Wydaje się, iż w tym kontekście, prawdopodobieństwo postawienia zarzutu przywłaszczenia autorstwa, staje się największe w okolicznościach zbyt dalece idącego partykularyzmu w ocenie podobieństwa poszczególnych elementów dwóch lub więcej podobnych do siebie utworów. Wiąże się to także z zacieśnianiem się danej dziedziny działalności twórczej lub artystycznej. Im więcej osób w niej uczestniczy, tym większe staje się prawdopodobieństwo czynienia wobec siebie zarzutów. Powodem są między innymi ograniczenia w dystrybucji elementów swoistych dla konkretnej dziedziny działalności twórczej. Wówczas w naturalny sposób może dochodzić do niekoniecznie zamierzonych powtórzeń. Te mogą w odczuciu jednych wyglądać *prima facie* jak plagiat ukryty, zarówno cały albo częściowy, a dla innych jak zwykły paralelizm swoisty dla tego typu działalności. To, która z tych interpretacji zostanie przyjęta, może być determinowane własnym interesem, a nie obiektywną troską o ogólne dobro.

Na tle tego zagadnienia jeden z dziennikarzy muzycznych – R. Rogowiecki, w wywiadzie, na przykładzie utworów muzycznych, podkreśla, iż współcześnie spotkać się z zarzutem plagiatu nie jest niczym nadzwyczajnym. Sytuacja taka jest wypadkową – w odniesieniu *stricte* do utworów muzycznych – ograniczonej ilością akordów, nut (jak wskazuje wyróżnia się 4 podstawowe akordy). Wobec tego, poszczególne elementy utworów muzycznych muszą się powtórzyć⁴⁸⁹. W odniesieniu do działalności naukowej także podkreśla się, że występuje prawdopodobieństwo zaistnienia takiej sytuacji na przykład poprzez prowadzenie dwóch niezależnych od siebie projektów badawczych⁴⁹⁰. Jak również mnogość literatury determinuje niejednokrotnie konieczność ograniczenia się do wybranych pozycji⁴⁹¹. Tym samym zwiększa się prawdopodobieństwo pominięcia innych tematycznie zaangażowanych autorów.

Wobec powyższego w literaturze i orzecznictwie jak najbardziej aktualne są pytania o to:

- 1) ile można inkorporować z cudzego utworu;
- 2) o ile dokonane muszą być zmiany, aby można było mówić o cechach przypisywanych utworowi na gruncie praw autorskich.

⁴⁸⁹ Wywiad z R. Rogowieckim (w:) *Shakira dopuściła się plagiatu*, „*Nic wielkiego się nie stało*”, strona: www.tvn24.pl, (data dostępu: 25 sierpnia 2014r.).

⁴⁹⁰ Wspomina o tym G. Sołtysiak w odniesieniu do pojęcia „plagiatu nieświadomego”. G. Sołtysiak, *op. cit.*, s. 12.

⁴⁹¹ Dobór odpowiedniej literatury jest problemem praktycznym większego grona naukowców – zwłaszcza tych młodych, którzy dopiero zaczynają przygodę z karierą naukową. A. Jadach-Sepiolo, *Konspekt pracy doktorskiej – wskazówki metodologiczne* (w:) M. Strzyżewska, *Doktoranci o przygotowywaniu konspektu pracy doktorskiej*, Warszawa 2007, s. 14 i nast.

P. Piesiewicz w ramach rozważań nad re-edit'ami, remix'ami, mash-up'ami utworów muzycznych odnosi się do rozróżnienia plagiatu od opracowania poprzez wskazanie, iż tym pierwszym jest „inkorporacja cudzego dzieła do własnego”, a jako drugie wskazuje „uwypuklenie piękna dzieła muzycznego przez zaopatrzenie jego pierwotnej prostej linii melodycznej w bogatą ornamentację”. Inkorporacja jest zatem potraktowaniem cudzego za własne⁴⁹². Autor ten podkreśla jednak dalej, iż granica pomiędzy postaciami plagiatów ukrytych, a przeróbką, czy też opracowaniem, nie jest tak wyraźna, jak w przypadku plagiatu jawnego⁴⁹³. Toteż w celu rozstrzygnięcia zachodzących na tym tle wątpliwości, nawiązuje on do obiektywnych i subiektywnych przesłanek, uwzględnianych zarówno z punktu widzenia prawa cywilnego, jak i prawa karnego (zarzucalność postępowania)⁴⁹⁴. W zakresie kryteriów obiektywnych wskazywana jest przede wszystkim potrzeba dokonania oceny, czy „sposób doboru, segregacja, ujęcie lub przedstawienie” zapożyczonych elementów ma charakter oryginalny. W ramach subiektywnych przesłanek kładziony jest nacisk na odpowiedni stosunek psychiczno-intelektualny względem podejmowanego przez sprawcę działania. Jak podkreśla P. Piesiewicz chodzi tutaj także o legitymację w postaci stosownej zgody pierwotnego twórcy⁴⁹⁵.

Do powyższych rozważań warto także dodać uwagi R. M. Sarbińskiego na tle analizy usytuowania utworu fotograficznego w reżimie praw autorskich. Wskazuje on, że zasadniczą rolę w ustalaniu cech oryginalności odgrywa ocena między innymi „wyboru”, jako immanentnego elementu procesu fotografowania⁴⁹⁶. Fotograf, bowiem jako twórca,

⁴⁹² P. F. Piesiewicz, *Utwór muzyczny i jego twórca*, Warszawa 2009, s. 71; S. Ritterman wskazywał, iż recypowanie treści oraz częściowo także formy cudzego dzieła ma na celu „rozszerzenie formy zakomunikowania jego poza formę macierzystą”. Zaś *plagiat* jest wówczas, gdy inkorporowany cudzy utwór ma uchodzić zgodnie z intencją (złą wiarą) sprawcy za jego własny utwór. J. Barta, *Plagiat muzyczny...*, s. 48; zob. też: S. Ritterman, *Komentarz do ustawy o prawie autorskim*, Kraków 1937, s. 20.

⁴⁹³ Badacz odrzuca warstwową teorię budowy utworu, zaproponowaną przez A. Kopffą. W ramach niej „w trakcie tworzenia dzieła zależnego twórcy, oprócz indywidualnego kształtowania warstw lub warstwy dopełniającej, powtarza również warstwy recypowane. Ta ostatnia czynność nie jest jednak – ściśle rzecz biorąc – twórczą i dlatego nie może stać się źródłem prawa autorskie na warstwach przyjętych”. P. F. Piesiewicz, *Utwór muzyczny...*, s. 67 i 71. Zob. też: A. Kopff, *Autorskie prawa zależne w świetle teorii o warstwowej budowie utworu*, *Studia Cywilistyczne* 1978, t. 29, z. 10, s. 132.

⁴⁹⁴ P. Piesiewicz powołuje się w tym miejscu na przyjmowane w jednym z orzeczeń Sądu Najwyższego stanowisko, iż pojęcie cywilnoprawnej winy korzysta z dorobku prawa karnego materialnego, przyjmując dwa elementy składowe: obiektywny i subiektywny. Z treści sentencji: „element obiektywny oznacza niezgodność zachowania się z obowiązującymi normami postępowania, a więc szeroko rozumianą bezprawność. Element subiektywny dotyczy stosunku woli i świadomości działającego do swojego czynu”. P. F. Piesiewicz, *Utwór muzyczny...*, s. 71; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2003r., sygn.: IV CK 32/02, <http://www.sn.pl>, LEX: 146462.

⁴⁹⁵ *Ibidem*, s. 73.

⁴⁹⁶ „Wybór” w ocenie tego autora stanowi „immanentny element procesu fotografowania, podstawę poszczególnych składników obrazu fotograficznego, a także źródło atmosfery tego obrazu i odczuć odbiorców”; R. M. Sarbiński, *Utwór fotograficzny i jego twórca w prawie autorskim*, Kraków 2004, s. 151.

„wybiera” jeden konkretny moment rzeczywistości spośród niekończącego się i nieustannie zmieniającego się pasma jej elementów⁴⁹⁷. Jak badacz podkreśla – „wybór stanowi element twórczy utworu fotograficznego, gdyż w jego wyniku dochodzi do nadania obrazowi fotograficznemu piętna osobowości autora”⁴⁹⁸. Warunkiem stwierdzenia odrębności od pierwotnego danego dzieła zależnego, jest zaś możliwość „rozpoznania przyjętych wartości oryginału w opracowaniu oraz zdolność opracowania do odrębnej od oryginału eksploatacji. Innymi słowy opracowanie musi stanowić dzieło samo w sobie”⁴⁹⁹.

W cywilistycznym orzecznictwie Sądu Najwyższego spotkać można pogląd, w ramach którego „przeniesienie do utworu treści lub wyjątków z cudzego dzieła bez wyraźnego podania źródeł zapożyczenia jest plagiatem i narusza autorskie dobra osobiste”⁵⁰⁰. Nadto, w orzecznictwie sądów apelacyjnych podkreśla się, iż za twór stanowiący rezultat plagiatowania, można uznać tylko to, w czym wykorzystano elementy cudzego utworu „w takim stopniu, iż brak jest twórczej działalności plagiatora i jego utwór nie nosi cech oryginalności”⁵⁰¹. Jednocześnie, obok tego zwraca się w orzecznictwie uwagę na zjawisko paralelizmu, w zakresie którego „nie jest plagiatem dzieło, które powstaje w wyniku zupełnie odrębnego, niezależnego procesu twórczego, nawet jeżeli posiada treść i formę bardzo zbliżoną do innego utworu. Możliwe są sytuacje, w których dwóch twórców, niezależnie od siebie, wykorzystuje w utworze ten sam pomysł i opracowuje go przy użyciu bardzo zbliżonych środków artystycznych, zwłaszcza, jeżeli dzieła dotyczą tego samego tematu albo tematów bardzo zbliżonych”⁵⁰².

W tym miejscu trzeba jednak zaznaczyć, że cytowane powyżej wyroki zapadły na gruncie rozważań o zakresie przesłanek odpowiedzialności cywilnoprawnej. Wobec tego, jako uprawnione jawi się pytanie, czy te same wnioski powinny być recypowane do reżimu prawa karnego. To ostatnie rządzi się przecież odmiennymi od prawa cywilnego zasadami i regułami. Podkreślenia wymaga w szczególności wątpliwość, czy w ogóle dopuszczalne jest skazanie na tej tylko podstawie, iż rzekomy sprawca włączył fragment jakiegoś tekstu, który pozornie przypomina tekst sformułowany wcześniej przez innego autora oraz brak jest stosownej wzmianki o tym wcześniejszym autorze (brak cytatu). Wątpliwość ta powstaje przede wszystkim na tle zjawiska paralelizmu twórczego. Jedynymi sugestywnymi

⁴⁹⁷ Ibidem, s. 113.

⁴⁹⁸ Ibidem, s. 113 – 114.

⁴⁹⁹ Ibidem, s. 221.

⁵⁰⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 1989r., sygn.: III CRN 139/89, LEX: 70836 i LEX: 8970.

⁵⁰¹ Wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 września 1995r., sygn.: I ACr 620/95, LEX: 62623.

⁵⁰² Ibidem.

„poszlakami” dla rozstrzygnięcia byłyby zatem dane redakcyjne, tzn. ilość słów zbieżnych, ich zbieżna kolejność, a także wielkość zbieżnego fragmentu – w odniesieniu do utworów literackich. Słuszność tej tezy jest także – na przykład w odniesieniu do prac naukowych – podważana możliwością wykorzystywania informacji znajdujących się w domenie publicznej lub powszechnie znanych. Należy wskazać, iż informacja, aby mogła być przekazana, musi zostać wysłowiona w płaszczyźnie świata językowego, jako formy podlegającej już ochronie prawno-autorskiej. W celu zapewnienia precyzyjności i adekwatności przekazu, autor-badacz zmuszany jest niekiedy do użycia słowa lub całych złożonych wyrażen językowych, które były już w tej samej kolejności używane w innych niecytowanych pozycjach. Powstaje nawet czasami konieczność powtórzenia utartej już metodologii badawczej, mogącej zmusić do przyjęcia podobnej, a wręcz identycznej struktury, układu, elementów w pracy badawczej lub w jakimkolwiek innym utworze. Skoro dany sposób (forma) wyrażenia informacji, myśli, ustalenia naukowego, która to forma spełnia już kryterium definicji utworu z art. 1 ust. 1 pr. aut., jest na tyle często w literaturze powtarzana, to czy brak uczynienia wzmianki o źródle może być negatywnie oceniany. Tym samym, jeżeli już uczyniono wzmiankę wyłącznie o kilku osobowych źródłach, to czy negatywnie oceniane może być niewskazanie pozostałych⁵⁰³. W odpowiedzi

⁵⁰³ Na marginesie, w literaturze poruszane jest zagadnienie zjawiska *linking 'u* albo *hyperlinking 'u*, czy też *deep linking 'u*. Polega to na tym, iż na jednej stronie internetowej A, można zamieścić odesłanie do innej strony internetowej B (tzw. strony podstawowej) albo do zakładki jakiejś strony, w taki sposób, że stwarzana jest dla użytkownika końcowego możliwość bezpośredniego przechodzenia z jednej strony odsyłającej do innej odsyłanej, w tym do udostępnianych na niej utworów. Problemem jest jednak kwestia wskazywania w tym linku, przez administratora tudzież twórcę strony odsyłającej, personaliów twórcy strony/utworu, do której dokonywane jest odesłanie. Zagadnienie to ściśle wiąże się z wykładnią Sądu Apelacyjnego w Warszawie z wyroku z dnia 7 maja 2014r. (sygn.: I ACA 1663/13) oraz – z przeciwną wykładnią TSUE w sprawie C-466/12 (Svensson). Zgodnie z poglądem SA link można traktować jako publiczne udostępnienie wymagające zgody autora strony internetowej. W myśl art. 6 ust. 1 pr. aut. utwór rozpowszechniony to utwór, który za zezwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie. Rozpowszechnienie takie w braku wymaganej zgody może zatem doprowadzić do zrealizowania znamion czynu z przepisu art. 116 ust. 1 pr. aut. W tym kontekście istotne jest jednak to, iż można byłoby polemizować również nad art. 115 ust. 2 pr. aut., tj. odpowiedzialności karnej z art. 115 ust. 1 pr. aut. podlega, kto rozpowszechnia bez podania nazwiska lub pseudonimu twórcy cudzy utwór w wersji oryginalnej (...). Zazwyczaj przecież, w linku nie podaje się imienia, nazwiska lub pseudonimu twórcy strony odsyłanej, lecz tylko jej nazwę. J. Barta i R. Markiewicz wskazują, że jeżeli dokonujemy odesłania do podstawowej strony, to zasadne jest zapewnienie, że adresat (końcowy użytkownik) otrzyma informację o „właścicielu” strony WWW, z której po odesłaniu korzysta, tak: J. Barta i R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, wyd. 5, s. 107). Podkreślić jednak trzeba, iż umieszczanie tego w ramy znamion z art. 115 ust. 2 pr. aut. nie do końca wydaje się być zasadne. Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że udostępnianie linków nie stanowi czynności publicznego udostępniania. Zdaje się, że wykładnia taka powinna znaleźć aprobatę również w orzecznictwie polskich sądów powszechnych. Link dopiero wraz z możliwością bezpośredniego wejścia na stronę jest sposobem dostania się do niej. Nieważne jest to czy personalia twórcy nie są poznawalne przed kliknięciem na link. Końcowy użytkownik nie łączy się bowiem ze stroną odsyłającą, lecz ze stroną do której jest odesłanie. Nadto, godzi się podkreślić, że jeżeli ktoś tworzy stronę WWW, która jest dostępna dla każdego, to już jest ona sama w sobie publicznie dostępna. Tworzenie linków stanowi wyłącznie sposób przekazywania informacji o tej stronie na zasadzie gdzie można to znaleźć jako udostępnione, a nie samym w sobie udostępnianiem. Odpada zatem przesłanka z przepisu art. 116 ust. 1 pr. aut., a osłabiana jest z art. 115 ust. 2 pr. aut. Nie jest bowiem wymagana wówczas zgoda autora strony

na tak postawione pytanie S. Stanisławska-Kloc zaznacza, iż taki obowiązek nie jest kreowany. Jakkolwiek pozytywnie odbierane jest odwoływanie się w przypisach do reprezentatywnej literatury przedmiotu⁵⁰⁴. Badacz, zajmujący się *stricte* tematyką plagiowania tłumaczeń – M. Garcarz sugeruje, aby okoliczność popełnienia tego czynu badać poprzez porównywanie nie fraz, wyrazów, lecz całych paragrafów⁵⁰⁵.

Mając na względzie powyższe, nasuwa się pytanie, czy w ogóle pominięcie źródła można utożsamiać z zachowaniem, do którego odnosimy termin plagiat⁵⁰⁶. Sąd Najwyższy na tle orzecznictwa w sprawach o charakterze cywilnoprawnym wskazuje, że nowość nie jest niezbędną cechą twórczości jako przejawu intelektualnej działalności człowieka. Utworem w rozumieniu art. 1 pr. aut. może być kompilacja wykorzystująca dane powszechnie dostępne pod warunkiem, że ich wybór, segregacja i sposób przedstawienia ma znamiona oryginalności⁵⁰⁷. Ta i wiele innych wątpliwości powodują zatem, iż uznanie plagiatu ukrytego za wchodzący do zakresu znamion przywłaszczenia autorstwa, może być przejawem interpretacyjnej nieostrożności. W literaturze podkreśla się, że o realizacji znamion czynu zabronionego z art. 115 ust. 1 pr. aut. nie może być mowy, „gdy podobieństwa pomiędzy utworami sprowadzają się jedynie do sięgania po analogiczne materiały źródłowe, np. historyczne, przy osiągnięciu przez każdego z autorów odmiennej formy wyrażenia”⁵⁰⁸. Wobec tego, podzielić trzeba pogląd M. Jankowskiej, iż nie można opierać się tylko na kryteriach obiektywnych, takich jak na przykład sam rezultat przejęcia do nowej pracy części lub całości utworu⁵⁰⁹.

Zdecydowanie, okolicznością wyłączającą możliwość uznania danego czynu za wyczerpujący znamiona czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa

WWW. Inna sytuacja byłaby jednak, jeżeli autor strony zastrzegłby dostęp dla ograniczonej liczby osób, a link powodowałby obejście ustawionych zabezpieczeń albo na stronie internetowej byłyby inne utwory (filmy, muzyka), co do których brak jest zgody twórców. Wówczas będzie mógł być brany pod uwagę przepis art. 116 ust. 1 pr. aut. Wciąż jednak wątpliwy byłby przepis art. 115 ust. 2 pr. aut. Wynika to z tego, że zwyczajowo przyjęte jest jak najszybsze spopularyzowanie własnej strony. Określa się to przez liczbę wejść na stronę, obejrzeń, odczytań, a także udostępnień na innych stronach internetowych. Każdemu kto prowadzi bloga, czy stronę, forum, zależy na tym aby było jak najwięcej odwiedzin. Zwyczaj raczej wymusza odwrotną sytuację, w ramach której link nie wymaga zgody, a jeżeli autor strony jest z zaistniałego stanu rzeczy niezadowolony, to powinien uczynić wyraźne zastrzeżenie o tym aby administrator innej strony nie czynił takich linków, a jeżeli już uczynił to żeby je niezwłocznie usunął.

⁵⁰⁴ S. Stanisławska-Kloc, *Zasady wykorzystywania cudzych utworów: prawo autorskie i dobre obyczaje (etyka cytatu)*, Diametros 2009, marzec, nr 19, s. 180; zob. też: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1981r., sygn.: I CR 390/80, a poprzednia sygn.: I CR 185/78, LEX: 64057.

⁵⁰⁵ M. Garcarz, *Zagadnienie plagiatu literackiego, czyli o domniemaniu winy/niewinności tłumacza słów parę*, Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu, 2009, nr 5, s. 107.

⁵⁰⁶ M. Jankowska, *op. cit.*, s. 433.

⁵⁰⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2006r., sygn.: I CK 281/05, OSNC 2006/11/186, Biul. SN 2006/5/11, Wokanda 2006/7-8/17, LEX: 181263.

⁵⁰⁸ K. Gienas (w:) E. Ferenc-Szydełko [red.], *Ustawa o prawie...*, s. 738.

⁵⁰⁹ M. Jankowska, *op. cit.*, s. 433.

z art. 115 ust. 1 pr. aut. jest niezamierzone włączenie cudzego utworu do innego utworu (np. art. 29² pr. aut.). Chodzi tutaj o incydentalne i niezamierzone włączenie utworu do innego materiału, który staje się przypadkową i nieistotną częścią innego utworu⁵¹⁰.

2.3.3. Inne plagiaty

Przechodząc z obszaru rozważań o formie utworu do rozważań o treści utworu, rozpoczyna się zbiór tych rodzajów „rzekomych plagiatów”, które bez wątplenia nie mogą być uznane za elementy znamion badanego typu czynu zabronionego. Jak wskazują J. Barta i R. Markiewicz chodzi tutaj o wszelkie te elementy cudzych utworów, które nie przejawiają cech autorskoprawnej indywidualnej twórczości, na przykład ustalenia naukowe, odkrycia, pomysły, dane z cudzych eksperymentów, koncepcje matematyczne, procedury⁵¹¹.

2.3.4. Przywłaszczenie autorstwa, a plagiat – wątpliwości i wnioski

W podsumowaniu, trzeba jednak zaznaczyć, iż powyższe rozważania nie dostarczają jeszcze wystarczającej podstawy do przyjęcia jednoznacznego stanowiska, iż do zakresu kryminalizacji czynu zabronionego z art. 115 ust. 1 pr. aut. definitywnie wchodzi albo nie wchodzi postacie plagiatu ukrytego całościowego albo częściowego. M. Jankowska podnosi, iż wyodrębnienie plagiatów ukrytych „niewiele wnosi w przypadkach naruszeń na granicy plagiatu i przekształcenia cudzego utworu w taki sposób, który prowadzi do powstania własnego dzieła zależnego lub nawet inspirowanego”⁵¹².

Należy natomiast stwierdzić, że sprawca definitywnie podejmuje się typu działania polegającego na ustnym lub pisemnym wysłowieniu informacji o sobie, jako o autorze danego dzieła. Dokonuje on tego poprzez złożenie podpisu (wskazanie imienia, nazwiska, pseudonimu) lub poprzez wypowiedź o charakterze publicznym, w tym audytoryjnym⁵¹³. Oświadczenie to musi być celowe (w zamiarze bezpośrednim) oraz musi mieć charakter

⁵¹⁰ Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych – druk sejmowy nr 3449.

⁵¹¹ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, wyd. 5, Warszawa 2011, s. 43. W literaturze spotkać można też bardzo szerokie ujęcie plagiatu, daleko wykraczającej poza zakres normowania praw autorskich, czyli traktowanie plagiatu „świadomej kradzieży twórczości, pomysłu lub idei w całości lub w części i przypisanie sobie autorstwa tegoż”. G. Sołtysiak, *op. cit.*, s. 10. Z drugiej strony – słusznie zresztą – J. Barta i R. Markiewicz odzęgnają się od tego stwierdzenia, uznając je za niesłuszne i nieuzasadnione szerokie. Prawo autorskie chroni bowiem nie elementy poznawcze, lecz elementy związane z formą wyrażenia (sposób ich przedstawienia). M. Jankowska, *op. cit.*, s. 434 i 435. Zob. też: J. Barta, R. Markiewicz, *Ochrona dóbr osobistych w zakresie twórczości naukowej i artystycznej* (w:) J. S. Piątkowski [red.], *Dobra osobiste i ich ochrona w polskim prawie cywilnym*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź, 1986, s. 156.

⁵¹² M. Jankowska, *op. cit.*, s. 433.

⁵¹³ Wskazuje się w literaturze, iż „...polega to na podjęciu działań, w wyniku których sprawca traktuje dzieło innej osoby jako pochodzące od siebie”. K. Gienas (w:) E. Ferenc-Szydełko [red.], *Ustawa o prawie...*, s. 737.

oświadczenia „na poważnie”, tj. sprawca musi je złożyć w takim układzie okoliczności oraz w takiej formie, dzięki czemu, ze względu na przyjmowaną konwencjonalność, może być potraktowane jako faktyczna czynność relewantna prawnie, czyli mająca wywołać określone skutki prawne⁵¹⁴.

Wątpliwe jest natomiast objęcie zakresem kryminalizacji plagiatów ukrytych całościowych lub częściowych⁵¹⁵. O ile na gruncie prawa cywilnego takie rozważania są uprawnione, o tyle w reżimie prawa karnego materialnego zdają się być ograniczane zakazem wykładni rozszerzającej i analogii na niekorzyść oskarżonego. Wniosek taki zasada się na istotnej słabości dowodowej „poszlaki braku wzmianki o źródle zapożyczenia”, zwłaszcza jeżeli „zapożyczający” mógł dokonać przekształceń treści, materii lub formy dzieła⁵¹⁶. Trzeba mieć na uwadze, że istnieje takie zjawisko jak paralelizm twórczości⁵¹⁷. W literaturze podkreśla się, iż przywłaszczenia autorstwa winno dotyczyć elementów o charakterze twórczym⁵¹⁸. Nie można także domniemywać zamiaru bezpośredniego z samego tylko faktu, jakoby ktoś pominął oznaczenie określonego fragmentu cudzego dzieła we własnym dziele. Zamiar bezpośredni jest *conditio sine qua non* strony podmiotowej tego czynu zabronionego⁵¹⁹.

⁵¹⁴ Uzasadnione wydaje się w tym kontekście przytoczenie stwierdzenia M. Bojarskiego i W. Radeckiego, iż sprawca *przywłaszczenia autorstwa* dopuszcza się popełnienia czynu w szczególności poprzez „**złożenie do druku cudzego dzieła jako własnego**”. M. Bojarski, W. Radecki, *op. cit.*, s. 355. Na marginesie można jednak zaznaczyć, że zasadniczo sprawca nie popełnia przestępstwa poprzez samo złożenie dzieła do druku, lecz poprzez złożenie stosownych oświadczeń (na piśmie lub ustnie), w związku z którymi dane dzieło jest traktowane (drukowane) jako jego.

⁵¹⁵ Wątpliwe w kontekście definicji przesłanek odpowiedzialności karnej wydaje się jednoznaczne i uczynione na tle odpowiedzialności autorskoprawnej stwierdzenie, w ramach którego Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 czerwca 1989r. podkreśla, iż „narusza autorskie dobra osobiste i popełnia w tej formie plagiat ten, kto przenosząc do swego utworu treść lub wyjątki z cudzego dzieła, wyraźnie w nim nie podał źródła dokonanego zapożyczenia (art. 52 pkt 4 Prawa autorskiego). Temu wymaganiu (art. 18, 21 § 1 Prawa autorskiego) nie czyni zadość wymienianie bez wskazania, jakie to treści lub wyjątki zaczerpnął z cudzego dzieła, tego dzieła w zestawionej przezeń literaturze przedmiotu. Przeniesienie do utworu treści lub wyjątków z cudzego dzieła bez wyraźnego podania źródeł zapożyczenia jest plagiatem i narusza autorskie dobra osobiste.”. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 1989r., sygn.: III CRN 139/89, LEX: 70836 i LEX: 8970. Szersze uwagi na temat tego orzeczenia czyni: E. Wojnicka (w.): J. Barta [red.], *Prawo autorskie...*, s. 245. W zakresie odpowiedzialności administracyjnej zob. także: Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 3 stycznia 2007r., I OSK 1537/06, LEX: 507083.

⁵¹⁶ Według M. Jankowskiej w zakresie tego, mowa jest o dowodzie pośrednim, tj. dowodzie z poszlak, z którym łączone jest pojęcie domniemania faktycznego. Wykazuje ona dalej, iż takie założenie o utożsamianiu domniemania faktycznego z dowodem pośrednim lub dowodem z poszlak byłoby zbytym uproszczeniem zagadnienia domniemania autorstwa. Zob. szerzej: M. Jankowska, *op. cit.*, s. 347.

⁵¹⁷ „Nie jest bowiem plagiatem dzieło, które powstaje w wyniku zupełnie odrębnego, niezależnego procesu twórczego, nawet jeżeli posiada treść i formę bardzo zbliżoną do innego utworu”. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 września 1995r., sygn.: I ACr 620/95, LEX: 62623; Akcentuje to także A. Sewerynik w Warszawie z dnia 15 września 1995r., sygn.: I ACr 620/95, LEX: 62623; Akcentuje to także A. Sewerynik, *Nie wszystko co podobne to plagiat*, Rzeczpospolita Prawo, 9 listopada 2012r., strona: prawo.rp.pl, (data dostępu: 22 lipca 2014r.).

⁵¹⁸ Z. Cwiakalski (w.): J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawo autorskie...*, s. 726.

⁵¹⁹ *Ibidem*, s. 728.

Ponadto, prawo karne służy do zwalczania najcięższych kategorią, zjawisk patologii w społeczeństwie. Jak wykazuje R. Zawłocki społeczne niebezpieczeństwo nie tkwi w ocenie społecznej, lecz w obiektywnie negatywnym wpływie na całokształt stosunków społecznych⁵²⁰. Zatem to, co może się wydawać sprzeczne z interesem środowiska lub poszczególnych jednostek, wcale nie musi być społecznie niebezpieczne z punktu widzenia polityczno-kryminalnych założeń ustawodawcy⁵²¹. Wobec tego, zachodzi potrzeba zachowania interpretacyjnej ostrożności przy formułowaniu opinii w odniesieniu do zakresu znamion przywłaszczenia autorstwa. Wiąże się to z potrzebą odróżniania form „rzeczywistego plagiatu”, od form „rzekomych plagiatów”. W tym kontekście można przytoczyć stwierdzenie Z. Ćwiąkalskiego, iż w zakresie znamion z art. 115 ust. 1 pr. aut. „chodzi o wykorzystanie całości lub części cudzego utworu bez żadnej ingerencji twórczej, jak i stworzenie dzieła zależnego lub z zapożyczeniami, pod warunkiem przywłaszczenia sobie autorstwa”⁵²². Wydaje się, że w intencji autora cytowanej tezy było zaakcentowanie tego, że nie każde podobieństwo utworów jest karalnym plagiatem. Pod uwagę powinny być brane wyłącznie takie inkorporacje, które spełniają dodatkowe i konieczne warunki definicji przywłaszczenia autorstwa. Zdaje się, że naruszenia (plagiaty), które wykraczają poza zakres znamion ustawowych czynu zabronionego, należałoby rozpatrywać w trybie cywilnym, bądź ewentualnie dyscyplinarnym lub administracyjnym⁵²³. W reżimie prawa dyscyplinarnego będzie to złożone, albowiem wymagane jest od twórców zachowanie między innymi rzetelności w wykonywanej pracy, na przykład postępowanie w zgodności z dobrymi obyczajami naukowymi – w wypadku środowiska akademickiego⁵²⁴.

⁵²⁰ R. Zawłocki, *Pojęcie i funkcje społecznej szkodliwości czynu w prawie karnym*, Warszawa 2007, s. 115.

⁵²¹ Ibidem, s. 116.

⁵²² Z. Ćwiąkalski (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawo autorskie...*, s. 726.

⁵²³ W sprawie, w której odmówiono nadania nauczycielowi akademickiemu stopnia naukowego doktora habilitowanego z powodu „zarzutu plagiatu” jeden z recenzentów przy Centralnej Komisji stwierdził, iż „obowiązująca regulacja prawna nie daje podstaw dla zakwestionowania habilitacji ze względu na stwierdzone plagiaty (czy ostrożniej ujmując: nie poświadczony zapożyczenia z cudzych prac), jeśli pozostały dorobek habilitantki spełnia wymogi ustawowe”. Z uzasadnienia wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 9 grudnia 1999r., sygn.: I SA 393/99, LEX: 46275.

⁵²⁴ „Praca magisterska, której istotne fragmenty zostały przepisane z innego opracowania bez udokumentowania tego w drodze przypisów, nie jest samodzielnym opracowaniem tematu i jako taka nie spełnia wymagań stawianych pracom magisterskim. W konsekwencji nie może ona stanowić podstawy do wydania decyzji o nadaniu tytułu magistra”. Z wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 22 grudnia 1999r., sygn.: I SA 841/99, OSP 2002/5/71, LEX: 46272.

3. Naturalno-kauzalna postać przywłaszczenia autorstwa w kontekście naturalno-kauzalnej postaci przywłaszczenia rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego

Na wstępie trzeba już odrzucić tezę, jakoby sprawca musiał w ramach znamion przedmiotowych przywłaszczenia autorstwa, wykonywać jakiegokolwiek autorskie prawa majątkowe. Te należałoby umieścić wyłącznie w zakresie katalogu rodzajowego przedmiotu ochrony jako praw autorskich w ogólności, a nie w katalogu dóbr z którymi sprawca faktycznie w określony sposób postępuje⁵²⁵.

Pozostaje zatem otwarta kwestia zachowania się sprawcy w odniesieniu do sfery osobistej pokrzywdzonego i przysługujących mu autorskich praw osobistych. W celu analizy tego zagadnienia, trzeba byłoby jednak odnieść się do ustalonych w poprzednim rozdziale elementów znamienia przywłaszczenia z art. 284 K.k.

Doszukując się podobieństw między tymi dwoma czynami zabronionymi, należy wyjść od tego, iż sprawca przywłaszczenia autorstwa, poprzez składanie fałszywych deklaracji, dąży do stworzenia pozorów istnienia stanu faktycznego i prawnego. Celem jego postępowania jest zatem spowodowanie ogólnych warunków do wykonywania autorskich praw osobistych, do czerpania osobistych profitów związanych z danym dziełem oraz niekiedy do wykonywania autorskich praw majątkowych⁵²⁶. Przejawia on swym zachowaniem postawy typowe dla uprawnionego z tytułu własności intelektualnej, w zakresie odpowiadającym atrybucji zewnętrznej nie jego dzieła (nieuzasadniona i bezprawna asercja prawa do bycia identyfikowanym jako autor). Oznajmia on cudzą

⁵²⁵ K. Gienas wskazuje, że w odniesieniu do art. 115 ust. 1 pr. aut. nie będzie mowy o jakimkolwiek uzależnianiu ustaleń w zakresie tego, czy sprawca popełnił czyn zabroniony, od celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Podobnie winno być oceniane działanie, nawet jeżeli jest podyktowane motywami ekonomicznymi. Jest ono wówczas traktowane na równi z działaniem motywowanym chęcią zdobycia uznania w środowisku do którego sprawca przynależy. K. Gienas (w:) E. Ferenc-Szydełko [red.], *Ustawa o prawie...*, s. 739. Podobnie Z. Cwiakalski – „...zachowania wymienione w ust. 1 i 2 nie wymagają wykazania, że ich celem było osiągnięcie korzyści majątkowej, i wystarczy, że sprawca czynił to np. tylko dla osiągnięcia korzyści osobistej (dla osobistej satysfakcji, dla uzyskania pochwały od zwierzchników, zaskarżenia sobie autorytetu i poważania),...”. Z. Cwiakalski (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawo autorskie...*, s. 735; zob. też: Z. Cwiakalski, *Wybrane zagadnienia ochrony prawno-karnej w prawie autorskim i prawie własności przemysłowej* (w:) T. Szymanka [red.], *Naruszenie praw na dobrach niematerialnych*, Warszawa 2001, s. 370-371. Trzeba pamiętać, iż przytoczoną tezę należy stosować wyłącznie w aspekcie oceny niewypełnienia dyspozycji zakazu normy sankcjonowanej, a w rezultacie w aspekcie jej subsumcji. Ustawodawca bowiem w procesie kryminalizacji uwzględnił nie tyle co motywy ekonomiczne, lecz profity ekonomiczne jakie – nie sprawca może uzyskać, lecz pokrzywdzony może stracić. Zob. też: stanowisko Ministra kultury i sztuki w piśmie z dnia 25 maja 1995r., sygn.: DPA.024/48/95, LEX: 2975, cyt.: „Dopuszczenie się plagiatu nie musi prowadzić do szkody materialnej po stronie autora dzieła oryginalnego ani też nie musi powodować przysporzenia majątkowego po stronie plagiatora.”

⁵²⁶ Wobec tego przywłaszczenia autorstwa może być popełnione jedynie z działania (*delicta commisiva*). M. Bojarski i W. Radecki podkreślają, iż sprawca podejmuje się każdego działania, które zmierza do uznania go za autora cudzego dzieła. M. Bojarski, W. Radecki, *op. cit.*, s. 355.

własność intelektualną jako swoją, czyli stwarza warunki do korzystania z profitów cudzego wysiłku intelektualnego.

Sprawca czynu zabronionego z art. 284 K.k. może zachowywać się podobnie. Może on umacniać istniejące już warunki, do korzystania lub rozporządzania jak właściciel cudzą lub powierzoną rzeczą ruchomą lub wierzytelnością w ramach prawa majątkowego. W tym zakresie jedną z czynności jakich może się sprawca podjąć, jest złożenie wobec pokrzywdzonego lub osób trzecich, właśnie takiego fałszywego oświadczenia. Może on bowiem deklorować, iż jest faktycznie uprawniony, powołując się przykładowo na domniemanie prawne ze stanu posiadania lub udzielone pełnomocnictwa, czy też zawarte umowy.

Podobieństwa na tym się jednak kończą.

W zakresie przywłaszczenia z art. 284 K.k. sprawca, poza składaniem fałszywych deklaracji, może dokonywać wielu innych czynności faktycznych, a nawet i prawnych, które mają na celu utrzymanie go w stanie faktycznego władztwa lub w stanie możliwości czerpania korzyści z cudzego prawa majątkowego. Zresztą sprawca tego czynu, aby przejawiać cechy właścicielskiego postępowania względem przedmiotu przywłaszczanego, wcale nie musi utrzymywać lub pogłębiać stanu faktycznego władztwa dla siebie. Może go zniweczyć, wyzbywając się przedmiotu przywłaszczanego z korzyścią dla osoby trzeciej albo w ogóle rzecz może zniszczyć. Sprawca przywłaszczenia autorstwa może natomiast wyczerpać jego znamiona wyłącznie w drodze złożenia fałszywego oświadczenia o tym, iż jest autorem cudzego utworu.

Składanie fałszywych oświadczeń przez sprawcę przywłaszczenia z 284 K.k. ma na celu jedynie utrzymanie już istniejącego stanu rzeczy lub jego wzmocnienie i pogłębienie (stanu faktycznego władztwa nad rzeczą ruchomą lub stanu możliwości utrzymania się przy uzyskanej wierzytelności). W przypadku przywłaszczenia autorstwa, sprawca składa takie oświadczenie w celu dopiero spowodowania zaistnienia takiego stanu rzeczy, a nie utrzymania go przy istnieniu, czy też pogłębienia go (wzmocnienia).

Podkreślić też trzeba różnicę, jaka zachodzi w kwestii bezprawności (nielegalności) wykonywania praw autorskich, a z drugiej strony – legalności wejścia w stan możliwości wykonywania praw majątkowych lub w stan faktycznego władztwa nad rzeczą ruchomą. Sprawca przywłaszczenia z art. 284 K.k. wchodzi legalnie w stan faktycznego władztwa. Sprawca przywłaszczenia autorstwa wchodzi zaś w określony układ okoliczności – w ramach którego wiąże on swoje nazwisko z cudzym utworem – nielegalnie. Czyn ten jest

zatem podobny do oszustwa z art. 286 K.k., w takim zakresie, w jakim następuje czynność wprowadzania innych w błąd⁵²⁷.

Pozostaje jeszcze kwestia powodowania przywłaszczeniem autorstwa stanu niebezpieczeństwa dla dóbr pokrzywdzonego twórcy. Po pierwsze, w przypadku przywłaszczenia rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego, chodzi wyłącznie o konkretny obiekt istniejący lub mogący zaistnieć w rzeczywistości (konkretny składnik mienia jaką jest rzecz ruchoma lub rzecz, usługa, suma pieniężna świadczona w ramach prawa majątkowego). W przypadku przywłaszczenia autorstwa będzie zaś mowa o możliwości wykonywania autorskich praw osobistych oraz wykonywania innych oczekiwań autora, wiążących się z prawidłową atrybucją dzieła. Po drugie, stan niebezpieczeństwa w jego realnym wymiarze (obiektywnie dostrzegalnym) wystąpić może tylko w nielicznych przypadkach, jeszcze nieznanach projektów dzieł nieopublikowanych lub niezaprezentowanych publicznie. W tych przypadkach pokrzywdzony-twórca ma zasadniczo przed sobą trud wykazywania, iż to on jest autorem. W odniesieniu do przywłaszczenia z art. 284 K.k. stan niebezpieczeństwa jest skutkiem stanowiącym znamię czynu zabronionego. W tym zakresie konieczne jest zaistnienie obiektywnej zmiany stanu faktycznego lub prawnego, w jakim znajduje się przedmiot przywłaszczany (zniszczenie, ukrycie, zbycie, spowodowanie stanu niemożliwości odzyskania rzeczy ruchomej, itd.), a w konsekwencji spowodowanie wymiernej szkody majątkowej.

3.1. Formalny charakter przywłaszczenia autorstwa

W ramach czynu z art. 284 K.k. i następnego, sprawca postępuje w określony sposób względem konkretnego składnika mienia, jakim jest rzecz ruchoma lub przedmiot prawa majątkowego (rzecz, usługa, suma pieniężna). Wobec pokrzywdzonego stwarzany jest stan realnego zagrożenia trwałą utratą konkretnych dóbr istniejących lub dopiero mających powstać, a niekiedy powodowana jest bezpośrednio taka utrata.

Sprawca przywłaszczenia autorstwa – co wcześniej wykazano – nie postępuje względem jakiegokolwiek dobra fizycznego, majątkowego i mogącego być przedmiotem obrotu. A. Szewc podkreśla, iż „trudno bowiem w klasycznym plagiacie dopatrzeć się uprzedniego przekazania plagiatorowi autorstwa utworu przez rzeczywistego twórcę dzieła”. „Sytuacja

⁵²⁷ „Między oszustwem (art. 286 § 1 k.k.) a przywłaszczeniem (art. 284 k.k.) nie ma różnicy co do przywłaszczenia rzeczy, a jest różnica, że oszust uzyskuje rzecz (mienie, prawo majątkowe) za pomocą oszukańczych zabiegów, zaś sprawca przywłaszczenia wchodzi w posiadanie rzeczy (mienia, prawa majątkowego) na podstawie tytułu prawnego.”. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 kwietnia 1999r., sygn.: II Aka 131/99, KZS 1999/8-9/47, LEX: 38538.

taka występować może tylko w (...) nietypowych formach plagiatu (dopisanie się do grona twórców projektu wynalazczego, napisanie tekstu przez ghostwritera)⁵²⁸. Z. Cwiąkalski słusznie jednak dementuje, iż nie jest konieczne dla wyczerpania znamion przywłaszczenia autorstwa, przekazanie utworu sprawcy. Trudno bowiem mówić o „fizycznym wejściu posiadanie utworu”⁵²⁹.

Warto w zakresie niniejszej materii zaakcentować okoliczność, w ramach której sprawca, w ontologicznej płaszczyźnie przywłaszczenia autorstwa, w ogóle nie może wejść w fizyczne władztwo nad desygnatem autorstwa, czy też utworu lub artystycznego wykonania. Sprawca nie wykonuje faktycznego władztwa, o jakim mowa przykładowo w art. 284 K.k. Desygnaty autorstwa, utworu, artystycznego wykonania cechują się wyodrębnialnością i poznawalnością wyłącznie w świecie niecielesnego i pozamajątkowego wartościowania – w świecie ludzkiego umysłu.

Nie należy także tego zagadnienia utożsamiać z faktycznym władztwem nad *corpus mechanicum* utworu, czy też nad zapisanym nośnikiem artystycznego wykonania. Na gruncie tego będzie mowa o czynach z art. 278 § 1 K.k. lub art. 284 K.k.⁵³⁰. Wynika to z tego, iż zdarzyć się mogą sytuacje bezprawnego wejścia w posiadanie takiego *corpus mechanicum* albo bezprawnego rozporządzania nim, przy jednoczesnym plagiowaniu utworu⁵³¹.

Sprawca przywłaszczenia autorstwa nie może również „rozporządzać”, w tym nie może ani faktycznie, ani też prawnie zbyć, oddać, przekazać żadnego z elementów autorstwa, czy też utworu. Nie może także ich zniszczyć (może jedynie zniszczyć *corpus mechanicum* – to jest już jednak odrębne zagadnienie). Sprawca jest jednak zdolny przekształcić lub połączyć utwór z innym utworem. Jakkolwiek, zachowanie takie przybiera wówczas zupełnie inny ontologiczny wymiar, niż w stosunku do rzeczy ruchomej (np. czym innym

⁵²⁸ A. Szewc, *Plagiat...*, s. 45.

⁵²⁹ Z. Cwiąkalski, (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawo autorskie...*, s. 725.

⁵³⁰ Na gruncie znamion z art. 278 § 1 K.k. i art. 115 ust. 1 pr. aut. sprawca popełnia dwa czyny: 1) pierwszy czyn stanowi zabór *corpus mechanicum* utworu w celu wejścia w posiadanie; 2) drugi czyn polega na podawaniu się za autora utworu już w trakcie posiadania. Teza taka zasadza się przede wszystkim na założeniu o jednoaktowej konstrukcji kradzieży (zabór w zakresie znamion strony przedmiotowej, a cel przywłaszczenia w stronie podmiotowej). Wobec tego z punktu widzenia art. 278 § 1 K.k. w obszarze zainteresowań będzie wyłącznie czyn pierwszy, a dla znamion z art. 115 ust. 1 pr. aut. – czyn drugi.

⁵³¹ Sprawca podając się za autora cudzego utworu może jednocześnie (tym samym czynem) wykonać autorskie prawo majątkowe. W rezultacie takiej czynności może nawet dojść do uzyskania określonych korzyści majątkowych, które powinny przyspaść pokrzywdzonemu twórcy. W ten sposób sprawca przywłaszcza prawo majątkowe, czyli realizuje znamię z art. 284 § 1 K.k. Niemniej jednak na gruncie art. 115 ust. 1 pr. aut. istotna jest wyłącznie sfera autorskich praw osobistych, gdy zaś w ramach art. 284 § 1 K.k. interesująca będzie sfera autorskich praw majątkowych. Sprawca jednym czynem realizuje zatem znamiona z dwóch przepisów. Należy także pamiętać o art. 115 ust. 3 pr. aut., stanowiącym *lex specialis* do art. 284 § 1 K.k.

jest przepisanie dwóch ksiązek w jedną, tworząc przy tym spójny tekst, a czym innym jest sklejanie kartek dwóch ksiązek, tak by była jedna).

Wobec tego, mimo iż działanie sprawcy przywłaszczenia autorstwa jest skierowane przeciwko konkretnemu (indywidualnie oznaczonemu) utworowi, w teoretycznoprawnej płaszczyźnie, pokrzywdzony nie traci dobra osobistego autorstwa, ani też nie traci utworu. Ich rzeczywiste pochodzenie w wymiarze niematerialnym jest niezależne, niezmiennie i bezwzględne. Wiąże się to z możliwością wskazania istniejącego w świecie zewnętrznym obiektywnego układu okoliczności, powodowanego dokonaniem przez pokrzywdzonego aktem kreacji danego dzieła (przynależność obiektywna). Pochodzenie zaś składników mienia jest bezwzględne, lecz już zależne i zmienne. Zależne w tym sensie, iż warunkiem pochodzenia danego składnika mienia od konkretnego podmiotu jest normatywnie określona czynność konwencjonalna, wywołująca uznaniowo przyjęte skutki prawne (np. umowa sprzedaży). Zmienne z tego powodu, że materialnie może następować transfer, tj. składnik może przechodzić z jednej osoby na drugą. Dokonywana jest wtedy zmiana podmiotu uznaniowo uprawnionego do rozporządzeń lub rzeczywiście zdolnego do wykonywania czynności faktycznych. Jednocześnie poprzednik pozbawiany jest legitymacji do wykonywania uprawnień względem tego składnika mienia.

Mając na uwadze powyższe, podkreślić trzeba, iż sprawca przywłaszczenia autorstwa bez podstawy faktycznej oraz bezprawnie postępuje jak uprawniony na gruncie art. 16 pkt 2 i pkt 4 pr. aut. Podejmuje i wykonuje decyzję o wskazaniu, czy i w jaki sposób oświadczyć o istnieniu „nieistniejącego” autorstwa do cudzego utworu, w tym oznacza go swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo udostępnia anonimowo, lecz w sposób, i w okolicznościach jednoznacznie wskazujących na jego osobę (pkt 1 i 2). W granicach tych naruszane jest, przysługujące faktycznemu autorowi, prawo do autorstwa w aspekcie pozytywnym, czyli nie przestrzegany jest obowiązek poszanowania i nieingerowania w swobodę oznaczenia dzieła przez faktycznego autora⁵³². Podejmowana i wykonywana jest decyzja o udostępnieniu utworu publiczności (w trakcie obrony, poprzez wydruk, wystawę, itd.)⁵³³. W odniesieniu do artystycznego wykonania będzie zaś mowa o wykonywaniu prawa

⁵³² M. Jankowska, *op. cit.*, s. 379 i nast.

⁵³³ Odpowiedzialność odszkodowawczą ponosi nie tylko bezpośredni sprawca deliktu, lecz także wydawca, który przyczynił się do wykonywania autorskich praw osobistych w zakresie odpowiadającym realizacji atrybucji zewnętrznej dzieła. Cyt.: „Wydawca splagiatowanego dzieła winien być traktowany jako pomocnik sprawcy z uwagi na charakter relacji istniejący między autorem plagiatu, który bezpośrednio dopuszcza się naruszenia chronionego prawa autorskiego a osobą powielającą plagiat w procesie wydawniczym i w trakcie kolportażu splagiatowanego dzieła”. Z wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 21 listopada 2013r., sygn.: I ACa 455/13, POSP, strona: orzeczenia.ms.gov.pl, LEX: 1409062.

do wskazywania siebie jako artystę wykonawcę z art. 86 ust. 1 pkt 1 lit. a pr. aut. W ten sposób dochodzi do stanu, w którym faktyczny autor może być pozbawiony podstawy faktycznej do egzekwowania przysługującego mu prawa do autorstwa także w aspekcie negatywnym, przejawiającym się w żądaniu, by nikt nie rozpowszechniał jego dzieł pod swoim personaliami⁵³⁴.

W rezultacie udanego i skutecznego upozorowania wykonawstwa prezentowanych praw, sprawca uzyskuje legitymację do wykonywania innych praw określonych w art. 16 lub 86 i inne pr. aut. Dlatego pokrzywdzony, nie mogąc być w niematerialnym wymiarze pozbawionym przynależności utworu lub artystycznego wykonania, w materialnym wymiarze, może utracić sposobność (możliwość) wykonywania i czerpania korzyści osobistych i majątkowych, jakie zwyczajowo mogłyby mu przyspaść, w zakresie uprawianej przez niego dziedziny sztuki.

Niemniej, w okoliczności powszechnej wiedzy, iż to pokrzywdzony jest autorem konkretnego dzieła, stan narażenia na utratę należnych mu korzyści płynących z autorstwa, ulega osłabieniu, odpowiednio do stopnia trudności w obalaniu błędnego domniemania autorstwa. Zatem im więcej osób wie, iż pokrzywdzony jest faktycznym twórcą, jak również im więcej poszlak, poprzez które można byłoby wykazać przysługujące mu prawo do autorstwa, tym mniejsze prawdopodobieństwo utraty możliwości wykonywania autorskich praw podmiotowych. Wobec tego, opisany powyżej stan, w zakresie którego może dojść do zupełnej utraty przez faktycznego autora możliwości wykonywania wszystkich lub części autorskich praw wiązanych z konkretnym dziełem, jest mało prawdopodobny. Można wręcz zaryzykować twierdzeniem, że jest to w „teorii utopijna wizja” dla każdego sprawcy tego przestępstwa. Dlatego stan, w którym istnieje znikome prawdopodobieństwo, że sprawcy „uda się”, należałoby sprowadzić do stanu abstrakcyjnego zagrożenia. Wynika to z tego, iż nie da się unicestwić, ani też osłabić autorstwa, w tym „przynależności” dzieła do autora. Stopień prawdopodobieństwa utraty powyższych znacząco i bezwzględnie maleje w miarę uwiarygodniania okoliczności prezentowanych przez rzeczywistego autora. W razie przyznania mu wiary, dokonane przez skazanego sprawcę czynności konwencjonalne i faktyczne, stają się nieważne i bezskuteczne, zarówno w płaszczyźnie prawnej, jak i faktycznej. Sprawca bezwarunkowo traci wówczas podstawę wykonywania osobistych praw autorskich oraz wszelkich niewymiernych osobistych

⁵³⁴ M. Jankowska, *op. cit.*, s. 380.

profitów. Tym samym, pokrzywdzony wie, że jeżeli tylko udowodni swoją rację, to stan faktyczny przybierze korzystną dla niego postać.

Wobec powyższego, zarysowuje się kolejna różnica między przywłaszczeniem autorstwa, a przywłaszczeniem rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego, polegająca na tym, iż pewności takiej nie ma pokrzywdzony tym drugim czynem zabronionym. Skazany za przywłaszczenie z art. 284 K.k. może bowiem próbować przykładowo ukryć rzecz i kontynuować eksploatację. Może także bezpowrotnie przekazać ją innej osobie lub zniszczyć, itd. Jego czynności mogą być uznane za bezskuteczne w wymiarze prawnym, lecz mogą utrzymać skutki w rzeczywistości. Dlatego też, istnieje konkretne zagrożenie, iż pokrzywdzony nigdy nie osiągnie pożądanego stanu rzeczy, a jego roszczenie ograniczy się wówczas najwyżej do żądania zapłaty sumy pieniężnej tytułem odszkodowania.

Zdaniem J. Barta i R. Markiewicz badając, czy doszło do naruszenia uprawnień z art. 16 pr. aut., należy zweryfikować, czy dane działanie sprawcy stanowi „zerwanie” lub „osłabienie” więzi twórcy z utworem oraz „usunięcie”, „naruszenie” więzi między utworem, a cechami indywidualizującymi jego twórcę⁵³⁵. Na przykładzie poglądu jurysprudencji podkreślają, iż „...jedynie usunięcie lub naruszenie więzi między wykonaniem a cechami indywidualizującymi artystę wykonawcę w tym konkretnym wykonaniu można kwalifikować jako nieuprawnione wkroczenie w prawo do nienaruszalności wykonania”⁵³⁶. W formułowanej przez nich opinii taką regułą należałoby odnieść do wszystkich praw chroniących autorskie dobra osobiste, w tym do prawa do autorstwa⁵³⁷. Dokonują oni także porównania autorskiego dobra osobistego do roli, jaką pełni klauzula generalna z art. 3 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji⁵³⁸. W jej zakresie wyróżniają funkcję uzupełniającą i korygującą. W odniesieniu do pierwszej, konkretne działania można uznać za naruszające autorskie dobro osobiste, nawet jeżeli nie doszło do naruszenia żadnego, szczegółowego autorskiego dobra osobistego, ani też innego przepisu rzeczonyj ustawy.

⁵³⁵ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, wyd. 5, Warszawa 2011, s. 37.

⁵³⁶ Ibidem; Wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 25 sierpnia 2004r., sygn.: VI ACa 27/04, OSA 2005, z. 11, poz. 41, LEX: 166550.

⁵³⁷ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, wyd. 5, Warszawa 2011, s. 38.

⁵³⁸ W brzmieniu ust. 1 tego przepisu: *czynem nieuczciwej konkurencji jest działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, jeżeli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta. Zgodnie z ust. 2: czynami nieuczciwej konkurencji są w szczególności: wprowadzające w błąd oznaczenie przedsiębiorstwa, fałszywe lub oszukańcze oznaczenie pochodzenia geograficznego towarów albo usług, wprowadzające w błąd oznaczenie towarów lub usług, naruszenie tajemnicy przedsiębiorstwa, nakłanianie do rozwiązań lub niewykonywania umowy, naśladownictwo produktów, pomawianie lub nieuczciwe zachwalanie, utrudnianie dostępu do rynku, przekupstwo osoby pełniącej funkcję publiczną, a także nieuczciwa lub zakazana reklama, organizowanie systemu sprzedaży lawinowej oraz prowadzenie lub organizowanie działalności w systemie konsorcyjnym. Ustawa z dnia 23 czerwca 2003r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. U. 2003, nr 153, poz. 1503 ze zm.).*

Funkcje korygującą definiują, jako sposób uznania danego zachowania się za nienaruszające ogólne autorskie dobro osobiste z powodu nie zakłócenia więzi twórcy z utworem (ogólnego autorskiego dobra osobistego), nawet jeżeli formalnie doszło do naruszenia wyodrębnionego autorskiego dobra osobistego⁵³⁹.

Podsumowując, w uznaniu przytoczonych autorów, warunkiem naruszenia prawa do autorstwa jest naruszenie więzi twórcy z utworem. Niemniej, jak zaznaczają, z powodu możliwości zaistnienia zróżnicowanych postaci twórczości, odmiennego przeznaczenia utworów i stopnia ich indywidualności ocena, czy doszło do naruszenia nie ma charakteru jednolitego⁵⁴⁰. Jakkolwiek, niezbędne jest stwierdzenie okoliczności naruszenia (zerwania lub osłabienia) takiej więzi.

W płaszczyźnie rozważań prawno-karnych, literacko prezentowaną abstrakcyjną więź twórcy z utworem, należałoby kategoryzować jako egzemplifikację prawnie relewantnego zdarzenia, jakim jest uczyniony przez faktycznego autora akt kreacji dzieła, wraz z powodowanym układem okoliczności. Dlatego też, odnosząc się do wcześniej zaprezentowanych wniosków, fragment rzeczywistości (stan rzeczy), który można określić symbolicznie mianem „przynależności obiektywnej”, jest bytem (dobrem) niezmiennym, niezależnym, nieusuwalnym, nieosłabialnym. Należy zatem ponownie odnieść się do wagi informacji oraz powodowanej nią świadomości istnienia albo przynajmniej wiedzy o istnieniu przynależności obiektywnej po stronie odbiorców dzieła. Poprzez utrudnianie dostępu do informacji o przynależności obiektywnej, osłabiana lub usuwana może być wyłącznie wiedza, a tym samym świadomość odbiorców dzieła co do tego, kto jest autorem⁵⁴¹.

Wobec powyższego, precyzyjniej byłoby mówić o zagrożeniu jako o osłabieniu, tj. oddaleniu odbiorców od wiedzy, a następnie świadomości istnienia przynależności obiektywnej dzieła do jego faktycznego autora. Zgodnie z tym założeniem powinno być zatem zadane pytanie, jak sprawca dalece stara się odsunąć odbiorcę utworu od wiedzy o faktycznym autorze. W przypadku przywłaszczenia autorstwa będzie chodziło o całkowite wyeliminowanie wiedzy o faktycznym autorze (zupełne odcięcie od informacji o faktycznym autorze), z jednoczesnym ujęciem w ramy takiej informacji osoby sprawcy.

Niemniej, powyższe nadal nie daje podstawy, by twierdzić, iż w zakresie przywłaszczenia autorstwa, mielibyśmy do czynienia z obiektywnym skutkiem, jakim – w najskrajniejszej

⁵³⁹ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, wyd. 5, Warszawa 2011, s. 39.

⁵⁴⁰ Ibidem.

⁵⁴¹ Do podobnych wniosków dochodzi A. Rytel, *op. cit.*, s. 55 i nast.

postaci – mogłoby być zupełne odcięcie odbiorców dzieła, od informacji o „przynależności” utworu do faktycznego autora. Wystąpienie takiego skutku nie zależy bowiem od zachowania się sprawcy, lecz od tego, czy odbiorcy utworu wcześniej już uzyskali prawdziwą informację o autorze.

Nie można jednak wykluczyć, iż nigdy nie zaistnieje taki stan, w tym realne zagrożenie pozbawienia autora możliwości wykonywania autorskich praw osobistych. Jakkolwiek w tej sytuacji pewny jest jedynie typ zachowania się, poprzez które sprawca podejmuje „starania” lub też – inaczej to opisując – kreuje pozory istnienia takiego, a nie innego stanu rzeczy. To, czy ten stan rzeczy realnie jest niebezpieczny dla faktycznego autora, zależy zaś od ogniwa pośredniego, tj. posiadanej przez odbiorców dzieła wiedzy, a nie od samego sprawcy. O realnym zagrożeniu nie będzie mowy na przykład w sytuacji wykorzystania przez sprawcę, w celu uzyskania stopnia naukowego, rozpowszechnionego już utworu innego badacza. Pokrzywdzony w ten sposób badacz nie jest zagrożony przecież utratą możliwości korzystania z jego praw autorskich. Swobodnie wykonuje je w zakresie swojej działalności naukowej. Powstają wówczas dwa równoległe domniemania – te prawdziwe i te fałszywe (błędne)⁵⁴².

Z. Ćwiąkałski podkreśla, iż do wyczerpania znamion czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa, „wystarczające jest takie oświadczenie o autorstwie cudzego utworu, które wywołuje przekonanie u innych osób, że to składający oświadczenie jest jego autorem”⁵⁴³. Warto na marginesie zwrócić tylko uwagę, iż ta teza, *prima facie* może po części stanowić podstawę do spekulacji nad materialnym charakterem przywłaszczenia autorstwa. W zakresie tego, skutkiem byłoby właśnie spowodowanie u innych osób przekonania, że to sprawca składający oświadczenie jest autorem. Jakkolwiek, niezależnie od takiej spekulacji, która jest jedynie czysto-teoretycznym założeniem, należy uznać za bezsporne twierdzenie, w ramach którego przywłaszczenie autorstwa jest czynem formalnym. Z. Ćwiąkałski wskazuje, że „we wszystkich typach zasadniczych przewidzianych w ustawie przestępstwo ma charakter formalny (bezsuktkowy)”⁵⁴⁴.

Mając na względzie powyższe, proces ustalania wystąpienia u innych osób przekonania lub przeświadczenia, w ramach którego sprawca traktowany byłby jak autor, jest narażony

⁵⁴² Dlatego też, wydaje się, że kwestia zaprezentowana przez A. Rytel, w przedmiocie kryterium „uniemożliwienia twórcy swobodnego kształtowania relacji z dziełem”, jest złożoną i wymagającą wnikliwszej analizy. Wynika to z tego, iż w płaszczyźnie rozważań nad realnym a nie abstrakcyjnym układem okoliczności w jakich pokrzywdzony może się znaleźć, okazać się może, że niejednokrotnie nie doznaje on jakichkolwiek „zaburzeń”, czy też „uniemożliwień”. Ibidem, s. 55.

⁵⁴³ Z. Ćwiąkałski, (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawo autorskie....*, s. 725.

⁵⁴⁴ Ibidem, s. 724.

na poważny zarzut uwzględniania dalece subiektywnych przesłanek odpowiedzialności karnej, które w żaden sposób nie mogą prowadzić do przekonujących i wiarygodnych wniosków. W ramach tego trzeba byłoby się opierać na nieweryfikowalnych zeznaniach innych osób. Tutaj też pojawia się pytanie, o te osoby, tj. u kogo i u ilu osób takie przekonanie powinno być wywołane, skoro ustawodawca w art. 8 ust. 2 pr. aut. mówi o podawaniu do publicznej wiadomości, czyli niewiadomego, nieznanego liczebnie i osobowo audytorium.

W tym miejscu należy ponownie odnieść się do uwag E. Hryniewicz dotyczących pojęć abstrakcyjnego i konkretnego zagrożenia dóbr prawnych. Skutkiem jest obiektywna zmiana w świecie rzeczywistym. W świetle tego, w ramach przywłaszczenia autorstwa nie dochodzi jednak do takiej zmiany. Czyn sprawcy stanowi jedynie pośrednią przyczynę względnie warunkującą (może, ale nie musi) zaistnienie stanu zagrożenia utratą możliwości wykonywania autorskich praw osobistych. Innymi słowy, sprawca jedynie przyczynia się do zaistnienia stanu, który będzie niebezpieczny dopiero w kumulacji z innymi czynnikami. Może tutaj być mowa o znamieniu „zdatności” typizowanego zachowania się sprawcy. Zdatność przejawia się w tym, iż do naruszenia lub realnego zagrożenia dobra prawnego może dojść dopiero ze względu między innymi na odpowiednie warunki⁵⁴⁵. W opinii E. Hryniewicz – „skoro zagrożenie przedmiotu ochrony nie jest formą obiektywnej zmiany w rzeczywistości, to tym bardziej sama możliwość wystąpienia zagrożenia w związku z zachowaniem sprawcy nie upoważnia do przyjęcia, że zaistniało przestępstwo skutkowe” (czyn formalny abstrakcyjnego zagrożenia)⁵⁴⁶.

W odniesieniu do powyższego można byłoby jeszcze zastanowić się nad uznaniem, jako skutku naruszenia sfery emocjonalno-intelektualnej samego pokrzywdzonego autora. W tym zakresie pokrzywdzony może doznać zachwiania spokojnego (zrównoważonego) stanu wewnętrznej psychiki. Niemniej, kierując się obiektywistycznym podejściem do pojęcia dobra osobistego autorstwa, nieuprawnione staje się przyjęcie zachwiania sfery psychicznej pokrzywdzonego, jako istotnej determinanty stwierdzenia, iż sprawca wyczerpał znamiona czynu zabronionego⁵⁴⁷. Jak wcześniej już podkreślono, przeświadczenie pokrzywdzonego,

⁵⁴⁵ E. Hryniewicz wskazuje, iż – „Zdatność ta zawarta jest w znamionach: „w takiej ilości lub w takiej postaci, że może to zagrozić...”, „w takich warunkach lub w taki sposób, że może to zagrozić...”, „jeżeli może to zagrozić...”, po których wskazany jest przedmiot zamachu.” E. Hryniewicz, *op. cit.*, s. 164 – 165.

⁵⁴⁶ *Ibidem*, s. 164.

⁵⁴⁷ I. Zgoliński na przykładzie przestępstwa zniesławienia zaznacza, że badanie sfery subiektywnej tj. analiza procesów myślowych innych osób prowadziłyby do wyciągania wniosków jedynie hipotetycznych. I. Zgoliński, *Zniesławienie w polskim prawie karnym. Zagadnienia teorii i praktyki*, Warszawa 2013, s. 113 i nast.

co do stopnia zachwiania jego sfery emocjonalno-intelektualnej, może być – jeżeli zaistnieje taka potrzeba i nie będzie wzbudzać większych wątpliwości – ewentualnym wyznacznikiem stopnia krzywdy.

Należy zatem podkreślić, iż w obecnym stanie prawnym, istnieją argumenty za uznaniem przywłaszczenia autorstwa za formalny czyn abstrakcyjnego zagrożenia. W tym zakresie realne skutki czynu zależne są od wystąpienia warunku pośredniego, jakim jest brak wiedzy u odbiorców utworu o tym, iż faktycznym autorem jest zupełnie kto inny.

Ponadto, można zaryzykować tezę, zgodnie z którą przywłaszczenie autorstwa stanowi formę czynu *quasi*-przygotowania. Skutki zachowania się sprawcy następują po upływie dłuższego czasu, a nawet nie muszą nastąpić⁵⁴⁸. Zamiarem sprawcy objęte jest zaś spowodowanie takiego skutku – w konkretnym przypadku – stanu poczytywania go za twórcę utworu, jednak to czy ten skutek nastąpi nie jest zależne do końca od niego.

Możliwe, że wykładnia znamion przywłaszczenia autorstwa w kierunku materialnego charakteru tego czynu zabronionego, byłaby na korzyść sprawcy. Jakkolwiek w przypadku typizowanego czynu zabronionego rzadkością może być zmiana w świecie zewnętrznym, stanowiąca realne zagrożenie dla pokrzywdzonego twórcy.

Wykładnia, w ramach której przyjmowany jest formalny charakter tego czynu, może natomiast zapewnić skuteczną realizację funkcji prewencyjnej i sprawiedliwościowej. Chodzi o wzmocnienie ochrony prawdziwej informacji o przynależności obiektywnej utworu do faktycznego twórcy oraz ochronę prawa do autorstwa, zarówno w aspekcie pozytywnym jak i negatywnym, ochronę sfery emocjonalno-intelektualnej twórcy, ochronę stanu umożliwiającego niezaburzone wykonywanie innych autorskich praw osobistych, a w dalszej perspektywie także autorskich praw majątkowych. W świetle tego, czynności i ewentualne faktyczne skutki jakie potencjalnie mogą być dokonane lub mogą nastąpić nie powinny mieć już znaczenia⁵⁴⁹. Powyższe motywowane może być założeniem, iż wykładnia na korzyść oskarżonego także musi mieć kiedyś swój kres, ze względu na potrzebę ochrony uzasadnionych interesów pokrzywdzonego. Z drugiej strony,

⁵⁴⁸ M. Małecki, *Przygotowanie do przestępstwa. Analiza dogmatycznoprawna*, Warszawa 2016.

⁵⁴⁹ Z. Cwiąkański, (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawo autorskie...*, s. 724; M. Bojarski, W. Radecki, *op. cit.*, s. 356, cyt.: „przywłaszczenie cudzego autorstwa następuje już w momencie np. złożenia cudzego dzieła do druku jako własnego, a nie dopiero w momencie jego wydrukowania”. Tożsame stanowisko przyjął Minister kultury i sztuki w piśmie z dnia 25 maja 1995r., sygn.: DPA.024/48/95, LEX: 2975. Cyt.: „Dopuszczenie się plagiatu nie musi prowadzić do szkody materialnej po stronie autora dzieła oryginalnego ani też nie musi powodować przysporzenia majątkowego po stronie plagiatora. Plagiat ma obiektywny charakter i do jego wystąpienia wystarczy bezprawne przypisanie sobie autorstwa cudzego utworu. Wynagrodzenie niesłusznie pobrane przez plagiatora ani rozpowszechnienie plagiatu nie stanowi istotnego jego elementu”.

urzeczywistnianie wykładni na korzyść oskarżonego i rozstrzyganie wątpliwości również na jego korzyść, powinno odbywać się w odniesieniu nie tylko do znamion przedmiotowych i podmiotowych typu czynu zabronionego, lecz także z uwzględnieniem okoliczności modalnych oraz na gruncie materialnych elementów przestępstwa (stopień społecznej szkodliwości czynu oraz zdolność do zawinienia).

4. Umyślne przywłaszczenie autorstwa, a umyślne przywłaszczenie rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego

Poza kwestią znamion przedmiotowych badanego typu czynu zabronionego, wymagane jest jeszcze nakreślenie treści znamion podmiotowych. Wobec tego, należy wyjść od stwierdzenia, iż „przywłaszczenie”, w ogólnym ujęciu, można popełnić jedynie umyślnie. Ustawodawca nie typizuje nieumyślnej strony podmiotowej. Nadto, A. Sośnicka podkreśla, iż klasyczny czyn z art. 284 K.k. można popełnić uzewnętrzniając zamiar bezpośredni (*dolus directus*)⁵⁵⁰. Sprawca musi chcieć zachowania polegającego na bezprawnym rozporządzeniu cudzą rzeczą ruchomą lub cudzym prawem majątkowym. W tym zakresie powinien on mieć zatem wiedzę o braku prawnej podstawy do rzeczy przywłaszczanej, czyli swoją sferą intelektualną winien obejmować znamię pozytywne „cudzej rzeczy”. Następnie winien on być świadomy konsekwencji własnego postępowania, czyli utraty tej cudzej rzeczy przez rzeczywiście uprawnionego⁵⁵¹. Sprawca zatem wie i jest świadomy tego, że narusza określoną regułę postępowania⁵⁵², co może być zdawkowo określone mianem „wiedzy i świadomości nieuzasadnionego pozbawiania kogoś czegoś”.

Generalizując, trudno twierdzić, iż istnieją znaczące różnice między stroną podmiotową przywłaszczenia autorstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut., a stroną podmiotową klasycznego przywłaszczenia z art. 284 K.k. Dominuje w tym zakresie pogląd, zgodnie z którym przywłaszczenia autorstwa można dopuścić się umyślnie, i tylko w zamiarze bezpośrednim⁵⁵³. W opinii M. Bojarskiego i W. Radeckiego świadczy o tym właśnie znamię „przywłaszczać”⁵⁵⁴, które wskazuje na intencjonalny charakter postępowania sprawcy.

⁵⁵⁰ A. Sośnicka, *Przestępstwo i wykroczenie przywłaszczenia w polskim prawie karnym*, Warszawa 2013, s. 74.

⁵⁵¹ Ibidem, s. 75.

⁵⁵² Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2002r., sygn.: II KK 39/02, Prok. i Pr. –wkł 2002/12/9, LEX: 53316.

⁵⁵³ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2010, s. 403; M. Bojarski, W. Radecki, *op. cit.*, s. 356; P. Seledec, *Przestępstwa naruszające...*, s. 89; M. Mozgawa, J. Radoniewicz, *Przepisy karne...*, s. 10; M. Poźniak-Niedzielska, J. Szczotka, M. Mozgawa, *Prawo autorskie...*, s. 252; K. Gienas (w:) E. Ferenc-Szydełko [red.], *Ustawa o prawie...*, s. 748; Z. Ćwiąkański (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawo autorskie...*, s. 728.

⁵⁵⁴ M. Bojarski, W. Radecki, *op. cit.*, s. 356-357.

Wykładnia ta zasadza się jednak na znanej już interpretacji przepisu art. 284 K.k., czy też art. 278 K.k. Wobec tego, należałoby wyjść poza ramy wykładni wypracowanej na wzór powyższych przepisów, czyli w oderwaniu od znanej już strony podmiotowej przywłaszczenia rzeczy ruchomej. Strona podmiotowa przywłaszczenia autorstwa może bowiem, pod pewnymi względami, różnić się.

4.1. Znamię cudzego utworu, a cudzej rzeczy ruchomej i cudzego prawa majątkowego

Elementem wspólnym strony podmiotowej przywłaszczenia autorstwa i przywłaszczenia rzeczy ruchomej (prawa majątkowego) jest wiedza i świadomość sprawcy, iż przedmiot czynności wykonawczej jest „cudzy”. Sprawca musi wiedzieć i mieć świadomość, że utwór, co do którego składa oświadczenie o asercji autorstwa, nie jest jego, tzn. nie został przez niego stworzony. Analogicznie jest w wypadku przywłaszczenia rzeczy ruchomej, w odniesieniu do której sprawca również musi uświadamiać sobie, iż ta rzecz nie jest jego, lecz jest „cudza” (stanowi cudzą własność). Znamię „cudzego utworu”, jako znamię pozytywne, jest wprost wysławiane w art. 115 ust. 1 pr. aut., podobnie jak w art. 284 § 1 K.k. znamię „cudzej” rzeczy ruchomej lub „cudzego” prawa majątkowego.

Niemniej, w odróżnieniu od znamienia „cudzej” rzeczy ruchomej lub „cudzego” prawa majątkowego, znamię „cudzego” utworu jest w ontologicznej płaszczyźnie znamieniem „stałym i pewnym”. Innymi słowy, jest to takie znamię statyczne, które ma charakter pierwotny i niezmienny, albowiem o ile rzecz ruchoma może być wolą stron przenoszona z podmiotu na podmiot, o tyle nie da się wolą stron zmienić faktu, iż konkretna osoba stworzyła konkretny utwór (inną zaś kwestią jest rozporządzanie autorskimi prawami majątkowymi).

W niektórych wypadkach przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej, w ramach których nastąpiło przeniesienie posiadania tej rzeczy, wykazanie istnienia znamienia „cudzego” może wiązać się z koniecznością ustalenia treści woli osoby przekazującej, a tym samym z możliwością dowodzenia zaistnienia u sprawcy urojenia znamienia negatywnego (sprawca uroił sobie, iż pozwolono mu na rozporządzenie cudzą rzeczą ruchomą – błąd co do faktu).

Tymczasem w przypadku znamienia „cudzego” utworu, stwierdzamy jedynie fakt stworzenia dzieła przez inną osobę. Trudno tutaj zatem wyobrazić sobie sytuację, w ramach której sprawca (nie znajdujący się w stanie wyłączonej lub znacznie ograniczonej poczytalności) może trwać w przekonaniu, jakoby to on stworzył cudzy utwór. Wydaje się, że w naszym społeczeństwie mocno utrwalone jest już twierdzenie o istnieniu potrzeby

podjęcia jakiejkolwiek działalności o charakterze twórczym – przynajmniej potocznie pojmowanej – jako drogi wiodącej od pomysłu lub idei do zmaterializowania jej w postaci „czegoś”, co będzie znamionować definicję utworu z art. 1 ust. 1 pr. aut.

4.1.1. Urojenie „własności” cudzego utworu – błąd co do faktu

Powyższa teza może znacząco wpłynąć na brak uzasadnienia dla twierdzenia o możliwości pozostawania przez sprawcę przywłaszczenia autorstwa w błędzie co do faktu (*error facti*) – zwłaszcza, w odniesieniu do myślowego procesu identyfikacji przedmiotu czynności wykonawczej – cudzego utworu (*error in obiecto*).

W myśl art. 28 § 1 K.k. nie popełnia przestępstwa, kto pozostaje w usprawiedliwionym błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego. Sytuacja taka może mieć miejsce na gruncie znamienia przywłaszczenia „cudzej” rzeczy ruchomej z art. 284 K.k. Sprawca może mieć urojenie istnienia znamienia negatywnego, w zakresie którego będzie miał mylne wyobrażenie, iż przysługuje mu uprawnienie do rozporządzania cudzą rzeczą, a przeświadczenie takie kształtował na podstawie przesłanek o charakterze wewnętrznym lub zewnętrznym (np. nienależycie zrozumiał niewyraźnie wypowiedziane oświadczenie właściciela, powierzającego mu rzecz tylko na przechowanie).

Na gruncie przywłaszczenia autorstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut., sprawca – nie dotknięty zaburzeniami natury psychiatrycznej lub psychologicznej – powinien w drodze niezaburzonego procesu poznawczo-orientacyjnego, powziąć wiedzę i uświadomić sobie, iż to nie on stworzył utworu. Tym samym wie i jest świadomy tego, że ten utwór jest cudzy (znamię pozytywne). Brak takiej wiedzy i świadomości oraz ewentualne urojenia mogą być powodowane raczej czynnikami wewnętrznym natury psychiatryczno-psychologicznej (np. chorobą psychiczną, upośledzeniem umysłowym, zaburzeniami osobowościowymi, w tym bardzo wysokim poziomem infantylności lub innymi zakłóceniami czynności psychicznych).

4.2. Zamiar bezpośredni kierunkowy w przywłaszczeniu autorstwa

Czyn zabroniony przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej lub cudzego prawa majątkowego z art. 284 K.k. jest przestępstwem kierunkowym⁵⁵⁵. Celem sprawcy jest włączenie cudzej rzeczy ruchomej do swojego majątku albo postąpienie z nią jak z własną w inny sposób. Stan taki musi być przez niego chciany⁵⁵⁶.

⁵⁵⁵ A. Sośnicka, *op. cit.*, s. 76.

⁵⁵⁶ *Ibidem*.

Pod tym względem sfera wolicjonalna przywłaszczenia autorstwa niczym się nie różni od sfery wolicjonalnej, właściwej przywłaszczeniu rzeczy ruchomej. Sprawca tego pierwszego składa oświadczenie o byciu autorem niewłasnego (cudzego) utworu, w celu ukonstytuowania stanu rzeczy, w ramach którego osoby trzecie poczytywałyby go za faktycznie takiego. Sprawca zatem popełnia czyn zabroniony umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, kierunkowym i zabarwionym (*dolus directus coloratus*).

Ustosunkowanie wolicjonalne sprawcy przejawia się przede wszystkim w chęci podawania się za autora cudzego dzieła i w chęci bycia poczytywanym przez innych za takiego. W tym też celu bez podstawy faktycznej i prawnej dokonuje stosownej asercji – rzecz jasna niezgodnej z rzeczywistym stanem faktycznym i prawnym – autorstwa, tj. oznacza cudzy utwór swoim nazwiskiem lub pseudonimem, tudzież w inny sposób publicznie ogłasza informację o byciu autorem.

W tym zakresie warto podkreślić, iż powyższa postać zamiaru, może stanowić podstawę do uznania przywłaszczenia autorstwa, za czyn należący do kategorii czynów *quasi*-przygotowawczych. Istotą *quasi*-przygotowania, jako niby-formy stadialnej, jest ujęcie w ramy czynu zabronionego zachowania przypominającego przygotowawczą formę stadialną, albowiem czyn nie niesie ze sobą bezpośredniego zagrożenia dobra prawnego. W przypadku *quasi*-przygotowania, skutki zachowania się sprawcy, następują po upływie bliżej nieustalonego czasu. Mogą one nawet nie nastąpić, bowiem w międzyczasie wyeliminowane zostanie spowodowane przez sprawcę, dalece abstrakcyjne zagrożenie⁵⁵⁷. W każdym razie, zamiarem sprawcy jest spowodowanie takiego skutku – w konkretnym przypadku – stanu poczytywania go za twórcę utworu.

Sprawca może popełnić czyn przywłaszczenia autorstwa również przy zaistnieniu różnych innych odmian zamiaru bezpośredniego. Przykładowo, jego działanie może być w pełni przemyślane z uwzględnieniem planu lub ustaleń z innymi osobami, po rozważeniu wszelkich skutków i efektów własnego czynu (*dolus praemeditatus* lub *deliberatus*). Z drugiej strony sprawca może działać bez namysłu, pod wpływem jakiegoś bodźca, podniety (np. dowiedział się, iż innej osobie udało się nie zostać przyłapanym na popełnieniu takiego czynu) lub frustracji, złości, wywołanych koniecznością niezwłocznego stworzenia czegoś (*dolus repentinus*)⁵⁵⁸. Zamiarowi temu zawsze jednak musi przyświecać określony cel (chęć spowodowania określonego stanu rzeczy).

⁵⁵⁷ M. Małecki, *op. cit.*

⁵⁵⁸ W toku postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia plagiatu w habilitacji, jeden z opiniujących wyraził zapatrywanie, iż plagiatem może być sytuacja w której następuje „wierne przyjęcie cudzego tekstu nie

W doktrynie spotkać można pogląd, iż ustawodawca dopuszcza możliwość popełnienia przestępstwa przywłaszczenia autorstwa także w zamiarze ewentualnym⁵⁵⁹. Z pozoru, zaprezentowana hipoteza może jawić się jako zasadna. Sprawca, mając już w pewnym stopniu własny utwór, chcąc go skończyć i skracając jednocześnie czas własnej pracy, czy też zmniejszając związany z tym wysiłek lub nakłady, może recypować niezmienione lub nieistotnie zmienione znaczne części cudzego utworu. W psychice sprawcy zachodzić może wówczas proces godzenia się na zrealizowanie znamion przedmiotowych, aniżeli chęć ich zrealizowania (sprawca godzi się na popełnienie czynu, ale to nie znaczy, że chce go popełnić)⁵⁶⁰. W tym zakresie zamiar taki towarzyszy zamiarowi skończenia utworu przy możliwie najmniejszym nakładzie pracy lub w najkrótszym czasie. Niemniej jednak, istotnym mankamentem uznania zamiaru ewentualnego jako elementu strony podmiotowej, jest wciąż chęć objęcia fałszywym oświadczeniem niezmienionej albo nieistotnie zmienionej części konkretnego, cudzego utworu oraz cel w postaci spowodowania u innych przekonania o autorstwie sprawcy (fałszywego domniemania autorstwa). Zachowanie sprawcy przejawia się zatem wciąż celowością – ukierunkowaniem jego działania. Brak tutaj cechy przypadkowości, tudzież godzenia się w zakresie konieczności podjęcia – nawet nagłej – decyzji o wyborze konkretnego i chcianego utworu. Sprawca chce, aby inni uznawali go za autora konkretnego i znajdującego się w obszarze jego zainteresowań dzieła.

Wzmocnieniem wykładni nastawionej na wyłączność zamiaru bezpośredniego jest zaimiek zwrotny „sobie”, tj. „przywłaszczać sobie”. W zakresie tego, ustawodawca wskazuje na podmiot sprawcy, któremu cała korzyść powinna przyspaść. Akcentowane jest w ten sposób, iż sprawca zmierza swoim postępowaniem do stworzenia takiego, a nie innego stanu rzeczy, jedynie dla siebie, tj. chce, by inni traktowali go jako wyłącznie faktycznego autora. W kontekście użycia słowa „sobie” jako zaimka, następuje również zaakcentowanie stanu emocji i intencji, jakie powinny towarzyszyć sprawcy. Chodzi tutaj o odczuwanie przyjemności, satysfakcji i inne pozytywne stany psychiczno-intelektualne, jakie powinny towarzyszyć sprawcy w ramach uznawania siebie i bycia uznawanym przez innych za autora. Sprawca robi to sobie, dla siebie, w związku ze swoją osobą⁵⁶¹.

ze względu na jego walory informacyjne, lecz dla oszczędzenia własnej pracy”. Z wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 9 grudnia 1999r., sygn.: I SA 393/99, LEX: 46275.

⁵⁵⁹ Kwestia możliwości popełnienia czynu zabronionego w zamiarze ewentualnym prezentowana była w: J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965, s. 361.

⁵⁶⁰ M. Nawrocki, *Przestępstwa kierunkowe a zamiar niby-ewentualny*, Prokuratura i prawo, 2012, nr 5, s. 45 i nast.

⁵⁶¹ *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, p - żyzny, Elżbieta Wierzbicka [red.], Warszawa 1996, s. 307 i 328.

4.3. Błąd co do prawa na tle prawa cytatu

Szerszej uwagi wymaga kwestia obejmowania przez sprawcę świadomością desygnatu znamienia ocennego (wartościującego), jakim jest „części” utworu albo artystycznego wykonania. O czym wcześniej była mowa, określenie „część” utworu, zwłaszcza „zmienionej części” utworu, jest kryterium ocennym, a zatem wymagającym dogłębnej znajomości specyfiki danej dziedziny działalności twórczej lub artystycznej. Ze względu jednak na brak jakichkolwiek wskazówek w opisie znamion przedmiotowych z art. 115 ust. 1 pr. aut., należy postawić zasadnicze pytanie, jak wielka część utworu musi to być, by można było mówić o plagiacie, a przez to – jak dalece sprawca musiałby uświadamiać sobie, od jakiego miejsca powinien już uczynić stosowną wzmiankę wymaganą przepisami prawa cytatu. Na tle tego zagadnienia godzi się podkreślić, że istnieje prawdopodobieństwo, iż osoba inkorporując do własnego utworu części cudzego utworu, będzie mogła znaleźć się w usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności swojego postępowania, o jakiej mowa w art. 30 K.k. (błąd co do prawa – *error iuris*).

Błąd co do prawa jest wprawdzie okolicznością jedynie ekskulpacyjną. Nie dekompletuje jednocześnie znamion strony podmiotowej (jak to ma miejsce w przypadku błędu co do faktu). Niemniej wydaje się, iż uzasadnione jest zaprezentowanie tego zagadnienia jeszcze w ramach rozważań nad stroną podmiotową, albowiem i w tym też zakresie mamy do czynienia ze ścisłym skorelowaniem elementów przedmiotowych i prawnych, jakie powinny być obejmowane sferą kognitywną sprawcy, tj. w odniesieniu do pojęcia „inkorporowanej części” cudzego utworu i ściśle wiążącego się z tym zagadnienia prawa cytatu.

A. Sośnicka podkreśla, że w przypadku przywłaszczenia rzeczy ruchomej trudno sobie wyobrazić sytuację, w której sprawca nie wiedziałby, iż popełnił przestępstwo⁵⁶². Tymczasem przywłaszczający autorstwo może znaleźć się w usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności, z powodu wadliwej interpretacji prawa cytatu z art. 29 pr. aut.

W ogólnikowym zarysie prawo cytatu daje podstawę do przytaczania w utworach stanowiących samoistną całość urywki rozpowszechnionych utworów oraz rozpowszechnione utwory plastyczne, utwory fotograficzne lub drobne utwory w całości, w zakresie uzasadnionym celami cytatu, takimi jak wyjaśnienie, polemika, analiza krytyczna lub naukowa, nauczanie lub prawami gatunku twórczości. Z tym, że w myśl art. 34 pr. aut. można korzystać z utworu w granicach dozwolonego użytku pod warunkiem

⁵⁶² A. Sośnicka, *op. cit.*

wymienienia imienia i nazwiska twórcy oraz źródła. Podanie twórcy i źródła powinno uwzględniać istniejące możliwości. Nadto, zgodnie z art. 35 pr. aut. dozwolony użytek nie może naruszać normalnego korzystania z utworu lub godzić w słuszne interesy twórcy.

W świetle powyższego, każdy twórca powinien obejmować swoją sferą wolicjonalno-intelektualną ciążący na nim obowiązek, takiego oznaczenia cudzego i inkorporowanego utworu, by – jak podkreślają J. Barta i R. Markiewicz – „przeciętny czytelnik wiedział, kiedy zapoznaje się z tekstem autora posługującego się cytatem, a kiedy z tekstem cytowanym”⁵⁶³.

Dlatego też, sprawca plagiatu musiałby znać techniczne zasady redakcji tekstu cytowanego – w przypadku utworów pisanych – i jednocześnie w sposób celowy i zamierzony, nie stosować się do takich technicznych zasad.

Stwierdzenie tego, czy zachodzi w konkretnym wypadku okoliczność ekskulpacyjna, czyli usprawiedliwiona nieświadomość bezprawności z art. 30 K.k., jest jednak wnioskiem opierającym się na przesłankach obiektywno-subiektywnych⁵⁶⁴. Tym samym zagadnienie takie staje się dyskusyjne, zwłaszcza, iż w zakresie niniejszej materii mowa jest o odwołaniu się do postawy „wzorcowego obywatela”⁵⁶⁵. Zgodnie z przywoływanym przez A. Zoll wyrokiem Sądu Najwyższego „ustalenie, czy sprawca mógł błędu uniknąć, oparte być musi nie tylko na całokształcie okoliczności danego zdarzenia, ale również na dogłębnej analizie osobowości sprawcy, jego możliwości rzeczywistej oceny sytuacji i przewidywania”⁵⁶⁶. Kryterium „wzorcowego obywatela” z góry może zatem przesądzać o konieczności posiadania przez sprawcę przywłaszczenia autorstwa wiedzy na temat prawa cytatu, zwyczajów panujących w danym środowisku twórców, bądź artystów wykonawców, a także na temat specyfiki interesującego go utworu. Na podstawie tej wiedzy winien też dostrzegać, kiedy dany fragment może być uznany za jego „samoistną”, tudzież „znaczną” część (o jakiej mowa w art. 115 ust. 1 pr. aut. i jednocześnie w art. 29 pr. aut.). Mając na względzie kryterium „możliwości rzeczywistej oceny i przewidywania” oraz ze względu na specyfikę i społeczny wydzźwięk uprawianej działalności twórczej o walorze intelektualnym, można wymagać od takiego autora, dogłębnej wiedzy na tematy wszystkich tych zagadnień. Tak skrajnie kształtująca się zasada *ignorantia iuris semper nocet*, będzie traktować nieświadomość bezprawności sprawcy zapewne jako nieusprawiedliwioną.

⁵⁶³ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, Wyd. 5, Warszawa 2011, s. 72.

⁵⁶⁴ A. Zoll (w:) A. Zoll [red.], *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 520.

⁵⁶⁵ Ibidem, s. 520.

⁵⁶⁶ Ibidem; wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1974r., sygn.: I KR 362/73, OSP 1975/4/79, LEX: 20863.

W tym miejscu godzi się jednak podkreślić, że nie każde naruszenie prawa cytatu powinno implikować popełnienie zawinionego przestępstwa, a niekiedy nawet – także już samego czynu zabronionego. Konieczne staje się bowiem wyodrębnienie spośród szeregu naruszeń prawa do autorstwa, tylko tych naruszeń, które słusznie powinny należeć do kategorii zachowań społecznie niebezpiecznych, czyniąc jednocześnie zadość zasadzie *ultima ratio*. Wątpliwości takie należy zaakcentować w szczególności na tle specyficznych ontologicznie utworów, co do których powinno się uwzględniać istniejące możliwości w zakresie podania twórcy i źródła (art. 34 pr. aut.). Jak również istotnie niekorzystną dla wszystkich twórców, byłaby interpretacja art. 115 ust. 1 pr. aut., w ten sposób, że ograniczono by się jedynie do kwestii technicznych i redakcyjnych, określonych prawem cytatu z art. 29 pr. aut. i 34 pr. aut. Z punktu widzenia norm prawa karnego w pierwszym rzędzie powinien być brany pod uwagę zamiar osoby wadliwie inkorporującej cudzy utwór do własnego. Osoba taka mimo, iż nie dokonała oznaczenia, ale jej zamiarem był cel z art. 29 pr. aut. i dyrektywny 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 roku, w żaden sposób nie może wyczerpać znamion strony podmiotowej czynu zabronionego z art. 115 ust. 1 pr. aut.

5. Konkluzje

W zakresie istoty i naturalno-kausalnej (ontologicznej) postaci przywłaszczenia autorstwa, należy mówić o publicznym oświadczeniu, tj. podawaniu do publicznego audytorium informacji, iż się jest autorem utworu lub artystycznego wykonania, które jest w całości lub w znacznej części cudze. Oświadczenie takie, pisemne lub ustne, powinno być złożone w takim układzie okoliczności, aby można było je poczytywać jako złożone „na poważnie”, a tym samym mogące – potencjalnie – spowodować prawnie relewantne skutki właściwe dla dziedziny praw autorskich i nie tylko.

Brak jest natomiast jakiegokolwiek stanu rzeczy, który mógłby odpowiadać treści faktycznego władztwa, charakterystycznego dla przywłaszczenia z art. 284 K.k. Przedmiotem ochrony i jednocześnie elementem rzeczywistości, wobec którego sprawca przywłaszczenia autorstwa postępuje, jest wyłącznie dobro niematerialne, niemajątkowe i nie mogące być przedmiotem obrotu gospodarczego. Chodzi tutaj o dobro osobiste autorstwa. Innymi słowy, norma prawa karnego chroni układ okoliczności, w ramach którego twórca ma możliwość niezakłóconego przekazu informacji o tym, iż jest autorem własnego utworu (informacja o przynależności obiektywnej utworu do autora). Na jej gruncie powstaje możliwość odzwierciedlenia w ludzkim umyśle faktu, iż wskazywana

osoba jest autorem konkretnego utworu. W konsekwencji autorowi przyznawana jest realna i prawnie relewantna podstawa do urzeczywistniania jego oczekiwań oraz dążeń względem utworu. Jest to także środek podkreślania odrębności duchowej, oryginalności, które stanowią fundament wyrażania własnego piętna, inteligencji, sposobu postrzegania świata. Dlatego też, zaburzenie harmonii tego układu jawi się jako zjawisko społecznego niebezpieczeństwa.

Jak również, sprawca przywłaszczenia autorstwa nie ma i nie może mieć wpływu na fakt aktu kreacji spowodowanego przez rzeczywistego autora. Stara się zaś przykryć, czy też przysłonić, zagłuszyć, stłumić prawdziwą informację, poprzez dostarczenie fałszywej informacji o sobie jako o podmiocie sprawczym aktu kreacji (o sobie, jako o osobie, która stworzyła utwór). W rezultacie takich działań, osoby trzecie, mając kontakt z utworem, mogą otrzymywać złą (fałszywą) informację o autorze. Sprawca dąży zatem do stworzenia stanu fałszywego domniemania autorstwa.

Nie jest jednak wymagane nastąpienie skutku w postaci konkretnych zmian w świecie rzeczywistym, polegających na wywołaniu u osób trzecich błędnego przeświadczenia o autentyczności fałszywego oświadczenia sprawcy, tj. wywołania u odbiorców dzieła przekonania, że sprawca jest autorem. Tym samym, nie można wymagać rzeczywistej zmiany w świecie zewnętrznym, w postaci utraty uprawnień przez faktycznego autora. Należy również odrzucić subiektywistyczne podejście przy ustalaniu, czy przywłaszczono autorstwo, tj. nie należy uzależniać wniosku o popełnieniu czynu zabronionego od stwierdzenia wystąpienia wewnętrznego, subiektywnego poczucia krzywdy u pokrzywdzonego autora.

Ponadto, przywłaszczenie autorstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut. jest przestępstwem kierunkowym. Sprawca ma wiedzę i świadomość tego, iż utwór, co do którego składa fałszywe oświadczenie o asercji autorstwa, jest utworem cudzym, czyli stworzonym przez kogoś innego. Sprawca, nadto, składa takie oświadczenie w ściśle określonym celu, jakim jest spowodowanie stanu domniemania wobec niego autorstwa, w ramach którego osoby trzecie mogłyby poczytywać go za faktycznego autora. Dąży on jednocześnie do stworzenia możliwości wykonywania szeregu praw autorskich zarówno osobistych, jak i majątkowych. Taki fałszywy autor może także wykonywać inne związane z tymi pierwszymi prawa, jak na przykład prawa wynikłe z przepisów ustawy o szkolnictwie wyższym, prawa prasowego, prawa własności przemysłowej, itd. Dlatego też, strona podmiotowa czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut. powinna przejawiać się w zamiarze bezpośrednim, kierunkowym.

Niemniej, w zakresie obecnego ujęcia przepisu art. 115 ust. 1 pr. aut., jedynym słowem wskazującym na powyższą postać zamiaru jest zaimek zwrotny „sobie”. Wbrew panującemu przekonaniu, określenie „przywłaszczać” – przy pominięciu sugestii w ramach wykładni przepisu art. 284 K.k. – nie wyraża jednoznacznie zamiaru bezpośredniego, kierunkowego, jaki stanowi element strony podmiotowej przywłaszczenia autorstwa. Wprawdzie w ogólnym założeniu nie ma wątpliwość, iż przywłaszczenie autorstwa może być popełnione wyłącznie w zamiarze bezpośrednim, kierunkowym. Kwestia ta może być jednak problematyczną w kontekście procesowego dowodzenia wystąpienia takiego zamiaru, w przypadku przywłaszczenia autorstwa do „części” utworu, albowiem nie mamy w przepisie art. 115 ust. 1 pr. aut. podanych wyraźnych granic zakresu podstawy karania, zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę specyfikę prawa cytatu z art. 29 pr. aut. i inne.

Bezsporne pozostaje jednak twierdzenie, zgodnie z którym nie można byłoby popełnić czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa nieumyślnie. Abstrahując już od faktu, że ustawodawca nie typizuje takiego czynu zabronionego, warto na marginesie podkreślić, iż stworzenie podstawy do karania za nieumyślne przywłaszczenie autorstwa, rodziłoby niebezpieczeństwo zahamowania rozwoju w dziedzinie działalności twórczej i artystycznej. Stanowiłoby to istotne naruszenie wolności twórczości artystycznej, badań naukowych i ogłaszania ich wyników, wolności nauczania, a także wolności korzystania z dóbr kultury, gwarantowanych na mocy art. 73 Konstytucji RP. Ponadto, w płaszczyźnie faktycznych procesów psychiczno-intelektualnych zachodzących u sprawcy, zaistnienie nieumyślności jest niemożliwe. Sprawca bowiem zawsze wie, że wykorzystuje cudzy utwór oraz jest świadomy celów w jakich go wykorzystuje.

Nieumyślne może być natomiast, co najwyżej, przypadkowe powielenie cudzego utworu. To jednak stanowi przejaw paralelizmu twórczego. Paralelne powielanie, nawet w sytuacji możliwości przewidywania, nie jest wykorzystywaniem cudzego utworu w celu osiągnięcia osobistych korzyści, do jakich dąży sprawca umyślnego przywłaszczenia autorstwa. Stworzono by wówczas, niedający się zaakceptować wymóg, aby każdy twórca, przed zaprezentowaniem własnego utworu ustalił, czy podobny utwór wcześniej już nie powstał. Dlatego też, nie wymaga szerszych wyjaśnień, wystarczająco klarowne stanowisko, co do niemożliwości typizacji nieumyślnego przywłaszczenia autorstwa.

ROZDZIAŁ IV
ZNAMIONA CZYNU ZABRONIONEGO PRZYWŁASZCZENIA AUTORSTWA
W ŚWIETLE ZASADY *NULLUM CRIMEN SINE LEGE CERTA*

1. Wprowadzenie

Mając na względzie treść znamion przywłaszczenia rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego oraz treść znamion przywłaszczenia autorstwa, należy w tym miejscu zweryfikować, czy zawarte w art. 115 ust. 1 pr. aut. znamiona „przywłaszczać autorstwo do całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania” spełniają wymagania stawiane im przez zasady techniki prawodawczej, a w szerszym zakresie - przez zasadę *nullum crimen sine lege certa*. Tym samym przedstawiane jest zagadnienie błędu legislacyjnego i jego konsekwencji na tle szeroko rozumianej zasady *nullum crimen sine lege* z art. 42 ust. 1 Konstytucji RP oraz zasady poprawnej legislacji, wyprowadzanej z zasady pewności prawa z art. 2 Konstytucji RP. W pierwszym rzędzie, trzeba jednak wyjść od przedstawienia, w ogólnym zarysie, istoty zasady *nullum crimen sine lege certa*, a także dopełniających ją na poziomie wykonawczym – zasad technik prawodawczej (nazywanymi dalej ZTP).

2. *Nullum crimen sine lege certa*, a zasady ZTP

Pociągnięcie człowieka do odpowiedzialności polegającej na zastosowaniu skupionej i represyjnej sankcji, może być uzasadnione tylko zachowaniem, które zostało uprzednio precyzyjnie i jednoznacznie określone jako zakazane, i na domiar tego, wyłącznie w drodze aktu prawnego o randze ustawy. Na gruncie tego „zakaz albo nakaz obwarowany sankcją karną powinien być sformułowany w sposób precyzyjny i ścisły”⁵⁶⁷. W myśl art. 42 Konstytucji RP, a także art. 1 § 1 K.k., odpowiedzialności karnej podlega ten tylko kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zgodnie natomiast z art. 115 § 1 K.k. czynem zabronionym jest zachowanie o znamionach określonych w ustawie karnej.

W powyższym zakresie mowa jest o zasadzie *nullum crimen sine lege*, która stanowi jeden z podstawowych standardów państwa prawa⁵⁶⁸. Przypisuje się jej szczególny status,

⁵⁶⁷ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lutego 2015r., sygn.: K 15/13, LEX: 1186188. Zob. też: J. Warylewski, *Zasady techniki prawodawczej. Komentarz do rozporządzenia*, Warszawa 2003r., s. 326.

⁵⁶⁸ L. Gardocki, *Zasada nullum crimen sine lege certa we współczesnym polskim prawie karnym* (w:) A. Dębiński, M. Gałązka, R. C. Hałas, K. Wiak [red.] *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga jubileuszowa ku czci profesor Alicji Grześkowiak*, Lublin 2006, s. 71; A. Zoll, *Zasada określoności czynu*

albowiem przy użyciu środków dostępnych w ramach prawa karnego możliwe jest urzeczywistnianie najdrastyczniejszych, znanych polskiemu systemowi prawnemu form ingerencji w podstawowe prawa i wolności człowieka⁵⁶⁹. Normy prawa karnego powinny być zatem zawarte w akcie rangi ustawowej, i przy tym w taki sposób ujęte, by precyzyjnie i jednoznacznie wyrażać ustawowe znamiona typizowanych czynów zabronionych⁵⁷⁰.

Na gruncie zasady *nullum crimen sine lege* urzeczywistniana jest funkcja gwarancyjna prawa karnego⁵⁷¹. Aparat państwowy jest powstrzymywany – a przynajmniej powinien być powstrzymywany – od arbitralnych działań stwarzających nieuzasadnione niebezpieczeństwo dla praw i wolności jednostek⁵⁷². Wyraża ona zaadresowany do prawodawcy–karnisty nakaz stanowienia norm karnych, zawierających znamiona czynów zabronionych, w drodze aktu prawnego wyłącznie rangi ustawowej – z jednej strony (*nullum crimen sine lege scripta*)⁵⁷³, a z drugiej strony – nakaz określoności znamion (*nullum crimen sine lege certa*)⁵⁷⁴. Ponadto, wyróżnia się w jej zakresie postulat wyłączający wsteczne działanie przepisów pogorszających sytuację sprawcy (*nullum crimen sine lege*

zabronionego pod groźbą kary w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (w:) M. Zubik, K. Budził, *Księga XX-lecia orzecznictwa trybunału konstytucyjnego*, Warszawa 2006, s. 526.

⁵⁶⁹ A. Zoll, *Zasada określoności...*, s. 526.

⁵⁷⁰ L. Gardocki, *Zasada nullum...*, s. 71; Zasada określoności przepisu prawnego była niejednokrotnie przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego, zob.: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lutego 2003r., sygn.: K 28/02, OTK-A 2003/2/13, (Dz. U. 2003, nr 41, poz. 361), LEX: 76811; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 września 1999r., sygn.: K 11/99, OTK 1999/6/116, M.P. 1999/30/459, LEX: 38257; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 stycznia 2006r., sygn.: SK 30/05, (Dz. U. z 2006, nr 15, poz. 118); wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 stycznia 2004r., sygn.: K 14/03, (Dz. U. z 2004, nr 5, poz. 37).

⁵⁷¹ Twierdzenie takie zaprezentował również na tle art. 7 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności Europejski Trybunał Praw Człowieka, wskazując, iż zadaniem zasady *nullum crimen sine lege* jest ochrona jednostek przed arbitralnym ściganiem, uznawaniem winy i karaniem. Tym samym, podkreśla się, iż przepis art. 7 Konwencji, wyrażający zasadę *nullum crimen sine lege*, jako ważny element zasady rządów prawa, jest przepisem niederogowalnym w rozumieniu art. 15 ust. 2 Konwencji – nawet w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa publicznego. Tym samym, podkreśla się, iż przepis art. 7 Konwencji, wyrażający zasadę *nullum crimen sine lege*, jako ważny element zasady rządów prawa, jest przepisem niederogowalnym w rozumieniu art. 15 ust. 2 Konwencji – nawet w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa publicznego. Kociubiński, *Zasada nullum crimen, nulla poena sine lege i jej ograniczenia w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka* (w:) Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego, T. XXVIII, Wrocław 2012r., s. 272; Wyrok ETPC z dnia 24 lipca 2008r. w sprawie skargi nr 36376/04, Kononov vs. Łotwa, LEX: 136785.

⁵⁷² Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 32. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego „prawo karne ma wyznaczać wyraźne granice między tym, co jest dozwolone, a tym, co jest zabronione. Bariera, o której tu mowa, nie powinna być usuwana dla żadnych celów politycznych lub innych. Prawo karne nie jest bowiem instrumentem mającym służyć zachowaniu władzy, lecz jest właśnie tej władzy ograniczeniem”. Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 września 1991r., sygn.: S 6/91, OTK 1991/1/34, LEX: 25373.

⁵⁷³ A. Zoll, *Zasada określoności...*, s. 528 i nast.; J. Kociubiński, *op. cit.*, s. 270.

⁵⁷⁴ J. Kociubiński, *op. cit.*, s. 270.

praevia) oraz zakaz stosowania niekorzystnej dla sprawcy wykładni rozszerzającej (*nullum crimen sine lege stricta*)⁵⁷⁵.

W ramach niniejszych badań szczególnie interesująca jest zasada *nullum crimen sine lege certa*. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego została uznana za regułę prawa karnego, która chroni przed „dowolnością orzekania i sposobu wykonywania następstw czynów zabronionych, niewspółmierności tych następstw do winy i karygodności czynu”⁵⁷⁶. *Nullum crimen sine lege certa*, jako gwarancja przed „swobodną twórczością” ustawodawcy, zaliczana jest *stricte* do dyrektyw wskazujących, jak w optymalny sposób formułować tekst prawny, tj. zarysowuje warunki odnoszące się do sposobu określenia typu czynu zabronionego pod groźbą kary⁵⁷⁷. W tym zakresie, na ustawodawcy ciąży obowiązek spełnienia wymogu określoności po to, by adresat normy zawierającej znamiona czynu zabronionego był w stanie, na podstawie odczytywanego przepisu karnego, te znamiona zrekonstruować⁵⁷⁸. Innymi słowy, w ramach zasady *nullum crimen sine lege certa* istnieje nakaz „wyraźnego zdefiniowania przestępstwa”⁵⁷⁹. Chodzi tutaj o przedstawienie takiego opisu cech zewnętrznych ludzkiego zachowania (a zasadniczo typu zachowania, jego skutków oraz okoliczności towarzyszących), który w sposób niebudzący wątpliwości, pozwoli każdorazowo na identyfikację w obserwowanej rzeczywistości czynu zabronionego⁵⁸⁰. Tym samym, normy karne zakazujące określonego zachowania, muszą być dostatecznie jednoznaczne po to, by bez cienia wątpliwości można było wskazać kto i kiedy co ma albo czego nie ma czynić⁵⁸¹. Jednoznaczność (jasność) przepisu ma minimalizować

⁵⁷⁵ Ibidem.

⁵⁷⁶ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lutego 2015r., sygn.: K 15/13, LEX: 1009283; z uzasadnienia postanowienia SN z dnia 9 czerwca 2006r., sygn.: I KZP 14/06 – jaki LEX 188863; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2011 roku, sygn.: K 35/08.

⁵⁷⁷ A. Michalska i S. Wronkowska wyodrębniają cztery grupy dyrektyw warunkujących sposoby tworzenia prawa: 1) dyrektywy odnoszące się do czynników inspirujących podmioty prawodawcze; 2) dyrektywy w oparciu o które organ stanowiący prawo powinien podejmować decyzje w przedmiocie oddziaływania na życie społeczne poprzez stanowienie norm; 3) dyrektywy określające pożądaną optymalną organizację pracy nad tworzeniem prawa; 4) dyrektywy wskazujące, jak w optymalny sposób formułować teksty aktów prawotwórczych. A. Michalska, S. Wronkowska, *Zasady tworzenia prawa*, Poznań 1983, s. 56.

⁵⁷⁸ Ł. Pohl w tym zakresie podkreśla, iż „z uwagi na względy gwarancyjne mające zabezpieczać wolności i prawa człowieka przed arbitralną ingerencją aparatu przymusu państwowego postulat ten jest szczególnie doniosły na gruncie tych przepisów prawno Karnych (reprezentatywnym przykładem tego rodzaju przepisów są przepisy części szczególnej KK), które są przepisami kluczowymi dla odtworzenia zrębowo w nich wysłowionych norm sankcjonowanych, a więc norm, których pełna syntaktyczna i treściowa charakterystyka informuje o tym, jaki typ ludzkiego zachowania jest przez rzeczoną normę zakazany pod groźbą kary”. Ł. Pohl, *Komentarz do art. 1 K.k.* (w:) R. A. Stefański [red.], *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2011 (wersja online Legalis).

⁵⁷⁹ J. Kociubiński, *op. cit.*, s. 274.

⁵⁸⁰ B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, 2012, wyd 2.

⁵⁸¹ Ł. Pohl, *Komentarz do art. 1 K.k.* ... (wersja online Legalis); Chodzi tutaj o „takie wskazanie czynu zabronionego (jego znamion), aby zarówno dla adresata normy prawnokarnej, jak i organów stosujących prawo i dokonujących „odkodowania” treści regulacji w drodze wykładni normy prawa karnego nie budziło

niebezpieczeństwo wyprowadzania w procesie wykładni wielu rozwiązań interpretacyjnych⁵⁸². Z jednoznacznością przepisu wiąże się także konieczność zachowania jego „kompletności” i „precyzyjności”⁵⁸³.

Poza powyższym, należy też mieć na uwadze, iż zasada *nullum crimen sine lege certa* obliguje jednocześnie do zachowania równowagi między nadmierną kauczkowością przepisu karnego, a nadmierną jego kazuistycznością. Dążenie do tak pożądanej jednoznaczności przepisu, jego precyzji i kompletności znamion, nie może odbywać się kosztem tworzenia przepisów wysławiających normy, które nie są abstrakcyjne i generalne. Tworzenie bowiem przepisów z kazuistycznymi opisami konkretnych zachowań, mija się z istotą regulacji z art. 42 ust. 1 Konstytucji RP. Mowa w tym zakresie o wyznaczeniu dopuszczalności i zakresu stosowania norm prawa karnego o charakterze blankietowym⁵⁸⁴. Istnieje potrzeba przedstawienia abstrakcyjnego i generalnego opisu typu zachowania, a nie konkretnego zachowania się. Z drugiej strony, nadmierna kauczkowość przepisu, może prowadzić do stanu, w ramach którego adresat normy prawnokarnej nie będzie mógł zrekonstruować zasadniczych znamion czynu zabronionego, a to stanowi już naruszenie zasady *nullum crimen sine lege certa*. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się bowiem, iż „jakiegokolwiek wskazanie ogólnikowe, umożliwiające daleko idącą swobodę interpretacji co do zakresu znamion czynu zabronionego, czy pewnego typu kategorii zachowań, nie może być traktowane jako spełniające wymóg określoności na gruncie art. 42 ust. 1 Konstytucji RP”⁵⁸⁵.

Ponadto, ograniczeniem dla jednoznaczności i precyzji przepisu prawnego jest potrzeba zachowania jego „komunikatywności” i „zwięzłości”⁵⁸⁶. Stąd też „idealna” jednoznaczność

wątpliwości to, czy określone zachowanie *in concreto* wypełnia te znamiona”. Z uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lutego 2015r., sygn.: K 15/13, LEX: 1186188.

⁵⁸² Ł. Pohl, *Komentarz do art. 1 K.k. ...* (wersja online Legalis).

⁵⁸³ A. Zoll, *Zasada określoności...*, s. 527. „W demokratycznym państwie prawnym prawo karne musi być oparte przynajmniej na dwóch podstawowych zasadach: określoności czynów zabronionych pod groźbą kary (*nullum crimen, nulla poena sine lege*) oraz na zakazie wstecznego (...)”. „Określoność” Trybunał Konstytucyjny sprecyzował następująco: „materialne elementy czynu, uznanego za przestępczy, muszą być zdefiniowane w ustawie (zgodnie z konstytucyjną zasadą wyłączności ustawy) w sposób kompletny, precyzyjny i jednoznaczny”. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 kwietnia 1995r., sygn.: K 11/94, OTK 1995/12/132, LEX: 25538; postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 września 1991r., sygn.: S 6/91, OTK 1991/1/34, LEX: 25373; postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 czerwca 1994r., sygn.: S 1/94, OTK 1994/28/271, LEX: 25121; orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 marca 1994r., sygn.: U 7/93, OTK 1994/1/41, LEX: 25109; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 listopada 2003r., sygn.: SK 22/02, OKA-A 2003, nr 9, poz. 97; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 czerwca 2005r., sygn.: SK 56/04, OTK-A 2005, nr 6, poz. 67.

⁵⁸⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lutego 2015r., sygn.: K 15/13, LEX: 1186188; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 czerwca 2010r., sygn.: SK 52/08.

⁵⁸⁵ Z uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lutego 2015r., sygn.: K 15/13, LEX: 1186188.

⁵⁸⁶ A. Michalska, S. Wronkowska, *Zasady tworzenia...*, s. 66.

i precyzja przepisu karnego jest nieosiągalna. Język prawny jest bowiem rezultatem kompromisu między właśnie precyzją, a komunikatywnością dla jak największej liczby osób oraz zwięzłością tekstu aktu prawnego⁵⁸⁷.

Wreszcie, problemem przed którym staje ustawodawca, jest obiektywnie dostrzegalna polisemiczność języka, przy użyciu którego przepis karny jest formułowany. Niedoskonałość języka powszechnego przyczynia się znacząco do prawdopodobieństwa zaistnienia sytuacji nieprecyzyjnego ujęcia znamion typu czynu zabronionego⁵⁸⁸.

Powyższe ograniczenia, w tym:

- a) konieczność wysławiania norm abstrakcyjnych i generalnych (złoty środek między kauczukowością, a kazuistycznością przepisu),
 - b) potrzeba zachowania zwięzłości i komunikatywności przepisu,
 - c) polisemia bądź homonimia języka, w którym przepis jest formułowany,
- powodują problemy w sferze doboru słownictwa i konstrukcji brzmienia przepisu (tekstu prawnego).

Tymczasem, umiejętność poprawnego formułowania tekstu prawnego jest pożądanym panaceum na nieprawidłowości w zakresie arbitralnego, „interpretacyjnego tworzenia” przez organy stosujące nieprecyzyjnie wyrażone prawo. W przeciwnym razie, jak zaznaczają S. Wronkowska i M. Zieliński – nieumiejętnie sformułowane przepisy prawne, mogą być pozornym pośrednikiem między władzą prawodawczą, a odbiorcami prawa⁵⁸⁹. Podmiot kompetentny do stanowienia prawa powinien tworzyć poprawne przepisy, jak i kształtować poprawny system prawny⁵⁹⁰.

Wobec powyższego, zasada *nullum crimen sine lege certa* jest nierozzerwalnie związana z zagadnieniem języka ogólnego, prawnego, jak również prawniczego. Nie można bowiem uciec od analizy tej zasady przez pryzmat zjawiska języka, w jakim przepis jest formułowany. Dlatego też, można stwierdzić, że konkretyzacja treści zasady *nullum crimen sine lege certa* następuje na poziomie zasad techniki prawodawczej (ZTP). Stanowią one konkretne, redakcyjno-techniczne wytyczne, określające sposób formułowania przepisu. Wytyczne te są dla ustawodawcy czytelną instrukcją, określającą, jak należy zredagować przepis, aby nie sformułować go w brzmieniu dalekim od wzorca właściwego dla zasady

⁵⁸⁷ Ł. Pohl, *Komentarz do art. 1 K.k...*, (wersja online Legalis).

⁵⁸⁸ A. Michalska i S. Wronkowska podkreślają, iż „formując teksty prawne prawodawca bazuje na słownictwie języka powszechnego, które nie jest dostatecznie precyzyjne”. A. Michalska, S. Wronkowska, *Zasady tworzenia...*, s. 67.

⁵⁸⁹ S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad techniki prawodawczej*, Warszawa 2004, s. 7.

⁵⁹⁰ *Ibidem*, s. 19 – 21.

nullum crimen sine lege certa. Zasady techniki prawodawczej są również swoistą odpowiedzią na niedoskonałości języka powszechnego. Przy ich prawidłowym zastosowaniu formułowany może być język prawny, czyniący zadość wymaganiom stawianym mu w ramach zasady *nullum crimen sine lege certa*. Wobec tego, zgodnie z § 75 ust. 1 ZTP w przepisie karnym znamiona czynu zabronionego określa się w sposób wyczerpujący, bez odsyłania do nakazów albo zakazów zawartych w pozostałych przepisach tej samej ustawy lub w przepisach innych ustaw, w tym ustaw określanych jako „kodeks” albo w postanowieniach umów międzynarodowych ratyfikowanych za zgodą wyrażoną w ustawie. Nadto, na mocy § 6 ZTP przepisy ustawy redaguje się tak, aby dokładnie i w sposób zrozumiały dla adresatów zawartych w nich norm wyrażały intencje prawodawcy. Przepis § 8 ust. 1 ZTP obliguje prawodawcę do posługiwania się w ustawie poprawnymi wyrażeniami językowymi (określeniami) w ich podstawowym i powszechnie przyjętym znaczeniu. Na podstawie § 10 ZTP do oznaczenia jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń, a różnych pojęć nie oznacza się tymi samymi określeniami oraz w myśl § 9 w ustawie należy posługiwać się określeniami, które zostały użyte w ustawie podstawowej dla danej dziedziny spraw, w szczególności w ustawie określanej jako „kodeks” lub „prawo”.

W odniesieniu do § 75 ust. 1 ZTP w zw. z § 6 ZTP i § 8 ust. 1 ZTP wymienia się: zasadę precyzji, zasadę jasności, zasadę adekwatności oraz zasadę komunikatywności⁵⁹¹. Adekwatność czyni zadość wymogowi najprecyzyjniejszego odniesienia się do zamysłonego przez ustawodawcę desygnatu, jakim jest, między innymi – ludzkie zachowanie⁵⁹². Następuje to poprzez używanie słów, konstruowanie całych zdań oraz całego tekstu aktu prawnego, których treść znaczeniowa w granicach treści normy sankcjonowanej jest najodpowiedniejsza (najprecyzyjniejsza). Z drugiej strony mamy komunikatywność, która jako doniosła społecznie, kreuje obowiązek zbliżenia się do treści normy, poprzez posługiwanie się słowami oraz zdaniami o tożsamym lub przynajmniej najbardziej zbliżonym do niej, znaczeniu z języka powszechnego. Innymi słowy, przepis ma być

⁵⁹¹ G. Wierczyński, *Redagowanie i ogłaszanie aktów normatywnych. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 97 i nast.

⁵⁹² Adekwatność przepisu jest ściśle związana z precyzyjnością tekstu. Przepis musi być dostatecznie precyzyjny na gruncie obiektywnych reguł języka (dokładność i poprawność). S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad...*, s. 36. Ponadto, dodać można, że adekwatny przepis, to taki co dokładnie wyznacza adresatowi zakres normy prawej, tj. co i w jakiej sytuacji jest zakazane lub dozwolone (w kontekście art. 83 Konstytucji RP). Na gruncie precyzyjności powinna być wyeliminowywana możliwość arbitralnego stosowania prawa przez organy władzy publicznej (w kontekście art. 7 i art. 10 Konstytucji RP). Rozwinięciem tej zasady w płaszczyźnie wykonawczej jest § 25 ust. 1 ZTP: „Przepis prawa materialnego powinien możliwie bezpośrednio i wyraźnie wskazywać kto, w jakich okolicznościach i jak powinien się zachować (przepis podstawowy)”.

zrozumiały nie w jakikolwiek sposób, lecz zgodnie z intencją ustawodawcy, a przy tym ma być zrozumiały dla możliwie najszerszego grona odbiorców⁵⁹³. Komunikatywność, w przypadku przepisu karnego, jest niejednokrotnie akcentowana ze względu na zaadresowanie norm sankcjonowanych do społeczeństwa powszechnego⁵⁹⁴. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego komunikatywność wiąże się także z jasnością przepisu prawnego. Poprzez tę należy rozumieć „nakaz tworzenia przepisów klarownych i zrozumiałych dla ich adresatów, którzy od racjonalnego ustawodawcy oczekiwać mogą stanowienia norm prawnych nie budzących wątpliwości, co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw”⁵⁹⁵. W ten sposób w myśl związku z precyzją przepisu prawnego, treść normy prawnej (obowiązków i praw) – precyzja przepisu – winna być oczywista i pozwalająca na wyegzekwowanie⁵⁹⁶.

Z drugiej strony, interpretator winien być czujny na możliwość istnienia odstępstw (modyfikacji) od wybranej treści znaczeniowej, samoistnie formułowanej w języku powszechnym⁵⁹⁷. Chodzi tutaj o znaczenie wyprowadzane poprzez wykładnię systemową i funkcjonalną, pod warunkiem, że znaczenie takie jest wystarczająco ugruntowane w linii doktrynalno-orzeczniczej⁵⁹⁸. Wchodzi ono wówczas do zakresu języka prawniczego⁵⁹⁹.

⁵⁹³ S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad...*, s. 36 i 37.

⁵⁹⁴ Pogląd ten wyraził także A. Zoll na tle recenzji rozprawy habilitacyjnej P. Wiatrowskiego pt. „Dyrektywy wykładni prawa karnego materialnego w judykaturze Sądu Najwyższego”, Warszawa 2013. Jak wskazuje: „nie przekonuje mnie do końca argument, że nie jest istotną możliwością dostępu do tekstu prawnego osób spoza środowiska prawniczego. Z punktu widzenia zasad konstytucyjnych można wskazać wiele argumentów przemawiających za potrzebą formowania tekstu prawnego w sposób zrozumiały dla adresatów normy i to nie pośrednio, przy pomocy specjalistów, lecz bezpośrednio. Przy definicjach legalnych trzeba też zdawać sobie sprawę, że muszą być one także przedmiotem wykładni”. A. Zoll, *Recenzja rozprawy habilitacyjnej oraz dorobku naukowego dr Piotra Wiatrowskiego*, Kraków 20 czerwca 2013r.

⁵⁹⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 marca 2001r., syng.: K 24/00, OTK 2001/3/51, (M.P. 2001, nr 10, poz. 160), LEX: 46863.

⁵⁹⁶ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 października 2003r., sygn.: K 53/02, OTK-A 2003/8/83, (M.P. 2003, nr 51, poz. 797), LEX: 81788.

⁵⁹⁷ Sąd Najwyższy wskazuje, iż „regułom języka normatywnego odpowiadają określone dyrektywy wykładni językowej, w myśl których: - przy tłumaczeniu znaczenia normy należy jej przypisać takie znaczenie, jakie ma ona w języku potocznym, chyba że ważne względy przemawiają za odstępstwem od tego znaczenia; - wolno odstąpić od znaczenia literalnego (potocznego) danego przepisu, gdy znaczenie to pozostaje w oczywistym konflikcie lub sprzeczności ze znaczeniem innych norm systemu, gdy prowadzi do absurdalnych z punktu widzenia społecznego lub ekonomicznego konsekwencji, gdy prowadzi do rażąco niesprawiedliwych rozstrzygnięć lub pozostaje w oczywistej sprzeczności z powszechnie akceptowanymi normami moralnymi”. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1998r., sygn.: I CKN 664/97, OSNC 1999/1/7, Biul. SN 1998/11/11, LEX: 34214.

⁵⁹⁸ A. Michalska i S. Wronkowska zaznaczają, że „w niektórych przypadkach prawodawca może zdecydować się na to, by pozostawić w jakimś zakresie swobodę decyzji organowi stosującemu prawo. Należy jednak wymagać, aby przepisy prawne były formułowane na tyle starannie, iżby swoboda podejmowania decyzji, która uzyskuje organ stosujący prawo była każdorazowo rezultatem przemyślanej decyzji prawodawcy a nie następstwem nieumiejętności lub niestaranności formułowania tekstów prawnych”. A. Michalska, S. Wronkowska, *Zasady tworzenia...*, s. 67.

⁵⁹⁹ Zgodnie z regułą 11 dyrektywy wykładni percepcyjnej: „Jako ustalone znaczenie w języku prawniczym należy przyjąć tylko to, które w niebudzący wątpliwości sposób jest powszechnie przyjęte w języku

W odniesieniu do tego, w prawoznawstwie spotkać można ogólny pogląd, iż błędem jest traktowanie przepisów tak, by wprost były zrozumiałe dla przeciętnych adresatów, w tym, by w pierwszej kolejności można było je odczytywać na poziomie wykładni językowej, a nawet i rozumieniu *prima facie*.

Nie wydaje się jednak, aby takiemu rozumowaniu można byłoby przypisać charakter ogólny, właściwy dla wszystkich gałęzi prawa. Wymaga ono, wyważenia z uwzględnieniem specyfiki regulowanej dziedziny życia społeczno-gospodarczego, a tym samym z uwzględnieniem osoby-adresata normy. Niewątpliwie, taką specyficzną gałęzią prawa jest prawo karne, albowiem jest ono – co do zasady – zaadresowane do wszystkich osób, przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec tego, warto w tym zakresie podkreślić wątpliwości podnoszone przez Z. Tobora, iż z jednej strony przyjęcie zasady *clara non sunt interpretanda* może być utożsamiane z podstawową ochroną zaufania obywateli wobec prawa i organów je stanowiących oraz stosujących. Trudno bowiem od przeciętnego obywatela wymagać przeprowadzania skomplikowanych procedur interpretacyjnych. Z drugiej strony, w opinii przywołanego badacza, mocno przesadzone byłoby traktowanie zasady *omnia sunt interpretanda* jako prowadzącej do naruszenia konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawa, czy też zwiększania ograniczeń w dostępie do prawa⁶⁰⁰.

Wobec powyższego, racjonalny ustawodawca, jeżeli zmierza do zapewnienia komunikatywności tekstu, winien pamiętać, iż interpretator musi go rozumieć nie w jakikolwiek sposób, lecz zgodnie z zamierzoną intencją. W toku formułowania werbalnego opisu ujmowanych w „umyśle ustawodawcy” desygnatów, powinien mieć on na względzie konieczność przyjęcia takiego wyrażenia, które na gruncie języka powszechnego będzie odpowiadać wprost temu desygnatowi. Jeżeli jednak jest to niemożliwe, to powinien dobierać słowa, które znajdują się znaczeniowo najbliżej tego

prawniczym (tj. panuje w stosunku do jego treści pełna zgodność w doktrynie)”. M. Zieliński wskazuje nadto, iż w zakresie dyrektyw językowych należy się odwołać w pierwszej kolejności do dyrektyw języka prawnego, a następnie do dyrektyw języka prawniczego lub ogólnego. Mamy wówczas do czynienia: po pierwsze z „chronologiczną priorytetowością dyrektyw językowych przed dyrektywami systemowymi i funkcjonalnym” oraz pod drugie – „priorytetowość (nie tylko chronologiczną) – dyrektyw języka prawnego przed dyrektywami pozostałych języków, tj. języka prawniczego i języka ogólnego”. Zgodnie z regułą 10 dyrektyw wykładni percepcyjnej: „Jeżeli w stosowanym tekście prawnym brak jest definicji legalnej interpretowanego zwrotu, należy przede wszystkim sprawdzić, czy zwrot ten ma swoje ustalone znaczenie w języku prawniczym jako znaczenie dla zwrotu języka prawnego (zarówno w odniesieniu do zwrotów quasi-prawnych, jak np. „własność”, jak i do tych zwrotów faktycznych, których precyzowaniem nauka i orzecznictwo zajmują się od lat, jak np. „zabić””. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2012, s. 335.

⁶⁰⁰ Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Warszawa 2013, s. 25 i 26.

desygnatu, z możliwością optymalnej i jedynie koniecznej modyfikacji ich znaczenia⁶⁰¹. Modyfikacja ta dopuszczalna jest o tyle, o ile nie spowoduje wyprowadzenia danego słowa spoza granic powszechnie nakreślanej mu kategorii semantycznej⁶⁰². Jak również, należy ją przeprowadzić wyłącznie w ograniczonym do niezbędnego minimum zakresie na potrzeby realizacji aksjologii i teleologii obowiązywania normy prawnej⁶⁰³. Modyfikacja ta powinna jednocześnie zadość czynić regułom właściwym dla specyfiki danej gałęzi prawa⁶⁰⁴. Ewentualne modyfikacje nie mogą daleko odbiegać od znaczenia podstawowego i powszechnego tak, aby nie nastąpiło jego wyparcie (wypaczenie) przez znaczenie doczytywane w doktrynie i orzecznictwie⁶⁰⁵. Jednocześnie odczytywanie tego znaczenia nie może zostać przesunięte z przepisu prawnego, tj. używanych w nim słów i zdań, na interpretację proponowaną przez orzecznictwo i doktrynę. W innym razie, przyjęcie znaczeń powszechnie nieznanymi, może prowadzić do obiektywnego braku zrozumienia przepisu. W tym zakresie może zachodzić zjawisko obiektywnie stwierdzalnej wieloznaczności, a tym

⁶⁰¹ W językoznawstwie ogólnym podkreśla się, iż znaczenie danego słowa składa się z jednej strony ze sfery desygnacyjnej, a z drugiej ze sfery konotacyjnej. W sferze desygnacyjnej zamykają się takie elementy danego zakresu znaczeniowego, które stanowią cechy charakterystyczne danej klasy desygnatu. Sfera konotacyjna odnosi się zaś do cech przypisywanych zgodnie z określonym systemem kulturowym, wierzeniami, przekonaniem. Zob. szerzej: E. Łuczyński, J. Maćkiewicz, *Językoznawstwo ogólne. Zagadnienia Wstępne*, Gdańsk, s. 35 i 36.

⁶⁰² W orzecznictwie Sadu Najwyższego można spotkać pogląd, iż „odstępstwo od jasnego i oczywistego sensu przepisu wyznaczonego jego jednoznacznym brzmieniem mogą uzasadniać tylko szczególnie istotne i doniosłe racje prawne, społeczne lub moralne; jeśli takie racje nie zachodzą, należy oprzeć się na wykładni językowej”. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2008r., sygn.: II CSK 650/07, LEX: 391825; Identycznie: „W doktrynie i w orzecznictwie trafnie akcentuje się prymat wykładni językowej nad pozostałymi rodzajami wykładni, tj. systemową i celowościową. Jednocześnie przyjmuje się słusznie, że w wyjątkowych sytuacjach wolno odstąpić od literalnego znaczenia przepisu. Może to mieć miejsce, gdy wykładnia językowa pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią innych norm, prowadzi do absurdalnych z punktu widzenia społecznego lub ekonomicznego konsekwencji, rażąco niesprawiedliwych rozstrzygnięć lub pozostaje w oczywistej sprzeczności z powszechnie akceptowanymi normami moralnymi”. Uchwała Sądu Najwyższego pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 14 października 2004r., sygn.: III CZP 37/04, OSNC 2005/3/42, Prok. i Pr. – wkł. 2005/10/32, OSP 2006/4/47, Biul. SN 2004/10/6, M. Prawn. 2005/12/593, LEX: 125609; zob. też: Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 czerwca 2000r., sygn.: K 25/99, OTK 2000/5/141, (Dz. U. 2000, nr 53, poz. 648) LEX: 41212; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1993r., sygn.: III ARN 84/92, OSNC 1993/10/183, LEX: 3913; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1998r., sygn.: I CKN 664/97, OSNC 1999/1/7, LEX: 34214.

⁶⁰³ Do odczytania tej modyfikacji służy wykładnia, w tym funkcjonalna niewykraczająca poza rezultat wykładni językowej i systemowej. Ma to na celu bowiem wyłącznie racjonalizację odczytywanej regulacji prawnej. E. Hryniewicz, *Przestępstwo abstrakcyjnego i konkretnego zagrożenia dóbr prawnych*, Warszawa 2012, s. 242.

⁶⁰⁴ A. Marek wskazuje, iż ustawa karna jest adresowana do ogółu obywateli. Ustawodawca używa zatem wyrazów języka polskiego w ich zwykłym i powszechnym znaczeniu. Nadto podkreśla dalej, że „niekiedy tylko wprowadza odmienne znaczenie używanych wyrazów (język prawny), gdy jest to niezbędne dla właściwego i operatywnego stosowania prawa. Jednak i tutaj musi się liczyć z powszechną praktyką językową, aby nie wprowadzić zamętu pojęciowego”. A. Marek, *Prawo karne*, wyd. 9, Warszawa 2009, s. 67.

⁶⁰⁵ „W tekście prawnym należy przede wszystkim stosować powszechnie używane, poprawne wyrażenia w podstawowym znaczeniu, w jakim występują one w języku ogólnym, wykluczone jest używanie w tekście prawnym jakichkolwiek słów w znaczeniu przenośnym”. A. Malinowski, *Polski tekst prawny. Opracowanie treściowe i redakcyjne*, Warszawa 2012, s. 21.

samym niedookreśloności, a ta – będzie prowadzić do naruszenia zasady *nullum crimen sine lege certa*.

3. Przywłaszczenie i autorstwo w języku powszechnym

Wobec powyższego, już w tym miejscu godzi się podkreślić, iż wskazanie tylko jednego znaczenia o charakterze podstawowym i powszechnym dla słów „przywłaszczać” i „autorstwo” okazuje się trudne, a wręcz można zaryzykować tezę, iż niewykonalne⁶⁰⁶. Wynika to z tego, że przy ustalaniu wyraźnych granic zakresu znaczeniowego znamienia czasownikowego „przywłaszczać” – o czym była mowa wcześniej – odnotowywany jest *prima facie* stosunek pokrywania się ze zakresami znaczeniowymi innych słów. Wymienić tutaj można słowa: kradzież, zabieranie, wyjmowanie spod faktycznego władztwa, odmawianie zwrotu, podawanie się za kogoś, przypisywanie sobie czegoś, etc. Wieloznaczność czasownika „przywłaszczać” polega zatem na możliwości używania go w celu określenia wielu typów zachowań, które są semantycznie do siebie podobne.

Wyróżnić można minimum pięć zasadniczych i semantycznie powiązanych znaczeń:

- 1) zachowanie polegające na wyjmowaniu czegoś spod czyjegoś faktycznego władztwa;
- 2) zachowanie polegające na fizycznym używaniu (korzystaniu) z rzeczy jak uprawniony;
- 3) dokonywanie czynności powodujących wyzbycie się rzeczy zarówno w wymiarze prawnym, jak i faktycznym, wbrew woli rzeczywiście uprawnionego;
- 4) bezzasadne odmawianie oddania rzeczy komuś, kto takiego zwrotu żąda;
- 5) ogłaszanie, iż się jest właścicielem lub w inny sposób uprawnionym, gdy się nim w rzeczywistości nie jest⁶⁰⁷.

Analiza znaczenia słowa „autorstwo” prowadzi natomiast do wniosku, iż mamy do czynienia ze zjawiskiem synonimii. W ogólnym ujęciu „Autorstwo” związane jest z układem okoliczności w jakim znalazł się autor dzieła, po jego uzewnętrznieniu i opublikowaniu⁶⁰⁸.

⁶⁰⁶ Determinantami uznania konkretnego znaczenia danego słowa za podstawowe, są indywidualne predyspozycje nadawcy komunikatu, jego odbiorcy, jak i kontekst wypowiedzi. Każde wieloznaczne słowo, jeżeli jest używane w określonej sytuacji, staje się słowem jednoznacznym (jednoznaczność pragmatyczna). Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji...*, s. 180.

⁶⁰⁷ Z. Tobor stwierdza, iż „...jasny język nie jest jakimś dialektem języka standardowego, ale relacją między językiem a odbiorcami. Tekst jasny dla jednych odbiorców dla innych wcale taki być nie musi.”. Ponadto, „wieloznaczność nie jest właściwością języka, ale funkcją oczekiwań, z jakimi do niego podchodzimy”. Ibidem, s. 179 i 183.

⁶⁰⁸ „Autorstwo <<fakt, że ktoś jest autorem tekstu, pomysłu itp.>>: Autorstwo książki ustalono na podstawie analizy stylistycznej. Przypisać komuś autorstwo artykułu. Utwory czyjegoś autorstwa.; Autorski <<odnoszący się do autora>> Honorarium autorskie, druk autorski, arkusz autorski. Egzemplarz autorski. Korekta autorska. Prawo autorskie. Spotkanie autorskie, wieczór autorski <<spotkanie autora z czytelnikami, na którym autor

4. Przywłaszczenie i autorstwo w języku prawniczym

Ustawodawca w celu wyrażenia własnej intencji, może dla danego określenia przyjmować jedno znaczenie (jedno pojęcie) z języka ogólnego⁶⁰⁹. Tym samym, mając na względzie dotychczasowe ustalenia, w ramach interesującej nas materii, można zaprezentować następujące wnioski:

- po pierwsze, w odniesieniu do treści znaczeniowej słów: „przywłaszczać” i „autorstwo”, można postulować o uznanie niektórych tylko ich pojęć z języka powszechnego za pojęcia języka prawniczego;
- po drugie, jeżeli postulat pierwszy będzie uprawniony, to w ramach prawa karnego, w odniesieniu do terminu „przywłaszczać” nie jest formułowane – jak *prima facie* może się wydawać – tylko jedno pojęcie. Ustawodawca wprowadza dwa, tylko pozornie zbieżne pojęcia języka prawniczego (jedno w ramach art. 284 K.k., a drugie w ramach art. 115 ust. 1 pr. aut.);
- po trzecie, uznając za uprawnione pierwszy i drugi postulat, dla określenia „autorstwo” także kształtowane jest autonomiczne pojęcie karne, lecz o odmiennym zakresie od pojęcia używanego w pozostałej części ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Na gruncie art. 115 ust. 1 pr. aut. funkcjonuje bowiem pojęcie odnoszące się do wykonywania autorskiego prawa osobistego, w zakresie ograniczonym jedynie do czynności upubliczniania informacji o tym, iż się jest autorem (oczywiście cudzego utworu).

W tym miejscu godzi się przypomnieć, że dla znamienia „przywłaszczać”, w ramach art. 284 K.k., wyprowadzane jest pojęcie składające się z trzech zasadniczych elementów. Pierwszy odnosi się do stanu faktycznego władztwa, w jakim sprawca pozostaje względem rzeczy ruchomej lub przedmiotu umożliwiającego wykonanie prawa majątkowego. W tym zakresie uwadze nie mogą umknąć pojęcia takich określeń, jak: posiadanie samoistne i zależne, dzierżenie, władztwo prekaryjne. Są to określenia swoiste dla języka prawnego i prawniczego.

czyta swoje utwory, odpowiada na pytania i rozdaje autografy>>, <<realizowany według własnej koncepcji>>. Film autorski. Kolekcja autorska. Klasa autorska”. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1, A - G, S. Dubisz [red.], Warszawa 2003, s. 158.

⁶⁰⁹ W opinii Trybunału Konstytucyjnego: „podobnie ma się rzecz z wykładnią tekstów prawnych, których sens językowy nie jest jednoznaczny z tego względu, że tekst prawny ma kilka możliwych znaczeń językowych, a wykładnia funkcjonalna (celowościowa) pełni rolę dyrektywy wyboru jednego z możliwych znaczeń językowych”. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 czerwca 2000r., sygn.: K 25/99, OTK 2000/5/141, (Dz. U. 2000, nr 53, poz. 648) LEX: 41212.

Drugim elementem znamienia czasownikowego „przywłaszczenia” z art. 284 K.k. jest bezprawne rozporządzanie lub bezprawne dokonywanie czynności faktycznych względem przedmiotu przywłaszczanego, wykazujące cechy typowo właścicielskie. Tutaj kwestię bezprawności dokonywanych przez sprawcę czynności rozporządzania, korzystania, używania, także należy rozstrzygać na gruncie norm prawa cywilnego. Jako kryterium bezprawności służy bowiem zakres uprawnień, wyznaczany treścią norm prawa cywilnego, administracyjnego, itd. Ponadto, w ramach przywłaszczenia rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego, musi nastąpić skutek, w postaci unicestwienia danego składnika mienia lub przynajmniej stworzenia stanu realnego (konkretnego) niebezpieczeństwa unicestwieniem, tj. trwałą i nieodwracalną utratą.

Wyprowadzając natomiast pojęcie dla tego samego znamienia czasownikowego (przywłaszczenia) z art. 115 ust. 1 pr. aut., interpretator powinien skupić uwagę na czynności konwencjonalnej i prawnie relewantnej, jaką jest deklarowanie (oświadczenie, obwieszczenie), podawanie się za autora utworu, do którego nie ma się żadnych praw.

Tezę o kształtującym się w powyższy sposób stanie znaczeniowym języka prawniczego, w odniesieniu do pojęć znamion czasownikowych „przywłaszczać”, poprzez trzeba także zjawiskami kontekstowości tekstu pisanego (na poziomie przynajmniej jednego zdania przepisu prawnego) oraz koherencji ciągu użytych w tym zdaniu określeń (pojedynczych znaków).

M. Zieliński prezentuje definicję „kontekstu”, jako „otoczenia wypowiedzeniowego danego elementu językowego, które pozostaje w bezpośrednim lub pośrednim związku z tym elementem i wpływa modyfikująco na jego funkcję znaczeniową lub składniową”⁶¹⁰. Kontekst odgrywa ważką rolę przy odczytywaniu znaczenia określeń wieloznacznych. Poprzez prawidłową redakcję tekstu, polegającą na użyciu we właściwej kolejności odpowiednich zwrotów, można wyrazić objęty intencją desygnat⁶¹¹. Szczególnie interesujący jest w tym punkcie kontekst najbliższy (minikontekst) i kontekst wewnątrzzdaniowy⁶¹².

W konkretnych zdaniach, zawartych w przepisach art. 284 K.k., 278 K.k., 290 K.k., 275 K.k., 125 K.k., ustawodawca tworzy wewnątrzzdaniowy kontekst, poprzez użycie rzeczowników stanowiących nazwy konkretne dla przedmiotów czynności

⁶¹⁰ M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, s. 151.

⁶¹¹ Ibidem.

⁶¹² Ibidem, s. 152 – 153.

wykonawczych⁶¹³. Mowa tutaj o: 1) rzeczy ruchomej (art. 284 i 278 K.k.), 2) drzewie z lasu (art. 290 § 1 K.k.), 3) dokumencie (art. 275 § 1 K.k.), 4) dobru kultury (art. 125 § 1 K.k.). Jako szczególny rodzaj nazw można wskazać „mienię” i „prawo majątkowe”. Nazwy te odnoszą się do pewnych stanów, zarówno faktycznych, na przykład wiązanych z posiadaniem, jak również do stanów prawnych w zakresie wykonywania prawa własności lub innych praw na dobrach materialnych. Kontekstowe powiązanie tych słów z czasownikiem „przywłaszczać” powoduje, iż chodzi o konkretne składniki tych stanów, w tym na przykład o rzecz ruchomą lub sumę pieniężną. Dlatego nazwy „mienię” i „prawo majątkowe” należałoby traktować jako nazwy *quasi*-konkretne, za którymi dopiero kryją się nazwy konkretne.

Natomiast w przypadku art. 115 ust. 1 pr. aut. wprowadzana jest dla przedmiotu czynności wykonawczej nazwa abstrakcyjna, czyli „autorstwo”. Jako taka, używana jest w celu opisu „rozmytego ontologicznie” i indywidualnego układu okoliczności, w jakim autor utworu się znalazł. Układ ten nie ma nic wspólnego z namacalnymi elementami otaczającej nas rzeczywistości. Jest wyodrębniany z rzeczywistości, poprzez dokonujące się w sferze psychiczno-intelektualnej akty percepcji. Akty te determinowane są posiadaną przez człowieka wiedzą, inteligencją, emocjami, wycuciem na wartości ulotne. Tymczasem, na gruncie prawa karnego w art. 115 ust. 1 pr. aut., ustawodawcy chodziło raczej o opisanie zachowania, w ramach którego sprawca stwarza sobie warunki umożliwiające mu asercję autorstwa, czy też wysławianie (egzemplifikowanie) informacji o tym, iż cudzy utwór przynależy do niego (w kategorii dogodnego podłoża dla rozwoju stosunków autorsko-prawnych).

Wobec powyższego, w reżimie prawa karnego wyodrębniane są dwa różne konteksty wewnątrzdzaniowe dla czasownika „przywłaszczać”. Stan taki zmusza zatem do przyjęcia wniosku, zgodnie z którym formułowane są dwa różne pojęcia, tj. wyprowadzane są dwa ontologicznie odmienne typy czynów zabronionych.

W świetle tego odnieść się należy także do koherencji w jaką wchodzi zakresy znaczeniowe czasownika „przywłaszczać” z zakresami znaczeniowymi przytoczonych powyżej rzeczowników. Koherencja pojęciowa tekstu prawnego – zresztą każdego tekstu w ogólności – jest wiązana ze spójnością pojęciową używanych w tekście terminów⁶¹⁴.

⁶¹³ Ibidem, s. 161.

⁶¹⁴ K. Kaczmarek podkreśla, iż rozumienie terminów *koherencja* oraz *kohezja* jest zależne „od przyjętego kierunku badań, obszaru językowego i kulturowego, a w szczególności ze względu na to, czy bardziej opierają się one na trendach związanych ze strukturalizmem, czy na gruncie pragmatycznym, czy też na kognitywnym”. W ramach swych badań przytacza ona funkcjonującą na gruncie polskiej literatury definicję, zgodnie z którą

Wybór znaczeń, tj. pojęć dla zestawianych słów następuje w oparciu o wzajemne dopasowanie.

W literaturze nawiązuje się także do konstryngencyjnego podejścia do interpretacji tekstu, czyli w odniesieniu do związku formułowanego tekstu z rzeczywistością (związek konfiguracji faktów stanowiących część rzeczywistości, niezależnie od formy językowej)⁶¹⁵.

Fizyczne postacie desygnatów, jakie kryją się pod wymienionymi powyższej nazwami – rzeczownikami, są determinantami fizycznych postaci typów zachowań się sprawców. Dlatego też, ze względu na ontologiczną odmiennąść między desygnatami nazw konkretnych (w tym *quasi*-konkretnych) z art. 284 K.k. i inne, a desygnatem nazwy abstrakcyjnej z art. 115 ust. 1 pr. aut., istnieje ontologiczna odmiennąść typów czynów zabronionych. W wyniku tego, są różnice między zbiorem elementów koniecznych, wchodzących do zakresu znamion czynu z art. 284 K.k., a zbiorem takich elementów, należących do zakresu znamion czynu z art. 115 ust. 1 pr. aut.

5. Wadliwość przepisu art. 115 ust. 1 pr. aut.

Zasada konsekwencji terminologicznej ma dualistyczny charakter. Z jednej strony odnosi się do relacji pojęciowych na zewnątrz języka prawnego w stosunku do języka powszechnego, a z drugiej – do wewnętrznej spójności semantycznej struktury samego już języka prawnego. Aspekt zewnętrzny (§ 5, § 7 i § 8 ZTP) przejawia się w nakazie konsekwentnego posługiwania się terminami o ich konkretnym pojęciu, wyprowadzanym w oparciu o relację istniejącą między językiem prawnym, a etnicznym językiem ogólnym (powszechnym). Wiąże się to z potrzebą ustalenia konkretnego i tylko jednego pojęcia dla używanego w języku prawnym wyrażenia językowego. Aspekt wewnętrzny przejawia się natomiast w obowiązku zapewnienia konsekwencji terminologicznej w obrębie już samego języka prawnego. Istotę spójności językowej na gruncie języka prawnego – być może także prawniczego – wysławiają § 9 i § 10 ZTP⁶¹⁶.

koherencja „jest zespołem cech semantycznych, a sam wyraz spójność pełni funkcję hiperonimu dla obu tych pojęć” – także do *kohezji*, jako do drugiego pojęcia. Ponadto odnosi się ona do definicji spotykanych na gruncie teorii strukturalizmu, pragmatycznego podejścia, kognitywizmu. Zob. szerzej: K. Kaczmarek, *Interpretacja terminologii związanej z teorią tekstu w aspekcie spójności (aspekt synchroniczny i diachroniczny w kształtowaniu się znaczeń na przykładzie terminów kohezja i koherencja* (w:) M. Kornacka [red.], *Spójność tekstu specjalistycznego*, Warszawa 2014, s. 35 – 37.

⁶¹⁵ Założenie o istnieniu konstryngencji tekstu zaprezentował węgierski badacz S. Petőfi, w ramach rozwijanej myśli kognitywizmu (teorii tekstowych). W jego opinii warunkiem konfiguracji obrazowanych w tekście faktów jest *koherencja*. Takim warunkiem nie jest zaś *kohezja*, ponieważ zdania nawet jeżeli są prawidłowo skonstruowane pod względem gramatycznym, mogą być bezsensowne i nielogiczne pojęciowo. K. Kaczmarek, *op. cit.*, s. 35.

⁶¹⁶ G. Wierczyński, *op. cit.*, s. 105 i nast.

Zgodnie z § 10 ZTP do oznaczenia jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń, a różnych pojęć nie oznacza się tymi samymi określeniami (konsekwencja redakcyjna). S. Wronkowska i M. Zieliński w tym zakresie wskazują na nakaz zaadresowany do prawodawcy, by posługiwał się wyłącznie jednym terminem dla tego samego pojęcia we wszystkich przypadkach, w których pojęcie to powinno wystąpić, a z drugiej strony – na zakaz używania tego samego terminu dla różnych pojęć⁶¹⁷.

Mając na względzie powyższe, nie powinno budzić wątpliwości, iż słowo „przywłaszczanie” ma ugruntowane znaczenie właśnie na poziomie języka prawniczego, zwłaszcza na gruncie art. 284 K.k. Prezentowane wcześniej ustalenia prowadzić jednak mogą do twierdzenia, zgodnie z którym pojęcie tego określenia jest węższe w ramach minikontekstu z pojęciem określenia „autorstwo” z art. 115 ust. 1 pr. aut. Gdyby przeprowadzić analizę znaczeń tych słów wyłącznie w odniesieniu do języka powszechnego, to kwestia rozbieżności pojęciowej i niedookreśloności byłaby rzeczywiście bezpodstawną. Tymczasem, język prawny cechuje się swoistą leksyką. O ile na gruncie języka powszechnego zjawisko synonimii jest zjawiskiem nienegowanym, a niekiedy wręcz wskazanym (liryka), to w odniesieniu do języka prawnego stawia się wymogi jednoznaczności, precyzji, adekwatności, komunikatywności, a *a contrario* – zakaz polisemii, synonimii, homonimii⁶¹⁸.

Z drugiej strony, godzi się w tym miejscu podkreślić, że Z. Ćwiąkalski porównując czyn przywłaszczania autorstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut. z czynem przypisania autorstwa z art. 303 ust. 1 pr. wł. przem., stwierdza, iż istnieje między nimi tylko „różna szata słowna”⁶¹⁹. W pozostałym zakresie czyny te nie różnią się. Nadto, typ czynu zabronionego z art. 303 ust. 1 pr. wł. przem. powinien być określane znamionami „przywłaszczania sobie autorstwa”⁶²⁰. Z tym, że Z. Ćwiąkalski w odniesieniu do czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut. także posługuje się terminem

⁶¹⁷ S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad...*, s. 47 i 48.

⁶¹⁸ Przepis prawny „...powinien być na tyle precyzyjny, by możliwe były jego jednolita wykładnia i jednolite stosowanie. Po trzecie, winien być tak skonstruowany, by zakres jego stosowania obejmował tylko te sytuacje, w których działający racjonalnie ustawodawca istotnie zamierzał wprowadzić regulację tworzącą prawa lub obowiązki”. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2006r., sygn.: K 47/04, OTK-A 2006/10/153, (Dz. U. 2006, nr 220, poz. 1613), LEX: 231219; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lutego 2003r., sygn.: K 28/02, OTK-A 2003/2/13, (Dz. U. 2003, nr 41, poz. 361), LEX: 76811.

⁶¹⁹ Z. Ćwiąkalski, *Wybrane zagadnienia ochrony prawno-karnej w prawie autorskim i prawie własności przemysłowej* (w:) T. Szymanka [red.], *Naruszenie praw na dobra niematerialnych*, Warszawa 2001, s. 369.

⁶²⁰ Ibidem.

„przypisywać”⁶²¹. Ponadto, wskazuje, że sprawca w zakresie tego czynu „oświadcza o autorstwie”⁶²².

Odnosić też trzeba, iż w myśl § 9 ZTP w ustawie należy posługiwać się określeniami, które zostały użyte w ustawie podstawowej dla danej dziedziny spraw, w szczególności w ustawie określanej jako „kodeks” lub „prawo”. W ramach zasady prymatu definicji kodeksowych, w całym systemie prawnym można poza aktami o wyższej mocy prawnej wyróżnić także takie akty, które nawet mając równą moc prawną, są aktami wzorcowymi w brzmieniu i treści dla innych aktów wydawanych, w celu regulacji danej dziedziny życia społeczno-gospodarczego⁶²³. Wyrazy „Kodeks” lub „Prawo” są kluczami słownymi, które na zasadzie § 19 ZTP służą do rzeczowego określenia przedmiotu ustawy wyczerpująco regulującej obszerną dziedzinę spraw⁶²⁴. Chodzi tutaj o taką ustawę, która jest podstawową w dziedzinie prawa, zapewniającą jednolite założenia ogólne oraz wprowadzającą zasady naczelne. Dzięki takiej ustawie powinna być tworzona wewnętrzna spójność (koherencja) w danej dziedzinie prawa (funkcja unifikująca i integrująca)⁶²⁵. Przepis § 9 ZTP wysławia zatem normę, zgodnie z którą ustawa o nazwie „Kodeks” powinna służyć za wzorzec terminologiczny i pojęciowy dla innych ustaw. *A contrario* w sytuacji, gdy w tej ustawie użyto określenia o danym znaczeniu, to w innej ustawie regulującej tę samą dziedzinę, takie określenie nie może już być użyte w celu oddania innego pojęcia. Warto jednak zaznaczyć, że zasady tej nie należy wiązać tylko *stricte* z definicjami legalnymi. Zasada ta jest użyteczna także wtedy, gdy można ją rozpatrywać przez pryzmat całego szeregu słownictwa używanego w obrębie tej samej gałęzi prawa. Nawet jeżeli słowo nie ma definicji legalnej, ale ma ustalone w języku prawniczym pojęcie, to ewentualna odmienność powinna być zaznaczona właśnie przez definicję legalną. W celu poparcia takiego twierdzenia, wskazać należy na odmienność regulacji między przepisami § 9 w zw. z § 10 ZTP, a przepisem § 146 ust. 1 ZTP. W przepisie § 10 ZTP mowa jest bowiem o „pojęciach”, a w przepisie § 146 ZTP o „definicjach”. „Pojęcie” należy odnosić do zakresów znaczeniowych każdego użytego w tekście aktu prawnego „określenia”. Zaś „definicja”, w rozumieniu *sensu stricte*,

⁶²¹ „Istota przestępstwa przywłaszczenia polega na bezprawnym, a więc niezgodnym z obowiązującymi przepisami, **przypisaniu** sobie autorstwa utworu lub artystycznego wykonania”. Z. Ćwiakalski (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, wyd. 5, Warszawa 2011, s. 724.

⁶²² *Ibidem*, s. 725.

⁶²³ S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad...*, s. 47.

⁶²⁴ Zgodnie z § 19 ZTP: *Określenie przedmiotu ustawy może być: 1) opisowe – rozpoczynające się od przymyka „o”, pisanego małą literą; 2) rzeczowe – rozpoczynające się od wyrazów „Kodeks”, „Prawo” albo „Ordynacja”, pisanych wielką literą, w przypadku gdy ustawa wyczerpująco reguluje obszerną dziedzinę spraw, albo rozpoczynające się od wyrazów „Przepisy wprowadzające...”, w przypadku gdy ustawa jest ustawą wprowadzającą.*

⁶²⁵ G. Wierczyński, *op. cit.*, s. 105.

przypisywana jest wyłącznie do „określeń”, definiowanych ze względu na potrzebę ustalenia nowego zakresu znaczeniowego, z powodu wieloznaczności, potrzeby ograniczenia nieostrości, braku powszechnego zrozumienia, w ramach specyfiki regulowanej dziedziny⁶²⁶. Potwierdzenia tego można również doszukiwać się w zasadzie z § 147 ust. 1 ZTP, w ramach której nakładany jest na ustawodawcę obowiązek posługiwania się w obrębie tego samego aktu prawnego tą samą i jedną „definicją legalną” dla jednego i tego samego „określenia”⁶²⁷.

S. Wronkowska i M. Zieliński wskazują, iż przykładem powyższej zasady jest art. 116 K.k.⁶²⁸. Norma ta jednak odsyła do części ogólnej ustawy karnej, nie odnosząc się do elementów terminologicznych i pojęciowych części szczególnej. Jakkolwiek można zaznaczyć, że wysławiany jest w ramach niej nie tyle kontekst terminologiczno-pojęciowy, lecz kontekst instytucjonalny, przejawiający się w szczególnym nacisku na zasady i reguły w zakresie, w jakim należy ustalać zaistnienie przesłanki do zastosowania wskazanych i konkretnych sankcji penalnych, jak również w odniesieniu do samego sposobu stosowania tych sankcji. Dlatego też, zbyt daleko idącym wnioskiem byłoby przyjęcie *a contrario*, iż jeżeli przepis ten odnosi się do części ogólnej, to nie może następować w zakresie niektórych sytuacji stanowienia, a nawet i może stosowania prawa, terminologiczno-pojęciowe odesłanie do części szczególnej. Argumentem dla przyjęcia takiego założenia jest właśnie zasada z § 9 ZTP, w takim zakresie, w jakim wykracza poza jedynie definicje legalne. Nie wymaga zresztą wyjaśniania, iż niedopuszczalne jest używanie w przepisach samej już tylko części szczególnej, a także w pozakodeksowych przepisach karnych, słów o znaczeniach odmiennych względem tych, które są już używane w przepisach części szczególnej (na przykład nie jest dopuszczalne użycie słowa „zabija” o odmiennym znaczeniu w innym przepisie).

Inaczej jest w przypadku słowa „autorstwo”. Następuje tutaj pojęciowa odmienności, nie w ramach jednej gałęzi prawa, lecz w ramach dwóch, które kierują się zupełnie odmiennymi celami oraz charakteryzują się różnymi stopniami interwencji w stosunki społeczne. Z jednej strony, w zakresie praw autorskich mowa jest o konstruowaniu regulacji

⁶²⁶ Zgodnie z § 146 ust. 1 ZTP: *W ustawie lub innym akcie normatywnym formułuje się definicję danego określenia, jeżeli: 1) dane określenie jest wieloznaczne; 2) dane określenie jest nieostre, a jest pożądane ograniczenie jego nieostrości; 3) znaczenie danego określenia nie jest powszechnie zrozumiałe; 4) ze względu na dziedzinę regulowanych spraw istnieje potrzeba ustalenia nowego znaczenia danego określenia.*

⁶²⁷ Zgodnie z § 147 ZTP: *1. Jeżeli w ustawie lub innym akcie normatywnym ustalono znaczenie danego określenia w drodze definicji, w obrębie tego aktu nie wolno posługiwać się tym określeniem w innym znaczeniu. 2. Jeżeli zachodzi konieczność odstąpienia od zasady wyrażonej w ust. 1, wyraźnie podaje się inne znaczenie danego określenia i ustala jego zakres odniesienia.*

⁶²⁸ S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad...*, s. 47.

swoistych jedynie dla dziedziny działalności twórczej, a zarazem podkreślanii duchowych interesów twórców i pozamaterialnych aspektów tej działalności, przy jednoczesnym zagwarantowaniu szerokiej prawno-autorskiej (cywilnoprawnej) ochrony. Z drugiej strony, w zakresie prawa karnego, chodzi o praktyczne podejście do ochrony takich interesów, poprzez wskazanie, jakie konkretnie, najdrażniejsze czyny te interesy naruszają w najwyższym stopniu (są społecznie niebezpieczne). Wobec tego, wykładnia art. 115 ust. 1 pr. aut. zmusza do przyjęcia dla słowa „autorstwo” znaczenia, o węższym zakresie, niż w ramach art. 16 pr. aut., tj. w odniesieniu do konkretnego typu zachowania polegającego na bezpodstawnym i bezprawnym informowaniu innych osób o tym, iż się jest autorem konkretnego utworu – cudzego utworu rzecz jasna.

W świetle powyższego, uprawniona jest teza o istnieniu stwierdzalnej rozbieżności pojęciowej określeń „przywłaszczać”, jak i „autorstwo”. Z tym, że w tym zakresie trzeba odpowiedzieć sobie na dwa podstawowe pytania:

1) jak kwalifikować taką wieloznaczność i niedookreśloność znamion czynu zabronionego;

2) jaka jest jej doniosłość na gruncie zasady dobrej legislacji z art. 2 Konstytucji RP.

G. Wierczyński podkreśla ważkość zasady konsekwencji terminologicznej z § 10 ZTP, ze względu na jej rolę jaką pełni względem tak pożądanej precyzji, adekwatności i komunikatywności przepisu prawnego. Jak również zasada wewnętrznej konsekwencji terminologicznej (pojęciowej konsekwencji ustawodawcy) jest na etapie stosowania prawa odbiciem zakazu wykładni synonimicznej oraz zakazu wykładni homonimicznej⁶²⁹. W sytuacji, gdy ustawodawca zamierza zaś użyć tego samego określenia, lecz o odmiennych pojęciach, powinien przeprowadzić zabiegi redakcyjne, które pozwolą na odczytanie takiej intencji⁶³⁰.

⁶²⁹ G. Wierczyński, *op. cit.*, s. 109; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2006r., sygn.: K 47/04, (Dz. U. z dnia 1 grudnia 2006, nr 220, 1613), LEX: 231219; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2000r., sygn.: I KZP 50/99, OSNKW 2000/3-4/24, Prok. i Pr. – wkł. 2000/4/4, OSP 2000/10/149, Biul. SN 2000/2/17, Wokanda 2000/5/17, LEX: 39179.

⁶³⁰ Mowa tutaj o definicjach legalnych z § 146 ust. 1 pkt 1 ZTP: *w ustawie lub w innym akcie normatywnym formułuje się definicję danego określenia, jeżeli dane określenie jest wieloznaczne*. Z tym, że oczywiście pozbawione racji i sprzeczne z postulatem zwięzłości przepisów, jest formułowanie definicji legalnych dla znamion czasownikowych czynów zabronionych.

6. Wadliwość przepisu art. 115 ust. 1 pr. aut., a błąd legislacyjny „absurdalnego rezultatu”

Mając na względzie powyższe, należy w następstwie wyjść od tego, że sam proces badania, czy dany przepis jest dotknięty „błędem prawodawcy”, wcale nie należy do łatwych zadań⁶³¹. W pierwszej kolejności należałoby bowiem ustalić na czym błąd taki może w ogóle polegać. Z. Tobor wymienia kilka znanych w doktrynie i orzecznictwie rodzajów błędów. Wśród nich wskazuje:

- 1) brak uregulowania przez ustawodawcę określonej kwestii⁶³²;
- 2) takie uregulowanie danej kwestii, iż zachodzi możliwość wystąpienia rozbieżności interpretacyjnych⁶³³;
- 3) wprowadzenie odmiennych uregulowań w odniesieniu do tej samej kwestii (np. dwukrotność danego uregulowania)⁶³⁴.

Nadto, Z. Tobor prezentuje podział „błędów legislacyjnych”. Wymienia te które wpływają na wykładnię normy z przepisu oraz te, które takiego wpływu nie mają. Do tych drugich zaliczyć można omyłki świadczące co najwyżej o braku intelektualnej dyscypliny ustawodawcy⁶³⁵. Przykładem takiej omyłki jest użycie w art. 71 § 1 K.k. – w brzemieniu przed nowelizacją z 1 lipca 2015 roku – wyrażenia językowego „skazany”, zamiast „skazywany” lub „oskarżony”⁶³⁶. Spotkać można również takie błędy, które stanowią wyłącznie błędy pisarskie.

Wady, jaką dotknięty jest art. 115 ust. 1 pr. aut., nie można uznać jednak za błąd pisarski. Błędem pisarskim, a także i rachunkowym jest „widoczne, wbrew zamierzeniu władzy

⁶³¹ „Czy pewien efekt działań prawodawcy jest czy nie jest błędem wywołuje często kontrowersje.”. Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji...*, s. 137.

⁶³² Z. Tobor wskazuje, iż jako błąd prawodawcy może być uznany brak uregulowania kwestii przebudowy obiektu budowlanego usytuowanego na terenie parku narodowego. Problem ten nasuwa się w związku z obowiązywaniem zakazu „budowy lub rozbudowy obiektów budowlanych” z art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004r. o ochronie przyrody. Ibidem, s. 137; wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 26 września 2007r., sygn.: VII SA/Wa 1654/06, LEX: 374717.

⁶³³ W myśl orzeczenia NSA „rozbieżności poglądów pomiędzy stronami, a także składami orzekającymi wojewódzkich sądów administracyjnych, została spowodowana błędem ustawodawcy. Uchwalił on bowiem przepisy, które dopuszczają możliwość ich różnej interpretacji”. Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji...*, 137 – 138; wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 12 czerwca 2008r., sygn.: II FSK 329/03, LEX: 465035.

⁶³⁴ Przytaczane jest w tym zakresie, iż: „...doszło do wyraźnego błędu ustawodawcy sprawiającego, że określona sytuacja prawna – zaskarżenie odmowy wpisu na listę adwokatów – została dwukrotnie uregulowana w tej samej ustawie w odmienny sposób”. Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji...*, s. 138; wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 7 września 2007r., sygn.: VI SA/Wa 866/07, LEX: 386553.

⁶³⁵ Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji...*, s. 138; zob. też: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2006r., sygn.: K 47/04, OTK-A 2006/10/153, (Dz. U. 2006, nr 220, poz. 1613), LEX: 231219.

⁶³⁶ Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji...*, s. 138; zob. też: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2005r., sygn.: I KZP 17/05, OSNKW 2005/7-8/59, Prok. i Pr. – wkł. 2005/10/1, Wokanda 2006/3/9, Biul. SN 2005/5/16, LEX: 148690.

niewłaściwe użycie wyrazu, widocznie mylna pisownia albo widocznie niezamierzone opuszczenie jednego lub więcej wyrazów, itp.”⁶³⁷. Następnie, sprowadzając błąd pisarski do pojęcia omyłki pisarskiej, mowa jest o sytuacji, w której tekst został sformułowany w brzmieniu niezgodnym z niedwuznaczną myślą ustawodawcy, a formuła ta powstała wyłącznie przez przeoczenie, czy niewłaściwy dobór słów⁶³⁸. Spotykany jest także pogląd, iż cała klasa błędów pisarskich, wraz z błędami rachunkowymi i oczywistymi omyłkami, powinna być rozumiana przez pryzmat pojęć spotykanych w języku ogólnym⁶³⁹. Z zestawienia znaczeń słów „błąd” i „pisarski” wynika, że mowa jest o dopuszczeniu się: niezamierzonego odstępstwa (posunięcia) od norm dotyczących czynności pisania; niezamierzonej, niewłaściwej omyłki w pisaniu⁶⁴⁰. Spotkać można także definicję błędu pisarskiego, jako „niezgodności z obowiązującymi regułami pisania”⁶⁴¹.

Obowiązująca formuła art. 115 ust. 1 pr. aut. nie stanowi jednak mylnej pisowni, czy też opuszczenia jednego lub więcej wyrazów. Faktyczny ustawodawca, zarówno polski, jak i jeszcze ustawodawca państw zaborczych, nie pomylił się co do używanych słów „przywłaszczenie” i „autorstwo”. Posługuje się nimi od prawie 150 lat w postaci niezmienionej⁶⁴². Faktycznemu i „analogowemu” wówczas ustawodawcy chodziło bowiem o oddanie w języku prawnym i prawniczym jednego ze znaczeń, które było i jest do dzisiaj poprawne na gruncie języka ogólnego. Niemniej, współcześnie, tj. w dobie rzeczywistości cyfrowej, używane w art. 115 ust. 1 pr. aut. słowa „przywłaszczać” i „autorstwo” mają już znacząco mniej wyraziste pojęcia, niż te które funkcjonują w ramach przepisów, np. art. 284 K.k. Tym samym, faktycznemu i wciąż jeszcze „analogowemu” ustawodawcy „umyka” zasada określoności znamion i zasada terminologiczno-pojęciowej konsekwencji redakcyjnej.

⁶³⁷ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 21 maja 2007r., sygn.: IV SA/Wa 228/07, LEX: 347053.

⁶³⁸ Cz. Łaszczyca, Cz. Martysz, A. Matan, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Zakamycze 2005; wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 21 maja 2007r., sygn.: IV SA/Wa 228/07, LEX: 347053.

⁶³⁹ Naczelny Sąd Administracyjny odnosi się do *języka potocznego*. Mając jednak na uwadze zaprezentowane w niniejszej rozprawie uwagi w przedmiocie istotnej różnicy między *językiem potocznym*, a *językiem ogólnym* uzasadnione jest odniesienie się raczej do *języka ogólnego*, a nie *potocznego*. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 13 marca 1998r., sygn.: I SA/Lu 1091/96, LEX: 33532.

⁶⁴⁰ *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 1, a - ówdzie, E. Wierzbicka [red.], Warszawa 1996, s. 64; *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, p - żyzny, E. Wierzbicka [red.], Warszawa 1996, s. 47.

⁶⁴¹ *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1, A - G, S. Dubisz [red.], Warszawa 2003, s. 285.

⁶⁴² Zgodnie z art. 63 pr. aut. z 1926r., ówczesny ustawodawca kryminalizował typ zachowania się poprzez użycie czasownika *przywłaszcza* – *Kto umyślnie przywłaszcza sobie cudze autorstwo – ulega karze grzywny do dziesięciu tysięcy złotych lub aresztu od jednego miesiąca do roku, albo obu karom łącznie*. Po 1935r. obowiązywał w tej ustawie art. 70 o brzmieniu: *Kto przywłaszcza sobie cudze autorstwo, podlega karze aresztu do jednego roku lub grzywny do dziesięciu tysięcy złotych, albo obu tym karom łącznie*.

Wobec powyższego, z punktu widzenia niniejszych rozważań, szczególnie interesujący jest błąd polegający na tym, że dosłowne rozumienie tekstu prawnego prowadzić może do absurdalnych i nieakceptowalnych rezultatów procesu wykładni⁶⁴³. Nasuwa się zatem pytanie, czy w okoliczności, w której jeszcze analogowy ustawodawca utrzymuje przepis karny osłabiający zasadę określoności znamion czynu zabronionego, poprzez naruszenie zasad technik prawodawczych, uprawnione jest twierdzenie o istnieniu rażącego błędu prawodawcy (błędu absurdalnego rezultatu)⁶⁴⁴. Innymi słowy, czy błąd ten wpływa na rezultaty wykładni, czy też jest nieistotny i nie wpływa na wykładnię normy z przepisu.

Trzeba zaznaczyć, iż opisywaną w niniejszej pracy nieprawidłowością jest swobodne posługiwanie się danymi określeniami w obrębie jednego reżimu prawnego. Znamionuje to niekonsekwencję terminologiczno-pojęciowej redakcji (wieloznaczność) i niedochowanie określoności znamion czynu zabronionego (niedookreśloność). W literaturze jest znana analogiczna sytuacja w reżimie prawa pracy. Mowa tutaj o „szczególnym przypadku nagminnego niestosowania się prawodawcy do dyspozycji zawartej w” przepisie § 10 ZTP poprzez używanie terminu „powołanie” w znaczeniach: 1) powierzenia danego stanowiska; lub/i 2) nawiązania stosunku pracy. Sugeruje się, by w sytuacji, gdy następuje odniesienie wyłącznie do zachowania polegającego na powierzaniu stanowiska, bardziej wskazane byłoby użycie przez ustawodawcę określeń „wyznacza”, „obsadza”, „powierza” stanowisko⁶⁴⁵. Chodzi wobec tego o potrzebę uwzględnienia przez ustawodawcę węższego zakresu znaczeniowego, poprzez dobór precyzyjniejszego i adekwatniejszego słownictwa.

W literaturze, czyn zabroniony przywłaszczenia autorstwa, alternatywnie nazywa się plagiatem⁶⁴⁶. Ze względu na pojęciową nieściśłość terminu „plagiat” – o czym była już wcześniej mowa – następować może jednak wysunięcie intuicyjnego jego rozumienia, przed rozumieniem warunkowanym argumentacją prawniczą⁶⁴⁷. Podkreślane jest zatem, że wieloznaczność terminu „plagiat” powoduje nieporozumienia, a wręcz kontrowersje związane z możliwością swobodnego przypisania mu różnych zjawisk lub zachowań.

⁶⁴³ Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji...*, s. 136 i nast.

⁶⁴⁴ Z. Tobor powołując się na wyrok TK, zaznacza, że „przepisy te również nie przewidziały pokrycia wydatków i opłat w niektórych wypadkach prowadzonych egzekucji.” (...) „Bez wątplenia takie uregulowanie jest wynikiem niezamierzonego błędu ustawodawcy, który nie dostrzegł tych wypadków i nie zagwarantował właściwego źródła pokrycia owych należności komornika. Takie wady omawianych przepisów uzasadniają wniosek o orzeczenie ich niezgodności z art. 2 Konstytucji”. Ibidem, s. 138; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 maja 2009r., sygn.: K 21/08, OTK-A 2009/5/67, (Dz. U. z 2009, nr 81, poz. 687), LEX: 511942.

⁶⁴⁵ G. Wierczyński, *op. cit.*, s. 111 – 112.

⁶⁴⁶ E. Wojnicka (w:) J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawo autorskie. System prawa prywatnego*, Warszawa 2007, s. 243 – 244.

⁶⁴⁷ Ibidem.

Wynika to z różnorodności stanów faktycznych, które nie mogą być w pełni sklasyfikowane⁶⁴⁸.

Zgodzić się trzeba, iż w zakresie znamion czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa, mogą wystąpić zróżnicowane stany faktyczne, powodowane różnorodnością fizycznej postaci substratów utworów (*corpus mechanicum*). Fizyczna postać nośnika utworu determinuje sposób, w jaki sprawca (podający się za rzekomego autora) może wykonywać cudze prawo do autorstwa. Jednocześnie, mogą zaistnieć trudności w sformułowaniu jednoznacznego, spójnego i wyczerpującego opisu tych wszystkich zachowań.

Należy jednak zaznaczyć, iż przepis karny zawiera opis „typu” czynu zabronionego. Norma prawna jest dekodowana na poziomie dyrektywnym, odnoszącym się do typu ludzkiego zachowania się, a nie do konkretnego i indywidualnego przypadku zachowania się. Ten ostatni uwzględniany jest dopiero na etapie subsumpcji z uzyskaną w drodze wykładni normą prawną.

Ponadto, godzi się podkreślić, że w doktrynie, krystalizuje się w miarę zgodny opis typu zachowania, w odniesieniu do najskrajniejszej postaci plagiatu jawnego całościowego. Tym samym, chcąc ustalić zakres normowania z art. 115 ust. 1 pr. aut., nie trzeba opierać się na własnej intuicji, lecz można skorzystać z dorobku orzecznictwa i doktryny. Nadto i przede wszystkim – należy mieć na względzie ogólne zasady wykładni przepisu karnego, w tym zakaz wykładni rozszerzającej i analogii na niekorzyść sprawcy oraz potrzebę rzetelnej i racjonalnej oceny okoliczności modalnych, wiążących się z faktem złożenia przez sprawcę oświadczenia o autorstwie „na poważnie”⁶⁴⁹.

Z. Ćwiąkałski podkreśla, iż „art. 115 u.p.a. i art. 303 p.w.p. wykazują daleko idące zbieżności, choć ich szata słowna jest różna, a występujące odmienności często pozbawione są merytorycznego uzasadnienia”⁶⁵⁰. Po części jest tu racja. Przepis zawierający ciąg określeń „przywłaszczać autorstwo”, funkcjonuje w systemie prawnym przynajmniej od 1926 roku. Wobec tego, na przestrzeni minionych dziesięcioleci wypracowano w miarę spójną koncepcję opisu typu zachowania, kryminalizowanego w ujęciu art. 115 ust. 1 pr. aut.

⁶⁴⁸ Ibidem.

⁶⁴⁹ Inaczej będzie oceniane fałszywe oświadczenie o autorstwie pracy habilitacyjnej, w oparciu o którą fałszywie przybrany autor uzyskał tytuł profesora, a inaczej będzie oceniane podpisanie się pod wierszem Adama Mickiewicza na prywatnej stronie blogera – Jana Kowalskiego. Już na etapie inicjalnym (przedprocesowym) o ile w pierwszym rzeczywiście zachodzi podstawa wszczęcia postępowania przygotowawczego, o tyle w drugim – raczej żaden organ ścigania nie będzie brał tego na poważnie. Najwyższej Agencja Zarządzania Prawami Autorskim będzie mogła domagać się usunięcia takiego wpisu – nic więcej.

⁶⁵⁰ Z. Ćwiąkałski, *Wybrane zagadnienia...*, s. 369.

Z. Ćwiąkalski w założeniu tym idzie jednak dalej, zarzucając bezzasadność dyskusji również na poziomie terminologicznym. Nadto podkreśla, że to właśnie słowo „przywłaszczać” jest właściwe. Niemniej, mając na względzie dotychczas poczynione ustalenia, można pokusić się o stwierdzenie, iż w odniesieniu do poziomu terminologicznego niniejszego zagadnienia, zachodzą pewne wątpliwości (o czym wcześniej była już mowa).

Poprawna wykładnia art. 115 ust. 1 pr. aut. pozwala na uzyskanie wiedzy o zachowaniu, jakie ustawodawca ujął w ramy czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa. Każdy, kto odczytuje przepis art. 115 ust. 1 pr. aut. w praktycznym wymiarze, ma możliwość odniesienia się do wypracowywanej na przestrzeni dziesięcioleci literatury i orzecznictwa. Nadto, należy domniemać, iż każdy aktywny uczestnik środowiska twórców ma intuicyjnie kształtowaną wiedzę, co do generalnej formuły najskrajniejszych postaci plagiatu. Wobec tego, problem wykładni art. 115 ust. 1 pr. aut. dotyczy poprawnego doprecyzowania ostrości zakresu znamion, a nie na ustalania go od podstaw.

Wobec powyższego, z jednej strony, interpretator przepisu art. 115 ust. 1 pr. aut. bez odwoływania się do skomplikowanych procedur interpretacji i zapoznawania się z orzecznictwem oraz doktryną, nie jest w stanie odczytać jednoznacznie tego, gdzie się kończy granica zakresu kryminalizacji (zwłaszcza w wypadkach plagiatów ukrytych, tudzież jawnych częściowych). Z drugiej strony, dzięki wypracowanym na przestrzeni lat poglądom w orzecznictwie i doktrynie, wykładnia art. 115 ust. 1 pr. aut. wcale nie musi prowadzić do rażąco odmiennych rezultatów. Osoby dysponujące odpowiednim przygotowaniem prawniczym mogą zawsze oprzeć się na dorobku orzecznictwa i doktryny, a tym samym co do zasady są w stanie ustalić intencję ustawodawcy w zakresie najskrajniejszych postaci plagiatu, tj. plagiatu jawnego całościowego.

Przedmiotowa wadliwość art. 115 ust. 1 pr. aut. (błąd legislacyjny), może być zatem korygowana doktryną i orzecznictwem, czym też można niwelować niebezpieczeństwo „absurdalnych rezultatów”⁶⁵¹. Terminy „przywłaszczać” i „autorstwo” są w miarę pojęciowo ustabilizowane w oparciu o znaczenie języka prawniczego (orzecznictwa i doktryny), a do pewnego stopnia także o nieostre znaczenia języka powszechnego (ogólnego).

Zasadne jest zatem pytanie, jak rozwiązać problem dysfunkcyjności art. 115 ust. 1 pr. aut. Z. Tobor wskazuje na możliwość wyboru między dwoma stanowiskami. Zgodnie z pierwszym, istnieje możliwość poprawienia tego błędu przez samego ustawodawcę.

⁶⁵¹ Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji...*, s. 140.

Zgodnie z drugim, błąd taki trzeba ignorować, uwzględniając przy tym poprawną jego wykładnię⁶⁵².

Istnieje także alternatywa w postaci rozważenia niekonstytucyjności przepisu. W opinii Trybunału Konstytucyjnego naruszenie zasad prawidłowej legislacji pociąga za sobą niezgodność postępowania redakcyjnego ustawodawcy z zasadą ochrony zaufania obywateli do państwa oraz do stanowionego przez nie prawa. Niedochowanie tej ostatniej determinuje naruszenie zasady demokratycznego państwa prawa z art. 2 Konstytucji RP. Tym samym, sformułowany w taki sposób przepis może być uznany za niekonstytucyjny.

Trybunał Konstytucyjny zaznacza, iż nie każda nieprawidłowa redakcja tekstu prawnego implikuje jego niekonstytucyjność. Chodzi bowiem wyłącznie o taką redakcję tekstu prawnego, w ramach której używane jest określenie o wzajemnie sprzecznych pojęciach lub używane jest określenie, co do którego można dowolnie wybierać pojęcia (dowolna interpretacja)⁶⁵³. Za niekonstytucyjne nie będą mogły być uznane zatem te przepisy, w których używane jest to samo określenie o różnych pojęciach (definicjach), lecz ustawodawca wprowadza w tym zakresie wprost definicje legalne – informując w ten sposób o odmienności znaczeniowej jednego określenia, w obrębie tego samego aktu normatywnego⁶⁵⁴.

Sprzecznością zaś jest stosunek zachodzący między zjawiskami, myślami, poglądami, interesami sprzecznymi względem siebie, przeciwstawnymi⁶⁵⁵. Sprzeczny znaczy tyle, co wykluczający się wzajemnie, niezgodny z czymś, przeciwstawny czemuś, zupełnie różny, odmienny.

⁶⁵² Ibidem.

⁶⁵³ Z uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 września 2001r., sygn.: SK 11/00, OTK 2001/6/166, (Dz. U. 2001/103/1130), LEX: 49155.

⁶⁵⁴ „W zaistniałej sytuacji wbrew twierdzeniem skarżącego nie można dopatrzeć się naruszenia tych reguł stanowienia prawa. Faktem jest, że oba akty ustawodawcze używają tak samo brzmiącego pojęcia „targowiska” – art. 1 ust. 1 dekretu z 1951r. oraz art. 15 ust. 2 zaskarżonej ustawy. Nie sposób jednak nie zauważyć, iż oba akty precyzyjnie definiują czym jest „targowisko”. Nie można ustawodawcy odbierać prawa do nadawania szczególnego znaczenia wykorzystywanym w tekście aktu prawnego pojęciom. Muszą one mieć oczywiście swoje naturalne znaczenie nadane przez zasady języka polskiego. Zauważyć należy, że według słownika języka polskiego „targowisko” oznacza miejsce, w którym odbywają się targi, natomiast „targ” jest miejscem, gdzie odbywa się sprzedaż i kupno towarów (Słownik Języka Polskiego, M. Szymczak (red.), Warszawa 1989, s. 481). W zaskarżonej ustawie ustawodawca użył zatem pojęcia, którego desygnaty odpowiadają przedmiotowi jej regulacji. Zasady języka polskiego nie uniemożliwiają bowiem nazwania targowiskiem wszelkich miejsc, w których jest prowadzona sprzedaż określonego rodzaju. Ponadto szczególnego podkreślenia wymaga precyzyjne wyjaśnienie przez ustawodawcę jakie znaczenie nadaje pojęciu, którym się posługuje. Nie można zatem uznać zarzutu skarżącego, dotyczącego sprzecznego z zasadami „przyzwoitej” legislacji posługiwania się przez ustawodawcę pojęciami o różnym znaczeniu w różnych ustawach”. Z uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 września 2001r., sygn.: SK 11/00, OTK 2001/6/166, (Dz. U. 2001/103/1130), LEX: 49155.

⁶⁵⁵ *Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 4. R – V*, S. Dubisz [red.], Warszawa 2003, s. 496.

Podstawą uznania danego przepisu za niekonstytucyjny jest zatem, w pierwszej kolejności zjawisko homonimii. Tymczasem, w niniejszej pracy chodzi o zjawisko polisemii (wieloznaczności), czyli „dowolność w interpretacji określeń”.

Niemniej, mając na względzie powyższe rozważania, już we wstępnej fazie analizy tego zagadnienia, powyższe nie wydaje się być uzasadnione. W tym zakresie może być podnoszona wątpliwość, czy twierdzenie o niezgodności art. 115 ust. 1 pr. aut. z art. 2 Konstytucji RP, nie będzie zbyt daleko idące. A. Zoll zaznacza, iż „ustawodawca może posługiwać się znamionami na tyle ogólnymi, że obejmują one różne sposoby zachowania. Może być to usprawiedliwione celem regulacji prawnej. Każda norma sankcjonująca ma przecież charakter generalny i abstrakcyjny”⁶⁵⁶. Przepis karny musi być zaś tak formułowany, by nie doprowadzić do nieracjonalnej kazuistyki, a także zaprzeczałby abstrakcyjnemu i ogólnemu charakterowi normy prawnej⁶⁵⁷. Jak również, sądy orzekające w sprawach karnych muszą mieć pewną swobodę w interpretacji przepisu karnego, co wynika z „konieczności adaptacji do okoliczności konkretnej sprawy”⁶⁵⁸.

Nie budzi wątpliwości, iż w ramach generalnej i abstrakcyjnej normy sankcjonowanej, mowa jest o różnych sposobach zachowania się. Te różne sposoby zachowania się ujmowane są jako jeden typ zachowania – jeden typ czynu zabronionego. Norma generalna i abstrakcyjna jest tożsama wyłącznie jednemu typowi zachowania, stanowiącemu zbiór różnych, konkretnych zachowań⁶⁵⁹. W zakresie prezentowanej materii zachodzi natomiast okoliczności, w ramach której słowo „przywłaszczać” odnosi się do dwóch różnych typów zachowań. Niedopuszczalna jest zaś sytuacja, w ramach której ustawodawca nadaje temu samemu wyrażeniu różne znaczenia, bez wyraźnego zaznaczenia tego w tekście prawnym⁶⁶⁰.

Tymczasem, w zakresie znamion „przywłaszczać autorstwo do całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania” istnieje niedookreśloność, polegająca

⁶⁵⁶ A. Zoll, *Zasada określoności...*, s. 536; z uzasadnienia wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 stycznia 2005r., sygn.: P 15/02, OTK-A 2005/1/4, (Dz. U. z 2005, nr 13, poz. 111), LEX: 143520.

⁶⁵⁷ Z uzasadnienia wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 stycznia 2005r., sygn.: P 15/02, OTK-A 2005/1/4, (Dz. U. z 2005, nr 13, poz. 111), LEX: 143520.

⁶⁵⁸ Z uzasadnienia wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 stycznia 2005r., sygn.: P 15/02, OTK-A 2005/1/4, (Dz. U. z 2005, nr 13, poz. 111), LEX: 143520; J. Kociubiński, *op. cit.*, s. 275; wyrok ETPC z dnia 22 listopada 1995r. ze skargi nr 20166/92, S.W vs. Zjednoczone Królestwo oraz wyrok ETPC z dnia 22 listopada 1995r., ze skargi nr 20190/92, C.R. vs. Zjednoczone Królestwo.

⁶⁵⁹ Jeden kryminalizowany i penalizowany typ ludzkiego zachowania się stanowi jeden typ czynu. Następnie jeden typ takiego czynu stanowi jeden typ czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Ł. Pohl pisze w tym kontekście o „zachowaniu się określonego rodzaju”. Ł. Pohl, *Prawo karne...*, s. 133.

⁶⁶⁰ Uchwała Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 stycznia 1992r., sygn.: W 14/91.

na braku wyraźnej granicy między jeszcze niezabronionym typem czynu, a już zabronionym. Chodzi tutaj o rozróżnienie, czy do zakresu znamion wchodzi plagiat ukryty, a także kiedy mamy do czynienia z plagiatem jawnym częściowym, jako czynem zabronionym (w oparciu o niewyraźne kryterium „części” utworu).

Powyżej zaprezentowany stan rzeczy uprawnia zatem do twierdzenia, iż znamiona przywłaszczanie autorstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut. osłabiają zasadę *nullum crimen sine lege certa*. Naruszenie, a nawet osłabienie jej, może zaś wywierać negatywny wpływ na urzeczywistnianie postulatów zasady poprawnej legislacji z art. 2 Konstytucji RP. Prezentowany jest bowiem pogląd, zgodnie z którym „zabrania się posługiwania przy opisie czynu zabronionego klauzulami generalnymi, które przesuwają na sąd ustalenie, jakiego typu czynu uznane są za zabronione pod groźbą kary”⁶⁶¹.

Z drugiej strony, wypracowane w orzecznictwie i doktrynie pojęcie znamienia „przywłaszczać”, istotnie wspomaga wykładnię art. 115 ust. 1 pr. aut. Nadto, ogólne reguły wykładni przepisu prawa karnego, jak na przykład zakaz wykładni rozszerzającej na niekorzyść sprawcy, także wskazują interpretatorowi właściwy kierunek doczytywania zakresu normowania. Może być zatem postawiona kontra-teza (wielokrotnie wcześniej podkreślana), iż trudno spekulować o nieograniczonej dowolności w interpretacji art. 115 ust. 1 pr. aut. (możliwości niwelowania ryzyka tzw. błędu absurdalnego rezultatu)

Powyższa kontra-teza wynika również z twierdzenia, zgodnie z którym dyrektywy wykładni zbliżające się do koncepcji intencjonalnej (w zakresie derywacyjnego ujęcia wykładni), stanowią ważne narzędzie procesu zrozumienia tekstu prawnego na etapie stosowania prawa⁶⁶².

Rozwiązaniem może być weryfikacja przez Trybunał Konstytucyjny merytorycznej zasadności zakresu penalizacji⁶⁶³. Przykładem takiej weryfikacji jest wyrok dotyczący czynu zabronionego z art. 226 § 1 K.k., tj. znieważenia funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej⁶⁶⁴. Trybunał orzekł, iż art. 226 § 1 K.k. w zakresie, w jakim penalizuje znieważenie funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej dokonane niepublicznie lub publicznie, lecz nie podczas pełnienia czynności służbowych,

⁶⁶¹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014r., sygn.: II KK 154/14, LEX: 1044875.

⁶⁶² G. Wierczyński, *op. cit.*, s. 99 – 100.

⁶⁶³ A. Barczak-Oplustil, *Obowiązywanie zasady nullum crimen sine lege. Wybrane problemy* (w:) Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych, 2013, z. 3, s. 8.

⁶⁶⁴ Ibidem; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2006r., sygn.: P 3/06 (OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 121); postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 maja 2012r., sygn.: P 3/06 (OTK-A 2012/5/61), LEX: 1167731.

był niezgodny z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP⁶⁶⁵. W tym zakresie Trybunał stwierdził, że art. 226 § 1 K.k. w brzmieniu przed 2006 rokiem, stwarzał możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za wypowiedź znieważającą, pozostającą w związku z czynnościami służbowymi. Przepis ten mógł zatem prowadzić do naruszenia debaty publicznej w państwie demokratycznym, czyli pozostawał w sprzeczności z art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

W zakresie niniejszych rozważań zachodzi podstawa do twierdzenia, iż art. 115 ust. 1 pr. aut. stwarza możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za plagiaty, które na mocy warunku *ultima ratio*, nie powinny znaleźć się w obszarze zainteresowań prawa karnego. Tym samym, może dochodzić do istotnego ograniczenia wolności twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolności nauczania, a także wolności korzystania z dóbr kultury. Wobec tego art. 115 ust. 1 pr. aut. ze względu na niespełnienie wymogu określoności, może osłabiać ochronę wolności gwarantowanej w art. 73 Konstytucji RP.

Nie można też przyjąć tezy, jakoby ustawodawca jest zwolniony od obowiązku poszukiwania takich słów języka powszechnego (ogólnego), które najjaśniej (najklarowniej, prostolinijnie, przystępnie) i z jednoczesnym zachowaniem najwyższej precyzji (najbardziej adekwatnie) oddawałyby jego intencję⁶⁶⁶. Wymóg ten wynika z zasady określoności znamion typu czyn zabronionego pod groźbą kary (*nullum crimen sine lege certa*). Zasada ta stanowi wyraz funkcji gwarancyjnej prawa karnego materialnego⁶⁶⁷. W istocie wykładni językowej zamyka się bowiem nakaz ustalania jednakowych znaczeń dla identycznych wyrażeń zwartych w ramach tego samego systemu prawnego⁶⁶⁸.

W myśl § 6 ZTP przepisy ustawy redaguje się tak, aby dokładnie i w sposób zrozumiały dla adresatów zawartych w nich norm wyrażały intencje ustawodawcy, zaś zgodnie z § 75 ust. 1 ZTP w przepisie karnym znamiona czynu zabronionego określa się w sposób

⁶⁶⁵ wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2006r., sygn.: P 3/06 (OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 121).

⁶⁶⁶ T. Spyra zaznacza, iż „wymogi skierowane do stosujących prawo mają charakter pomocniczy w stosunku do tego zasadniczego postulatu – przede wszystkim chodzi tu o to, aby stosujący prawo przyczyniał się do zmniejszenia niepewności prawa wynikającego z niedoskonałości ustawodawstwa, co przekłada się na przykład na wymogi dotyczące formułowania definicji pojęć nieokreślonych w orzeczeniach sądowych”. T. Spyra, *Granice wykładni prawa. Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni*, Kraków 2006, s. 196. G. Wierczyński podkreśla, że „najpierw należy ustalić listę potencjalnych określeń, które precyzyjnie i adekwatnie wyrażają intencje prawodawcy, a dopiero spośród nich wybrać takie określenie, które najlepiej realizuje zasady wyrażone w § 8 ust. 1 ZTP”. G. Wierczyński, *op. cit.*, s. 97.

⁶⁶⁷ W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 101 – 102.

⁶⁶⁸ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2000r., sygn.: I KZP 50/99, LEX: 46107.

wyczerpujący. Jak podkreśla Trybunał Konstytucyjny, „należy przez to rozumieć precyzyjne wyznaczenie dopuszczalnego zakresu ingerencji”⁶⁶⁹. Czynienie temu warunkowi zadość jest klasycznym elementem idei państwa prawnego⁶⁷⁰. Opis czynu musi być sformułowany tak, by interpretator nie miał wątpliwości, co jest zabronione, a co nie (art. 115 § 1 K.k. oraz § 75 ust. 1 ZTP).

Trybunał Konstytucyjny stwierdza jednak, iż należy interweniować jedynie w takich sytuacjach, gdy ustawodawca przekroczył zakres swobody regulacyjnej w sposób na tyle drastyczny, że naruszenie klauzul konstytucyjnych prowadzi jednocześnie do naruszenia praw i wolności obywateli lub podmiotów gospodarczych⁶⁷¹. W braku tej przesłanki, błąd legislacyjny może być zwyczajnie pomijany, tj. ignorowany przez podmioty stosujące prawo. W ramach tego proceduru, zasadniczo dokonywane byłoby odniesienie do wypracowanej już doktryny i orzecznictwa.

Powyższe rozwiązanie zapewne byłoby znacznie łatwiejsze, prostsze i szybsze w praktyce. Przemawia za tym także koncepcja intencjonalna, w ramach której interpretator powinien doszukiwać się przede wszystkim intencji ustawodawcy, a nie opierać się na dosłownym znaczeniu tekstu. Brak potrzeby ingerencji ustawodawcy, może być również uzasadniony stanowiskiem, iż zasady techniki prawodawczej są subsydiarne. Nie stanowią podstawy prawnej orzekania o niekonstytucyjności takiego aktu lub jego przepisów⁶⁷².

Powyższa praktyka rodziłaby jednak niebezpieczeństwo interpretacji przepisu w sposób niekoniecznie zamierzony przez racjonalnego ustawodawcę. Dlatego też, nie należy lekceważyć sugestii, by ustawodawca zweryfikował w odpowiednim zakresie kwestię uadekwatnienia i sprecyzowania zwerbalizowanego opisu pożądanego do kryminalizowania typu czynu, bacząc przy tym na komunikatywność, jasność, a także zwięzłość tekstu przepisu prawnego. Nie wystarczy oprzeć się tylko na przyjmowanej od dłuższego czasu niepisanej konwencji, w ramach której zwykło się twierdzić, że art. 115 ust. 1 pr. aut. jest przepisem klarownym. Przepis ten może i był klarowny, niemniej było to w rzeczywistości analogowej, gdzie technologia medialna i kulturalna miała zupełnie inny „rozmach” niż współcześnie.

⁶⁶⁹ Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 czerwca 1992r., sygn.: U 6/92, OTK 1992/1/13, LEX: 25343.

⁶⁷⁰ G. Wierczyński, *op. cit.*, s. 100 – 101; Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 stycznia 2000r., sygn.: P 11/98, OTK 2000/1/3, (Dz.U. 2000, nr 3, poz. 46), LEX: 39282; Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2001r., sygn.: 33/00, OTK 2001/7/217, (Dz. U. 2001/129/1448), LEX: 49538; Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 listopada 1998r., sygn.: K 39/97, OTK 1998/6/99, LEX: 34601.

⁶⁷¹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2006r., sygn.: K 47/04, OTK-A 2006/10/153, (Dz. U. 2006, nr 220, poz. 1613), LEX: 231219.

⁶⁷² S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad...*, s. 20.

Nie umniejszając wagi intencjonalnemu podejściu do odczytywania normy prawnej z przepisu prawnego, rzetelność w realizowaniu zasady *nullum crimen sine lege certa* przekłada się na ochronę zaufania obywateli⁶⁷³. Z zasady określoności wynika wymóg „tekstowości” prawa, jako nakaz skierowany do ustawodawcy⁶⁷⁴. „Prawo może być zrozumiałe jedynie wtedy, gdy w maksymalnie możliwym stopniu zawiera się w języku, który jest medium umożliwiającym przekazanie jego treści”⁶⁷⁵. Wykładnia zaś stanowi środek, przy pomocy którego zmniejszana jest niepewność prawa wynikająca z niedoskonałości rezultatów działalności ustawodawcy⁶⁷⁶. W literaturze podkreśla się także, iż „w wielu przypadkach wydanie wyroku, w którym Trybunał Konstytucyjny orzeknie, że zbyt wąski lub zbyt szeroki zakres kryminalizacji określonej kategorii zachowań narusza konstytucyjnie chronione wartości (np. jest sprzeczny z prawem własności czy z prawem do ochrony życia) będzie wymagało wyraźnej interwencji ustawodawcy w celu uzyskania stanu prawnego – w ocenie Trybunału Konstytucyjnego – jest w stanie zapewnić skuteczną ochronę konstytucyjnych praw lub wolności”⁶⁷⁷.

7. Konkluzje

Ustawodawca używając w art. 115 ust. 1 pr. aut. określenia „przywłaszczać” w mini-kontekście ze słowem „autorstwo”, przypisał temu pierwszemu znaczenie węższe od tego, jakie jest wyprowadzane na gruncie innych przepisów karnych, w tym art. 284 K.k. (przywłaszczenie rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego). Innymi słowy, tożsame w brzmieniu znamię przywłaszczać, w ramach dwóch przepisów – z art. 115 ust. 1 pr. aut. i z art. 284 K.k. – odnosi się do odmiennych typów zachowań się. Te dwa typy czynów różnią się pod względem naturalno-kausalnej postaci, tj. w zakresie ontologicznej postaci oraz w zakresie skutków rzeczywistych i konwencjonalno-prawnych.

Jednocześnie, analiza mini-kontekstu określeń: „przywłaszczać” i „autorstwo”, prowadzi do wniosku, iż takie znamiona nie dają wystarczającej podstawy do wyprowadzenia wyraźnej granicy zakresu kryminalizacji. Adresat, na podstawie samego tylko

⁶⁷³ T. Spyra w odniesieniu do wymogu określoności prawa zaznacza, iż jest on „nakazem skierowanym do prawodawcy, zobowiązującym go do tworzenia norm jasnych i zrozumiałych dla adresata, tak aby każdy mógł się zapoznać z ich treścią i dostosować do nich swoje postępowanie. Wynika on zarówno z zasady bezpieczeństwa prawnego, jak i z zasady ochrony praw podstawowych”. T. Spyra, *Granice wykładni...*, s. 195; T. Spyra, *Zasada określoności regulacji prawnej na tle orzecznictwa TK i niemieckiego sądu konstytucyjnego*, Transformacje Prawa Prywatnego 2003, nr 3.

⁶⁷⁴ T. Spyra, *Granice wykładni...*, s. 196.

⁶⁷⁵ Ibidem.

⁶⁷⁶ Ibidem.

⁶⁷⁷ A. Barczak-Oplustil, *op. cit.*, s. 10.

art. 115 ust. 1 pr. aut., nie jest w stanie ustalić, gdzie zaczyna się jednoznaczna granica zabronienia. Wątpliwości takie rodzą się w kontekście obejmowania zakresem znamion przywłaszczenia autorstwa plagiatów ukrytych całościowych, bądź częściowych, a także w odniesieniu do pytania, o jaką „część” cudzego utworu chodzi, w przypadku plagiatu jawnego częściowego.

Wobec tego, art. 115 ust. 1 pr. aut., jako przepis dotknięty wadą, nie wyraża optymalnego modelu podstawy karania. Zachodzi natomiast konieczność przeprowadzania skomplikowanego procesu wykładni normy sankcjonowanej. Jednocześnie, jako iż art. 115 ust. 1 pr. aut. jest zaadresowany do każdego człowieka, który nie musi posiadać odpowiedniego przygotowania prawniczego, może być niejednokrotnie odczytywany intuicyjnie. Nadto, sami profesjonalści dysponujący wiedzą prawniczą, niejednokrotnie mogą opierać się bardziej na własnej intuicji w rozumieniu znamion tego czynu zabronionego, aniżeli na pożądanym i racjonalnym procesie wykładni. Dlatego też, obecna formuła art. 115 ust. 1 pr. aut. nie czyni zadość ZTP, w tym zasadom nakazującym możliwie precyzyjne (jednoznaczne) opisanie zachowania zabronionego pod groźbą kary. W konsekwencji, taka wada niesie ze sobą ujemne następstwa dla konstytucyjnej zasady *nullum crimen sine lege certa*, nie urzeczywistniając przy tym w pełni funkcji ochronnej prawa karnego.

Naruszenie zasady określoności znamion czynu zabronionego przejawia się przede wszystkim w naruszeniu – potwierdzających ją na poziomie ustawowym – normy z art. 115 § 1 K.k. oraz – na poziomie wykonawczym - reguł z § 75 ust. 1 ZTP w zw. z § 6 ZTP (wyczerpujący, dokładny, zrozumiały dla adresatów opis znamion czynu zabronionego) i z § 8 ust. 1 ZTP i § 9 i § 10 ZTP (zasada jednolitości terminologicznej).

Niemniej jednak, w zakresie niniejszej materii wciąż pozostaje otwarta kwestia wpływu wadliwości art. 115 ust. 1 pr. aut. na prawdopodobieństwo uzyskania tzw. „absurdalnych rezultatów” w procesie jego wykładni, w praktycznym wymiarze. Rozstrzygając tę kwestię, trzeba stwierdzić, że odpowiedź nie jest jednoznaczna. To, czy udzielimy odpowiedzi „tak”, czy też „nie”, niestety zależy w dużej mierze od tego, jak mocno jesteśmy utwierdzeni w przekonaniu o „racjonalizatorskiej”, „naprawczej” roli skrajnie derywacyjnego podejścia w wykładni niedoskonałego przepisu prawnego. Duży wpływ na nasze stanowisko ma to, jak mocno będziemy bronić pewnej utartej już od ponad wieku konwencji terminologiczno-pojęciowej. W tym miejscu trzeba zaś stwierdzić, iż dla przeciętnego adresata normy prawnej, a niekiedy także i dla profesjonalisty, obecna formuła słowna art. 115 ust. 1 pr. aut. (przywłaszczanie sobie autorstwa do całości albo części cudzego utworu) nie daje podstawy

do wskazania wyraźnych granic zakresu kryminalizacji. Nie wiadomo bowiem, co wczesnodwudziestowieczny ustawodawca miał w zamyśle kryminalizować, tj. czy jego intencją było karać również za takie zachowania jak plagiat ukryty jawny lub częściowy, czy też uwzględniany był plagiat co do części utworu, i to jakiej części? Oczywiście – wówczas było to o wiele łatwiejsze do zinterpretowania. I w tym miejscu umiarkowany zwolennik doszukiwania się intencji ustawodawcy w derywacyjnym podejściu do wykładni przepisu (derywacyjno-klaryfikacyjnej), byłby skłonny twierdzić, iż faktycznie należałoby zweryfikować brzmienie znamion czynu zabronionego tak, by uadekwatnić je do obecnie znanej nam rzeczywistości twórczej. Z drugiej strony, zwolennik skrajnego ujęcia derywacyjnej interpretacji przepisu, chcąc utrzymać konwencję, stanąłby na stanowisku, że dysponując w tym zakresie wiedzą, co do obowiązujących zakazów i nakazów w procesie wykładni normy z przepisu karnego, mając do dyspozycji bazę orzeczeń i poglądów doktryny, można wyprowadzić opis ontologicznej postaci racjonalnie kryminalizowanego typu czynu zabronionego. Przykładowo L. Morawski pisał, iż „przepis uprzednio uznany za wątpliwy, w następstwie wypracowania w orzecznictwie i doktrynie jednolitego sposobu jego rozumienia staje się jasny (...) mimo, iż dla kogoś kto nie zna tych faktów pozostaje on nadal wątpliwy”⁶⁷⁸.

Niemniej jednak, nawet twierdząc, że sama wadliwość art. 115 ust. 1 pr. aut. może być niwelowana poprzez odniesienie się do literatury i orzecznictwa, a także w drodze wiadomości specjalnych od biegłych specjalistów, to i tak rodzi się w tej mierze poważna wątpliwość, czy aby taki stan rzeczy pozostaje w zgodności z podstawowymi założeniami zasady *nullum crimen sine lege certa*. Przecież nie o to chodziło wolnomyślicielom okresu Rewolucji Francuskiej, by szeroką swobodę interpretacji pozostawiać organom stosującym prawo, która to interpretacja może niebezpiecznie graniczyć „ze stanowieniem prawa”.

⁶⁷⁸ L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz*, Toruń 2002, s. 64.

ROZDZIAŁ V

ROZWAŻANIA *DE LEGE FERENDA*

1. Wprowadzenie

W niniejszym rozdziale przedstawiane są propozycje przepisu art. 115 ust. 1 pr. aut., jaki mógłby alternatywnie wyrażać znamiona przedmiotowe i podmiotowe typu czynu zabronionego. Niektóre z tych propozycji są już spotykane w doktrynie, a niektóre stanowią autorskie podejście do prezentowanego w rozprawie zagadnienia.

2. Przywłaszczanie prawa do autorstwa

Pierwsza propozycja związana jest z istnieniem między typem czynu zabronionego z art. 284 K.k., a typem czynu zabronionego z art. 115 ust. 1 pr. aut. jednej, ogólnej zbieżności. Elementem wspólnym – z zastrzeżeniem pozostałych różnic – jest bezpodstawne i bezprawne wykonawstwo prawa. Znamię „przywłaszczania” z art. 284 K.k. w płaszczyźnie faktycznej i normatywnej, odnosi się do wykonywania prawa majątkowego. Innymi słowy, chodzi o takie czynności konwencjonalne, które wykraczają poza zakres przysługującego sprawcy uprawnienia. Mianownikiem dla czynów z art. 284 K.k. i z art. 115 ust. 1 pr. aut. jest takie zachowanie sprawcy, w ramach którego ten składa stosowne oświadczenia o istnieniu określonego, pozornego stanu rzeczy, w celu jego urzeczywistnienia z korzyścią dla siebie.

„Autorstwo” odnosi się zaś do dobra osobistego autora danego dzieła. Przejawia się ono w korzystnym dla niego układzie okoliczności. Istotą prawa chroniącego ten układ okoliczności jest umożliwienie autorowi podjęcia bez ograniczeń takich czynności, poprzez które osoby trzecie będą bezpośrednio lub pośrednio informowane o tym, iż utwór jest jego. Jak również, autorowi stwarzana jest możliwość podejmowania czynności zapobiegających lub niweczających działalność, polegającą na głoszeniu publicznie fałszywej informacji, iż utwór należy do kogoś innego (sprawcy). Sprawca zagarnia zatem prawo do autorstwa, poprzez pozorne jego wykonywanie.

Wobec powyższego, zwerbalizowany opisy znamion przedmiotowych z art. 115 ust. 1 pr. aut. można byłoby sprowadzić do tożsamej płaszczyzny terminologicznej. Wniosek ten należy poprzeć wątpliwościami M. Jankowskiej. Prawidłowa interpretacja art. 115 ust. 1 pr. aut. prowadzić powinna do twierdzenia, że sprawca

przywłaszcza prawo do autorstwa, a nie jak jest obecnie – przywłaszcza sobie autorstwo⁶⁷⁹. Z tym, że chodziłoby tutaj o konkretny aspekt tego prawa, tj. pozytywny – w zakresie możliwości żądania poszanowania przez inne osoby oznaczenia utworu personaliami sprawcy. Naruszenia doznaje zaś aspekt negatywny prawa do autorstwa, tj. sprawca nie wykonuje obowiązku poszanowania oznaczenia utworu, uczynionego lub mogącego być potencjalnie uczynionym przez faktycznego autora.

Niemniej, powyższa propozycja wymagałaby od przedstawicieli doktryny i orzecznictwa przewartościowania, tj. zasadniczego remanentu dotychczasowego karno-materialnego podejścia do znamienia przywłaszczenia. Konieczne staje się uwzględnienie w jego zakresie także tych niemajątkowych i niematerialnych elementów rzeczywistości. Ułatwić to może teza, zgodnie z którą zachodzi – pod względem ontologicznym – podobieństwo między typem czynu, polegającego na zamierzonym i kierunkowym pozorowaniu stanu rzeczy względem prawa majątkowego, a typem czynu polegającego na zamierzonym i kierunkowym pozorowaniu stanu rzeczy, w stosunku do osobistych praw podmiotowych.

Nadto, nie wydaje się słuszna wykładnia przepisów prawa autorskiego i praw pokrewnych, w sposób prowadzący do wyodrębniania dwóch pojęć dla jednego terminu „autorstwa”. W celu zapewnienia spójności redakcyjnej tekstu prawnego, pojęcie „autorstwa” powinno być traktowane w zakresie całego aktu w ujęciu wąskim⁶⁸⁰. Nie jest uprawnione utożsamianie go z prawem do autorstwa tylko ze względu na niefrasobliwość redakcyjną ustawodawcy w art. 115 ust. 1 pr. aut.

W rezultacie, art. 115 ust. 1 pr. aut. mógłby brzmieć następująco: „kto przywłaszcza prawo do autorstwa cudzego utworu...”. Klarowne stałoby się zatem, że chodzi o takie zachowanie sprawcy, poprzez które ten – jak to jest określane w prawie angielskim – dokonuje asercji autorstwa w celu stworzenia stanu domniemania, że to on jest autorem. W prawie polskim, konstrukcję dokonania przez autora asercji autorstwa, wyprowadza się na gruncie art. 16 pkt 2 w zw. z art. 8 pr. aut. Z tym, że w zakresie znamion czynu zabronionego taka asercja dokonywana jest bez podstawy faktycznej i prawnej (nieuzasadnione faktycznie i prawnie zastrzeżenie sobie możliwości bycia identyfikowanym jako autor utworu).

Trzeba jednak zaznaczyć, że w przypadku przywłaszczenia z art. 284 K.k. sprawca dąży do utrzymania lub pogłębienia warunków umożliwiających dalsze wykonywanie cudzego prawa majątkowego. Bezprawność ma charakter następczy względem zachowania

⁶⁷⁹ M. Jankowska, *Autor i prawo do autorstwa*, Warszawa 2011, s. 378.

⁶⁸⁰ Ibidem, s. 378 i nast.

powodującego, stnienie tego stanu rzeczy (sprawca wszedł w ten stan legalnie, zaś dopiero następne czynności były już bezprawne). Ponadto, musi ziścić się zauważalny skutek w postaci stanu realnego zagrożenia nieodwracalną utratą przywłaszczanego składnika mienia. Warunkiem *sine qua non* dokonania czynu zabronionego jest zmiana układu okoliczności po stronie sprawcy i w związku ze składnikiem mienia w taki sposób, by pokrzywdzony nie mógł go odzyskać. Należy również podkreślić, że czynność złożenia oświadczenia nie jest jedyną, poprzez którą sprawca może zrealizować znamiona czynu zabronionego z art. 284 K.k. Nie musi bowiem takiego oświadczenia składać. Jak również nie musi swym postępowaniem dążyć do utrzymania lub pogłębienia warunków umożliwiających dalsze wykonywanie cudzego prawa majątkowego. Czyn ten można popełnić na różne inne sposoby. Niekoniecznie musi to polegać na fałszywym oświadczeniu (wprowadzaniu w błąd), iż się jest właścicielem (uprawnionym do rzeczy przywłaszczanej).

Przestępstwo z art. 115 ust. 1 pr. aut. popełniane jest zaś poprzez nielegalne działanie, w zakresie którego sprawca dopiero ma w zamiarze spowodowanie korzystnego dla siebie układu okoliczności. Ponadto, to, czy ten układ zaistnieje, nie ma znaczenia w kontekście znamion przedmiotowych. Nie jest nadto wymagane dla dokonania, zaistnienie stanu jakiegokolwiek realnego zagrożenia utratą przez pokrzywdzonego możliwości wykonywania praw autorskich związanych z konkretnym dziełem. Nie jest to czyn materialny. Istotne powinno być jedynie to, że sprawca chciał stworzyć taki, a nie inny stan (zamiar bezpośredni kierunkowy) – a zatem ma to znaczenie jedynie w kontekście strony podmiotowej.

Warto jednak zastanowić się, czy może i w tym kierunku nie przeprowadzić określonych zmian. Warunkiem uznania danego czynu za przestępstwo, mogłaby być konieczność wystąpienia pewnych zmian, w postaci jakichś wymiernych i materialnych (niekoniecznie pieniężnych) następstw w świecie zewnętrznym, jak na przykład poza pieniężnymi benefitami – uzyskanie tytułu naukowego, prestiżowej nagrody, itd.

3. Przypisanie sobie autorstwa

Kolejną propozycją alternatywnego brzmienia art. 115 ust. 1 pr. aut., przedstawioną przez A. Szewca, jest formuła słowna „przypisywać sobie autorstwo”⁶⁸¹. Brzmienie takie jest już znane w ramach art. 303 ust. 1 pr. wł. przem. Przestępstwo to stanowi prawno karno-materialny środek ochrony stanu faktycznej i prawnej możliwości bycia identyfikowanym

⁶⁸¹ A. Szewc, *Plagiat*, Monitor Prawniczy, 1996 nr 2, s. 45.

z własnym projektem wynalazczym⁶⁸². Poza tym, do zakresu indywidualnego przedmiotu ochrony włączane są także inne interesy o treści nadawanej *prima facie* przez prawa majątkowe i osobiste z art. 8 pr. wł. przem.⁶⁸³.

R. Zawłocki podkreśla, iż art. 303 ust. 1 pr. wł. przem. „w ogólnym zarysie” jest zbliżony do art. 115 ust. 1 pr. aut.⁶⁸⁴. Podobne stanowisko prezentuje Z. Ćwiakalski⁶⁸⁵. Podzielając zatem pogląd przywołanych autorów należy wskazać, że te dwa typy czynów zabronionych w zakresie ontologicznej postaci kryminalizowanego typu ludzkiego zachowania się są tożsame. Zarówno w jednym i w drugim przypadku, sprawca dokonuje tej samej czynności, jaką jest asercja, czyli złożenie stosownego oświadczenia (aktu zakomunikowania) o tym, iż to on jest autorem cudzego dzieła albo cudzego projektu wynalazczego. W obu przypadkach działanie sprawcy ma charakter kierunkowy. Celem sprawcy jest stworzenie stanu fałszywego domniemania, iż to on jest autorem cudzego dzieła (projektu wynalazczego lub utworu).

Dostrzec można jednak kilka różnic pomiędzy powyższymi dwoma czynami zabronionymi. Różnice takie zachodzą w kwestiach skutkowego charakteru czynów oraz znamion modalnych (okoliczności „na poważnie”), w ramach których sprawca dokonuje czynności asercji (wykonuje prawo do bycia identyfikowanym z dziełem albo projektem wynalazczym). Według R. Zawłockiego zakres kryminalizacji czynu z art. 303 ust. 1 pr. wł. przem. „nie odnosi się do zjawiska plagiatu. Plagiat cudzego projektu wynalazczego rodzi jednak odpowiedzialność karną na podstawie przepisu art. 115 ust. 1 Prawa autorskiego”⁶⁸⁶.

Zgodnie z przeprowadzoną w niniejszej pracy argumentacją, czyn zabroniony z art. 115 ust. 1 pr. aut. jest czynem formalnym abstrakcyjnego zagrożenia. Założenie takie przyjęto, albowiem:

- 1) szacunkowo znikome jest prawdopodobieństwo zaistnienia realnego, konkretnego zagrożenia dla prawnie chronionego dobra przysługującego pokrzywdzonemu autorowi;
- 2) przyjęto w niniejszej pracy obiektywne podejście w ocenie przesłanek dających podstawę do stwierdzenia, że czyn został dokonany, a przestępstwo popełnione;

⁶⁸² Art. 8 ust. 1 pkt 3 pr. wł. przem.: *na warunkach określonych w ustawie twórca wynalazku, wzoru użytkowego, wzoru przemysłowego oraz topografii układu scalonego przysługuje prawo do uzyskania patentu; prawa ochronnego albo prawa z rejestracji, wynagrodzenia; prawo do wymieniania go jako twórcy w opisach, rejestrach oraz w innych dokumentach i publikacjach.*

⁶⁸³ R. Zawłocki, *Przestępstwa przeciwko przedsiębiorcom. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 213.

⁶⁸⁴ *Ibidem*, s. 210.

⁶⁸⁵ Z. Ćwiakalski, *Wybrane zagadnienia ochrony prawno-karnej w prawie autorskim i prawie własności przemysłowej* (w:) T. Szymanka [red.], *Naruszenie praw na dobra niematerialnych*, Warszawa 2001, s. 369.

⁶⁸⁶ R. Zawłocki, *Przestępstwa przeciwko przedsiębiorcom...*, s. 219.

3) zachodzą trudności dowodowe w ocenie subiektywnych elementów psychiki pokrzywdzonego.

Szczególłą uwagę należy zwrócić na pierwszą z wymienionych przesłanek. Stopień realności, czyli skali między abstrakcyjnością, a konkretnością zagrożenia dla prawnie chronionego dobra pokrzywdzonego autora, w obu konkretnych przestępstwach, determinowany jest czynnikiem zupełnie niezależnym od sprawcy. Jest nim świadomość albo przynajmniej wiedza odbiorców dzieła o tym, iż to przynależy do innej osoby (faktycznego autora). Dla czynu z art. 115 ust. 1 pr. aut. czynnik ten jest istotnie unaoczniany w kontekście art. 8 ust 2 pr. aut. Ustawodawca mówi tutaj bowiem o uwidocznieniu nazwiska na egzemplarzu utworu lub podaniu informacji o autorstwie do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób. Chodzi zatem o czynności podawania informacji do publicznej wiadomości, czyli do zupełnie nieokreślonego liczbowo i społecznie audytorium. Wobec tego istnieje problem natury praktycznej. Nie wiadomo bowiem, do kogo taka wiadomość ma konkretnie trafić, do ilu osób oraz w jaki sposób zweryfikować, iż sprawca wywołał u odbiorców takie, a nie inne przeświadczenie o autorstwie. Jedynym, pragmatycznie słusznym rozwiązaniem, jest ograniczenie się do dokładnego badania konkretnego przypadku znamion modalnych, tj. okoliczności „na poważnie”, w jakich sprawca dokonał fałszywej asercji (na przykład w drukarni, w trakcie publikacji, w związku z obroną dzieła, itd.). Ponadto, sprawca w drodze fałszywej asercji, winien uzewnętrznić zamiar bezpośredni kierunkowy w takim zakresie, w jakim chciał on stworzyć stan fałszywego domniemania wobec niego autorstwa dzieła.

Inaczej jest jednak w przypadku przestępstwa z art. 303 ust. 1 pr. wł. przem. Znamiona tego czynu zabronionego winny być odczytywane przez pryzmat regulacji z art. 8 ust. 1 ust. 2 pr. wł. przem.⁶⁸⁷. W tym zakresie uwzględniać trzeba wykonywanie prawa polegającego na byciu ujawnionym jako twórca w opisach, rejestrach oraz innych dokumentach i publikacjach. Ustawodawca dokonuje zatem *prima facie* skonkretyzowania skutków, jakie sprawca swym zachowaniem musiałby spowodować, aby dokonać czynu zabronionego. Nie chodzi tutaj jednak o wywołanie błędnego przeświadczenia u innych osób, lecz o sformalizowanie i zalegalizowanie pozornego, nieistniejącego układu okoliczności. Powstaje wówczas wysokie prawdopodobieństwo, w ramach którego faktyczny twórca zostanie przez sprawcę realnie pozbawiony praw i innych możliwości związanych z ochroną jego projektu wynalazczego (zasada pierwszeństwa). Jednocześnie

⁶⁸⁷ Ibidem, s. 215 i nast.

sama struktura czynu zabronionego z art. 303 ust. 1 pr. wł. przem. staje się w dużo wyższym stopniu sformalizowana, niż w przypadku art. 115 ust. 1 pr. aut. Zasadniczo, prawnoprawne przywłaszczenia autorstwa jest przestępstwem dużo szerszym zakresowo niż przemysłowe przypisanie sobie autorstwa. Jednocześnie to, co nie może być na gruncie własności przemysłowej uznane za przestępstwo z art. 303 ust. 1 pr. wł. przem., może się okazać czynem z art. 115 ust. 1 pr. aut.⁶⁸⁸. W tym kontekście art. 303 ust. 1 pr. wł. przem. jest łatwiejszy do interpretacji, albowiem można się odnieść do sformalizowanych procedur prawa patentowego i własności przemysłowej. Tymczasem, w zakresie praw autorskich nie ma żadnych procedur, a utwór może być przecież ustalony w dowolny sposób i w dowolnej formie. Nazwisko, imię, pseudonim twórcy również może być ogłoszony w zupełnie dowolnej formie.

4. Podawanie się za twórcę albo artystę wykonawcę

Kolejną propozycją są znamiona: „podawania się za autora” całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania. Sprawca czynu zabronionego z art. 115 ust. 1 pr. aut., dokonując fałszywej asercji autorstwa, zasadniczo podaje się za tego autora poprzez wskazanie (uwidocznienie) jako takich własnych personaliów lub pseudonimu. Zgodnie z art. 8 ust. 2 pr. aut. podanie do publicznej wiadomości poprzez uwidocznienie nazwiska na egzemplarzu utworu albo na nośniku zapisanego artystycznego wykonania lub podanie do publicznej wiadomości w inny sposób informacji o autorstwie, w związku z rozpowszechnianiem utworu, stanowi faktyczną podstawę zaistnienia domniemania autorstwa. Tak i w przypadku realizacji znamion przedmiotowych, sprawca podaje się za autora, dążąc w ramach znamion podmiotowych, do stworzenia fałszywego domniemania autorstwa.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na przestępstwo z art. 227 K.k.. Wbrew pozorom, ontologiczna postać tego typu czynu jest w określonym stopniu zbieżna z ontologiczną postacią typu czynu z art. 115 ust. 1 pr. aut. W zakresie znamion tego pierwszego można dopatrywać się fałszu, oszustwa⁶⁸⁹. Te są niekwestionowanym wspólnym mianownikiem także dla przestępstwa przywłaszczenia autorstwa. Przepis art. 227 K.k. brzmi:

⁶⁸⁸ R. Zawłocki opowiada się za uznaniem czynu zabronionego z art. 303 pr. wł. przem. za czyn materialny. Znamieniem skutku w tym zakresie jest naruszenie praw twórcy projektu wynalazczego. R. Zawłocki, *Przestępstwa przeciwko przedsiębiorcom...*, s. 218; W komentarstwie spotkać można jednak zdania przeciwnie – A. Szewc (w:) A. Szewc, G. Jyż [red.], *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa 2011, s. 488.

⁶⁸⁹ O. Górniok, A. Zawłocki (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki [red.], *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz od art. 222 – 316*, Warszawa 2010, s. 63.

„Kto, podając się za funkcjonariusza publicznego albo wyzyskując błędne przeświadczenie o tym innej osoby, wykonuje czynności związane z jego funkcją,…”.

W ramach art. 227 K.k. chodzi o dwa typy zachowań:

- 1) podawanie się za funkcjonariusza publicznego;
- 2) wykonywanie czynności związanej z jego funkcją⁶⁹⁰.

Określenie czasownikowe „podawać się” odnoszone jest do niezgodnego z prawdą oświadczenia⁶⁹¹. Takie niezgodne z prawdą oświadczenie jest elementem warunkującym również istnienie czynu zabronionego z art. 115 ust. 1 pr. aut.

W odniesieniu do czynu z art. 227 K.k. podkreślana jest jednak wątpliwość, czy może się dopuścić jego popełnienia także funkcjonariusz publiczny, który oświadcza, jakoby był innym funkcjonariuszem publicznym. W odpowiedzi prezentowane jest stanowisko afirmujące możliwość wystąpienia takiej okoliczności⁶⁹². Wątpliwość ta nie powinna znacząco przekładać się na zakres kryminalizacji z art. 115 ust. 1 pr. aut. Zdarzyć się bowiem mogą sytuacje pokrywania się zakresów znaczeniowych terminów „faktyczny autor” i „pokrzywdzony” oraz „sprawca” jednocześnie, tj. jeden współautor może podawać się za drugiego współautora (oświadczać, iż jest autorem drugiej, cudzej części utworu).

W podsumowaniu, istotną determinantą wyczerpania znamion obu czynów zabronionych jest niezgodne z prawdą oświadczenie, którego konkretyzacja następuje poprzez odniesienie się sprawcy do konkretnej grupy funkcjonariuszy publicznych, a w przypadku przywłaszczenia autorstwa – do autora całości albo części konkretnego cudzego utworu albo artystycznego wykonania.

Nasuwa się wątpliwość na tle innego zagadnienia związanego z dwuaktowością czynu zabronionego z art. 227 K.k. Interpretacja art. 115 ust. 1 pr. aut. prowadzi do twierdzenia, iż zakresem kryminalizacji objęty jest wyłącznie jeden typ zachowania, który odpowiada podawaniu się za autora. Brak jest wyodrębnienia elementu w postaci wymogu wykonywania jakichkolwiek funkcji, praw lub obowiązków wynikłych z faktu bycia autorem. Złożenie stosownych oświadczeń, z uwzględnieniem zaistniałych okoliczności „na poważnie”, jest już samo w sobie wykonywaniem prawa do autorstwa z przepisu art. 16 pr. aut. Tym samym – ujmując to analogicznie – wykonanie przez sprawcę prawa do autorstwa zamyka się w zakresie wykonywania „funkcji”, bez możliwości oddzielenia

⁶⁹⁰ Ibidem, s. 64.

⁶⁹¹ Ibidem, s. 65.

⁶⁹² O. Górniok, A. Zawłocki (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki [red.], *Kodeks karny...*, s. 66; A. Barczak-Oplustil (w:) A. Zoll [red.], *Kodeks karny. Część. Szczególna. Komentarz od art. 117 – 277 K.k.*, Warszawa 2013, s. 1138.

czynności „podania” od „wykonania”. Nadto, jak wcześniej podkreślono, dla bytu tego czynu zabronionego nie mają znaczenia dalsze lub jednoczesne inne czynności lub skutki wynikłe z zachowania się sprawcy. Istotna jest zaś okoliczność, iż sprawca swoim zachowaniem uzewnętrznił zamiar spowodowania stanu fałszywego domniemania autorstwa.

Sformułowanie opisu znamion czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa w zaproponowanym brzmieniu powoduje również, że należałoby zrezygnować ze zmian w kierunku kształtowania materialnego charakteru czynu. W doktrynie wskazuje się formalny charakter czynu z art. 227 K.k.⁶⁹³.

5. Konkluzje

Prezentując przepis karny, dzięki któremu istniałaby możliwość – bez poważniejszych wątpliwości i intuicyjnej interpretacji – odczytania optymalnego modelu podstawy karania, można posłużyć się wyrażeniem językowym „podawania się za twórcę cudzego utworu albo artystycznego wykonania”. Wraz z taką formułą językową należałoby także uwzględnić zamiar bezpośredni, kierunkowy. Chodzi tutaj o odwołanie się do stanu, jaki swoim postępowaniem sprawca chce stworzyć, tj. celu stworzenia dla siebie warunków do wykonywania praw, które przysługiwać powinny faktycznemu twórcy lub artyście wykonawcy. Wobec tego, można zaproponować przepis art. 115 ust. 1 pr. aut. w następującym brzmieniu: „Kto nie będąc do tego uprawnionym, w celu wykonywania praw autorskich, praw pokrewnych lub innych związanych z autorstwem praw, podaje się za twórcę lub artystę wykonawcę całości albo znacznej części niezmienionego albo nieistotnie zmienionego cudzego utworu albo artystycznego wykonania, podlega karze grzywny lub ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3”.

⁶⁹³ O. Górniok, A. Zawłocki (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki [red.], *Kodeks karny...*, s. 66; A. Barczak-Oplustil (w:) A. Zoll [red.], *op. cit.*, s. 1139 – 1140.

ZAKOŃCZENIE

Na mocy art. 16 pr. aut. i inne tej ustawy, przyznawana jest twórcy ochrona nieograniczonej w czasie i niepodlegającej zrzeczeniu się lub zbyciu więzi z jego utworem. Jest to normatywnie określona, faktyczna podstawa istnienia prawa do autorstwa utworu oraz prawa do oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępniania go anonimowo. Autorstwo w tym zakresie może być pojmowane jako układ okoliczności osobiście wartościowy dla indywidualnie oznaczonego autora konkretnego utworu. W ramach tego układu zachodzą warunki umożliwiające twórcy niezakłócone i publiczne głoszenie informacji o tym, iż konkretny utwór przynależy do niego. Innymi słowy, twórca ma możliwość wiązania własnej osoby, nazwiska, pseudonimu lub innych indywidualizujących go cech (np. własnej osobowości, inteligencji) z jego utworem. Jednocześnie, ma on możliwość żądania od osób trzecich zaniechania wszelkich zachowań, które prowadzą do zakłóceń i zaburzeń w powyższym układzie okoliczności. W analogiczny sposób przyznawana jest ochrona artystom wykonawcom w ramach art. 86 ust. 1 pkt 1 pr. aut.

Warunkiem koniecznym trwania w niezachwianej postaci korzystnego dla twórcy układu okoliczności, jest prawidłowy przepływ informacji o tym, iż to on stworzył konkretny utwór. Informacja ta może być przekazywana bezpośrednio poprzez wskazanie personaliów twórcy lub pośrednio, poprzez wychwycenie w utworze odcisniętego piętna swoistej dla niego osobowości lub inteligencji. W istocie takiej informacji zawiera się ogólne stwierdzenie, iż ktoś spersonifikowany albo anonimowy stworzył dzieło i jest jego autorem.

Urzeczywistnianie przez twórcę korzystnego dla niego układu okoliczności poprzez asercję autorstwa, czy też atrybucję zewnętrzną, stanowi wykonywanie prawa do autorstwa konkretnego dzieła. Następuje to poprzez oznaczenie swojego utworu własnym nazwiskiem – w myśl art. 16 pkt 1 i 2 pr. aut. Dzięki temu, autor stwarza dla siebie ogólne warunki do podejmowania dalszych działań, które będą stanowiły przejaw urzeczywistniania jego oczekiwań i dążeń wiązanych z dziełem. Wobec tego, powstaje w ten sposób faktyczna i prawna podstawa do rozrostu stosunków prawno-autorskich, zarówno o charakterze osobistym, jak i majątkowym.

Wzmocnieniem *ultima ratio* powyższej ochrony jest norma prawa karnego z art. 115 ust. 1 pr. aut. Na mocy tego przepisu, odpowiedzialności karnej podlega ten, kto przywłaszcza sobie autorstwo (...) do całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania. Sprawca takiego czynu zabronionego, swoim działaniem w pierwszym rzędzie zmierza do wyeliminowania, czy też przysłonięcia, zagłuszenia

prawdziwej informacji o „obiektywnie postrzeganej przynależności” dzieła do faktycznego autora (prawo do autorstwa w ujęciu pozytywnym), tj. zakłócenia przekazu takiej informacji. W tym celu sprawca składa stosowne oświadczenie wprost o tym, iż to on jest autorem całości albo części niewłasnego (niestworzonego przez siebie) utworu. Deklaruje swoje personalia, jako personalia autora. Dokonuje tego ustnie lub poprzez podpis (oznaczenie). Istotne jest to, by oświadczenie zostało złożone w takim układzie okoliczności, ażeby można było je poczytywać „na poważnie”.

Niemniej, na gruncie rozważań zawartych w niniejszej rozprawie, kluczowe jest to, czy aktualny art. 115 ust. 1 pr. aut. jest przepisem, który wyraża optymalny model podstawy karania, o jakim właśnie mowa w powyższym zakresie. Jednocześnie, jeżeli nie jest to przepis, który można uznać za wyrażający optymalny model podstawy karania, to nasuwa się kolejne pytanie, mianowicie, w jaki sposób można zwerbalizować opis ontologicznej postaci typu zachowania, stanowiącego zarazem typu czynu zabronionego przywłaszczenia autorstwa, tak by uczynić przy tym zadość zasadom dobrej legislacji. Innymi słowy, czy art. 115 ust. 1 pr. aut. jest wadliwy i dysfunkcyjny, w ten sposób, że narusza zasadę *nullum crimen sine lege certa* – wyrażaną na gruncie art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, a jeżeli jest, to jaki kształt językowy nadać jego znamionom strony przedmiotowej i podmiotowej.

Prezentowane zagadnienie wynika z istniejących w doktrynie wątpliwości, co do poprawności słownego kształtu opisu znamion tego typu czynu zabronionego. Zaznacza się, iż niekoniczne najwłaściwsze i nie do końca trafne jest sformułowanie „przywłaszczenie autorstwa”, zwłaszcza w kontekście niepodobnego doń przestępstwa przywłaszczenia rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego z art. 284 K.k., a zbliżonego do niego czynu „przypisania sobie autorstwa” z art. 303 pr. wł. przem. Jednocześnie, mając na uwadze pojęciowo-ontologiczne i kauzalne relacje określeń „przywłaszczać”, „autorstwo”, „prawo do autorstwa”, jak również „władać”, „rozporządzać”, „korzystać”, „posiadać”, następnie – „mienić”, „cudza rzecz ruchoma”, „cudze prawo majątkowe”, okazuje się, że te wątpliwości wcale nie są bezpodstawne i chybione.

Analiza prawniczych zakresów znaczeniowych znamion „przywłaszczenie autorstwa” z art. 115 ust. 1 pr. aut. oraz znamiona „przywłaszczenie rzeczy ruchomej albo prawa majątkowego” z art. 284 K.k., prowadzi do wniosku, iż w systemie prawa karnego formułowane są dwa różne typy czynów zabronionych, dla których ustawodawca tworzy tożsame w brzmieniu opisy znamion.

Pierwszy typ został ukonstytuowany w drodze przepisów art. 125 K.k., art. 275 K.k., art. 284 K.k. O drugim typie mowa jest zaś w odniesieniu do art. 115 ust. 1 pr. aut. Pierwszy

typ zawiera w sobie szereg zachowań w odniesieniu do konkretnych cielesnych, majątkowych i mogących stanowić przedmiot obrotu, elementów namacalnej rzeczywistości. W zakresie tego będzie chodziło zarówno o dokonywanie bezprawnych czynności faktycznych lub czynności prawnych, należących do kategorii czynności stanowiących wykonywanie władztwa w stosunku do przedmiotu czynności wykonawczej (wykonywanie stanu faktycznego władztwa lub wykonywanie prawa majątkowego). Poza tym, w zakresie znamion tego czynu, istnieje skutek przejawiający się w stworzeniu stanu niebezpieczeństwa trwałą i nieodwracalną utratą przywłaszczanego mienia, a w najgorszych dla pokrzywdzonego przypadkach także zniszczeniem lub pogorszeniem, czyli trwałą utratą takiego mienia (szkoda majątkowa). Poza tym, cały ten układ dający sprawcy faktyczną możliwość popełnienia czynu, musi zaistnieć w sposób legalny, poprzez powierzenie lub przypadkowe dostanie się we faktyczne władztwo, a przede wszystkim w sposób wykluczający możliwość stwierdzenia wyczerpania znamienia „zaboru” z art. 278 K.k.

Natomiast, w zakresie przywłaszczenia autorstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut. będzie jedynie mowa o składaniu przez sprawcę fałszywych deklaracji. Analiza ontologiczno-kausalnej postaci tego typu czynu i powodowanych przezeń faktycznych skutków w świecie rzeczywistym, skłania do uznania tego przestępstwa za formalne (bezsuktkowe). Sprawca nie postępuje wobec jakiegokolwiek ucieleśnionego, majątkowego i mogącego być przedmiotem obrotu, elementu rzeczywistości. Jego działanie ingeruje natomiast w pewien układ okoliczności, który jest postrzegany i wyodrębniany wyłącznie w sferze umysłowej odbiorców dzieła, twórcy i samego sprawcy. Sprawca czynu zabronionego z art. 115 ust. 1 pr. aut. działa w zamiarze bezpośrednim, ukierunkowanym na stworzenie korzystnego dla siebie układu okoliczności, w ramach którego inni pocztywać będą go za autora.

Wobec powyższego, w odróżnieniu od czynu z art. 284 K.k., sprawca czynu z art. 115 ust. 1 pr. aut. podlega odpowiedzialności za działanie zmierzające do spowodowania zachwiania ładu, a nie za jego zachwianie, które wcale nie musi obiektywnie wystąpić. Czyn ten stanowi formę *quas*-przygotowania. Sprawca podejmuje czynności, które mają – w jego przekonaniu – stworzyć zamierzony układ okoliczności (określony stan rzeczy). Niemniej, sprawca wcale nie musi spowodować u odbiorców utworu takiego wadliwego przekonania, bowiem to, czy sprawcy uda się stworzyć pozory, iż to on, a nie faktyczny twórca jest autorem, nie zależy wyłącznie od jego działania. Bezpośrednio uzależnione jest to od czynnika warunkowego, jakim jest brak wiedzy u odbiorców utworu co do tego, kto jest faktycznym twórcą.

Powyższe ustalenia prowadzą do wniosku, iż art. 115 ust. 1 pr. aut. nie wyraża optymalnego modelu podstawy karania. Ustawodawca w tym przepisie przyjął znamiona „przywłaszczenie autorstwa”, które miały w pierwotnym założeniu wyrażać istotę zbliżoną do tej, jaka charakteryzuje czyn zabroniony przywłaszczenia mienia, tj. bezpodstawnego i bezprawnego wzbogacenia się, pozbawiając jednocześnie „kogoś” „czegoś”. Z tym, że w odniesieniu do art. 115 ust. 1 pr. aut. mowa jest o „wzbogaceniu się” w wymiarze dóbr niemajątkowych i niematerialnych – w pierwszej kolejności. Założenie takie, w swojej ogólnej postaci, do dziś nie straciło na aktualności. Niemniej, należy mieć na uwadze, iż znamiona z art. 115 ust. 1 pr. aut., są konstrukcją XIX’wiecznego ustawodawstwa, które było tworzone jeszcze w epoce przed-analogowej. Dopiero druga połowa XIX i pierwsza połowa XX wieku przyniosły nowe dziedziny twórczości, w tym fotografika, kinematografia, muzyka nagrywana i odtwarzana – wraz z wynalezieniem fonografu, a potem gramofonu, itd., aż do komputerów i Internetu. XIX’wieczna technologia oferowała zatem zaledwie ułamek tego, co możemy dzisiaj robić w ramach działalności twórczej i artystycznej. Wobec tego, interpretacja znamion „przywłaszczanie autorstwa” nie nastęrczała wówczas aż tylu wątpliwości, ile mam dziś w kontekście takich zjawisk jak plagiat jawny częściowy oraz plagiat ukryty całościowy i częściowy, czy też paralelizm twórczy. Współczesna informatyzacja i cyfryzacja społeczeństwa może zatem powodować, iż znamiona „przywłaszczanie autorstwa” nie będą w stanie sprostać aksjologicznym założeniom, jakie legły u podstaw wprowadzenia tego czynu zabronionego do systemu prawnego. Współcześnie, aktualny przepis art. 115 ust. 1 pr. aut. jest interpretowany raczej na zasadzie pewnej konwencji znaczeniowej, aniżeli w oparciu o prawidłową i nieintuicyjną wykładnię.

Wobec powyższego, art. 115 ust. 1 pr. aut. należałoby uznać za przepis dysfunkcyjny. W dobie „cyfrowej rzeczywistości” znamiona „przywłaszczanie autorstwa do całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania” są dotknięte wadą legislacyjną, polegającą na ich niedookreśloności. Ontologiczno-kauzalna postać tego czynu jest inna, niż ta, którą można wyprowadzić dla czynności sprawczej przywłaszczenia z innych przepisów ustawy karnej, w tym z art. 284 K.k. Przede wszystkim – co już wyżej podkreślono – przeciętny adresat normy karnej, który nie dysponuje przecież profesjonalnym przygotowaniem prawniczym i też nie musi nim dysponować, nie ustali na podstawie znamion z art. 115 ust. 1 pr. aut., czy karalne jest zachowanie nazywane „plagiatem ukrytym całościowym albo częściowym”. Znamiona te nie dostarczają też jednoznacznej odpowiedzi, co to znaczy „plagiat częściowy”, w odniesieniu

do przywłaszczenia autorstwa do „części” cudzego utworu. Ponadto, sami profesjonalści mogą się gubić w tej kwestii i zdając się na własną intuicję, niebezpiecznie rozszerzać zakres znamion, w sposób przeczący założeniu *ultima ratio* prawa karnego. Wynika to z tego, że art. 115 ust. 1 pr. aut. odnosi się zasadniczo do trudnej do zwerbalizowania rzeczywistości, w jakiej znajduje się autor po stworzeniu dzieła. Trudne są w tym zakresie także kwestie związane z pojęciem utworu, jako przejawu działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalonym w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (art. 1 ust. 1 pr. aut.). Tym samym, wykładnia znamion tego czynu jest trudniejsza, niż w przypadku przywłaszczenia z art. 284 K.k., która może zasadać się na w miarę nieskomplikowanych stanach faktycznych (np. ktoś, kto znalazł cudzą rzecz ruchomą i korzystał z niej, jak właściciel), bądź też na interpretacji przepisów prawa cywilnego, gospodarczego, handlowego, itd. (w przypadku przestępstw złożonych).

Nie jest zaś wystarczające oparcie się na tym tylko, że wykładnia przejawiająca się w skrajnie derywacyjnym podejściu do interpretacji przepisu, jest argumentem zbijającym hipotezę o wadliwości art. 115 ust. 1 pr. aut. Tym samym, przepisowi art. 115 ust. 1 pr. aut., w zakresie znamion przywłaszczenia autorstwa, można postawić zarzut naruszenia, a przynajmniej osłabienia zasady *nullum crimen sine lege certa*, w ten sposób, iż językowa postać tych znamion nie czyni zasadność zasadom prawidłowej legislacji (określoności, jednoznaczności, precyzji, jasności, adekwatności do desygnatu jakim jest kryminalizowany typ czynu). W rezultacie, adresat normy nie wie, co jest dokładnie zabronione.

Jakkolwiek, nie można zignorować także tych argumentów, które jednak sprzeciwiają się twierdzeniu o dysfunkcyjności art. 115 ust. 1 pr. aut. Mowa w tym zakresie o tym, iż wada art. 115 ust. 1 pr. wcale nie musi być w niektórych okolicznościach błędem absurdalnego rezultatu. tj. błędem stwarzającym warunki do osiągnięcia zupełnie odmiennych od siebie wyników procesu wykładni. Można bowiem twierdzić, iż istnieje potrzeba doszukiwania się przede wszystkim intencji ustawodawcy, na poziomie celowościowym i funkcjonalnym. Niemniej, założenie o braku wadliwości art. 115 ust. 1 pr. aut., w tym przypadku, nie będzie wynikało z łatwości w rozumieniu *prima facie* tego przepisu. Absurdalność rezultatu wskazywanego błędu będzie bowiem eliminowana poglądami z literatury i orzecznictwa, które ukierunkowują już w procesie wykładni interpretatora na treść normy prawnej. Sam proces interpretacji ma na celu ustalenie granic zakresu znamion, a nie ustalanie ich od podstaw. Pytanie jednak, czy to jest istotą zasady *nullum crimen sine lege certa*, tj. czy wykładnia funkcjonalna i celowościowa powinna zastępować dosłowne interpretowanie przepisów, czy tylko powinna być delikatnym wsparciem dla takiej interpretacji.

Wobec tego, można stwierdzić, że błąd istnieje jako przykład utrzymywania archaicznej formuły przepisu karnego w niezgodności z:

- 1) wymogiem oznaczania jednakowych pojęć jednakowymi określeniami (§ 10 ZTP),
- 2) wymogiem posługiwania się określeniami i pojęciami użytymi w ustawie podstawowej dla danej dziedziny spraw (§ 9 ZTP),
- 3) postulatem redagowania przepisów w taki sposób, by adekwatnie, precyzyjnie i komunikatywnie wyrażały intencję ustawodawcy (§ 6 ZTP),
- 4) a przede wszystkim z zasadą wyczerpującego określenia znamion czynu przestępnego dla każdego przestępstwa oddzielnie (§ 75 pkt 1 ZTP).

Sama okoliczność stwierdzenia istnienia wadliwości (niedookreśloności) art. 115 ust. 1 pr. aur., winna stanowić wystarczającą przesłankę do jego uadekwatnienia. Przepis ten zawiera przecież opis znamion typu czynu zabronionego, za który grożą najcięższe postacie dolegliwości, jakie społeczeństwo może spowodować człowiekowi. Jest to uzasadnione również tym, iż stan taki może stwarzać realne zagrożenie orzeczenia kary penalnej za zachowanie wykraczające już poza zakres pożądanej kryminalizacji, w duchu *ultima ratio* i przy założeniu, iż istnieje potrzeba doszukania się w danym zachowaniu odpowiedniego stopnia społecznego niebezpieczeństwa *in abstracto*. Zakres takiej kryminalizacji powinien być determinowany faktycznym społecznym niebezpieczeństwem i potrzebą eliminowania zachowań o najcięższym negatywnym ładunku społecznym, a nie społeczną opinią i partykularnym przeświadczeniem, jakoby dane zachowanie jest szczególnie niebezpieczne, a w rzeczywistości wcale takie nie jest.

Na marginesie jeszcze tylko można podkreślić, iż nie jest tak, że powyższe dwa typy czynów zabronionych nie pozostają względem siebie w jakiegokolwiek relacji. Czyn z art. 115 ust. 1 pr. aut. może pozostawać, przy ziszczeniu się koniecznych przesłanek, w relacji kumulatywnego zbiegu z art. 284 § 1 K.k. i art. 115 ust. 3 pr. aut. (art. 284 § 1 K.k. w zb. z art. 115 ust. 3 pr. aut. w zb. z art. 115 ust. 1 pr. aut. w zw. z art. 11 § 2 K.k.). Istnieje bowiem prawdopodobieństwo, iż sprawca przestępstwa z art. 115 ust. 1 pr. aut. podając się za autora cudzego utworu, wykona jednocześnie wynikłe z autorstwa autorskie prawo majątkowe. W ramach tak wykonanej czynności może być uzyskane określone mienie, które faktycznie winno trafić do rąk pokrzywdzonego twórcy. Trzeba mieć również na względzie prawdopodobieństwo jednoczesnego popełnienia czynu z art. 115 ust. 1 pr. aut. i z art. 272 K.k. Sprawca, podając się za autora cudzego utworu – zwłaszcza w postępowaniach o nadanie tytułu naukowego – wyłudza poświadczenie nieprawdy. Te dwa przepisy także będą pozostawać względem siebie w kumulatywnym zbiegu.

Mając na względzie powyższe, można zaprezentować uwagi *de lege ferenda* dotyczące przepisu, który mógłby wysławiać optymalny model podstawy karania. W pierwszym rzędzie można stwierdzić, iż sprawca swoim zachowaniem bezprawnie wykonuje „prawo do autorstwa”, a tym samym przywłaszcza „prawo”, a nie „autorstwo” (stanowiące przecież dobro osobiste). Następnie, sprawca także „przypisuje” (asygnuje dla siebie, uzurpuje) „autorstwo” jako „stan rzeczy”, w którym to on chciałby się znaleźć w miejscu faktycznego twórcy. Jak również, z punktu widzenia ontologiczno-kausalnej postaci przestępnego zachowania, poprawne jest sformułowanie: „podawania się za autora cudzego utworu lub artystycznego wykonania”. Wobec tego oraz mając na uwadze całokształt poczynionych w niniejszej pracy rozważań, należy przedstawić następujący wniosek *de lege ferenda* – przepis art. 115 ust. 1 pr. aut. w części dotyczącej opisywanego typu czynu zabronionego, winien brzmieć: „Kto nie będąc do tego uprawnionym, w celu wykonywania praw autorskich, praw pokrewnych lub innych związanych z autorstwem praw, podaje się za twórcę lub artystę wykonawcę całości albo znacznej części niezmienionego albo nieistotnie zmienionego cudzego utworu albo artystycznego wykonania, podlega karze grzywny lub ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3”.

I. Bibliografia:

I. Akty prawne:

1. Kodex Kar (ros.: Уложение о Наказаніяхъ), druk z 1847r., dostępny na stronie: pbc.biaman.pl.
2. ustawa austriacka z 1895r. o prawach na dziełach literatury, sztuki i fotografii, dostępna na stronie: alex.onb.ac.at.
3. Regulamin Haski z dnia 18 października 1907r. dotyczący praw i zwyczajów wojny lądowej.
4. Konwencja Berneńska o ochronie dzieł literackich i artystycznych z dnia 9 września 1886r., przejrzana w Berlinie dnia 13 listopada 1908r. i w Rzymie dnia 2 czerwca 1928r. (Dz. U. z 1934, nr 27, poz. 515).
5. ustawa z dnia 29 marca 1926r o prawie autorskim (Dz. U. R.P. 1935, nr 26, poz. 176 z późn. zm.).
6. ustawa z dnia 10 lipca 1952r. o prawie autorskim (Dz. U. z 1952r., nr 34, poz. 234 z późn. zm.).
7. ustawa z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny (Dz. U. 1964, nr 16, poz. 93 j.t. z późn. zm.).
8. ustawa z dnia 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. 1994 nr 24, poz. 83 j.t. z późn. zm.).
9. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997r. (Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483).
10. ustawa z dnia 6 czerwca 1997r. Kodeks karny (Dz. U. nr 88, poz. 553 ze zm.),
11. ustawa z dnia 6 czerwca 1997r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. nr 89, poz. 555 ze zm.).
12. ustawa z dnia 30 czerwca 2000r. Prawo własności przemysłowej (Dz. U. 2001, nr 49, poz. 508 j.t. z późn. zm).
13. ustawa z dnia 16 kwietnia 2004r. o ochronie przyrody (Dz. U. 2004, nr 92, poz. 880 z późn. zm.).
14. rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”, (Dz. U. 2002, nr 100, poz. 908 z późn. zm.).
15. Traktat z dnia 20 grudnia 1996r. WIPO, o artystycznych wykonaniach i fonogramach (Dz. U. z 2004, nr 41, poz. 375).

16. Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiej i Rady z dnia 22 maja 2001r. w sprawie harmonizacji aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym.

II. Akty prawne i wyroki innych krajowych systemów prawnych:

20. Artists Authorship Rights Act stanu Nowy York.
21. brytyjska ustawa Copyright, Designs and Patents Act z 1988r., dostępna na stronie: www.legislation.gov.uk.
22. brytyjska ustawa The Fraud Act z 2006r., dostępna na stronie: www.legislation.gov.uk.
23. California Art Preservation Act stanu Kalifornia, dostępny na stronie: www.sfartscommission.org.
24. fińska ustawa o prawach autorskich z 1961r., w brzmieniu z 2010r.: laki tekijänoikeudesta, dostępna na stronie: www.finlex.fi.
25. fińska ustawa karna z 1889r.: Rikoslaki, dostępna na stronie: www.finlex.fi.
26. francuska ustawa Kodeks własności intelektualnej, wersja skonsolidowana według stanu na 2014r.: Code de la propriété intellectuelle, dostępna na stronie: www.legifrance.gov.fr.
27. francuska ustawa Kodeks karny, wersja skonsolidowana według stanu na 2014r.: www.legifrance.gov.fr.
28. Georgia Criminal Code, dostępny na stronie: www.wipo.int.
29. niemiecka ustawa z 9 września 1965r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych: UrhG – Urheberrechtsgesetz (Gesetz über Urheberrecht und verwandte Schutzrechte), dostępna na stronie: www.gesetze-im-internet.de.
30. niemiecka ustawa karna z 1969r.: Strafgesetzbuch, dostępna na stronie: www.gesetze-im-internet.de.
31. rosyjska ustawa Kodeks cywilny, Część czwarta z 2006r.: Гражданский кодекс Российской Федерации, Часть четвертая, Права на результаты интеллектуальной деятельности и средства индивидуализации, dostępna na stronie: www.interlaw.ru.
32. rosyjska ustawa karna z 13 czerwca 1996r. : Уголовный кодекс Российской Федерации, dostępna na stronie: www.consultant.ru.
33. The Visual Artists Rights Act of 1990 – VARA (Tytułu 17 amerykańskiego kodeksu praw autorskich – U.S. Copyrights Code), dostępny na stronie: www.copyright.gov.

34. wyrok sądu dystryktu Massachusetts z dnia 9 stycznia 1939r., w sprawie Prouty v. National Broadcasting CO, Ing., (26 F.Supp.265 (1939), No. 53), dostępny na stronie: law.justia.com.
35. wyrok federalnego sądu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dystrykt południowy Nowy Jork (United States District Court Southern District of New York) z dnia 19 sierpnia 2014r., w sprawie z powództwa spółki Mayimba Music Inc. przeciwko Sony Corporation of America, Sony Music Entertainment, Sony/ATV Latin Music Publishing LLC, Sony/ATV Discos Music Publishing LLC, Sony/ATV Tunes LLC, sygn.: 12 Civ. 1094 (AKH), dostępny na stronie: www.plainsite.org.

III. Regulaminy i opinie, tłumaczenia:

36. Pismo Ministra Kultury i Sztuki z dnia 25 maja 1995r., sygn.: DPA.024/48/95, LEX: 2975.
37. uzasadnienie do projektu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, druk sejmowy nr 86 z dnia 6 listopada 1993r.
38. uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego (w:) Nowe kodeksy karne z uzasadnieniami, Warszawa 1998.
39. uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych – druk sejmowy nr 3449,

IV. Monografie:

48. J. Barta [red.], *Prawo autorskie. System prawa prywatnego*, t. 13, wyd. 3, Warszawa 2013.
49. J. Barta [red.], *Prawo autorskie. System prawa prywatnego*, Warszawa 2007.
50. J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, *Prawo mediów*, Warszawa 2008.
51. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2010.
52. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa 2011.
53. L. Bently, J. Davis, J. C. Ginsburg, *Copyright and Piracy. An Interdisciplinary Critique*, Cambridge 2010.
54. J. Błachut, *Dokument jako przedmiot ochrony prawnokarnej*, Warszawa 2011.
55. J. Błeszyński, *Prawo autorskie*, Warszawa 1988.
56. M. Bojarski [red.], *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2012.

57. M. Bojarski, W. Radecki, *Przewodnik po pozakodeksowym prawie karnym*, Wrocław 1999.
58. A. Brzozowski, W. J. Kocot, E. Skowrońska-Bocian, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2013.
59. K. Czub, *Prawa osobiste twórców dóbr niematerialnych. Zagadnienia konstrukcyjne*, Warszawa 2011.
60. K. A. Dadańska, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2007.
61. M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *Przestępstwa przeciwko mieniu*, Kraków 1999.
62. E. Ferenc-Szydełko, *Prawo autorskie na ziemiach polskich do 1926 roku*, Zakamycze 2000.
63. T. A. Filipiak, J. Mojak, M. Nazar, E. Niezbecka, *Zarys prawa cywilnego*, Lublin 2010.
64. L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2013.
65. L. Gardocki, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990.
66. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2008.
67. A. Gerecka-Żołyńska, *Ochrona praw autorskich i praw pokrewnych w polskim procesie karnym*, Toruń 2002.
68. E. Gniewek, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 1997.
69. E. Gniewek, P. Machnikowski [red.], *Zarys prawa cywilnego*, Warszawa 2014.
70. O. Górniok, *Zagarnięcie mienia społecznego*, Warszawa 1976.
71. S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957.
72. S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia prawa autorskiego*, Warszawa 1973.
73. S. Grzybowski, *System prawa cywilnego. Część ogólna*, Tom I, Wrocław 1974.
74. M. Gulcz, *Ekonomia. Mikroekonomia*, Poznań 2002.
75. E. Hryniewicz, *Przestępstwa abstrakcyjnego i konkretnego zagrożenia dóbr prawnych*, Warszawa 2012.
76. J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2006.
77. R. Ingarden, *O poznawaniu dzieła literackiego*, tłum: D. Gierulanka, Warszawa 1976.
78. M. Jankowska, *Autor i prawo do autorstwa*, Warszawa 2011.
79. P. Kardas, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko mieniu. Przegląd Problematyki Orzecznictwo (SN 1918-2000)*, Kraków 2002.
80. A. Kawałko, H. Witczak, *Prawo cywilne-część ogólna*, Warszawa 2011.

81. A. Kubiak-Cyrul, *Dobra osobiste osób prawnych*, Zakamycze 2005.
82. R. Kwall, *The soul of creativity. Forging a Moral Rights Law for the United States*, Stanford U.S.A. 2010.
83. S. Ladas, *The international protection of literary and artistic property*, 1935.
84. J. Lewandowski, *Encyklopedia prawa w zarysie*, Warszawa 1995.
85. E. Łuczyński, J. Maćkiewicz, *Językoznawstwo ogólne. Zagadnienia wstępne*, Gdańsk 1999.
86. A. Malinowski, *Polski tekst prawny. Opracowanie treściowe i redakcyjne*, Warszawa 2012.
87. M. Małecki, *Przygotowanie do przestępstwa. Analiza dogmatycznoprawna*, Warszawa 2016.
88. Marcjalis, *Epigramy*, Warszawa 1985.
89. A. Marek, E. Pływaczewski, A. Peczeniuk, *Kradzież i paserstwo mienia prywatnego*, Warszawa 1985.
90. A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2009.
91. A. Michalska, S. Wronkowska, *Zasady tworzenia prawa*, Poznań 1983.
92. B. Michalski, *Podstawowe problemy prawa prasowego*, Warszawa 1998.
93. A. Muszyńska, *Naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem*, Warszawa 2010.
94. A. M. Niżankowska, *Prawo do integralności utworu*, Warszawa 2007.
95. J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975.
96. J. Piórkowska-Flieger, *Falsz dokumentu w polskim prawie karnym*, Zakamycze 2004.
97. E. Plebanek, *Materialne określenie przestępstwa*, Warszawa 2010.
98. Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012.
99. M. Poźniak-Niedzielska, J. Szczotka, M. Mozgawa, *Prawo autorskie i prawa pokrewne: Zarys wykładu*, Bydgoszcz 2006.
100. M. Prucnal, *Ochrona dzieci przed uczestnictwem w działaniach zbrojnych we współczesnym prawie międzynarodowym*, Warszawa 2012.
101. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne-część ogólna*, Warszawa 2013.
102. Z. Radwański, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1997.
103. M. Rogalski, *Przestępstwa telekomunikacyjne*, Zakamycze 2006.
104. A. Rytel, *Więź twórcy z utworem*, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, czerwiec 2011.
105. M. Safjan [red.], *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2012.

106. M. Safjan [red.], *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2007.
107. J. Sieńczyło-Chlabicz, *Prawo własności intelektualnej*, Warszawa 2011.
108. J. Skorupka, *Karnoprawna ochrona wierzycieli*, Toruń 2001.
109. W. Skrzydło [red.], *Polskie prawo konstytucyjne*, Lublin 2005.
110. G. Sołtysiak, *Plagiat. Zarys problemu*, Warszawa 2009.
111. A. Sośnicka, *Przestępstwo i wykroczenie przywłaszczenia w polskim prawie karnym*, Warszawa 2013.
112. T. Spyra, *Granice wykładni prawa. Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni*, Kraków 2006.
113. H. Szewczyk, *Ochrona dóbr osobistych w zatrudnieniu*, Łódź, 2007.
114. A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979.
115. A. Szpunar, *Odszkodowanie za szkodę majątkową. Szkoda na mieniu i osobie*, Bydgoszcz 1998.
116. A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999.
117. Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Warszawa 2013.
118. S. Tomczyk, *Artyści wykonawcy – prawa i ich ochrona*, Warszawa 2008.
119. J. Wasilkowski, *Zarys prawa rzeczowego*, Warszawa 1963.
120. B. Wierzbowski, *Gospodarka nieruchomościami*, Warszawa 2008.
121. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001.
122. J. W. Wójcik, *Kryminologia. Współczesne aspekty*, Warszawa 2014.
123. W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010.
124. R. Zawłocki, *Pojęcie i funkcje społecznej szkodliwości czynu w prawie karnym*, Warszawa 2007.
125. R. Zawłocki [red.], *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarce. System prawa karnego*, t. 9, Warszawa 2011.
126. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2012.
127. B. Ziemianin, K. A. Dadańska, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2008.
128. B. Ziemianin, *Prawo rzeczowe*, Kraków 2003.
129. B. Ziemianin, Z. Kuniewicz, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Poznań 2007.
130. F. Zoll, *Polska ustawa o prawie autorskim i konwencja berneńska*, Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, 1926.
131. F. Zoll, *Prawo cywilne w zarysie. Część ogólna*, Kraków 1946.

132. F. Zoll, *Znamienny objaw umoralnienia prawa w polskiej ustawie o prawie autorskim*, Lwów 1936.
133. S. Żółtek, *Prawo karne gospodarcze w aspekcie zasady subsydiarności*, Warszawa 2009.

V. Komentarze:

133. I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973.
134. J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965.
135. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, Warszawa 2005.
136. J. Barta, R. Markiewicz [red.], *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, wyd. 5, Warszawa 2011.
137. B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, Warszawa 2012.
138. M. Bednarek, *Mienie. Komentarz do art. 44 – 55³ kodeksu cywilnego*, Kraków 1997.
139. Z. Bidziński, J. Serda, *Ochrona praw autorskich w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, ZNUJ PWiOWI, 1973, z. 17.
140. A. Cisek, P. Machnikowski (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski [red.], *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013.
141. J. Ciszewski [red.], *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013.
142. S. Dmowski, S. Rudnicki [red.], *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2011.
143. E. Ferenc-Szydełko [red.], *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa 2011.
144. R. Golat, *Prawo autorskie. Komentarz dla praktyków*, Gdańsk 2008.
145. A. Grześkowiak, K. Wiąka [red.], *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2012.
146. A. Kidyba [red.], *Kodeks cywilny. Część ogólna*, Warszawa 2012.
147. A. Kidyba [red.], *Kodeks cywilny. Komentarz. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2012.
148. P. Kostański [red.], *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, Warszawa 2010.
149. Cz. Łaszczycza, Cz. Martysz, A. Matan, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Zakamycze 2005.

150. Ł. Pohl, *Komentarz do art. 1 K.k.* (w:) R. A. Stefański [red.], *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2011 (wersja online Legalis).
151. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010.
152. L. Morawski, *Wykładowia w orzecznictwie sądów. Komentarz*, Toruń 2002.
153. M. Mozgawa [red.], *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2013.
154. E. Skowrońska, *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 1995.
155. S. Śliwiński, *Prawo karne materialne. Część szczególna*, Warszawa 1948.
156. J. Warylewski, *Zasady techniki prawodawczej. Komentarz do rozporządzenia*, Warszawa 2003.
157. A. Wąsek [red.], *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, Warszawa 2010.
158. A. Wąsek, R. Zawłocki [red.], *Kodeks karny. Komentarz do art. 222 – 316*, Warszawa 2010.
159. G. Wierczyński, *Redagowanie i ogłaszanie aktów normatywnych. Komentarz*, Warszawa 2010.
160. S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad techniki prawodawczej*, Warszawa 2004.
161. R. Zawłocki, *Przestępstwa przeciwko przedsiębiorcom. Komentarz*, Warszawa 2003.
162. A. Zoll [red.], *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2012.
163. A. Zoll [red.], *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117 – 277 K.K.*, Warszawa 2013.

VI. Artykuły i glosy:

175. J. Barta, *Plagiat muzyczny*, ZNUJ PWiOWI 1978, z. 17.
176. A. Barczak-Oplustil, *Obowiązywanie zasady nullum crimen sine lege. Wybrane problemy*, (w:) *Czasopismo prawa karnego i nauk penalnych*, 2013, z 3.
177. J. Błachut, *Prawne konsekwencje tworzenia prac dyplomowych na zlecenie*, PiP, Maj 2005, nr. 5.
178. J. Błeszyński, *Przedmiot ochrony prawa autorskiego. Materiały konferencyjne*, WKTiR, Poznań 1995.
179. J. Błeszyński, *Ochrona autorskich dóbr osobistych* (w:) T. Szymanka, *Naruszenie praw na dobrach niematerialnych*, Warszawa 2001.
180. L. Biel, *Analiza porównawcza nazw spółek w prawie polskim, angielskim i amerykańskim w wybranych słownikach*, *Lingua Legis* 2007, nr 14.

181. T. Bojarski, *Tradycja i postęp w nowelizacji prawa karnego – od Makarewicza do stanu obecnego*, Teka Kom. Praw – OL PAN, 2008.
182. K. Cesarz, *Indywidualny oraz rodzajowy przedmiot ochrony i ich wpływ na interpretację znamion typu czynu zabronionego i określenie zakresu ochrony* (w:) L. Gardocki, J. Godyń, M. Hudzik, L.K. Paprzycki [red.], *Działalność orzecznicza Sądu Najwyższego a prawo wspólnotowe i unijne*, Rajgród 2005.
183. M. Cieślak, *Interes społeczny jako czynnik warunkujący prokuratorskie objęcie oskarżenia w sprawie prywatno-skargowej*, Państwo i Prawo, 1956 z. 12.
184. Z. Cwiakalski, *Wybrane zagadnienia ochrony prawno-karnej w prawie autorskim i prawie własności przemysłowej* (w:) T. Szymanka [red.], *Naruszenie praw na dobra niematerialnych*, Warszawa 2001.
185. M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *Przestępstwa przeciwko mieniu*, (w:) *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótki komentarz*, Warszawa 1998, z. 21.
186. L. Gardocki, *Zasada nullum crimen sine lege certa we współczesnym polskim prawie karnym* (w:) A. Dębiński, M. Gałązka, R. C. Hałas, K. Wiak [red.] *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga jubileuszowa ku czci profesor Alicji Grześkowiak*, Lublin 2006.
187. A. Gerecka-Żołyńska, *Wpływ nowych kodyfikacji karnych na ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i socjologiczny, 1999 z. 2.
188. M. Gocłowski, *Posiadanie w ujęciu kodeksu cywilnego (Prawo podmiotowe czy stan faktyczny?)*, Państwo i Prawo, Luty 2001, z. 2.
189. O. Górniok, D. Pleńska, *Przestępstwa przeciwko mieniu* (w:) I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński [red.], *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*, Ossolineum 1989.
190. O. Górniok, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1987r., sygn.: I KR 307/87*, OSPiKA 1989, nr 6.
191. O. Górniok, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1998r. I KZP 1/98*, OSP 1998/12/223, LEX: 15994.
192. A. Gromkowska-Melosik, *Plagiat. Konteksty edukacyjne i społeczno-kulturowe*, „Nauka” 2009, nr 2.
193. K. J. Jakubski, *Komputerowy nośnik informacji jako dokument w polskim procesie karnym*, Przegląd Policyjny 1997, nr 3.

194. K. Kaczmarek, *Interpretacja terminologii związanej z teorią tekstu w aspekcie spójności (aspekt synchroniczny i diachroniczny w kształtowaniu się znaczeń na przykładzie terminów kohezja i koherencja)* (w:) M. Kornacka [red.], *Spójność tekstu specjalistycznego*, Warszawa 2014.
195. Z. Kegel, *Pojęcie dokumentu w ustawie, nauce i praktyce prawnokarnej*, *Problemy Kryminalistyki* 1976, nr 65.
196. M. Kępiński, *Prawo do posiadania własności* (w:) *Prawa człowieka. Model prawny*, Warszawa 1991.
197. J. Kociubiński, *Zasada nullum crimen, nulla poena sine lege i jej ograniczenia w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, (w:) *Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego*, T. XXVIII, Wrocław 2012r.
198. W. Kotarba, *Zakres przedmiotowych dóbr materialnych*, (w:) *Naruszenie praw na dobrach niematerialnych*, T. Szymanka [red.], Warszawa 2001r.
199. T. Konach, *Autorskie prawa osobiste w ustawodawstwach Francji i Republiki Federalnej Niemiec – analiza prawnoporównawcza*, (w:) *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 2014 z. 3.
200. A. Kubiak-Cyruł, J. Szwaja (w:) R. Skubisza [red.], *Prawo własności przemysłowej. System prawa prywatnego*, Warszawa 2012.
201. A. Księżopolska-Kukulka, *Dobra kultury jako przedmiot ochrony w prawie karnym*, *Prokurator*, 2007, nr 2.
202. D. W. Lubic, *New York Artists' Authorship Rights Act Incorporates European Moral Right Doctrine*, *Fordham International Law Journal*, 1984, vol. 8, iss. 3, art. 2.
203. S. Łagodziński, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1998r.*, I KZP 1/98, *Prokuratura i Prawo* 1999/1/101-106, LEX: 18452.
204. S. Łagodziński, *Kontrowersje wokół przywłaszczenia (art. 248 k.k.)*, *Prokuratura i prawo* 2001, nr 2.
205. B. Mik, *Karnomaterialna ochrona dokumentów (zagadnienia wybrane)*, *Prokuratura i Prawa* 2001, nr 4.
206. M. Mozgawa, J. Radoniewicz, *Przepisy karne w prawie autorskim. Zagadnienia teorii i praktyki*, *Prokuratura i Prawo*, 1997, nr 7 – 8.
207. M. Nawrocki, *Przestępstwa kierunkowe a zamiar niby-ewentualny*, *Prokuratura i prawo*, 2012, nr 5.

208. P. Ochman, *Spór o pojęcie dokumentu w prawie karnym*, Prokuratura i Prawo 2009, nr 1.
209. A. Piaczyńska, *Posiadanie jako znamię czynu zabronionego*, Prokuratura i Prawo 7-8, 2010.
210. J. Piórkowska-Flieger, *Ewolucja pojęcia dokumentu w polskich kodeksach karnych (w:) W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005.
211. A. Pilch, *Status bonu towarowego na gruncie k.k.*, Palestra 2004, nr 11 – 12.
212. M. Rogalski, *Przestępstwo kradzieży telefonu komórkowego*, Palestra 2005, nr 3-4.
213. P. Seledec, *Przestępstwa naruszające prawa autorskie*, Przegląd Sądowy, 2003, nr 7 – 8.
214. J. Sieńczyło-Chlabicz, *Odpowiedzialność nauczycieli akademickich, doktorantów i studentów z tytułu popełnienia plagiatu*, Transformacje prawa prywatnego 1/2010 ISSN 1641-1609.
215. J. Skupiński, *Samowolne użycie cudzego pojazdu mechanicznego w prawie karnym*, Państwo i Prawo 1965, nr 1.
216. A. Sośnicka w aprobującej glosie do wyroku SN z dnia 6 maja 2004 r., V KK 316/03, St.Iur.Lubl., 2005, nr 2, s. 195 – 202, LEX: 60268.
217. T. Spyra, *Zasada określoności regulacji prawnej na tle orzecznictwa TK i niemieckiego sądu konstytucyjnego*, Transformacje Prawa Prywatnego 2003, nr 3.
218. S. Stanisławska-Kloc, *Zasady wykorzystywania cudzych utworów: prawo autorskie i dobre obyczaje (etyka cytatu)*, Diametros 2009, marzec, nr 19.
219. M. Surkont, *Karalne przywłaszczenie a bezprawność cywilna*, Nowe prawo, 1981, nr 10-11-12.
220. M. Szaciński, *Naruszenie autorskich dóbr osobistych w postaci plagiatu, niedozwolonych zapożyczeń oraz zniekształceń utworu*, Palestra, 1981, nr 6.
221. A. Szewc, G. Jyż [red.], *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa 2011.
222. A. Szewc, *Plagiat*, Monitor Prawniczy, 1996 nr 2.
223. A. Szpunar, *Rozważania nad odszkodowaniem i karą*, Państwo i Prawo 1974, z. 6.
224. J. Szwaja, *Ochrona dóbr osobistych twórców nauki*, ZNUJ PWiOWI 1985, z. 41.
225. S. Tarapat, *Glosa aprobująca do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2008r., sygn.: III KK 221/08*, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych 2011, nr 4, s. 137-155, LEX 146828.

226. M. Tomczyk, *Społeczne niebezpieczeństwo jako cecha faktyczna karalnego przywłaszczenia autorstwa lub karalnego wprowadzenia w błąd co do autorstwa*, ZNUR, zeszyt 89/2015, Rzeszów 2015.
227. T. Trafas, *Wykonanie artystyczne i jego ochrona w świetle prawa*, ZNUJ PWiOWI 1989, z. 49.
228. Z. Wiernikowski, *O pojęciu mienia w polskim prawie karnym*, Studia Iuridica XXXI/1996.
229. A. Wojciechowska, *Autorskie prawa osobiste twórców dzieła audiowizualnego*, ZNUJ PWiOWI 1999, z. 72.
230. A. Wojciechowska, *Czy autorskie dobra osobiste są dobrami osobistymi prawa cywilnego*, Kwartalnik Prawa Prywatnego, 1994, z. 3.
231. D. Wysocki, *Pojęcie posiadania w prawie karnym*, Prokuratura i Prawo 2000, nr 2.
232. G. Zapotoczny, *Falszerstwa dokumentów i nowoczesne zabezpieczenia przed nimi*, Studia Iuridica XLVI/2006.
233. R. Zawłocki, *Przestępstwo przywłaszczenia rzeczy przewłaszczonej*, Monitor prawniczy 2006, nr 23.
234. L. Zemer, *Moral rights: Limited edition*, Boston University Law Review, Boston U.S.A. lipiec 2011 vol. 91 nr 4.
235. A. Zoll, *Konstytucyjne aspekty prawa karnego* (w:) T. Bojarski [red.], *System prawa karnego. Źródła prawa karnego*, Warszawa 2011.
236. A. Zoll, *Recenzja rozprawy habilitacyjnej oraz dorobku naukowego dr Piotra Wiatrowskiego*, Kraków 2013r.
237. A. Zoll, *Zasada określoności czynu zabronionego pod groźbą kary w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego* (w:) M. Zubik, K. Budziło, *Księga XX-lecia orzecznictwa trybunału konstytucyjnego*, Warszawa 2006.

VII. Słowniki i encyklopedie:

236. M. Basaj, J. Siatkowski, *Bohemizmy w języku polskim. Słownik*, Wrocław 2006.
237. W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
238. J. Bralczyk [red.], *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, Warszawa 2005.
239. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1995.
240. *Mały słownik polsko-łaciński*, Warszawa 2004.
241. J. Podracki [red.], *Szkolny słownik nauki o języku*, Warszawa 1998.
242. *Podręczny słownik niemiecko-polski*, Warszawa 1984.

243. *Słownik polsko-angielski, angielsko-polski*, Langenscheidt, T. Piotrowski [red. meryt.], Warszawa 2011.
244. *Słownik terminologii prawniczej polsko-francuski*, A. Machowska, Warszawa 2012, s. 141 i 142.
245. *Słownik terminologiczny informacji naukowej*, [red.] J. Dąbrowski, Wrocław 1979.
246. *Słownik współczesnego języka polskiego*. t. 1, a – ówdzie, E. Wierzbicka [red. nacz.], Warszawa 1998.
247. *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, p – żyzny, E. Wierzbicka [red. nacz.], Warszawa 1998.
248. M. Szymczak [red.], *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1981.
249. *The great dictionary of law and economics. English-Polish*, E. Oźga, C.H. Beck, Warszawa 2006.
250. *The new shorter Oxford English Dictionary. The new authority on the English language*, v. 1, A – M, L. Brown, Oxford Nowy Jork 1993.
251. *The new shorter oxford english dictionary. The new authority on the english language*, v. 2, N – Z, Oxford, L. Brown [red.], Nowy Jork 1993.
252. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1, A-G, S. Dubisza [red.], Warszawa 2003.
253. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4, R-V, S. Dubisz [red.], Warszawa 2003.
254. *Wielki słownik angielsko-polski*, Warszawa 1983.
255. *Wielki słownik francusko-polski. A-L*, J. Dobrzyński, I. Kaczuba, B. Frosztęga [red.], Warszawa 1980.
256. *Wielki słownik francusko-polski. M-Z*, J. Dobrzyński, A. Dutka, B. Frosztęga, I. Kaczuba, J. Karna, Warszawa 1982.
257. *Wielki słownik polsko-niemiecki*, PWN, J. Wiktorowicz, A. Frączek [red.], Warszawa 2008.
258. *Wielki słownik polsko-rosyjski*, PWN, A. Kędziorek, J. Skruna [red.], Warszawa 2005.
259. *Wielki słownik polsko-rosyjski. P – Ż*, G. Kowalowa, T. Kondratiuk [red.], Moskwa-Warszawa 1979.
260. *Wielki słownik rosyjsko-polski II – Я*, Moskwa 1987.

VIII. Orzecznictwo:

- ETPC:

261. wyrok ETPC z dnia 24 lipca 2008r. w sprawie skargi nr 36376/04, Kononov vs. Łotwa, LEX: 136785.
- Sąd Najwyższy:
262. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1993r., sygn.: I PZP 28/93, OSNC 1994/1/2, LEX: 3943.
263. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1997r., sygn.: I KZP 34/97, OSNKW 1998/1-2/4, OSP 1998/7-8/146, OSP 1998/3/65, Prok. i Pr. – wkł. 1998/2/6, M. Prawn. 1998/2/4, Wokanda 1998/2/16, M. Prawn. 1998/5/204, LEX: 31688.
264. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1998r., I KZP 1/98, OSNKW 1998/5-6/23, Prok. i Pr. – wkł. 1998/7-8/5, OSP 1998/10/175, OSP 1998/12/223, M. Prawn. 1998/7/9, Wokanda 1998/6/10, M. Prawn. 1998/8/321, LEX: 33009.
265. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 października 1999r., sygn.: I KZP 32/99, OSNKW 1999/11-12/68, Prok. i Pr. – wkł. 2000/1/5, OSP 2000/3/44, Wokanda 1999/12/10, Biul. SN 1999/10/11, LEX: 37934.
266. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2000r., sygn.: I KZP 50/99, OSNKW 2000/3-4/24, Prok. i Pr. – wkł. 2000/4/4, OSP 2000/10/149, Biul. SN 2000/2/17, Wokanda 2000/5/17, LEX: 39179.
267. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003r., sygn.: I KZP 33/03, OSNKW 2003/11-13/96, LEX: 81322.
268. uchwała Sądu Najwyższego pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 14 października 2004r., sygn.: III CZP 37/04, OSNC 2005/3/42, Prok. i Pr. – wkł. 2005/10/32, OSP 2006/4/47, Biul. SN 2004/10/6, M. Prawn. 2005/12/593, LEX: 125609.
269. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2005r., sygn.: I KZP 17/05, OSNKW 2005/7-8/59, Prok. i Pr. – wkł. 2005/10/1, Wokanda 2006/3/9, Biul. SN 2005/5/16, LEX: 148690.
270. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1935r., sygn.: II K 712/35, OSN(K) 1936/2/80, LEX: 373013.
271. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 1936r., sygn.: I K 14/36, OSN(K) 1936/10/394, LEX: 374969.
272. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 1936r., sygn.: III K 845/36, OSN(K) 1937/1/27, LEX: 363381.
273. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1937r., sygn.: II K 1153/37, OSN(K) 1938/6/144, LEX: 355145.

274. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 1938r., sygn.: 3K 1789/37, LEX: 75309.
275. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1938r., sygn.: I K 2509/37, OSN(K) 1939/1/5, LEX: 353967.
276. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 1945r., sygn.: K 289/45, OSN (K) 1945/1-2/23, LEX: 161548.
277. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1946r., sygn.: K 332/46, OSN(K) 1847/1/13, LEX: 161687.
278. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1960r., sygn.: II K 39/60, LEX: 169790.
279. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1965r., sygn.: I CR 58/65, OSP 1966/6/130, LEX: 4509.
280. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1969r., sygn.: V KRN 164/69, OSNKW 1969/12/150, LEX: 110481.
281. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1972r., sygn.: V KRN 421/72, OSNKW 1973/5/61, LEX: 18575.
282. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1974r., sygn.: I KR 362/73, OSP 1975/4/79, LEX: 20863.
283. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976r., sygn.: II CR 692/75, OSNC 1976/11/251, LEX: 1998.
284. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1977r., sygn.: II CR 187/77, LEX: 7947.
285. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1978r., sygn.: V KR 197/77, OSNPG 1978/6/64, LEX: 17043.
286. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1978r., sygn.: Rw 285/78, OSNKW 1978, nr 10, poz. 118, LEX: 19444.
287. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1981r., sygn.: Rw 254/81, OSNPG 1982/12/159, LEX: 17441.
288. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1982r., sygn.: III KR 333/81, OSNPG 1982/8/105, LEX: 17408.
289. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1987r., sygn.: II KR 135/87, OSNKW 1987/11-12/108, LEX: 20255.
290. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 1989r., sygn.: III CRN 139/89, LEX: 70836.

291. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 1990r., sygn.: WR 116/90, OSNKW 1991/1-3/6, LEX: 20423.
292. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1993r., sygn.: III ARN 84/92, OSNC 1993/10/183, LEX: 3913.
293. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 1997r., sygn.: II KKN 124/96, OSNKW 1997/5-6/46, LEX: 28876.
294. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1997r., sygn.: III KKN 241/96, OSP 1998/5/95, LEX: 32562.
295. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1998r., sygn.: V KKN 220/97, Prok. i Pr. – wkł. 1999/1/3, LEX: 34988.
296. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998r., sygn.: I CKN 818/97, OSNC 1999/1/21, OSP 1999/7-8/142, Biul. SN 1998/11/16, LEX: 34231.
297. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1998r., sygn.: IV KKN 98/98, Prok. i Pr. –wkł., 1999/7-8/5, LEX: 36724.
298. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1998r., sygn.: I CKN 664/97, OSNC 1999/1/7, LEX: 34214.
299. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1999r., sygn.: I CKN 955/97, OSNC 1999/10/169, OSP 1999/12/218, Biul. SN 1999/6/5, M. Prawn. 1999/8/31, LEX: 36454.
300. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2000r., sygn.: III KKN 200/98, LEX: 51079.
301. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2001r., sygn.: V CKN 499/00, LEX: 53112.
302. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2002r., sygn.: II KK 39/02, Prok. i Pr. – wkł 2002/12/9, LEX: 53316.
303. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2003r., sygn.: III KK 165/03, LEX: 140098.
304. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2004r., sygn.: V KK 316/03, OSNKW 2004/7-8/70, Biul. SN 2004/8/12, Wokanda 2004/12/13, LEX: 119760.
305. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2004r., sygn.: I CK 232/04.
306. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2005r., sygn.: V KK 15/05, Prok. i Pr. – wkł. 2006/2/7, LEX: 157206.
307. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2006r., sygn.: I CK 281/05, OSNC 2006/11/186, Biul. SN 2006/5/11, Wokanda 2006/7-8/17, LEX: 181263.

308. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2006r., sygn.: I KZP 14/06.
309. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2008r., sygn.: II CSK 650/07, LEX: 391825.
310. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 2008r., sygn.: IV CSK 87/2008 niepubl.
311. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2008r., sygn.: III KK 221/08, LEX: 495316.
312. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2014r., sygn.: II KK 3/14, LEX: 1476980.
313. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 7 listopada 2014r., sygn.: V KK 236/14, LEX: 1540648.
314. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1930r., sygn.: II K 289/30, OSN(K) 1931/6/181, LEX: 406705.
315. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 1956r., sygn.: II KO 102/54, OSNCK 1956/2/6, LEX: 118303.
316. postanowienie Sadu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002r., sygn.: IV KKN 380/99, LEX: 77427.
317. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2003r., sygn.: V KK 159/02, LEX: 77023.
318. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2007r., sygn.: I KZP 18/07, OSNKW 2007/9/64, Prok. i Pr. –wkł. 2007/11/6, Biul. SN 2007/9/16, LEX: 298965.
319. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2009r., sygn.: IV KK 3/09, OSNKW 2009/6/47, Biul. SN 2009/5/17, LEX: 496136.
- Trybunał Konstytucyjny:
320. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 czerwca 1992r., sygn.: U 6/92, OTK 1992/1/13, LEX: 25343.
321. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 marca 1994r., sygn.: U 7/93, OTK 1994/1/41, LEX: 25109.
322. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 kwietnia 1995r., sygn.: K 11/94, OTK 1995/12/132, LEX: 25538.
323. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 listopada 1998r., syng.: K 39/97, OTK 1998/6/99, LEX: 34601.
324. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 września 1999r., sygn.: K 11/99, OTK 1999/6/116, M.P. 1999/30/459, LEX: 38257.

325. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 stycznia 2000r., sygn.: P 11/98, OTK 2000/1/3, (Dz.U. 2000, nr 3, poz. 46), LEX: 39282.
 326. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 czerwca 2000r., sygn.: K 25/99, OTK 2000/5/141, (Dz. U. 2000, nr 53, poz. 648) LEX: 41212.
 327. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 marca 2001r., sygn.: K 24/00, OTK 2001/3/51, (M.P. 2001, nr 10, poz. 160), LEX: 46863.
 328. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 września 2001r., sygn.: SK 11/00, OTK 2001/6/166, (Dz. U. 2001/103/1130), LEX: 49155.
 329. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2001r., sygn.: 33/00, OTK 2001/7/217, (Dz. U. 2001/129/1448), LEX: 49538.
 330. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lutego 2003r., sygn.: K 28/02, OTK-A 2003/2/13, (Dz. U. 2003, nr 41, poz. 361), LEX: 76811.
 331. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 października 2003r., sygn.: K 53/02, OTK-A 2003/8/83, (M.P. 2003, nr 51, poz. 797), LEX: 81788.
 332. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 stycznia 2004r., sygn.: K 14/03, (Dz. U. z 2004, nr 5, poz. 37).
 333. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 stycznia 2005r., sygn.: P 15/02, OTK-A 2005/1/4, (Dz. U. 2005, nr 13, poz. 111), LEX: 143520.
 334. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 stycznia 2006r., sygn.: SK 30/05, (Dz. U. z 2006, nr 15, poz. 118).
 335. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2006r., sygn.: K 47/04, OTK-A 2006/10/153, (Dz. U. 2006, nr 220, poz. 1613), LEX: 231219.
 336. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 maja 2009r., sygn.: K 21/08, OTK-A 2009/5/67, (Dz. U. 2009, nr 81, poz. 687), LEX: 511942.
 337. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 czerwca 2010r., sygn.: SK 52/08.
 338. wyrok Trybunały Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2011r., sygn.: K 35/08.
 339. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lutego 2015r., sygn.: K 15/13, LEX: 1186188.
 340. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 września 1991r., sygn.: S 6/91, OTK 1991/1/34, LEX: 25373.
 341. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 czerwca 1994r., sygn.: S 1/94, OTK 1994/28/271, LEX: 25121.
- sądy powszechne:

342. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 października 1991r., sygn.: I ACr 436/91, LEX: 62606.
 343. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 26 stycznia 1995r., sygn.: II Akc 247/94, KZS 1995/1/27, LEX: 28229.
 344. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 września 1995r., sygn.: I ACr 620/95, LEX: 62623.
 345. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 listopada 1996r., sygn.: II Aka 273/96, KZS 1996/11-12/28, LEX: 28402.
 346. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 kwietnia 1999r., sygn.: II Aka 131/99, KZS 1999/8-9/47, LEX: 38538.
 347. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3 grudnia 1998r., sygn.: II Aka 176/98, Apel.-Lub. 1999/2/11, LEX: 36260.
 348. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lipca 2001r., sygn.: I Aca 242/01, OSA 2002/9/50, Wokanda 2002/12/42, LEX: 55345.
 349. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 października 2001r., sygn.: II Aka 213/01, OSA 2002/7/54, LEX: 53690.
 350. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 sierpnia 2002r., sygn.: II AKa 1295/02, KZS 2002/9/13, LEX: 74905.
 351. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3 marca 2004r., sygn.: II AKa 125/04, Prok. i Pr. – wkł. 2005/3/22, KZS 2005/4/42, LEX: 143654.
 352. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 grudnia 2006r., sygn.: II Aka 250/06, KZS 2007/9/67, LEX: 314609.
 353. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 maja 2007r., sygn.: I Aca 668/06, Apel.-W-wa 2008/1/20, LEX: 351787, OSA 2008/12/39, LEX: 467492.
 354. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29 grudnia 2010r., sygn.: I Aca 975/10, POSP - <http://orzeczenia.ms.gov.pl>, LEX: 898673.
 355. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 czerwca 2013r., sygn.: II AKa 180/13, LEX: 1342393.
 356. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 maja 2014r., sygn.: I Aca 1663/13; LEX: 1466985.
 357. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 maja 2014r., sygn.: II Aka 60/14, LEX: 1496021.
- sądy administracyjne:

358. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 13 marca 1998r., sygn.: I SA/Lu 1091/96, LEX: 33532.
359. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 9 grudnia 1999r., sygn.: I SA 393/99, LEX: 46275.
360. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 12 czerwca 2008r., sygn.: II FSK 329/03, LEX: 465035.
361. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 21 maja 2007r., sygn.: IV SA/Wa 228/07, LEX: 347053.
362. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawa z dnia 7 września 2007r., sygn.: VI SA/Wa 866/07, LEX: 386553.
363. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 26 września 2007r., sygn.: VII SA/Wa 1654/06, LEX: 374717.
- orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości:
364. wyrok Trybunału (czwarta izba) z dnia 13 lutego 2014 roku, sygn.: C-466/12, (Svensson), (Dz.U.UE. C. 2014.93.12/1).

IX. Przyczynki i artykuły prasowe ze stron internetowych:

337. A. M. Adler, *Against moral rights*, California Law Review, 19 marzec 2009, nr 97, www.californialawreview.org.
338. M. Agnosiewicz, *Złodziejstwo intelektualne. Prawo autorskie w Internecie*, www.racjonalista.pl.
339. *Appropriation and Plagiarism*, INFO SMART, Information skills for creatives, www2.gsa.ac.uk.
340. *Articles de loi sur le plagiat*, HALTE PLAGIAT, www.frenchymymy.com,
341. *Charte anti-plagiat, Affaires juridiques Direction des formations et de la vie étudiante Direction des systèmes d'information Service commun de Documentation*, www.google.pl.
342. *Charte anti-plagiat de l'Universite de Nantes*, responsable.unige.ch.
343. S. Judycki, *Struktura percepcji zmysłowej i wiedza percepcyjna*, www.kul.pl,
344. N. A. Levy, *Tweedledum and Tweedledee – Plagiarism and copyright*, The Official Newsletter of Cinahl Information Systems, zima 1998r., vol. 17, nr 3/4, www.cinahl.com.
345. *Plaga plagiatów*, www.tvn24.pl.
346. *Plaga plagiatów wśród studentów*, wiadomosci.wp.pl.

347. *Konsequenzen*, PLAGIATHEK – „Zitat” statt Plagiat, www.plagiathek.de.
348. P. P. Reszka, *Po umorzeniu plagiatów ks. prof. Z KUL. „Korupcja naukowa”*, 30 sierpnia 2013, lublin.gazeta.pl.
349. Geraldine Szott Moohr, *The crime of copyright infringement: an inquiry based on morality, harm, and criminal theory*, www.law.uh.edu.
350. Słownik internetowy: translate.google.pl.
351. R. B. Standler, *Moral Rights of Authors in the USA*, www.rbs2.com.
352. M. Śledzikowski, *Pojęcie i rodzaje plagiatu*, lexplay.pl.
353. Wikipedia.pl.
354. R. Tushnet, *Naming Rights: Attribution and Law*, GEORGTOWN LAW Faculty Publications 11/2007, Georgetown U.S.A., scholarship.law.georgetown.edu.
355. J. Wiss, *Is plagiarism illegal?*, www.plagiarismchecker.net.
356. D. Wysocki, *Posiadać znaczy mieć*, Rzeczpospolita z dnia 2 lutego 2010, archiwum.rp.pl.